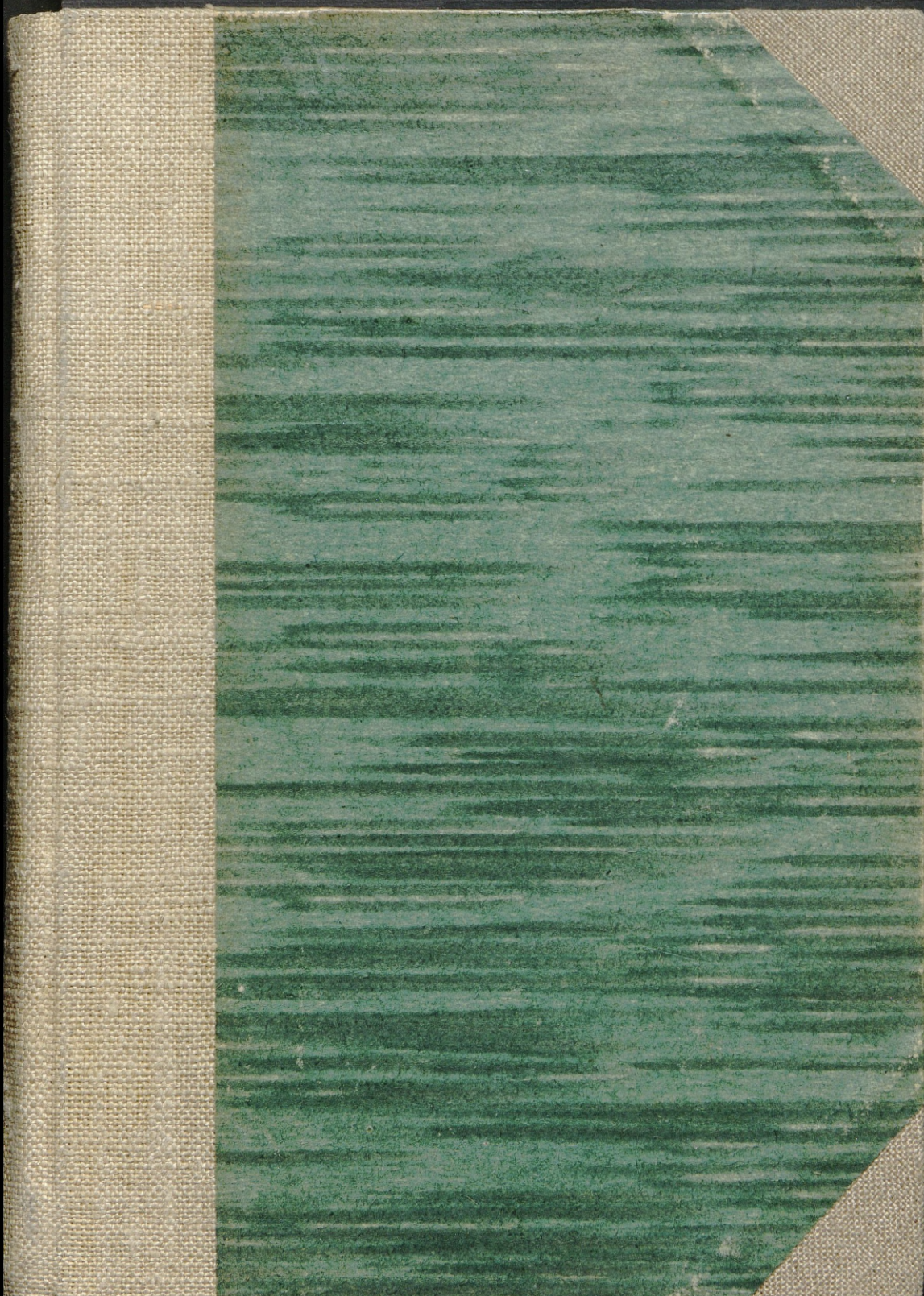
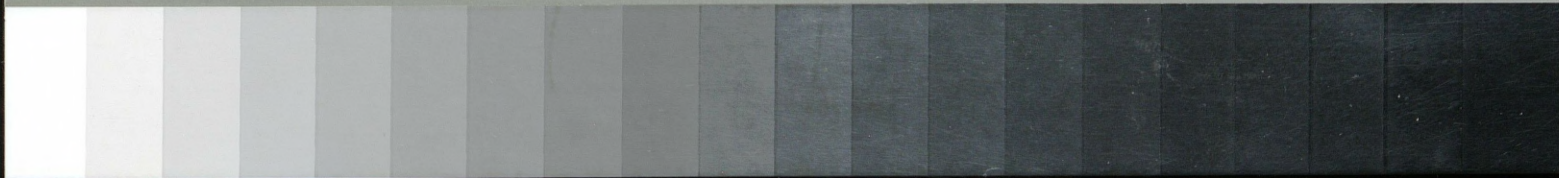


Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





HISTORIA ŻYDÓW

SZYMON DUBNOW

HISTORIA ŻYDÓW

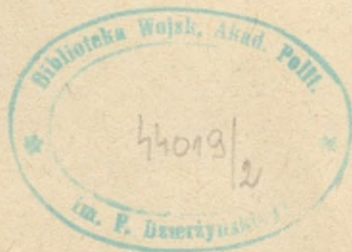
1 9 4 8

SPÓŁKA WYDAWNICZA «AMIKAM»

93/1001
Przekład

ZOFII ERLICHOWEJ
I CECYLII SŁAPAKOWEJ

NAKŁADEM SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „AMIKAM”
WAŁBRZYCH 1948



ROZDZIAŁ I.

PRAOJCOWIE IZRAELA W KANAAN.

Przed blisko czterema tysiącami lat wielkie narody zamieszkiwały kraje Azji i Afryki, położone w pobliżu morza Śródziemnego. W ten sposób powstały tam dwa potężne państwa: z jednej strony Babilonia — z drugiej Egipt. Na terytoriach, dzielących te dwa państwa, skupiały się mniejsze państewka: Syria i Kanaan czyli Palestyna, zamieszkała przez różne narodowości, z przewagą Fenicjan. Prócz narodów osiadłych istniały jeszcze ludy — raczej grupy społeczne, nie posiadające własnej ziemi, ale koczujące stale z jednego kraju do drugiego i żyjące na stepach, jak pastuchowie. Takim właśnie narodem byli Hebrajczycy, wędrujący między Babilonią a Egiptem, pod wodzą swego naczelnika Abrahama. Abraham stał się pierwszym „ojcem” hebrajskiego, później żydowskiego narodu. („Abraham Hebrajczyk”) i dziś jeszcze nazywa go potomność: „Abraham Patriarcha” — „Abraham Praojciec nasz”. Rodzina Abrahama pochodziła z Babilonii, z prastarego miasta Ur. Wiodła ona koczowniczy tryb życia i na krótki okres czasu osiadła w Aramie, kraju położonym pomiędzy dwiema wielkimi rzekami: Eufratem i Tygrysem. Nie długo wszakże pozostał Abraham na ziemi Aramejczyków: wraz z żoną swą

Sarą i dziećmi ruszył dalej ku ziemi Kanaan. Pismo Święte opowiada, że w owym czasie, kiedy jeszcze wszystkie narody pogrążone były w pogaństwie i czcili słońce, księżyc oraz inne zjawiska przyrody, jako bogów, Abraham wierzył w jednego Boga, będącego Twórcą księżyca, słońca i całego świata. Ów Bóg objawił się niegdyś Abrahamowi, nakazał mu opuścić kraj rodzinny i wyruszyć do wymienionej ziemi, na której, mocą woli Jego, stanie się założycielem narodu, będącego w przyszłości błogosławieństwem dla wszystkich narodów na ziemi. Abraham przewędrował cały Kanaan i dotarł bardzo daleko, aż do Egiptu. Musiał się jednak rychło cofnąć stamtąd, albowiem król egipski faraon, chciał mu odebrać piękną, ukochaną żonę Sarę. Osiedlił się więc Abraham z rodziną swą w północnej części Kanaan, nieopodal miasta Hebron. Mieszkali oni w namiotach i jak wszystkie szczepy koczownicze, trudnili się hodowlą bydła.

Abraham miał dwie żony (wieloleństwo było w owych czasach dozwolone) i obie obdarzyły go potomstwem. Matką starszego syna, Ismaela, była niewolnica egipska Hagar, matką zaś młodszego, Izaka, była Sara. Pomiedzy obu kobietami wybuchaly często klótnie, to też Abraham zmuszony był w końcu porzucić Hagar. Poszła tedy Hagar z synem swym na pustynię i tam wyrósł Ismael na „dzikiego człowieka”, „który wszystkich napada i sam jest ofiarą wszystkich”. On właśnie jest praojcem Arabów, koczowników pustynnych.

Wylącznym następcą Abrahama został Izak. Izak pojął za żonę krewną swą z Aramu, Rebekę i po śmierci rodziców mieszkał nadal na północy Kanaan, trudniąc się uprawą roli oraz hodowlą bydła. Izak miał dwóch synów, Ezawa i Jakuba. Obaj bracia różnili się pod względem usposobienia; łagodny Jakub, nie lubiał nigdy oddalać się z domu, natomiast Ezaw, dziki, podobnie jak stryj jego Ismael, spędzał czas na polowaniu. Rebeka kochała bardziej cichego Jakuba, aniżeli starszego, nieokiełzna-

nego Ezawa. To też pragnęła ona, by po śmierci sędziwego Izaka, głową rodziny został nie starszy Ezaw, lecz młodszy Jakub. Do tego wszakże konieczne było błogosławieństwo ojca, udzielone jeszcze przed śmiercią. Pewnego razu, czując już zbliżający się kres życia, wezwał ociemniały Izak do siebie Ezawa i prosił go, by przyniósł mu pieczeń z upolowanej zwierzyny, za co potem udzielił mu błogosławieństwa, Ezaw pośpieszył ochotczo na polowanie. Dowiedziawszy się o tym, Rebeka namówiła Jakuba, aby wyprzedził brata i pierwszy podał ojcu pieczeń, którą przyrządziła podług smaku Izaka. Kiedy Jakub zbliżył się do niewidomego ojca, starzec, sądząc, że stoi przed nim starszy syn Ezaw, pobłogosławił go, jako swego następcę, przyszłego pana całej rodziny. Niebawem powrócił z swym darem Ezaw; było już jednak za późno. Uzyskał wprawdzie i on błogosławieństwo Izaka, by zawsze był silnym i możnym, ale błogosławieństwa danego Jakubowi, nie można już było cofnąć. Ezaw miał zostać poddanym swojego młodszego brata. Dlatego też zapłonął gniewem i pragnął zamordować Jakuba. Przejrząwszy zamiary starszego syna, Rebeka niezwłocznie odesłała Jakuba do Charanu, do brata swego Labana, u którego miał on pozostać aż do chwili uciszenia się gniewu Ezawa.

Po przybyciu do Charanu zamieszkał Jakub u stryja swego Labana, właściciela ogromnych stad owiec i rozległych pól w pobliżu Charanu. W polu spotkał Jakub młodszą córkę Labana, piękną Rachelę, do której zapalał miłością. Pragnąc pojąć Rachelę za żonę, zaofiarował Jakub Labanowi za nią siedmioletnią swoją pracę. Z zapalem pracował też dla zdobycia umiłowanej Racheli. Pasił stada stryjowskie w dzień i strzegł ich w nocy i siedem lat minęło szybko, niby kilka dni. Ale Laban oszukał swego siostrzeńca: zamiast Racheli oddał mu za żonę starszą, nieurodziwą córkę Leę, usprawiedliwiając swój czyn panującym obyczajem, który nie pozwalał młodszej córki wy-



dać za mąż przed starszą. Musiał więc Jakub przez następnych jeszcze siedem lat pełnić służbę w domu Labana, by wreszcie móc otrzymać Rachelę.

W ten sposób posiadał on dwie żony. Z Leą miał Jakub sześciu synów i jedną córkę (Rubena, Szymona, Lewiego, Jehudę, Isachara, Zebulona i Dinę) z Rachelą dwóch tylko synów: Józefa i Beniamina. Prócz nich potomstwo Jakuba pomnożyli czterej synowie z jego dwóch nałożnic: Dan, Naftali, Gad i Aszer.

Dwunastu synów Jakuba stało się założycielami dwunastu pokoleń, które zespoliły się następnie w naród Izraela. Prócz imienia „Jakub” miał ostatni patriarcha narodu żydowskiego drugie jeszcze imię „Izrael” i dlatego też dzieci oraz wnuków jego nazywano „synami Izraela” a naród żydowski narodem Izraela lub Hebrajczykami.

Po upływie wielu lat pobytu w domu Labana, postanowił Jakub opuścić Charan i wrócić z całą swą rodziną do Kanaan. Po drodze do ojczystego kraju, spotkał Ezawa. Rozdzieleni wrogim gniewem bracia, pojednali się znów i zapanowała między nimi zgoda. Jakub zamieszkał w środkowym Kanaan w pobliżu miast Sychem i Betleem, zaś Ezaw powędrował na pustynię arabską, położoną na południu i został praojcem wojowniczego plemienia Edomitów (Idumejczyków).

Wkrótce po powrocie do Kanaan, rodzinę Jakuba dotknęło wielkie nieszczęście: oto niespodzianie stracił Jakub ukochanego syna swego Józefa, którego wyróżniał najbardziej spośród braci, ponieważ był on dzieckiem jego umiłowanej żony Racheli. To wyróżnienie spowodowało, iż Józef odnosił się wyniośle do swych braci. To też nienawidzili oni tego pyszałkowatego ulubieńca ojcowskiego.

Pewnego razu, kiedy Józef wyszedł w pole, gdzie bracia jego paśli stado owiec, został schwytany przez nich i wrzucony do rowu. Przechodzący tamtędy koczownicy arab-

szy, wydobyli Józefa z rowu i uprowadzili go ze sobą, daleko aż do Egiptu. Tam sprzedali go Arabowie, jako niewolnika. Przed Jakubem przemilczeli bracia swój czyn, oznajmili mu tylko, że Józef zginął nagle; sami zresztą także nie wiedzieli nic o losie Józefa w dalekim kraju.

Pierwsze lata w Egipcie spędził Józef, jako niewolnik w domu możnego naczelnika królewskiej straży przybocznej, Potyfara. Pewnego razu pokłócił się Józef z żoną Potyfara, za co został ukarany więzieniem. W więzieniu zasłynął Józef z swej mądrości oraz zdolności wykładania snów. Sława jego doszła do uszu króla Egiptu, Faraona. Pewnego razu śniło się królowi, że siedem tłustych krów pasą się na łące wraz z siedmioma chudymi krowami i że chude krowy pożarły tłuste. Żaden z wróżbiarzy królewskich nie potrafił wytłumaczyć znaczenie tego snu. Przyprowadzono więc z więzienia Józefa. Józef wyjaśnił sen faraona w sposób następujący: Siedem tłustych krów — oznacza siedem lat urodzajnych, zaś siedem chudych krów — siedem lat głodu, które po nich nastąpią. Na polach nic wtedy dojrzewać nie będzie — i przed tym właśnie ostrzegł Bóg króla we śnie. Król winien nakazać w latach urodzaju oszczędzać chleba, co uchroni naród przed klęską głodu w latach nieurodzajnych. Królowi spodobała się niezmiernie mądra rada Józefa i nakazał go natychmiast zwolnić z więzienia. Potem mianował go faraon rządcą państwa, by mógł on urzeczywistnić swój plan zaopatrzenia całego kraju w chleb. Dzięki przecznej gospodarce udało się Józefowi istotnie nagromadzić w śpichrzach królewskich tyle zapasów zboża, że starczyły one nie tylko na zaspokojenie własnych potrzeb, ale sprzedawano je także sąsiednim państwom, przysyłającym po chleb do Egiptu.

W owym czasie klęska głodu dotarła także do Kanaan. Wysłał więc Jakub synów swych po zboże do Egiptu. Przybyli tedy bracia do rządcy egipskiego, nieświadomi, że jest nim

właśnie ich zaginiony brat. Ale Józef od razu poznał swych braci i napędziwszy ich uprzednio stracha, wyjawiał w końcu kim jest. Widząc ich wylękłe twarze, zaczął ich Józef uspakajać, że to sam Bóg wysłał go tu, by stać się mógł żywicielem swej rodziny. Niechaj wracają do domu i czym prędzej sprowadzą do Egiptu sędziwego ojca, bowiem odtąd żyć będą wszyscy razem. Wieść o cudownym ocaleniu Józefa uszczęśliwiła Jakuba. Z całą swą rodziną przeniósł się bezzwłocznie do Egiptu i zamieszkał w prowincji Goszen, gdzie synowie jego trudnili się hodowlą bydła tak samo, jak w Kanaan.

ROZDZIAŁ II.

NIEWOLA EGIPSKA I WYZWOLENIE.

Przez długie lata mieszkali „synowie Izraela” (Bnej Jisrael) na ziemi egipskiej. Umarł już od dawna Jakub, nie żył już także Józef ani bracia jego, ale żyły rodziny dwunastu synów Jakuba, rozrosłe w silne rody czyli „pokolenia”. Zaludniły one gęsto prowincję Goszen. Wzrastające ośrodki Żydów budziły lęk w Egipcjanach i nowy faraon w obawie przed opanowaniem przez obcych przybyszów całego kraju, uczynił ich swoimi niewolnikami. Na równi więc z niewolnikami z obcych krajów, zapędzano Żydów do pracy przy budowie nowych miast. Specjalnie ustanowieni dozorczy czuwali nad ich pracą i zmuszali ich do ugniatań gliny, wyrabiania cegieł oraz do wznoszenia olbrzymich gmachów. Zbudowali oni w owym czasie dwa miasta: Pitom i Ramzes, z których ostatnie zawdzięcza swą nazwę imieniu wielkiego faraona Ramzesa II.

Im bezlitośniej jednak ciemieżono Izraelitów, tym bardziej wzrastali oni liczebno i na sile. Okrutny faraon postanowił tedy zgniebić ich nowymi prześladowaniami: zarządził miano-

wlicie, by wszystkie noworodki żydowskie płci męskiej wrzucać do Nilu i tylko dziewczęta pozostawiać przy życiu. Po całym kraju rozległy się jęki matek żydowskich, które pozabawiano dzieci. Wiele z nich ukrywały często przed siepaczami egipskimi swych pierworodnych synów. Biblia opowiada nam o pewnej matce żydowskiej, która w zamiarze ocalenia życia swego dziecka ukryła je w koszu, ustawionym w gęstym siołku nad brzegiem rzeki. Jakoś w owym czasie córka faraona, udając się w otoczeniu służby nad rzekę, natknęła się na ten kosz. Gdy ujrzała w nim płaczące dziecko, zrozumiała, że jest to dziecko żydowskie, pragnęła je jednakże uchronić od śmierci. W tym celu kazała wezwać kobietę żydowską, właśnie matkę dziecka — i powierzyła jej wychowanie chłopca. Chłopcu nadano imię Mojżesz i rósł on bezpiecznie pod ochroną rodziny królewskiej. Jako młodzieniec, zaczął się Mojżesz bliżej przyglądać życiu swoich współbraci i rychło zrozumiał ogrom ich niedoli w jarzmie ciemnicy egipskiego. Przypadek zrzucił, że był raz świadkiem pobicia Żyda przez Egipcjanina. Mojżesz stanął w obronie pokrzywdzonego i z taką siłą wymierzył cios Egipcjaninowi, że ten padł martwy na miejscu. Faraon chciał ukarać Mojżesza za jego zuchwały czyn, ale Mojżesz zdołał ukryć się przed zemstą króla w pobliskiej pustyni. Tam przyłączył się do przygodnie napotkanej rodziny pasterskiej. Pewnego dnia — opowiada Biblia — oddalił się Mojżesz ze swymi stadami w głąb pustyni, hen, aż do góry Synaj. Tu ujrzał płonący krzak i z buchających płomieni doszedł go nagle głos: „Mojżeszu, Mojżeszu, nie zbliżaj się! zdejm sandały z nóg Twoich, albowiem na świętym stoisz miejscu. Jestem Bogiem Abrahama, Izaka i Jakuba. Widziałem, jak gnębił mój naród w Egipcie, usłyszałem jego jęki i przyszedłem wyzwolić go z niewoli i wyprowadzić do kraju, opływającego mlekiem i miodem. Idź do faraona i powiedz mu, by zwrócił wolność narodowi Izraela, a potem służyć mi

będziecie na tej oto górze". „Lecz jakimże imieniem mam Cię nazwać, gdy stanę przed braćmi moimi?" — zapytał Mojżesz. I znów rozbrzmiał głos: „Nazywają mnie Tym, który Był i Będzie; powiedz braciom Twoim, że Wiekuisty, Bóg Hebrajczyków, wysłał Cię i nakazał wyprowadzić ich z niewoli na pustynię. Jeśli jednak faraon będzie usiłował Was przemocą zatrzymać, ukarzę go dotkliwymi klęskami".

Wrócił tedy Mojżesz do Egiptu, do współbraci swoich — niewolników i powtórzył im, co usłyszał od Boga. Otuchą zadrgały serca synów Izraela. Kiedy jednak Mojżesz zażądał od faraona oswobodzenia narodu żydowskiego z Egiptu, albowiem pragną oni służyć Bogu swemu na pustyni, napotkał na gniewny opór i odmowę króla. I jak gdyby dla podkreślenia swej bezgranicznej władzy, kazał faraon zaganiać Żydów do jeszcze cięższych robót.

Wówczas spadać zaczęły na Egipt straszliwe plagi: woda w rzece zamieniła się w krew i nie można jej było pić; żaby pokryły cały kraj a wszy kasały ciała ludzkie. Chmury szarańczy niszczyły łany zboża, kraj tonął w tak nieprzenikniomym mroku, że przez trzy dni ludzie nie widzieli się wzajemnie. A potem szerzyć się zaczęły zarazy, porywające w rodzinach egipskich ich pierworodne dzieci. Ilekroć jakaś nowa plaga dokonywała spustoszeń w kraju, przyrzekał faraon uwolnić Żydów, jeśli Mojżesz wybłaga u Boga kres nieszczęściom; ale ledwie następowała poprawa, łamał daną obietnicę. I dopiero, kiedy szalejąca śmiertelna zaraza pochłaniała bezlitośnie ofiary w rodzinach egipskich, zezwolił faraon Mojżeszowi wyprowadzić naród swój na pustynię. Pośpiesznie przygotowali się synowie Izraela w daleką drogę. Zamiast chleba upiekli niekwaszone praśniki i wyruszyli pod wodzą Mojżesza przez pustynię ku Morzu Czerwonemu. Tuż nad wybrzeżem morskim dopędziły ich wojska faraona, usiłujące zagrozić im drogę odwrotu. Ale Mojżesz rozkazał narodowi przejść

przez morze, którego fale rozstąpiły się przed Izraelitami; gdy natomiast wojsko egipskie w ślad za nimi rzuciło się do morza, utonęło w głębokich nurtach. Radością zapłonęły wówczas serca synów Izraela: odczuli wreszcie, że nie są już niewolnikami, ale ludźmi wolnymi.

ROZDZIAŁ III.

MOJŻESZ I WĘDRÓWKA PO PUSTYNI.

Długo błakali się Żydzi po pustyni, odczuwając nieraz brak wody i chleba. Przede wszystkim zaprowadził ich Mojżesz pod górę Synaj, na miejsce, gdzie ongiś usłyszał przepowiednię o wyzwoleniu narodu Izraela. Pragnął bowiem, by naród sam usłyszał pod świętą górą, zasady wiary i życia. Wówczas niebo nad górą Synaj gęstymi pokryło się chmurami, rozległy się grzmoty, a firmament przeszyły jasne błyskawice, zaś szczyt góry zdawał się płonąć w ogniu. I nagle rozległ się głos:

1) „Jam Wiekuisty, Bóg Twój, który cię wywiódł z niewoli egipskiej.

2) Nie będziesz miał innych bogów, prócz mnie; nie stworzysz sobie bożków, ani wizerunków żadnych i nie będziesz się do nich modlił.

3) Nie wzywaj imienia Boga nadaremnie.”

4) Pamiętaj o dniu sobotnim, abyś go święcił; przez sześć dni będziesz pracował, a dnia siódmego będziesz odpoczywał i niechaj odpoczywają dzieci twoje i służba twoja i stada twoje.

5) Czcij ojca swego i matkę swoją, a przedłużone zostaną dni twoje na ziemi.

6) Nie zabłajaj.

7) Nie bądź rozwiązyli.

8) Nie kradnij.

9) Nie będziesz składał fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu Twemu.

10) Nie pożądaj domu bliźniego twego, ani niczego co do niego należy.

Było to „dziesięcioro przykazań”, pierwsze zasady czystej wiary i etyki, które łączą ludzi i umożliwiają ich wzajemne współzycie. Nie zabijać, nie kraść, nie kłamać, nie pożądać cudzej własności, czcić ojca i matkę, odpoczywać jeden dzień w tygodniu, nie modlić się do bałwanów, ale wierzyć w jednego tylko Boga, który czuwa nad narodem żydowskim — te oto głębokie myśli usłyszeli synowie Izraela na górze Synaj, kiedy z ucisku niewoli wyrwali się ku swobodnemu życiu, aby zaś je każdy mógł utrwalić w pamięci, wyrył Mojżesz dziesięcioro przykazań na kamiennych tablicach. Nie cały wszakże naród potrafił wnieść się na wyżyny prawd, głoszonych przez wielkiego nauczyciela. Liczne rzesze Żydów wciąż jeszcze nie mogły uwierzyć w jednego Boga, niewidzialnego i niedotykającego. Z czasów niewoli w Egipcie wynieśli oni wspomnienia o pogańskim kulcie, o czczeniu bożków w postaci wołu lub cielaka. Więc na wzór egipskich bożków odlali z złotego kruszcu wizerunek boga w postaci cielca (złoty cieliec Apis) i tańcząc dookoła niego wznosili okrzyki: oto bóg, który wywiódł nas z ziemi egipskiej. Na widok bałwochwalczych harców, zawrzał Mojżesz pełnym bólu gniewem i zdruzgotał tablice kamienne, na których wyryte było przykazanie: nie będziesz się korzył przed żadnym wizerunkiem. Lecz żal Mojżesza minął prędko, pojął on bowiem, że niełatwo może się naród przyzwyczaić do nowego porządku i obyczajów. Sporządził więc nowe tablice kamienne i umieścił je w pięknej arce (aron), którą ustawiono w osobnym namiocie. Była to niewielka, ruchoma świątynia synów Izraela, przenoszona

z jednego miejsca na drugie, w czasie ich wędrówki po pustyni.

Przez czterdzieści lat tułali się Żydzi po obszarach pustynnych, między Egiptem a Kanaan. Mojżesz przyrzekł narodowi swemu, że zaprowadzi go do Kanaan, czyli Palestyny, do ziemi praojców: Abrahama, Izaka i Jakuba. Ale na południowej granicy Kanaan osiedlili się Amonici, Moabici i Edomici i narody te zagroziły Żydom przejście przez ich ziemie. Musiano więc zmienić kierunek drogi i z wolna posuwać się ku wschodniemu pograniczu, gdzie rozległe ciągnęły się stepy — aż do rzeki Jordan. Tu rozdzielili się synowie Izraela na dwanaście pokoleń. Każde pokolenie stanowiło niejako wielką rodzinę, którą nazywano imieniem jednego z dwunastu synów Jakuba: pokolenie Rubena, pokolenie Jehudy, pokolenie Lewiego i tak dalej. Wyjątkowo ród Józefa składał się z dwóch pokoleń, które nazwy swe zawdzięczały imionom obu jego synów: Efraima i Menaszego. Wszystkie pokolenia szły uzbrojone, każde pod własnym sztandarem; musiały się bronić przed napadami dzikich szczepów, koczujących po pustyni i jednocześnie przygotować się do wojny z narodami kanaanejskimi, które broniły Żydom wstępu do kraju ich praojców. Pierwsze starcia wybuchły na wschodnim brzegu Jordanu: Izraelici wyparli stamtąd wojowniczy szczep Amorejczyków i zajęli szmat kraju, sąsiadujący z Amonitami i Moabitami. W tej części Kanaan, nadającej się (dzięki charakterowi swej przyrody) do hodowli bydła, usadowiło się kilka pokoleń. Pozostałe pokolenia musiały czekać, aż będą mogły przeprowadzić się przez Jordan i dotrzeć do środkowego Kanaan, ojczyzny ich przodków. Nie ziszczyły się wszakże marzenia wielkiego wodza i Mojżesz nie wprowadził narodu swego do „ziemi obiecanej”. Stary był już Mojżesz i czuł zbliżający się kres życia. Przed zgonem zwołał wszystkich naczelników i pouczał ich, jak naród winien żyć w nowym kraju według praw wolności i spra-

wiedliwości. A potem, wyznaczwszy na następcę swego młodego przyjaciela, Jozuego, syna Nuna, udał się Mojżesz na szczyt góry Nebo i stamtąd objął wzrokiem całą ziemię Kanaan, rozpościerającą się po obu stronach Jordanu. Pograżony w głębokim smutku stał Mojżesz na górze, póki go nie opuściły ostatki sili. Przez trzydzieści dni oplakiwał naród Izraela swego wielkiego Oswobodziciela, który głęboką mądrością głoszonych przezeń myśli, uczynił Hebrajczyków „narodem wybranym” i wskazał im nową drogę życia.

ROZDZIAŁ IV.

JAK KRAINA KANAAN STAŁA SIĘ KRAJEM IZRAELA. OKRES SĘDZIÓW.

Kraj Kanaan, położony między morzem Śródziemnym, a rzeką Jordan, zaludniały w owym czasie małe narody, rządzone przez książąt czyli „królów”. W chwili, kiedy synowie Izraela pod wodzą Jozuego zbliżali się ku rzece Jordan, Kanaanajczycy nie byli zgoła przygotowani do wojny. W pobliżu rzeki Jordan znajdowało się obwarowane miasto Jerycho; Żydzi oblęgali tę twierdzę i przez siedem dni, dzień w dzień, przypuszczali atak, aż legły w gruzach mury obronne i droga do wnętrza miasta stanęła otworem.

W Kanaan szerzyć się zaczęła pogłoska, że oto nadciągają olbrzymie hufce żydowskie, pragnące podbić kraj i wyprzeć z jego granic tubylcze ludy. Lęk ogarnął słabsze narody i niektóre z nich dobrowolnie wpuściły synów Izraela do swoich miast i wsi; te natomiast narody, które stawily opór, poniosły druzgocącą klęskę: część z nich wyparta została całkowicie przez Żydów, a część pozostała w kraju, jako ich poddani. Minęło wiele lat, zanim pokolenia izraelskie utrwaliły swój byt

w Kanaan, zwany „krajem Izraela” („Erec Israel”). Ziemię podzieliły pokolenia między sobą w ten sposób, że każde z nich otrzymało swój własny kraj, prócz tych pokoleń, które osiedliły się na wschód od Jordanu (Ruben i Gad). W środkowym pasie kraju osiadły dwa potężne pokolenia, Efraim i Menasze, na południu osiadły pokolenia Jehudy i Beniamina, zaś na północy — pokolenia Naftali, Isachar i Zebulun. Tylko pokolenie Lewi nie otrzymało odrębnego terytorium i rozproszone było po całym kraju.

Po śmierci Jozuego, miast wspólnego, jak dotąd, wodza dla całego narodu, każde pokolenie obrało sobie własnego naczelnika, czyli Sędziego. („Szofet”). To wewnętrzne rozprzężenie narodu żydowskiego wykorzystywały obce ludy, które celem odzyskania straconych ziem, napadały często na różne pokolenia. W podobnych jednak groźnych chwilach kilka pokoleń łączyło się zazwyczaj w jeden związek i pod dowództwem bohaterskiego sędziego walczyło spolem przeciw wrogowi.

Pewnego razu pokolenie Naftali i niektóre sąsiednie pokolenia zostały napadnięte przez armię wroga pod dowództwem Sysry. Mieszkańcy północy tłumnie uciekali do miast środkowego Kanaan, zamieszkałego przez pokolenie Efraim. W owym czasie żyła w górach Efraim pewna mądra kobieta, imieniem Debora. Słysząc ona jako prorokini, czerpiąc natchnienie od Boga i przemawiając w Jego imieniu. Debora wezwała synów Izraela, by pośpieszyli na pomoc braciom swym z północy i powołała Baraka (imię to oznacza „Błyskawica”) z pokolenia Naftali na wodza wojska izraelskiego, które wyruszyło na odsiecz przeciw Syserze. Sama Debora przyłączyła się również do szeregów walczących. Dzielni wojownicy izraelscy rozgromili wojska groźnego nieprzyjaciela. Sysra musiał ratować się ucieczką. Schronił się on do namiotu pewnej kobiety, która podczas snu zadała mu cios śmiertelny

młotem. Triumf ciemionych pokoleń uwieczniła Debora w pięknych strofach, rozpoczynających się następującymi słowami: „Wznoszę pieśń do Wszechmocnego Boga Izraela. Nie mieli wodza synowie Izraela, póki nie zjawiłam się, ja, Debora, matka, w Izraelu”.

Wkrótce potem wybuchła nowa wojna z koczownikami, którzy na wielbłądach przybywali z pustyni, napadali na pola żydowskie, grabiąc zboże i stada. Na czele hufców izraelskich stanął Gideon z pokolenia Menasze. Na jego wezwanie stało się tysiące wojowników, lecz Gideon wybrał spośród nich trzystu zaledwie, najmężniejszych i razem z tą szczupłą garstką stoczył zwycięską bitwę z najeźdźcą. Naczelnicy rodów zwrócili się wówczas do Gideona z prośbą, by został ich królem, lecz Gideon odmówił, twierdząc, że tylko Bóg jest królem Izraela.

Podczas jednej z wojen z wrogimi narodami miało miejsce smutne wydarzenie. Oto wódz transjordańskich pokoleń pasterskich, Jefta z Gileadu, złożył w czasie walk z zaborczymi Amonitami nieopatrzne ślubowanie, że jeśli Bóg ześle Żydom zwycięstwo, odda Mu w ofierze pierwszą osobę, która po powrocie do domu wyjdzie mu na spotkanie. Przypadkiem była nią jego młodsza córka. Dowiedziawszy się o niieszczęsnej przysiędze ojca, rzekła dziewczyna: „coś przyrzekł, musisz spełnić”. Prosiła tylko Jeftę o dwa miesiące zwłoki, chciała bowiem z towarzyszkami swoimi odejść w góry, by tam opłakiwać swój los. I tak, przez pogańskie zabobony zakorzenione w sąsiednich narodach, a częściowo także wśród Izraelitów, zniszczone zostało młode, bujne życie ludzkie. Z czasem jednak zniknęły podobne obyczaje u Żydów — już na zawsze. Podobnie jak pokolenie Naftali na północy, również i pokolenia na południu Kanaan, w pobliżu morza zamieszkałe, ugłinać się zaczęły pod naciskiem nowego, groźnego wroga. Wrogiem tym byli Filistyni, którzy osiedlili się w kilku miastach

(Gazie, Askalonie i innych) i panowali nad pokoleniami Jehudy i Dana. Właśnie z pokolenia Dana pochodził młody bohater Samson, pałający nienasyconą żądzą zemsty do ciemiężców swojego ludu. Gdziekolwiek mógł, wymierzał im Samson dotkliwe ciosy. Razu jednego schwytał trzysta lisów, przywiązał im do ogonów głownie i puścił je na pola Filistynów. Spalone zostało doszczętnie zboże nieprzyjaciela. Kiedy potem zjawił się Samson w Gazie, Filistyni, chcąc odciąć mu powrót, zamknęli bramę, wiodącą do miasta. Lecz w nocy wyważył Samson wrota, zaniósł je na pobliską górę, a sam spokojnie opuścił miasto. Zdumieni bohaterskim czynem Samsona, Filistyni namówili żonę jego Dalilę, ich rodaczkę, by pomogła im w ujęciu tego żydowskiego siłacza. Podstępem wydobyla Dalila od Samsona tajemnicę, że siła jego kryje się w długich, nieobcinanych od dzieciństwa, włosach. Więc podczas jego snu obcięła je Dalila i zawiadomiła o wszystkim swoich ziomków. Filistyni schwyтали Samsona, wykluli mu oczy i zakutego w kajdany wtręcili do więzienia. Pewnego dnia przyprowadzili oni ociemniałego Samsona do swojej świątyni, aby zebrany tłum cieszyć się mógł widokiem obezwładnionego wroga. W rozpaczliwej niemocy modlić się zaczął Samson do Boga, by choć raz jeden jeszcze tchnął weń siłę i pozwolił mu zginąć wraz z Filistynami. Potem objął ramionami kolumny świątyni i wstrząsnął nimi. I runął potężny gmach, grzebiąc pod gruzami tysiące Filistynów wraz z bohaterskim Samsonem.

ROZDZIAŁ V.

SAUL, PIERWSZY KRÓL IZRAELSKI.

Potęga Filistynów rozszerzała się coraz bardziej. Napadali oni na kraje Efraima, położone w środkowym pasie Kanaan. W jednym z miast, w Sylo, znajdowała się świątynia, w której synowie Izraela umieścili Arkę Przymierza, przenoszoną z jednego miejsca na drugie w czasie ich czterdziestoletniej wędrówki po pustyni. Godność kapłana przy świątyni w Sylo piastował Eli, który skupiał jednocześnie w swym ręku władzę nad pokoleniami, zamieszkującymi środkowy Kanaan. Eli rozpałał w narodzie ducha walki z ciemnizycielami, nie zawsze jednak wysiłki jego prowadziły do zwycięstwa. Pewnego razu wdarli się Filistyni do świętego miasta Sylo, zburzyli świątynię i uwięzili ze sobą Arkę Przymierza. Wieść o tym zadała śmiertelny cios staremu Eli. Następcą jego został wychowanek jego Samuel, członek pokolenia Lewi.

Samuel dążył do wskrzeszenia nauki Mojżesza i wpojenia w naród swój prawd, głoszonych przez niego. Był on natchnionym człowiekiem, obdarzonym proroczą mocą widzenia przyszłości. Kiedy po zgonie Eli, Samuel został wodzem, musiał prowadzić naród w bój z wrogimi Filistynami; brak mu było wszakże zalet wojownika. Wśród szerokich odłamów społeczeństwa panowało przekonanie, że tylko silny król, będący zarazem dzielnym wojownikiem, zdoła zespolić wszystkie pokolenia w potężną armię i uwolnić kraj od obcej władzy. Naczelnicy rodów zwrócili się tedy do Samuela z prośbą, by wyznaczył im króla, który poprowadzi ich na wojnę z nieprzyjacielem. Pewnego dnia odwiedził go wysoki, urodziwy młodzieniec, z pokolenia Beniamin, Saul, rolnik z miasta Gibeł. Udał się on na poszukiwanie zaginionych oślic ojcowskich, i przyszedł do Samuela, by się od niego dowiedzieć, czy je odnajdzie. W krzepkim, energicznym młodzieńcu przeczuł Sa-

muel przyszłego króla i rzekł: „Nie martw się o oślicę! Sądzonem ci jest zostać królem narodu Izraela!” Pobudzony tymi proroczymi słowami, stanął Saul na czele armii izraelskiej i odniósł zwycięstwo nad Amonitami, oblegającymi miasto żydowskie Jabesz w Gileadzie.

Imię Saula nabierało coraz większego wśród narodu rozgłosu; uważano go powszechnie za wybawiciela spod wrogięgo jarzma. I kiedy Samuel polecił obrać Saula królem, naród przyjął to radosnymi okrzykami: „Niech żyje król nasz Saul!” Miasto rodzinne Saula, Gibe'a, stało się odtąd stolicą nowego państwa izraelskiego. Taka oto jest historia powstania pierwszego państwa żydowskiego w Erec-Izrael przed trzema mniej więcej tysiącami lat (w 1030 r. przed erą Chrystusową).

Panowanie Saula było pasmem krwawych wojen bądź z Filistynami, bądź z ludami koczowniczymi (zwłaszcza z Amalekitami), napadającymi na państwo izraelskie. Troski wojenne wyczerpywały stopniowo siły Saula i coraz częściej opanowywała go melancholia. Radzono więc Saulowi, aby sprowadził do pałacu kogoś, kto umie grać na skrzypcach i grą swoją potrafi rozwiać jego smutek. Sprowadzono tedy do domu królewskiego pięknego i młodego młodzieńca z pokolenia Jehudy, Dawida, pastucha z Betleem, słynącego ze swej gry na skrzypcach. Wiele radości wnosił Dawid swą grą w smutne życie króla i wkrótce stał się ulubieńcem całej jego rodziny. Niebawem wyszło na jaw, że Dawid jest również dzielnym bohaterem. Było to w czasie wojny z Filistynami. Dowódca armii nieprzyjacielskiej, olbrzym Goliat, rzucił wyzwanie zmierzania się z kimkolwiek, kto z szeregów przeciwnika wystąpi do walki z nim. Ten, kto odniesie zwycięstwo w zapasach, zyska równocześnie tytuł zwycięzcy w wojnie i weźmie wrogów do niewoli. By zagrzać żołnierzy do zapasów z wrogiem, ogłosił Saul, że ten, kto pokona filistyńskiego wojownika, zostanie zięciem jego. Wówczas wystąpił Dawid, jako ochotnik

do walki z Goliatem. Stał on naprzeciw olbrzymowi, z kijem w jednej ręce i kilkoma kamyczkami w drugiej. Obrażony Goliat zapytał: „Czyż psem jestem, że zamierzasz się na mnie kijem?” W odpowiedzi wycelował Dawid w Goliata kamyczkiem i trafił go w czoło. Goliat runął nieprzytomny na ziemię, a wtedy Dawid zbliżył się do niego, schwycił jego szablę i odciął mu nią głowę. Rozpierzchli się po tej porażce wrogowie, zaś Dawid na czele wojska wrócił triumfalnie do domu. Naprzeciw nim wyszły kobiety żydowskie, wznosząc wśród pieśni i tanów okrzyki: „Saul zabił tysiące wrogów, Dawid — dziesiątki tysięcy”. Głębką radością przejęło Saula zwycięstwo Dawida, jednakże trawić go zaczęła zazdrość o to, że wynoszono go w pochwałach ponad króla. Dawid poślubił młodszą córkę królewską, Michal i zaprzyjaźnił się z synem Saula, Jonatanem. Tylko z Saulem nie mógł już Dawid, jak dawniej, żyć w zgodzie; w królu bowiem zrodziło się podejrzenie, że zięć pragnie go pozbawić władzy, by ją zagarnąć dla siebie. Doszło nawet do tego, że w porywie gniewu zamierzył się Saul mieczem na Dawida iomal go nie zabił. Dawid musiał się ratować ucieczką. Przez długi czas tułał się z garstką uzbrojonych ludzi po pustyni i po krajach Filistynów, ścigany bezustannie przez Saula.

W owym czasie wybuchła nowa wojna między Żydami a Filistynami. Saul w otoczeniu syna swego Jonatana wyruszył w bój, lecz Filistyni rozgromili armię izraelską i obaj bohaterzy polegli na polu bitwy. Kiedy wieść o tym doszła do Dawida, wybuchł płaczem i w strofach żałobnych, opiewających to wielkie nieszczęście, wyraził swój ból i smutek: „O, jak zginęli bohaterscy Saul i Jonatan — rozbrzmiewała pieśń — ukochani i bliscy, nierozłączni za życia i w obliczu śmierci! O, jak zginęli bohaterowie!”.

KRÓL DAWID W JEROZOLIMIE.

Ci, którzy ongiś byli świadkami bohaterstwa Dawida na wojnie, zrozumieli, że on właśnie powołany jest na władcę narodu izraelskiego. Nie cały wszakże naród od razu przyznał mu prawo do tronu królewskiego. Najpierw uznało jego władzę pokolenie Jehudy i Dawid zamieszkał w ich mieście Hebronie. Inne pokolenia natomiast uważały, że prawo następcy tronu przysługuje spadkobiercy Saula, Iszbaalowi. Kilka lat trwała wojna domowa między zwolennikami Dawida i Iszbaala i dopiero po zamordowaniu Iszbaala, naród zgodnie ogłosił Dawida swoim królem. Uroczystość koronacji odbyła się w Hebronie, przy współudziale wszystkich naczelników pokoleń. Dawid przeniósł rezydencję królewską do nowej stolicy, do Jerozolimy. Miasto to zamieszkiwane było dawniej przez obcy naród Jebusytów, którzy obwarowali je wałami, wzbraniając do niego wstępu swym izraelskim sąsiadom. Dawid zdobył tę twierdzę na górze Syjon i Jerozolima otrzymała odtąd nazwę grodu Dawida. Nowa stolica państwa słynęła przez długie lata na całym świecie, jako najwspanialsze święte miasto. Tu sprowadził Dawid Arkę Przymierza, która od czasu kapłana Eli i proroka Samuela spoczywała w jakimś zapadłym małym miasteczku. Ustawiono ją w odosobnionym namiocie, aż do czasu, póki wzniesiona zostanie nowa, wielka świątynia Boga.

Konieczność obrony przed ciągłymi najazdami wrogów skierowała wysiłki Dawida ku zorganizowaniu silnej armii. Dzięki niej odniósł Dawid szereg zwycięstw nad Filistynami, wypierając ich z zajętych miast, aż ku południowej granicy. Pokonał także wrogie narody Moabitów, Amonitów i Edomitów na granicy zachodniej. Armia Dawida wkroczyła nawet do Damaszku, stolicy Syrii. Rozrost żydowskiej potęgi pań-

stwowej napawał lękiem ościennie narody, to też zaniechały one najazdów na ziemię Erec-Izrael.

Zapanował wreszcie pokój. Ale wewnątrz kraju, w łonie rodziny królewskiej wrzały walki, osłabiające siły państwa. Zgodnie z obyczajem ówczesnym, posiadał Dawid kilka żon i liczne od nich potomstwo. Już jako król w Jerozolimie, zakochał się Dawid w pięknej Batsebie, żonie dowódcy wojsk Uriasza i odebrawszy ją mężowi, sprowadził do swego pałacu. Wówczas zjawił się u Dawida prorok Natan i opowiedział mu następującą bajkę: w pewnym mieście żyli dwaj obywatele. Jeden z nich bogaty, wiele posiadał owiec i wołów, majątek zaś drugiego, biednego, stanowiła jedna zaledwie owieczka. Gdy razu pewnego odwiedził bogacza gość, gospodarz sięgnął po jedyną owieczkę ubogiego sąsiada i przyrządził z niej potrawę dla gościa. Wysłuchawszy opowiadania proroka, uniósł się Dawid pełnym oburzenia gniewem i wykrzyknął, że taki człowiek zasługuje na śmierć, przy czym winien on zapłacić biednemu za owieczkę, sumę przewyższającą czterokrotnie jej wartość. Z odpowiedzi proroka Natana zrozumiał Dawid, że przez porównanie z owym bogaczem pragnął mu wykazać niecnosć jego własnego czynu. Bóg bowiem obdarzył Dawida państwem, ogromnymi skarbami i licznymi żonami, on zaś odebrał Uriaszowi jego jedyną żonę. Z głęboką skruczą przyznał się król do winy. I wtedy usłyszał od proroka straszliwą przepowiednię, że za karę zapanują w domu jego niesnaski, a jego samego spotka nieszczęście ze strony własnej rodziny.

Odtąd rzeczywiście nie ustawały walki w domu króla Dawida. Waśnie rozdzielały wrogą nienawiścią dzieci z różnych żon pochodzące. Pierwsi z kolei pokłócili się dwaj starsi synowie Dawida, przyrodni bracia — Amnon i Absalom. Powodem rozdzwisku była obraza, jaką Amnon dotknął siostrę Absalo-

ma, piękną Tamarę. Pałając gniewem, ułożył Absalom podstępny plan zamordowania brata.

Zaprosił go mianowicie do siebie na ucztę, nakazując uprzednio służbie, by go zabiła. W obawie przed karą ojcowską, uciekł po dokonaniu zbrodni. Długo tułał się Absalom po kraju i wszędzie, dokąd przybywał, skupiali się wokół niego niezadowoleni z rządów króla Dawida. Pragnąc pozyskać tych ludzi dla własnych celów, zaczął ich Absalom łudzić obietnicą, że skoro tylko on dojdzie do władzy, położenie wszystkich zmieni się na lepsze. Zapewniwszy sobie pomoc znacznej części narodu, wszczął rokosz przeciw ojcu swemu, pragnąc jeszcze za życia jego zawładnąć tronem. W Hebronie czyniono już przygotowania do ogłoszenia Absaloma królem i wyruszenia z nim do Jerozolimy. Wieść o powstaniu syna wstrząsnęła głęboko Dawidem. W otoczeniu rodziny i pewnej części armii opuścił swą rezydencję. Tłumy zebrane na ulicach wybuchwały łkaniem na widok sędziwego króla, opuszczającego stolicę. Kapłani chcieli mu towarzyszyć i nosić przed nim Arkę Przymierza, lecz Dawid odmówił, nakazując im pozostać w Jerozolimie. „Jeśli Bóg da — tłumaczył — powrócę tu jeszcze, jeśli zrządzi inaczej, niechaj się stanie wola Jego”.

Powstanie rozdzieliło naród na dwie partie: zwolenników i przeciwników króla. Rozgorzały walki bratobójcze. Główny dowódca armii Dawida, dzielny Joab ścigał wojska Absaloma i dosięgnął je w lesie Eiraim. Absalom umknął na mule w gąszcz leśną, lecz tam zaczął swoimi długimi włosami o konary drzew i zawisł w powietrzu. Dopadł go Joab i prześzył trzema strzałami. Wkrótce potem powstanie zostało stłumione. Król Dawid mógł triumfować, gdy jednak dowiedział się o śmierci syna swego, wpadł w bezgraniczną rozpacz. „O, synu mój — biadał — o synu mój Absalomie. Czemuż to ja wcześniej od ciebie nie zginałem”.

Minął dłuższy okres czasu, nim w kraju przywrócony został spokój. Kilka pokoleń zbuntowało się przeciw rządowi Dawida, ponieważ wynosił on pokolenie Jehudy ponad inne w narodzie. Armia królewska pod dowództwem Joaba posuwała się od miasta do miasta, chwytając, bądź wypędzając zewsząd rokoszan. Nawet przedśmiertne chwile Dawida zakłócone były burzliwymi przeżyciami. W rodzinie jego rozpętała się nowa walka o dziedzictwo tronu. Królowa Batseba żądała przyznania korony synowi jej Salomonowi, lecz jeden ze starszych synów Dawida, Adoniasz, utworzył partię, która jego obwołała królem. Wówczas Dawid, leżący już na łożu śmierci, wydał rozkaz bezzwłocznego ukoronowania jego umiowanego syna Salomona. Po zgonie sędziwego króla Dawida krótko już trwały walki partyjne. Naród uznał w końcu zgodnie Salomona, jako swego praworządnego króla.

ROZDZIAŁ VII.

KRÓL SALOMON. BUDOWA ŚWIĄTYNI.

Salomon odziedziczył po ojcu silne państwo, zabezpieczone przed najezdami zewnętrznych wrogów. Wolny więc od trosk wojennych mógł się naród izraelski poświęcić pracy pokojowej. Za czasów Salomona ludzie żyli spokojnie, „każdy przy swojej winnicy i pod własnym drzewem figowym”. Trudniono się rolnictwem, rzemiosłem i handlem. Salomon zawarł przymierze z Fenicjanami, najsłynniejszym w świecie starożytnym narodem kupieckim. Od nich nauczyli się Żydzi handlu. Kupcy żydowscy i feniccy jeździli do dalekich krajów, gdzie sprzedawali własne towary i kupowali towary obce. Z domem faraona egipskiego złączyły Salomona bliskie węzły pokrewieństwa: jedna z jego żon była mianowicie córką króla.

Salomon cieszył się sławą największego mędrca. Z najodleglejszych krajów przybywano, by zasięgnąć jego rad, poznać jego głębokie myśli i naukę. Jako sędzia okazywał on wielką mądrość i sprawiedliwość. Biblia opowiada, że razu pewnego przybyły do niego dwie kobiety na sąd. Obie mieszkaly w jednym domu i każda z nich miała małe dziecko. Lecz dziecko jednej matki umarło, ponieważ w czasie snu przygniotła je ciężarem swego ciała i udusiła je. Więc cichaczem, korzystając ze snu drugiej matki, skradła jej żywe dziecko, zaś na jego miejsce podłożyła swoje martwe. I teraz obie kobiety walczą o żywe dziecko. Każda z nich twierdzi, że jest jego matką. Aby wykryć prawdę, rozkazał Salomon służbie przynieść noża, przepołowić żywe dziecko i każdej matce zwrócić jedną jego część. Usłyszawszy o zamiarze króla, jedna z kobiet wykrzyknęła: „O, królu mój, nie zabijaj dziecka, oddaj je już lepiej tej drugiej kobiecie”. A druga kobieta odezwała się: „Zabij je królu, niechaj nie będzie ani moim, ani jej”. Rozwiał się wątpliwości króla Salomona. Teraz już wiedział na pewno, że prawdziwą matką dziecka jest ta kobieta, która okazała litość dla niego i nie pozwoliła go zabić. I jej też kazał zwrócić dziecko. Cały naród podziwiał mądrość króla — sędziego.

Jak wszyscy wielcy władcy ówczesni, wznosił Salomon w stolicy piękne budowle. Za jego panowania Jerozolima rozrosła się w wspaniałe miasto. W pierwszym rządzie kazał król wybudować Przybytek Boży, olśniewającą przepychem Świątynię. Tysiące robotników i niewolników żydowskich oraz fenickich, zatrudnionych było przy kamieniołomach i przy wyrębywaniu cedrów na Libanie, skąd następnie sprowadzono materiały budulcowe do Jerozolimy. Przyjaciół Salomona, król fenicki Hiram z Tyru, przysłał mu swoich najlepszych budowniczych, którzy przy pomocy żydowskich robotników wznie-

śli Przybytek Boży. — Był on na zewnątrz wyłożony ciosanymi kamieniami, od wnętrza zaś drzewem cedrowym, na którym lśniły suto kryte złotem malowidła i rzeźby.

W przedsionku stał duży miedziany oltarz, na którym składano ofiary z owiec i wołów. Wewnątrz, w tonącej w mroku sali, ustawiono Arkę Przymierza. Tu ścigały tłumy ludzi z wszystkich zakątków kraju zwłaszcza w uroczyste święta Pesach i Sukot. Świątynia Jerozolimska była tak piękna, że przyjeżdżali ją oglądać nawet cudzoziemcy z dalekich krajów, ale niemniejszy niżli świątynia zachwyt, budziły wspaniałe pałace, zbudowane dla Salomona, jego żon i służby.

Zbyt drogo wszakże kosztował naród blask stolicy i domu królewskiego. Ze wszystkich obywateli, bogatych i biednych, ściągano ogromne podatki. Tysiące ludzi zapędzano do ciężkich robót; rolnicy i rzemieślnicy zubożeli i znaczne odłamy narodu były niezadowolone. Szerzące się wśród narodu nastroje niezadowolenia, wykorzystał jeden z urzędników królewskich Jerobeam z pokolenia Efraim i wystąpił on z ostrymi słowami przeciw Salomonowi. Jerobeama popierał prorok Achiasz z Syła, który również nie lubił króla Salomona za jego wystawny tryb życia. Pewnego razu, gdy Achiasz spotkał Jerobeama w polu, zdjął z siebie płaszcz, rozdarł go na dwanaście części i zwracając mu dziesięć, powiedział: dziesięć pokoleń izraelskich odłączy się od państwa Salomona i obierze Ciebie królem. Jerobeam przygotowywał już powstanie pokolenia Efraimitów, lecz Salomon, dowiedziawszy się o tym, wydał nań wyrok śmierci. Jerobeam zdołał uciec do Egiptu i tam ukrywał się aż do śmierci Salomona.

Po zgonie Salomona, kiedy na tron królewski miał wstąpić syn jego Rechabeam, w kraju wybuchło powstanie. Jerobeam powrócił z Egiptu i jak dawniej znalazł poparcie w pokoleniu Efraim. W mieście Sychem zebrali się naczelnicy izraelscy w celu naradzenia się nad wyborem nowego króla. Kiedy

Rechabeam przybył do Sychem, naczelnicy oświadczyli mu, że dochowają mu wierności poddańczej, jeśli uwolni ich od ciężkiego jarzma, narzuconego im przez ojca jego. Lecz Rechabeam odrzekł gniewnie, że uczyni to jarzmo jeszcze cięższym. Wówczas nastąpił rozłam w społeczeństwie. I zgodnie z przepowiednią Achiasza, dziesięć pokoleń ogłosiło Jerobeama królem swoim i tylko dwa pokolenia, Jehudy i Beniamina uznały jako władcę swego Rechabeama. W ten sposób rozpadło się państwo żydowskie na dwa odrębne państwa: Judzkie i Izraelskie. (Działo się to około 930 lat przed erą chrześcijańską).

ROZDZIAŁ VIII.

PAŃSTWO IZRAELSKIE.

Państwo dziesięciu pokoleń, czyli państwo Izraelskie obejmowało północną i środkową część Palestyny. Pierwszy król tego państwa Jerobeam, przeniósł stolicę do efraimskiego miasta Sychem. Obawiając się zdrady swych poddanych w czasie ich pielgrzymek do Świątyni Jerozolimskiej, kazał Jerobeam wznieść dwie świątynie we własnym państwie: jedną w mieście Betel, położonym w samym środku kraju, drugą w Danie, na północy kraju. Tu zmienił on również formę religijnego kultu. W każdej świątyni kazał ustawić złotego cielca, mającego wyobrazić boga, do którego należy wznosić modły. Ta reforma religijna miała być ustępstwem dla szerokich mas ludu, nie mogących jeszcze pojąć, jak można służyć Bogu w niebie — niewidzialnemu i niedotykalnemu. Do państwa Izraelskiego przenikać zaczęły wpływy ościennych narodów, wyznających kult bałwochwalczy. W pierwszym rzędzie łączyły Żydów rozliczne węzły przyjaźni z Fenicjanami.

Było to za panowania izraelskiego króla Achaaba, który z Sychem przeniósł stolicę do pobliskiego miasta Samarii. Nowa stolica, rozbudowana wspaniale na wzór Jerozolimy, zamieszkała była licznie przez cudzoziemców, a przede wszystkim przez Fenicjan i Aramejczyków. Żona Achaba, Izabela, córka władcy fenickiego, zaszczepiła w Samarii obyczaje własnej ojczyzny. Dookoła królowej skupiali się kapłani bożka Baala. W wyższych sferach społecznych zaczęto równocześnie oddawać cześć w świątyniach żydowskiemu Bogu i fenickiemu bożkowi Baalowi. Prócz nich czczono także boginię Astartę. Były jednak wśród narodu jednostki, rozumiejące ohydę służenia dwom bogom, łączenia się z poganami i sprzeniewierzenia się zasadom świętej Tory. Do ich rzędu należał prorok Elias, pochodzący z transjordańskiego miasta Tisbe. W płomiennych mowach uświadamiał on naród, na jakie błędne drogi prowadzą go król i królowa. Izabela zapalała gniewem i rozkazała ukarać Eliasza oraz przyjaciół jego, których nazywali prorokami Boga Izraela. Wiele z nich ujęto i poddawano torturom, innym udało się uciec. Eliasz ukrywał się nad Jordaniem, lub na pustyni w pobliżu góry Synaj, tam, gdzie ongiś Mojżesz nadał Izraelowi świętą Torę. Lecz od czasu do czasu wracał on do Samarii i odważnie wygłaszał przed Achabem prawdę o jego niegodnych czynach. Jakoż pewnego razu dowiedział się Elias, że król pragnął nabyć od uczciwego rolnika Nabota jego piękną winnicę, ciągnącą się w pobliżu pałacu, by urządzić z niej ogród dla siebie. Ale Nabot nie chciał sprzedać swej ojcowizny. Wtedy zła królowa Izabela zaskarżyła Nabota do sądu i wysunęła fałszywych świadków, którzy zeznali, że Nabot urągał Bogu i królowi. Zgodnie z prawem, sąd wymierzył Nabotowi karę śmierci. Po jego zgonie piękna winnica przeszła na własność rodzinny królewskiej. Wstrząśnięty tym okrucieństwem zjawił się Elias przed obliczem króla i przepowiedział mu, że za śmierć niewinnego człowieka oraz

przywłaszczenie sobie majątku jego, ciężka dosięgnie go kara Boża. Na tym samym miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, lizać będą one krew jego i jego rodziny. Prorocze słowa Eliasza spełniły się wkrótce. Achab prowadził wojny z królem aramejskim Ben Hadadem, władcą sąsiednich krajów, dążącym także do zagarnięcia części państwa izraelskiego. Dwukrotnie wdzierały się wojska aramejskie w granice państwa izraelskiego, oblegając nawet Samarię, lecz za każdym razem armia Achaba wypierała je zwycięsko. Trzeci wszakże najazd Aramejczyków zakończył się porażką wojsk izraelskich i sam król padł na polu walki. Ciężko rannego, broczącego krwią króla, sprowadzono na wozie do Samarii i psy lizały spływającą z wozu krew, na tym samym miejscu przed pałacem królewskim, gdzie dawniej rozpościerała się piękna winnica Nabota.

Po śmierci Achaba, rządy w państwie sprawowała Izabela, wespół z synem swym Jordanem. W owym właśnie czasie wystąpił uczeń Eliasza, prorok Elisz a, który po zgonie swego mistrza (opowiadano, że wicher uniósł go żywego do nieba), prowadził nadal rozpoczętą przezeń walkę przeciw domowi królewskiemu w Samarii. Elisz a nakłonił dowódcę wojsk królewskich, J e h u, by przy pomocy swych żołnierzy obalił następców Achaba i sam zajął ich miejsce na tronie, pod jednym wszakże warunkiem, że wykorzeni z kraju kult Baala i przywróci wiarę w jedyne Boga Izraela. Jehu dokonał tego drogą krwawego zamachu; wymordował on całą rodzinę królewską i wszystkich zwolenników bałwochwalczego kultu. Gdy Jehu doszedł do władzy, musiał on nadal bronić kraju przed groźnymi najazdami Aramejczyków. Walka toczyła się ze zmieniającym szczęściem: czasem odnosił zwycięstwo, niekiedy znów ponosił poważne klęski. Na krótki tylko okres zapanował pokój w państwie izraelskim. Było to za rządów króla J e r o b e a m a II, panującego przeszło pół wieku. Jak ongiś król

Salomon, troszczył się Jerobeam II przede wszystkim o ugruntowanie pokoju w kraju. Z zamięłowaniem budował piękne gmachy w stolicy Samarii, a dla siebie wznosił dwa pałace, letni i zimowy. Pokój przyniósł zmiany w wielu dziedzinach życia. Znowu ożywiły się stosunki handlowe z Fenicjanami i z innymi narodami. W kraju kwitł dobrobyt i ludzie prowadzili wystawny tryb życia, — budowali piękne domy, meble dekorowali złotem lub kością słoniową; odzież sprawiali z najdroższych materiałów, jadalni najlepsze potrawy, pili najdroższe wina. Bogacze zdobywali swe majątki przeważnie drogą nieuczciwą: przez wyzyskiwanie swych robotników, pożyczanie pieniędzy na wysoki procent, a jeśli biedny gospodarz nie mógł w umówionym czasie zwrócić zaciągniętej pożyczki, odbierano mu cały jego dobytek, lub czyniono zeń niewolnika. W latach nieurodzaju, handlarze zbożem dawali biednym rolnikom na kredyt chleb za wyższą cenę, a potem za dług odbierali im ich pola lub winnice.

Nawet kapłani gonili za pieniędzmi i rozkoszami. Tylko prawdziwi duchowi wodzowie narodu, prorocy, z troską patrzyli na ten pęd do bogactwa i użycia, i przypominali często, że taki tryb życia może spowodować nieszczęścia na naród. Największym prorokiem owych czasów był Amos, rolnik z miasteczka judzkiego. Gdy po przybyciu do wielkiego miasta Betel, w którym znajdowała się świątynia, wybudowana przez Jerobeama I, poznał Amos rozwiązłość życia jego mieszkańców, zaczął im czynić wyrzuty za sprzeniewierzenie się zasadom prawdy i sprawiedliwości i ostrzegał ich, że odpokutują w przyszłości srodze za popełnione dziś grzechy. Do bogatych powiedział Amos: „Za to, że gnębicie biednych, będziecie wznosić domy wasze z najlepszych kamieni, ale mieszkać w nich nie będziecie”. Do lekkomyślnych kobiet wołał: „Słuchajcie, wy wypasione krowy, ograbiające biednych, wy, które odpychacie biednych a żądacie od mężów waszych: daj jesz-

cze — będziemy pić! Nadejdzie dzień, kiedy uprowadzą was stąd na łodziach w niewolę". Jeden z kapłanów przy świątyni Baala doniósł królowi o pojawieniu się w mieście proroka z Judei, który straszy naród prorocत्वami o zbliżających się katastrofach i nieszczęściach. Król nakazał Amosowi wrócić do Judei i tam głosić natchnione prawdy, w Betelu niechaj noga jego więcej nie postanie. Spokojnie odrzekł Amos kapłanowi, że nie jest prorokiem, lecz zwykłym pasterzem i hodowcą fig. Ale Bóg odwołał go od stada owiec i z Jego też woli przyszedł do narodu Izraela przepowiadać mu jego przyszłość.

Prorocтва Amosa ziściły się rychło. Po śmierci Jerobeama II wróciły ciężkie dla państwa izraelskiego czasy. W Azji wybuchła wielka wojna. Assyria napadła na wszystkie mniejsze państwa, między innymi dążyła do podboju państwa izraelskiego. Słabi królowie, panujący po Jerobeamie, musieli poddać się potężnemu władcy asyryjskiemu Tiglat-Pileсарowi. Nowy prorok Hozeasz przewidywał, że naród nie zdoła stawić oporu potężnemu najeźdźcy, królowi Assyrii. Królowie samaryjscy próbowali wprawdzie zawierać przymierza z sąsiednimi państwami przeciwko Assyrii, lecz ponieśli klęskę. Najpierw zdobył Tiglat-Pileсар połowę państwa izraelskiego. Tysiące jeńców żydowskich wygnano na odległe krańce państwa asyryjskiego. Następcy Tiglat-Pilesara, Salmanasar i Sargon przez trzy lata oblegali obwarowane miasto Samarię, nim je w końcu zdobyli. Zwycięzcy zburzyli stolicę i sąsiednie miasta, a mieszkańców wygnali do obcych krajów środkowej Azji. Opustoszałe miasta żydowskie skolonizowano Assyryjczykami i innych jeszcze narodowości cudzoziemcami, którzy z czasem mieszały się z pozostałymi Żydami, tworząc odrębny naród Samarytan. Państwo izraelskie istniało zatem tylko przez dwa blisko stulecia. Rozpadło się ono przed 2650 laty, to jest w 720 roku przed erą chrześcijańską.

PAŃSTWO JUDZKIE PRZED PIERWSZYM ZBURZENIEM.

Podczas gdy państwo izraelskie burzliwymi miotane było wstrząsami, państwo judzkie zaznało względnego spokoju. Panowała tu wyłącznie dynastia Dawida, a tron królewski nie chwiał się tak często, jak w bratnim państwie na skutek zmian królów z różnych pokoleń. Nienaruszony trwał gród stołeczny Jerozolima ze swą wspaniałą świątynią, przyciągającą rzesze pielgrzymów z całego kraju.

Położone na uboczu i odległe od potężnych państw wojowniczych Aramejczyków i Asyryjczyków, państwo judzkie nie było tak, jak izraelskie, narażone na ciągłe wojny i najazdy wrogów. Za rządów następcy Salomona, pierwszego króla judzkiego, Rechabeama, faraon egipski napadł wprawdzie na Jerozolimę i inne miasta, ale Rechabeam wyzwolił kraj spod obcej przemocy drogą wielkiego okupu pieniężnego. Kiedy na tronie izraelskim zasiadł Achab, król judzki Jozafat, pośpieszył mu z pomocą przeciw Aramejczykom. Te dwa państwa związały się nawet węzłami pokrewieństwa, przez małżeństwo córki Achaba, Atalii, z synem Jozafata, Jehoramem. Lecz kiedy królowa zaczęła na wzór Samarii zaszczeplać w Jerozolimie kult bałwochwalczy, naród żydowski zburzył wszystkie posągi bożka Baala, a królowa Atalia została zamordowana. Potem coraz częstsze już rozdziewięki oddalały od siebie panujących obu państw, aż wreszcie doszło do wybuchu krwawych walk między nimi. Kiedy Asyryjczycy po oblężeniu Samarii, zburzyli państwo izraelskie, królowie judzcy zachowali się biernie wobec tragedii swoich współbraci. Król judzki, Achaz, poddał się dobrowolnie potężnemu władcy asyryjskiemu Tiglat-Pilezarowi i tylko temu zawdzięczył on ocalenie państwa przed losem, jaki spotkał kraj Izraela.

W ówczesnej polityce wielkich państw, królestwo judzkie zaczęło odgrywać znaczną rolę. Wyższe sfery społeczeństwa żydowskiego przejmowały formy życia obcych narodów. Różnice między warstwą biednych a bogatych zaznaczyły się tu tak jaskrawie, jak ongiś w państwie izraelskim; i jak tam, tak w państwie judzkim prorocy przestrzegali naród przed katastrofą społeczną. Zwłaszcza ostro piętnowali oni króla Achaza, wprowadzającego asyryjskie obyczaje w życie towarzyskie i kulturalne w Jerozolimie. Wielki prorok J e z a j a s z, syn Amoca, zbliżony do wyższych klas społecznych stolicy, wytykał im z całą bezwzględnością ich błędy, nie oszczędzając przy tym ani króla ani wysokich dostojników. „Jak bluźnierczym — gromił w swych płomiennych mowach — stało się to święte miasto Jeruzalem. Ongiś panowały tu uczciwość i sprawiedliwość, dziś rządzą mordercy! Książęta, to odszczepieńcy, przyjaciele złodziei, goniący za pieniędzmi i cennymi darami; sierocie odmawiają należnych praw, głusi są na żale wdów... Po cóż przychodzicie — pyta Wiekuisty — do świątyni mojej i składacie mi ofiary? nie mogę wysłuchać modłów waszych, albowiem ręce wasze splamione są krwią. Oczyszcście je, wyrzeknijcie się nieczystych spraw, uczcie się dobrych uczynków, dążcie do sprawiedliwości, wspierajcie skrzywdzonego, przyznajcie słuszne prawa sierocie, wstawiajcie się za wdową”! Zwłaszcza ostro występował Jezajasz przeciw kobietom, córom Syjonu, myślącym wyłącznie o strojach, spacerującym po ulicach i pachnącym od perfum — obójętym na los biednego, głodnego i obdartego.

Królowi Achazowi czynił Jezajasz wyrzuty za jego przyjaźń z królem asyryjskim oraz skłonność do krzewienia na gruncie Jerozolimy asyryjskich form życia. „Asyria — mówił Achazowi — jest jeno batem w ręku Boga, którym bije on grzeszne narody. Ty wszakże lękasz się bardziej bata, aniżeli tego, który dzierży go w swoim ręku”. I dlatego cieszył się

Jezajasz, kiedy po śmierci Achaza na tron wstąpił syn jego Chizkiasz, bowiem nowy władca pragnął rządzić państwem w duchu nakazów Tory i nauki proroków. W dążeniu do wypełnienia kultu bałwochwalczego, zabronił Chizkiasz obrzędów pogańskich i rozkazał zniszczyć wszystkie posągi z drzewa i z metalu, ustawione na ołtarzach, przywrócił w kraju czystą wiarę i dawną formę służby Bożej w świątyni jerozolimskiej. Tu obchodził król Paschę i inne święta uroczyste razem z ludem, przybywającym z najdalszych zakątków kraju.

Usilnym dążeniem Chizkiasza było oswobodzenie kraju od zawisłości asyryjskiej, uznanej dobrowolnie przez ojca jego Achaza. Współcześnie z nim panował w Asyrii wojowniczy król Sancherib, zmierzający do podboju wszystkich krajów położonych między Mezopotamią i Egiptem. Przeciwnie temu zaborczemu władcy sprzymierzył się Chizkiasz z faraonem egipskim. Dokoła Jerozolimy wzmocnił Chizkiasz mury forteczne, nagromadził broń i przygotował wszystkie środki obronne, niezbędne na wypadek oblężenia stolicy. O przymierzu Chizkiasza z Faraonem dowiedział się Sancherib w czasie wyprawy wojennej na Egipt i z drogi wysłał posłów do króla judzkiego, z żądaniem natychmiastowego poddania się stolicy. Judejczycy zamknęli bramy, wiodące do miasta i wysłannicy asyryjscy musieli stać za wrotami. Obrońcom Jerozolimy, stojącym na górze, na murach, powtórzyli posłowie zlecenia swego króla. „Na kimże to polega Chizkiasz — pytał Sancherib — ośmielając się powstać przeciwko mnie? Na Egipczie? Tym złamanym kiju, przebijającym rękę każdego, kto się na nim wesprze?”. Niechaj opamiętają się Judejczycy, niechaj nie pozwolą Chizkiaszowi prowadzić ludu na bezdroża, lecz niechaj poddadzą się królowi Asyrii. Uląkł się Chizkiasz przestróg poselskich, więc prosił proroka Jezajasza, by modłami swoimi wybłagał u Boga ocalenie dla Jerozolimy.

W proroczym natchnieniu przeczuł Jezajasz, że Bóg ześle klęskę na Asyryjczyków i przepowiednią tą zagrzał zwątpiałego Chizkiasza do wytrwania. Istotnie, wkrótce nadeszła wieść o tym, że Sancherib zmuszony był przerwać nagle oblężenie i cofnąć się z wojskiem do swego kraju. Powodem tego była zaraza, wybuchła w szeregach armii i porywająca dziesiątki tysięcy ofiar.

Syn Chizkiasza, Menasze, wzorował się w swych rządach, nie na bogobojnym ojcu, lecz na występny dziadku, Achazie. Więc znów zaczęto w kraju uprawiać kult pogański i wszędzie, nawet w Jerozolimie, wznoszono ołtarze ku czci Baala, oraz innych bożków i składano na nich ofiary tak samo, jak w świątyni. Jednego z bożków, Molocha, czczono w ten sposób, że na ołtarzu jego palono małe dzieci. W owym czasie państwo judzkie znów ugięło się pod ciężkim lenniczym jarzmem Asyrii i w życie narodu przenikać zaczęły wszystkie złe obyczaje sąsiednich ludów. I dopiero, kiedy po śmierci Menaszego oraz następcy jego, na tron judzki wstąpił Jozjasz, reformator w duchu proroków, w wewnętrznym życiu państwa nastąpiły głębokie zmiany. Jozjasz dokończył dzieło, rozpoczęte przez pradziada swego, Chizkiasza i przy pomocy proroków wskrzesił panowanie praw Tory. Pewnego razu w jednym z zakątków świątyni znaleziono starą księgę, w której spisane były przykazania i mowy Mojżesza. Pokazano ją królowi. Treść książki wywarła na Jozjaszu silne wrażenie, znalazł w niej bowiem przepowiednie o ujarzmieniu państwa przez obce potęgi i wygnaniu narodu izraelskiego w dalekie, nieznane kraje, jeśli zboczy on z drogi, wytkniętej prawami Tory. Na przykładach, zaczerpniętych z dziejów narodu, przekonali prorocy Jozjasza, o prawdzie tych natchnionych słów: oto w gruzach leży państwo izraelskie, zaś państwo judzkie przytłacza ciężar zwierzchnictwa Asyryjczyków. I kto wie, czy również Jerozolimy nie spotka smutny los Sa-

marii, jeśli zawczasu nie zostaną przedsięwzięte środki zapobiegawcze przeciwko grożącej zagładzie, jeśli kraj nie zostanie oczyszczony z kultu obcych bogów. Jozjasz usłuchał rady proroków. Aby wytepić kult bałwochwalczy, wygnał on z kraju pogańskich kapłanów, następnie zwołał wielkie zebranie ludu w Jerozolimie, na którym ogłosił, że odtąd wszyscy muszą żyć zgodnie z Zakonem Mojżesza. W przeprowadzeniu tej reformy, wielką pomoc okazał królowi prorok Jeremiasz, odczuwający głęboko niedolę narodu żydowskiego i szukający dróg ratunku dla swych nieszczęśliwych współbraci. Ale tylko krótki czas trwała radość Jeremiasza z reform Jozjasza i wiara, że państwo judzkie będzie ściśle przestrzegało przepisów, stanowiących podstawę zdrowego życia społecznego. Rozwiały je nowe nieszczęścia, jakie spadły na państwo judzkie.

Potężna Assyria, składająca się z licznych uciemnionych krajów i ludów, zaczęła się w owym czasie rozpadać. Jej odwieczni wrogowie, władcy egipscy, pragnąc odebrać temu osłabionemu mocarstwu kilka krajów, ruszyli ku jej granicom z zamiarem przejścia przez terytorium judzkie. Lecz w obawie, by Egipcjanie nie zagarnęli również i jego kraju, nie chciał Jozjasz zezwolić na przemarsz przez swoje ziemie. Pod miastem Megido stawiał on wojskom egipskim zacięty opór, zakończony straszliwą klęską. Armia judzka została rozgromiona, a Jozjasz poległ w tej bitwie.

Zwycięstwo Egipcjan przyniosło im władzę nad państwem judzkim. Z woli faraona obrany został królem w Jerozolimie, starszy syn Jozjasza, Jehojakim. Nowy król, miast troszczyć się o polepszenie sytuacji swego narodu, myślał wyłącznie o ściąganiu danin, jakie Żydzi zmuszeni byli płacić egipskiemu władcy, oraz o wykonaniu wszystkich jego rozkazów i żądań. Przeciwko królowi i sferom arystokratycznym w Jerozolimie ostro występował prorok Jeremiasz. W mowie, wygło-

szonej w świątyni, ostrzegął on wodzów narodu przed groźnymi następstwami ich zdzierstw, które niechybnie doprowadzą do zburzenia świątyni w Jerozolimie, tak, jak ongiś podobne postępowanie władców izraelskich, obaliło w gruzy małą świątynię w Sylo, za czasów proroka Samuela. Za te odważne słowa uwięziono Jeremiasza i postawiono przed sąd. Prorokowi groziła śmierć, ale dzięki przyjaciółom zdołał ocaleć i odzyskać wolność.

Po kilku latach nastąpił ostateczny rozkład państwa asyryjskiego. Na jego miejscu powstało nowe silne państwo, Babilonia, której potęga wzrosła pod panowaniem króla Nebukadnecara. W krwawej bitwie w Syrii, olbrzymia armia babilońska rozgromiła Egipcjan i wyparła ich także z granic Judei. Jehojakim wszczął bunt przeciw nowemu władcy Nebukadnecarowi, lecz prorok Jeremiasz przestrzegał go przed bezcelowością jego walk, albowiem od dawna już przepowiedział panowanie Babilończyków nad wszystkimi państwami, położonymi dookoła morza Śródziemnego. Wkrótce potem zmarł Jehojakim i na tron wstąpił jego osiemnastoletni syn, Jehojachin.

W tym właśnie czasie, w swym zdobywczym pochodzie wojennym, zdołał Nebukadnecar zbliżyć się także do Jerozolimy i rozpoczął oblężenie stolicy. Młody król uląkł się przewagi Babilończyków i w otoczeniu matki swej oraz dworzan, udał się do obozu babilońskiego, by złożyć osobiście hołd Nebukadnecarowi i przebłagać gniew jego. Ale pokora Jehojachina nie wzbudziła zaufania w Nebukadnecarze i wydał rozkaz wygnania rodziny królewskiej wraz z najdostojniejszymi obywatelami Jerozolimy do Babilonii. Na tronie judzkim osadził Nebukadnecar młodszego brata Jehojachina, Cydkiasza, który ślubował wierność babilońskiemu władcy. Przez siedem lat był Cydkiasz posłusznym narzędziem w ręku króla Babilonii. Dłużej jednak nie mógł już wytrwać

w swej uległości i odmówił daniny królowi babilońskiemu. Wskutek buntu Cydkiasza, wysłał Nebukadnecar ogromne wojsko do Judei. Babilończycy zdobyli wszystkie warowne miasta po drodze do Jerozolimy, aż w końcu oblegli stolicę. Jerozolima przepełniona była w owej chwili uchodźcami z mniejszych miast, przybyłymi tu w nadziei, że silna twierdza stołeczna zdoła odeprzeć napór wroga. Potężne mury forteczne wytrzymały przeszło rok szturmy nieprzyjaciela; nie wytrwali wszakże ludzie zamknięci w mieście. Wyczerpane zostały nagromadzone zapasy żywności i wśród ludności zapanował straszliwy głód: ludzie padali z wyczerpania na ulicach, zewsząd dochodziły krzyki dzieci: „chleba, chleba!“. „Więcej było wówczas ofiar z głodu, aniżeli z miecza“. Wycieńczeni wojownicy nie mieli już więcej sił do obrony stolicy. Babilończycy wylamali tedy wrota miasta, wdarli się do wnętrza, mordowali, rabowali, palili domy. Spłonęła również wspaniała świątynia Jerozolimska. Króla Cydkiasza, usiłującego ratować się ucieczką z Jerozolimy, schwytano po drodze, sprowadzono do Nebukadnecara i na jego rozkaz wykluto mu oczy. Tysiące jeńców żydowskich skazano na wygnanie do Babilonii i Jerozolima opustoszała niemal całkowicie. Było to pierwsze zburzenie świętego miasta, dokonane przed 2.500 laty, to jest w 586 przed erą chrześcijańską.

Wśród ruin Jerozolimy chodził prorok Jeremiasz i rozpaczał: „O, jakie osamotnione zostało to wielkie, ludne miasto! Owdowiało ono i nikt nie przychodzi je pocieszyć!“. Jeremiasz przewidywał tę straszną klęskę i przestrzegł naród swój przed powstaniem przeciwko królowi babilońskiemu. Za to też obdarzył go Nebukadnecar wolnością. Przyjaciel Jeremiasza, książę Gedaliasz, mianowany przez Nebukadnecara rządcą państwa judzkiego, zamieszkał w Micpie, mieście położonym w pobliżu Jerozolimy. Nie długo jednak przetrwały te szczątki państwa żydowskiego. Przeciw Gedaliaszowi, jako

przedstawicielowi wrogiej władzy, wybuchł bunt kilku pozostałych oficerów żydowskich, którzy na czele swych żołnierzy zamordowali Gedaliasza.

Wówczas Jeremiasz w otoczeniu licznego grona przyjaciół opuścił kraj rodzinny i udał się do Egiptu. W ten sposób nastąpiło osiedlenie się Żydów w drugim kraju rozprószenia, w Egipcie, obok wielkiego skupienia Żydów w Babilonii. W zburzonym państwie judzkim dokonał Nebukadnecar nowego spustoszenia, skazując ponownie tysiączne rzesze żydowskie na wygnanie do dalekich, obcych krajów. Judejczycy rozsiali się szeroko po dalekim świecie, jednakże wielka część wygnańców powróciła do ojczystego kraju, gdy lepsze nastały czasy.

ROZDZIAŁ X.

JAK ŻYLI ŻYDZI W DAWNYCH CZASACH?

W owym czasie, kiedy Żydzi mieszkali na własnej ziemi kanaanejskiej, rolnictwo było ich głównym zajęciem. Siedzieć pod własnym dachem i pod własnym drzewem figowym, było ideałem pięknego i spokojnego życia. Ze stanu rolników wyszły takie wybitne jednostki, jak królowie Salomon i Dawid, prorocy Elisza i Amos. Do głównych momentów życia rolniczego przystosowane były wielkie doroczne święta: więc Pascha — święto wiosny, okres dojrzewania zbóż na polach; Szebuoth — święto lata, okres żniw; Sukkoth — święto jesieni, okres zbiorów z pól i z winnic. Z biegiem czasu rolniczy charakter tych świąt zmieniony został na historyczny i religijny. Pascha została świętem, mającym upamiętnić wyjście Żydów z Egiptu; Szebuoth — nadanie Tory przez Mojżesza u stóp góry Synaj; Sukkoth — wędrówkę Żydów po pustyni, kiedy Izraelici przebywali w namiotach (kuczki).

Raz w tygodniu obowiązywał każdą rodzinną żydowską dzień odpoczynku: sobota (s a b b a t — oznacza po hebrajsku odpoczynek). „Sześć dni w tygodniu będziesz pracował, siódmego dnia odpoczniesz” — stało się świętą zasadą. Odpoczynek sobotni wywarł wybitny wpływ na gospodarczy i duchowy byt ludu hebrajskiego, albowiem siódmą część swego życia mógł człowiek poświęcić wyższemu, duchowemu sprawom, a zarazem odświeżyć swe siły do dalszej pracy.

W większych miastach trudnili się Żydzi także handlem. Handlu nauczyli się oni od swych sąsiadów, Fenicjan. Dawniej mawiano, że „Fenicjanin dzierży w ręku fałszywą wagę i lubi oszukać kupującego”, to też początkowo uważali Żydzi handel za zawód niegodny uczciwych ludzi; z czasem jednak znikł ten pogardliwy stosunek do kupiectwa. Uprawiano nawet interesy pieniężne. Bogaci dawali niezamożnym pieniądze na procent i w wypadku niemożności uiszczenia w umówionym terminie zaciągniętej pożyczki, odbierali często dłużnikom cały ich dobytek. Tora zabroniła lichwiarskich nadużyć. „Jeśli pożyczysz pieniądze biednemu człowiekowi, nie obciążaj go procentem. Jeśli weźmiesz odeń w zastaw jego wierzchnią szatę, zwróć mu ją jeszcze przed zachodem słońca, albowiem jest to okrycie jego; jakżeż więc będzie spał?”.

Życie rodzinne Żydów w czasach starożytnych dostosowane było do wschodnich form, jednak prawo wprowadziło szereg zmian w tych formach. Obyczaj pozwalał mężczyźnie posiadać dwie żony, ale na ogół utrwaliła się u Żydów monogamiczna forma życia rodzinnego — jednożeństwo. Dwie kobiety w jednym domu wzniewały kłótnie, i mąż musiał znosić wiele przykrości z tego powodu. U niezamożnych poza tym doniosłą rolę odgrywały powody ekonomiczne, trudno bowiem było utrzymywać dom z licznym gronem dzieci z obu żon; i dlatego też światlejsi ludzie byli zwolennikami jednożeństwa.

Prawo przyznawało ojcu i matce równorzędne stanowisko w rodzinie: „Czcij ojca swego i matkę swą” — głosił jeden z naczelnych nakazów Tory — obu jednakowo.

Warstwy zamożne utrzymywały wprawdzie w swych domach niewolników i służbę, jednak niewolnictwo nie przyjęło nigdy w społeczeństwie żydowskim takich barbarzyńskich form, jak u innych narodów, gdzie niewolnika spychano do rzędu zwykłego bydłęcia. Dożywotne niewolnictwo było niedozwolone. Niewolnik pochodzenia żydowskiego obowiązany był służyć panu swemu tylko sześć lat, na początku siódmego roku odzyskiwał wolność. W wypadkach jednak, kiedy niewolnik z własnej woli chciał nadal pozostać w domu pana swego, dokonywano zgodnie z prawem obrzędu, przywiązania na krótką chwilę ucha jego do wrót domu, na znak, że pragnie on dobrowolnie zostać. Niewolnicy cudzoziemscy zostawali przez całe życie w poddańczej służbie i nierzadko przechodzili na własność z domu jednego pana do drugiego. Wszyscy wolni członkowie społeczeństwa posiadali równe prawa obywatelskie, nawet cudzoziemcy. Tora głosi: „Nie uciskajcie cudzoziemca. Winnicie zrozumieć serce jego, samiście bowiem ongiś byli obcymi przybyszami na ziemi egipskiej”. Troska o los ubogich należała do obowiązków każdej gminy. Biednym przysługiwało prawo zagarniania na własność resztek zżętego zboża z pola zamożnych gospodarzy. Według prawa Tory musiano ustanowić raz na siedem lat t. zw. rok sobotni, czyli szemitę, kiedy to wszyscy rolnicy oddawali swe pola i sady do użytku ubogich ludzi, zaś bogacze nie upominali się o swe pieniądze u niezamożnych dłużników.

Król żydowski nie posiadał, jak panujący innych narodów, nieograniczonej władzy. Despoci i tyrani byli wyjątkami wśród Żydów. W sprawach państwowych musiał król zawsze zasięgać rady starszyny. W razie wyłamania się spod nakazów praw lub prowadzenia szkodliwej dla państwa polityki, spotykał się

skarcili prorocy: Samuel Saula, Natan Dawida, Jozjasz Achaza, król z ostrą naganą ze strony proroków. Taką surową krytyką Jeremiasz Jehojakima i Cydkiasza. Prorocy przemawiali w imieniu Boga, ich słowom przysłuchiwano się zawsze, nawet wówczas, gdy budziły niezadowolenie.

Religia żydowska w epoce starożytnej rozwijała się bardzo powoli i przyjmowała odmienne formy w różnych warstwach narodu. Wśród jednych panował pogląd, że Bóg Izraela jest jeno jednym z wielu bogów, czczonych przez obce ludy. Wśród innych znowu panowało mniemanie, że istnieje na świecie jeden tylko Bóg, który stworzył ziemię i niebo i objawił się najpierw narodowi żydowskiemu, aby potem móc nawrócić na prawdziwą wiarę inne również narody. Idee wiary mono-teistycznej, wiary w istnienie jednego Boga, szerzyli wśród narodu w swych płomiennych przemówieniach, prorocy. Kojarzyli oni wiarę w Boga z nauką o moralności. Bóg chce, aby ludzie byli czysti i uczciwi, by miłowali się wzajemnie, by nie istniały różnice pomiędzy bogatymi a biednymi, by ludzie żyli w bratniej zgodzie, jak dzieci jednego Stwórcy; takich właśnie ludzi kocha Bóg, nie zaś tych, którzy składają Mu ofiary w świątyniach. Pod tym względem panowały rozdzźwięki między prorokami a kapłanami: kapłani bowiem głosili, że Bogu musi się służyć modłami i ofiarami w świątyni, prorocy natomiast stale przypominali, że służyć Bogu należy szlachetnymi czynami, dobrocią serca, miłością dla ludzi i sprawiedliwością w życiu społecznym.

W starych, świętych księgach narodu żydowskiego, w Pięcioksiągu (Chumasz) i w księgach Proroków, spisane były nauki kapłanów oraz proroków, wszystkie prawa i wyobrażenia ludowe o Bogu i świecie, o życiu i śmierci, o historii narodu żydowskiego i jego stanowisku wśród innych narodów.

ROZDZIAŁ XI.

JAK WYOBRAŻAŁ SOBIE LUD ŻYDOWSKI BOGA, ŚWIAT I HISTORIĘ.

O tym, jak stworzony został świat i jak żyły pierwotne pokolenia ludzkości, opowiada nam pierwsza księga Biblii. W tych opowiadaniach biblijnych odzwierciedlają się wierzenia i pojęcia prastarych pokoleń, nie tylko ludu żydowskiego, ale także innych ludów; w Biblii wszakże wszystkie opowiadania zawierają głębokie myśli i rzucają jasny snop światła na drogę rozwoju świata i ludzkości.

Świat został stworzony w przeciągu sześciu dni. Najprzód ziemia była pusta i dzika, pogrążona w ciemnościach. Więc rzekł Bóg: „Niechaj stanie się światło!” — i jasność zapanaowała na świecie. Drugiego dnia stworzył Bóg niebo. Trzeciego dnia oddzieliła się woda od suchej ziemi, powstały morza i rzeki po jednej stronie, łąki, pola i lasy po drugiej. Czwartego dnia ukazało się na niebie słońce, księżyc i gwiazdy. Piątego dnia unosić się zaczęły w powietrzu najróżnorodniejsze ptaki, a w wodzie pływać zaczęły ryby. Szóstego dnia pojawiły się na ziemi przeróżne istoty żywe, a w końcu pierwszy człowiek. Stworzył go Bóg z ziemi, w którą tchnął duszę; a potem, w czasie snu wyjął żebro z jego boku i stworzył z niego kobietę.

Pierwszemu człowiekowi nadał Bóg imię Adam, ponieważ stworzony został z ziemi (po hebrajsku: adama), zaś pierwszą kobietę nazwał Ewa (Chawa), ponieważ była matką wszystkich żywych istot (po hebrajsku: chaja) na ziemi.

Tak oto w ciągu sześciu dni wyłonił się z ciemności świat w następującym porządku: najprzód martwa natura (ziemia, woda), dalej roślinność (drzewa, trawa), zaś w końcu człowiek, pan przyrody. Biblia dodaje, że po stworzeniu świata w przeciągu sześciu dni, odpoczywał Bóg siódmego dnia i dlatego

musi również człowiek odpoczywać jeden dzień w tygodniu, w sobotę.

Pierwsi ludzie, Adam i Ewa żyli szczęśliwie w raju, w pięknym ogrodzie, w którym bogata kwitła roślinność i owoce. Wśród drzew wyróżniały się dwa: drzewo życia i drzewo wiedzy. Owoce tego drzewa były zakazane i Bóg ostrzegł Adama przed ich spożyciem. Ale Ewa, skuszona pięknym owocem na drzewie wiedzy, zerwała go mimo zakazu Boga i zjadła. Ponieważ owoc był bardzo smaczny, namówiła także Adama, by go skosztował. I wtenczas otworzyły się oczy obu: pojęli naraz to, co dotąd otoczone dla nich było tajemnicą. Po raz pierwszy dostrzegli, że są nędzy i zapłonęli wstydem. Więc pośpiesznie sporządzili opaski z liści figowych i okryli nimi swe obnażone ciała. Nagle doszedł Adama głos Boga: „Czemużeś zjadł owoc z zakazanego drzewa?” — pytał Stwórca. Adam usprawiedliwił swój czyn namową Ewy, zaś Ewa tłumaczyła się, że uległa pokusie przebiegłego węża, pełzającego w ogrodzie. Wtedy ponownie rozległ się głos Boga: „Za grzech twój, Ewo, odpokutujesz ciężką karą: odtąd w męce rodzić będziesz dzieci twoje. Zaś ty, Adamie, w trudzie pędzić będziesz żywot na ziemi i w pocie czoła wydobywać z niej chleb twój, dopóki znów nie powrócisz do niej, po śmierci”. Potem wypędzeni zostali pierwsi ludzie z raju do ciężkiej walki o byt.

Adam i Ewa mieli dwóch synów: Kaina i Abła. Kain trudnił się uprawą roli, Abel — pasterstwem. Pewnego razu wybuchła między braćmi kłótnia, zakończona zabójstwem Abła przez silniejszego Kaina. Za ten okrutny czyn bratobójczy, wyklął Bóg Kaina, skazując go na dożywotnią tułaczkę.

W opowiadaniu o Kainie i Ablu odbija się z jednej strony, walka pomiędzy osiadłym rolnikiem a koczującym pasterzem, zaś z drugiej strony, odwieczna wojna między ludźmi i narodami. Prócz Kaina i Abła mieli Adam i Ewa wiele jeszcze

dzieci, zarówno synów jak i córki. Stali się oni założycielami rodów, które następnie rozrosły się w całe pokolenia. Stosunki między nimi regulowane były pierwotnym prawem siły, to znaczy, że mocniejszy uciskał słabszego. Prawda i sprawiedliwość nie rządziły ówczesnym porządkiem świata.

To też zesłał Bóg na ziemię potop, by wyteplić złe pokolenie i zostawić miejsce dla nowych, lepszych ludzi. Jednemu tylko sprawiedliwemu człowiekowi, Noemu, darował Bóg życie. Kazał mu sporządzić wielką drewnianą arkę, wstąpić do niej wraz z rodziną swą i zabrać do niej po jednej parze z każdego rodzaju zwierząt. Noe usłuchał nakazu Boga i kiedy straszliwy potop zalał ziemię, arka uniosła się na falach i przez czterdzieści dni płynęła po powierzchni wody. I dopiero, kiedy ustały deszcze i opadł poziom wody, wyszedł Noe z arki wraz z ocalałą rodziną i zwierzętami, z których powstać miał nowy żywy świat. Bóg przyrzekł Noemu, że już nie ześle na ziemię potopu i tęczę na niebie, dał znak pojednania między Bogiem a człowiekiem. Opowiadanie o potopie znane było wśród wszystkich narodów azjatyckich, lecz w Biblii uzupełnione zostało objaśnieniem: stało się to, aby zmyte zostały złe pokolenia z ziemi, a na ich miejsce przyjsść mogły nowe, lepsze.

Noe miał trzech synów: Sema, Chama i Jafeta. Stali się oni założycielami rodzin, które rozgałęziły się z czasem w wielkie rody, pokolenia, narody. Początkowo łączył wszystkich wspólny język, to też nie było między nimi nieporozumień. Pewnego razu zebrali się ludzie w Babelu (Babilonii), w celu rozpoczęcia tam budowy wieży o niebosiężnym szczycie. Wieża ta miała być widomym dla ludzkości znakiem, nie pozwalającym jej na rozproszenie się po całej ziemi. Lecz w czasie długotrwałej pracy pomieszały się języki budowniczych i odtąd różnymi mówiąc językami, nie mogli się już wzajemnie porozumieć. Ustała budowa wieży i ludzie rozpro-

szylł się w różne strony świata. Rozdzielili się na narody, a każdy z nich posiadał własny kraj i odrębny język. Od trzech synów Noego pochodzą trzy grupy narodów: od Sema — Semici, do których należały azjatyckie narody: Asyryjczycy, Babilończycy, Aramejczycy, Żydzi i Arabowie; od Chama — Chamici, obejmujący Egipcjan, Abisyńczyków i czarne ludy afrykańskie; zaś od Jefeta wywodzą swój ród przodkowie narodów europejskich. Naród żydowski pochodził od semickiego pokolenia Hebrajczyków, a praojcem jego był Abraham Hebrajczyk, o którym opowiedzieliśmy już na początku naszej historii.

ROZDZIAŁ XII.

NIEWOLA BABILOŃSKA.

Po zburzeniu Jerozolimy, większa część mieszkańców stolicy poszła na wygnanie do Babilonii. Tu jednak nie rozsiali się Żydzi po całym kraju i nie mieszały się z obcym narodem. Przeciwnie, skupili się w kilku zaledwie miastach, tworząc wszędzie zamknięte, odrębne gminy.

Wygnańcy żydowscy mieli własne bożnice, w których zbierali się zazwyczaj dla odczytywania ksiąg świętych, dla odśpiewywania psalmów lub wysłuchiwania kazań nauczycieli swoich i proroków. Przy modlitwie ustawiali się twarzą do Jerozolimy, jak gdyby patrzyli na świątynię. Odśpiewywano tam pieśni ludowe, przepojone tęsknotą za ojczyzną. Znana jest np. pieśń: „Nad rzekami Babilonu siedzieliśmy i przelewaliśmy łzy, wspominając Syjon, tam żądali od nas ciemieży nasi pieśni... Lecz jakże śpiewać psalmy w obcym kraju?... Jeśli zapomnę Cię, Jeruzalem, niechaj uschnie prawica ma!”...

W Babilonii zetknęli się wygnańcy judzcy z prawnukami wygnańców izraelskich, wypędzonych ongiś z Samarii do

Asyrii i Babilonii. Na obczyźnie złączyli się rozbitkowle tych dwóch państw i w ten sposób powstało tu wielkie żydowskie skupienie. Żydzi wiedli spokojny tryb życia, trudniąc się rolnictwem i handlem.

Kilku młodzieńców żydowskich z arystokratycznych rodzin w Jerozolimie, Daniel i jego trzech towarzysze, przebywali na dworze potężnego króla babilońskiego Nebukadnecara. Biblia opowiada, że Nebukadnecar chciał ich pewnego razu zmusić do oddania czci bożkowi babilońskiemu, a kiedy odmówili, kazał ich wrzucić do rozpalonego pieca. Cudem ocalili młodzieńcy od śmierci, a ogniste języki nie dotknęły nawet ich włosów. Wówczas poznał Nebukadnecar wszechmoc Wiekuistego i odtąd nie zmuszał już nigdy Żydów do oddania czci bałwanom.

We wczesnym okresie niewoli babilońskiej żył między wygnańcami judzkimi wielki prorok Ezechiel. Uprowadzony on został z Jerozolimy wraz z pierwszą grupą wygnańców żydowskich i z młodym królem Jehojachimem. Ezechiel stał się duchowym przywódcą Żydów w niewoli babilońskiej. Swoimi natchnionymi mowami budził w nich otuchę do wytrwania, wskazywał drogi życiowe, jakimi kroczyć winni w tym obcym kraju, by nie sprzeniewierzyć się swojemu narodowi. Ezechiel przepowiadał często narodowi żydowskiemu jego przyszłość. Słynne jest jego cudowne, prorocze widzenie o martwych kościach... „...Zerwał się silny wicher i podniósł mnie w dolinę, usłaną kośćmi trupów; naraz, rozrzucone kości zaczęły się powoli zbliżać do siebie, oblekać się mięśniami i skórą, nabierać życia — i zmartwychwstały ogromne masy ludzi. Zapytałem ich: kim jesteście i usłyszałem głos Boga: to są dzieci narodu żydowskiego; żałą się one, że są jeno suchymi kośćmi, martwym narodem, lecz ja skupię te rozrzucone kości, tchnę w nie ducha mojego, potem wywiodę je do ziemi Izraela i znów będą moim narodem”.

Minęło blisko pół wieku. Nie żył już Nebukadnecar, a następcy jego zbyt byli słabi, by nadal móc utrzymać potęgę babilońskiego państwa. To też gwałtem spojony związek różnych narodów zaczął się rozluźniać. Tymczasem występuje w środkowej Azji nowy, silny naród: Persowie. Ich dzielny król Cyrus odebrał władcom babilońskim wiele z zagarniętych przez ich rycerskiego poprzednika, obcych krajów i w końcu uderzył na stolicę Babilonii. Ponieważ miasto to było obwarowane grubymi murami, sądził król babiloński Belszacar, że zburzenie ich będzie ponad siły wroga. Więc w pałacu królewskim siedziano spokojnie, w beztrosce zabaw zapomnieć chciano o krwawej wojnie. Pewnego razu, urządził Belszacar wielką ucztę dla dostojników państwa. Do późnej nocy pito wino ze złotych kielichów, zrabowanych ongiś przez Nebukadnecara w świątyni jerozolimskiej. I oto nagle ukazała się tajemnicza dłoń, która nakreśliła na ścianie kilka słów, niezrozumiałych dla nikogo z obecnych. Wezwano tedy mędrca żydowskiego, Daniela, który natychmiast odczytał aramejskie wyrazy: „liczone, odważone, podzielone” i wytłumaczył ich sens, jako przestrożę Boga, że liczone są dni rządów króla, odważone są jego złe czyny, a podzielone zostanie państwo babilońskie między wrogie państwa. Przepowiednia Daniela ziściła się niebawem. Tej samej jeszcze nocy wtargnęli do stolicy Persowie i król Belszacar został zamordowany.

W całym kraju obwieszczono objęcie tronu babilońskiego przez zwycięskiego Cyrusa. Żydzi z radością powitali nowego władcę perskiego. Ich zapał podsycali wieszczce słowa wielkiego proroka, żyjącego w owym czasie w Babilonii, a głoszącego w imieniu Boga: „Otuchy, otuchy, narodzie mój... Zawiadam Jerozolimę, iż minęły już czasy niedoli... Obdarzyłem Cyrusa, króla Persów potężną władzą, albowiem odbuduje on miasto moje i wyzwoli z ucisku wygnańców moich”. Ujęty ufnością, jaką w nim Żydzi pokładali, przyrzekł im Cyrus,

zwrócić swobodę i pozwolić wrócić do ojczyzniego kraju, by tam odbudować mogli zburzone miasto Jerozolimę wraz ze świątynią.

Fundusze, niezbędne na odbudowę świętego miasta, ofiarował Cyrus z własnego skarbcza: prócz tego kazał zwrócić Żydom wszelkie drogocenne naczynia, złupione przez Nebukadnecara w świątyni. Dziesiątki tysięcy żydowskich wygnańców wróciły pod wodzą księcia Zerubabela, wnuka króla Jehojachima, do ojczyzny. Po półwiekowej niewoli w Babilonii, szli z zapalem do własnego kraju. Potem opiewano ten radosny powrót w pięknym psalmie: „Gdy Bóg użył powrotu wygnańcom Syjonu, byliśmy, jak senni; usta nasze pełne były radosnego śmiechu, a z serc naszych wyrwała się pieśń”.

ROZDZIAŁ XIII.

JUDEA POD PANOWANIEM PERSÓW.

Po powrocie do Judei zastali wygnańcy żydowscy kraj opustoszały. Ani Jerozolima, ani jej okolice, nie były jeszcze odbudowane po zburzeniu. W kraju osiadły obce narody: Filistyni, Moabici, Amonici i na wpół żydowscy Samarytanie. Między nimi rozslane były biedne żydowskie rodziny, które łączyły się często z cudzoziemcami, przejmując od nich język i obyczaje. Przywódcy wygnańców, powracających do Judei, księżę Zerubabel i arcykapłan Jehoszua zrozumieli, że dla odrodzenia oraz zjednoczenia narodu należy przede wszystkim odbudować stolicę, Jerozolimę z jej świątynią i utworzyć tam nowy rząd. Więc pośpiesznie wzniesiono na miejscu zburzonej świątyni oltarz dla ofiar i rozpoczęto budowę fundamentów malej świątyni, albowiem zubożały naród posiadał bardzo szczupłe ku temu środki. Na tę uroczystość przybyli mieszkań-

cy wszystkich miast, kapłani odśpiewywali psalmy, prorocy krzepili ducha narodu swoimi płomiennymi mowami. Zaplanowali podnieśli nastrój radości. Tylko obecni na tej uroczystości starcy Żydzi, którzy pamiętali jeszcze pierwszą świątynię, zbudowaną przez króla Salomona, przyglądali się wszystkiemu ze łzami w oczach. Fundament bowiem nowego Przybytku Bożego był nikły w porównaniu z rozmiarami dawnego i widoczne było, że minął już dawny blask i przepych.

Ale zbudowanie nawet tej małej Świątyni szło powoli i opornie. Dowiedziawszy się o zamiarach Żydów, Samarytanie zaproponowali Zerubabelowi, by wspólnymi siłami wzniesli nową świątynię. Ze względu jednak na ich mieszaną pochodzenie, Zerubabel odrzucił ich gotowość do współpracy. Wówczas, spowodowani zemstą, donieśli Samarytanie królowi perskiemu, że Żydzi przygotowują powstanie przeciw niemu, rzekomo w celu uwolnienia Jerozolimy.

Budowa Świątyni została na pewien czas przerwana i dopiero po upływie dwudziestu lat od powrotu Żydów z niewoli babilońskiej, zaś siedemdziesięciu od zburzenia pierwszej Świątyni, stanął nareszcie gotowy gmach drugiej Świątyni.

Państwo judzkie, wcielone jako prowincja do wielkiego imperium perskiego, nie miało własnego króla. Zamiast króla stał na czele narodu arcykapłan, przedstawiciel religii żydowskiej. Po śmierci Zerubabela jedynym naczelnikiem narodu został arcykapłan Jehoszua, syn Cadoka, zaś po nim panowali synowie jego i wnukowie, arcykapłani z rodu Cadoka. Jednakże prawdziwy porządek jeszcze nie zapanował. Jerozolima wciąż jeszcze nie odbudowana, ani obwarowana murami, stała się terenem napadów obcych hord, które wdzierały się do miasta i ograbiały ludność. Nie wszyscy Żydzi przestrzegali praw Tory, ponieważ nieliczni tylko, a mianowicie kapłani, prorocy i uczeni, umieli czytać i rozumieli święte księgi. Naród od dawna już nie mówił po hebrajsku, który pozostał wy-

łącznie językiem książkowym, a potocznie mówiono państwowym językiem Persów, tj. po aramejsku. Więc, ażeby wprowadzić porządek, należało w pierwszym rządzie wskreszyć w społeczeństwie ducha nauk Mojżeszowych i uświadomić je, jak powinno ono żyć zgodnie z nakazami Biblii. Zadanie to spełnili dwaj wybitni reformatorzy, przybyli z Babilonii i Persji: **Ezra i Nechemiasz**.

Ezra był uczonym w gminie żydowskiej, która pozostała w Babilonii po opuszczeniu tego kraju przez pierwszą grupę wygnańców pod wodzą Zerubabela. Nazywano go „Ezra-Sofer” (pisarz), ponieważ zbierał i przepisywał święte księgi Tory, rozpowszechniając je następnie wśród narodu. Nechemiasz natomiast, sprawował wysoki urząd na dworze króla perskiego Artakserksesa, w stolicy Suza. Obaj otrzymali od króla pełnomocnictwa, upoważniające ich do wyjazdu do Jerozolimy, aby tam uregulować stosunki wewnętrzne, mianować urzędników i sędziów, oraz ogłosić Torę, księgą praw narodu żydowskiego. Ezra przybył do Jerozolimy z liczną grupą Żydów z Babilonii. Na placu przed Świątynią zwołał on zgromadzenie ludowe i w płomiennej mowie wzywał naród, by po przebytych cierpieniach rozpoczął nowe życie, oparte na zasadach Świętej Tory i nie łączył się z obcymi narodami. Co więcej, Ezra żądał od tych, którzy mieli żony obcoplemienne, aby natychmiast rozwiedli się z nimi. W wielu rodzinach spełniano posłusznie jego wolę; gorzki lament rozlegał się po domach, w których matki musiały się rozstawać z mężami i dziećmi. Była to ciężka ofiara, poniesiona w imię czystości i jedności narodowej Żydów.

Drugi działacz, Nechemiasz, rozpoczął bezzwłocznie po przybyciu do Jerozolimy prace nad obwarowaniem miasta, otaczając je mocnymi murami obronnymi. W czasie robót napadali często na Żydów Samarytanie, lecz uzbrojeni robotnicy odpierali ataki wrogów. Kiedy wreszcie stanęły mury forteczne

Jerozolimy, zwołali Ezra i Nechemiasz ponownie wielkie zgromadzenie ludowe. Ezra odczytał przed zebranymi szereg rozdziałów z Tory, następnie tekst przysięgi, którą wszyscy wspani byli złożyć. Ta przysięga zobowiązała ich do bezwzględnego przestrzegania wszystkich praw i przykazań Tory. Na dokumencie zawierającym tekst przysięgi składali swe podpisy najstarsi z rodzin żydowskich i przez akt ten nadali Torze znaczenie państwowej księgi praw. Samarytanie, odepchnięci przez naród żydowski, wybudowali sobie własną Świątynię na górze Garizim, w pobliżu miasta Sychem. Wprawdzie i dla nich Tora była świętą księgą, tym nie mniej jednak obyczaje ich różniły się bardzo od żydowskich. Ich stosunek do Żydów był zawsze wrogi.

W okresie odbudowy państwa judzkiego, Żydzi mieszkali również i poza jego granicami: w Babilonii oraz w wielu czysto perskich miastach, zwłaszcza w stolicy, w Suzie. Gminy żydowskie korzystały z opieki królów perskich i tylko raz jeden — opowiada nam podanie biblijne — zaszedł wypadek prześladowania Żydów. Było to za panowania króla Achaszwerosza (Achaszwera). Ówczesny minister Haman, palący nienawiścią do Żydów, nakłonił króla do wydania rozkazu wymordowania tego narodu, różniącego się swymi prawami od wszystkich pozostałych narodów. Achaszwerosz uległ namowom Hamana. Żydzi znaleźli się w obliczu groźnego niebezpieczeństwa. W tej strasznej chwili przyszedł narodowi swemu z pomocą jeden z najznakomitszych Żydów w Suzie, Mordechaj, związany bliskimi stosunkami z dworem królewskim. Krewna Mordechaja, piękna Estera była królową, jedną z żon Achaszwerosza. Estera była zrazu obojętna na los współbraci swoich, lecz Mordechaj ostrzegł ją, że jeśli nie postara się uzyskać od króla odwołania groźnego rozkazu, zginie także i ona wraz ze swą rodziną. Wówczas Estera opanowana lękiem, wyjawiała królowi swoje żydowskie pochodzenie i dała mu do zrozumienia, że rozkaz

jego godzi także i w jej życie. Nie omieszkała przy tym przedstawić królowi niecnego charakteru Hamana.

Achaszwerosz uznał swój straszliwy błąd; rozkazał powleść Hamana, zaś Żydom pozwolił zorganizować samoobronę dla walki ze swoimi wrogami. Żydzi uszli śmierci, i na pamiątkę tego cudownego ocalenia, ustanowiono święto Purim.

Liczna kolonia żydowska utworzyła się w owym czasie także w Egipcie, który wcielony został, jako prowincja, do państwa perskiego. Osadnicy żydowscy byli prawnukami owych żołnierzy, którzy po zburzeniu Jerozolimy i po śmierci Gedaliasza, wywędrowali wraz z prorokiem Jeremiaszem do Egiptu. Większość z nich skupiła się u południowej granicy Egiptu, w warownym mieście Elefantin i służyła w armii egipskiej. Gmina żydowska wybudowała małą świątynię, na wzór zburzonej w Jerozolimie, wskrzeszając także dawne tradycje kapłanów i składanie ofiar. Językiem powszednim Żydów był aramejski; w tym też języku pisywali oni listy do braci swych do Jerozolimy.

ROZDZIAŁ XIV.

RZĄDY KAPŁANÓW. BIBLIA.

Przez dwa stulecia trwało panowanie Persji nad państwem judzkim. W Palestynie osadzono z ramienia rządu perskiego namiestnika, którego głównym zadaniem było ściąganie podatków od ludności żydowskiej oraz zapewnienie spokoju i ładu w kraju. W wewnętrznym życiu pozostawiono Żydom wolność i samodzielność. Ponieważ obowiązującą księgą praw była Tora, którą Bóg nadał Żydom przez Mojżesza, władzę w kraju piastować musieli duchowni przywódcy narodu, arcykapłani świątyni jerozolimskiej. W rodzie Cadoka, wy-

wodzącego swój początek od pierwszego kapłana Jehoszuy, syna Cadoka, władza była dziedziczną. Arcykapłan posiadał przyboczną radę, złożoną ze starszyny, najznakomitszych Żydów i wspólnie rozstrzygali oni wszelkie sprawy, dotyczące gminy. Prężny wpływ na zarząd wywierali uczeni lub pisarze (soferzy), którzy krzewili wśród narodu znajomość Tory. Starszyna łącznie z soferami tworzyli wielką radę narodową, tak zwane Wielkie Zgromadzenie (keneseth ha-gedola), którego zadaniem było rozpatrywanie najważniejszych spraw przedstawionych przez zarząd. Naczelna zasada Wielkiego Zgromadzenia brzmiała: „bądźcie ostrożni w sądach, starajcie się o pomnożenie rzesz uczonych i wzniesienie ogrodzenia dookoła Zakonu”. Oznaczało to, że należy wybierać uczciwych sędziów, że przez rozszerzenie sieci szkół dla dzieci i młodzieży należy podnieść poziom oświaty i że winno się kształtować życie w duchu praw Tory. Rada narodowa wydała szereg nowych praw: jej podobno dziełem jest ustanowienie porządku nabożeństwa, oraz wprowadzenie modlitw „Szema Izrael” (Słuchaj Izraelu!) i „Szemone Esre” (Osiemnaście błogosławieństw), które każdy Żyd musi codziennie odmawiać. W świątyni modły były jeno dodatkiem do starego porządku ofiar, ale w mniejszych bożnicach cała służba boża składała się z modlitwy oraz odczytywania kilku rozdziałów z Tory. O ileż donioślejszą była sprawa nauki w szkole: w owym czasie, kiedy wyjątkowo tylko jednostki umiały czytać i pisać, żydowscy soferzy dbali o to, ażeby każdy człowiek z ludu uczył się i umiał czytać Torę. To utrwaliło w narodzie dawny książkowy język hebrajski, podczas gdy w potocznej mowie posługiwano się językiem aramejskim, będącym państwowym językiem Persji. Do obu języków przystosowali soferzy nowe pismo: „pismo asyryjskie” czyli „pismo kwadratowe”, używane po dzień dzisiejszy jeszcze w pisanych oraz drukowanych świętych księgach.

Wielkiemu reformatorowi i soferowi Ezrze oraz uczniom jego, soferom, zawdzięczamy uporządkowanie starej literatury biblijnej, składającej się z trzech części: Tory — Proroków i Pism (w skrócie „Tanach” od hebrajskich liter początkowych: Tora, Nebijim, Ketubim). Ezra zbierał wszystko, co w ciągu stuleci napisali kapłani, prorocy i historycy, poprawiał błędne teksty i zestawiał całe utwory z ułamków rękopiśmiennych. Tekst Tory ułożył Ezra w Pięcioksiąg. Pierwsza księga „Bere-szith” (Genesis) opowiada o życiu ludzi od stworzenia świata aż do praojca Abrahama i o życiu ludu żydowskiego w okresie patriarchów: Abrahama, Izaka, Jakuba. Druga księga „Sze-moth” (Exodus) opowiada o niewoli Żydów w Egipcie, o ich wyzwoleniu przez Mojżesza, o nadaniu dziesięciorga przykazania na górze Synaj, oraz o innych najważniejszych prawach Tory. Trzecia księga „Wajikra” (Leviticus) zawiera przeważnie prawa, dotyczące ofiar w świątyni, świąt, stosunków rodzinnych i społecznych. Czwarta księga „Bamidbar” (Numeri) opisuje wędrówkę Żydów po pustyni pod wodzą Mojżesza, a wreszcie piąta księga „Debarim” (Deuteronomium) czyli Miszne-Tora, (księga powtórzenia prawodawstwa), owa księga, znaleziona w świątyni za panowania króla Jozjasza, mieści w sobie wyższe prawa etyki w duchu proroków oraz w formie testamentu Mojżesza. Pięcioksiąg ten nazywa się Chumasz (grupa pięciu ksiąg).

Soferzy, którzy kontynuowali dzieło rozpoczęte przez Ezrę, uporządkowali księgi historyczne, obejmujące dzieje Żydów od czasu ich osiedlenia się w Kanaan, aż do pierwszego zburzenia Jerozolimy i niewoli babilońskiej. Księgi te noszą nazwę „Pierwsi Prorocy” (Nebijim Riszonim) i składają się z czterech części: „Jozuego”, „Sędziów”, „Samuela” i „Królów”. Po nich następują Prorocy Późniejsi (Nebijim Achronim) — piętnaście ksiąg, zawierających mowy trzech wielkich proroków (Jezajasza, Jeremiasza i Ezechiela) oraz dwunastu mniejszych (Ho-

zeasza, Joela, Amosa, Obadiasza, Jonasza, Michy, Nachuma, Habakuka, Cefaniasza, Chaggaja, Zachariasza i Malachiego).

„Tora” i „Prorocy” stanowią dwie pierwsze części Biblii. Tytuł trzeciej części brzmi: „Pisma” (Ketubim). Do nich należą różne utwory, których część ukończona już była za czasów Ezry i soferów, a druga część napisana została w późniejszym okresie. Do najstarszych pism należy księga zbiorowa „Psalmy” czyli hymny religijne, śpiewane w świątyniach i w synagogach. Autorstwo znacznej części psalmów przypisywane jest królowi Dawidowi, ponieważ treść ich wiąże się z różnymi momentami jego życia. W psalmach odzwierciedlają się tak głęboko, smutne i radosne nastroje duszy ludzkiej, że włączono je później także do modlitw chrześcijańskich. Trzy dalsze księgi „Pism” związane są z imieniem króla Salomona: Pierwsza z nich „Pieśń nad pieśniami”, to piękna sielanka, opiewająca miłość młodej wiejskiej dziewczyny Sulamity, pragnącej wydostać się z pałacu królewskiego w pole, na spotkanie z ukochanym pasterzem.

Druga księga „Przypowieści Salomona”, zawiera mnóstwo mądrych morałów i rad życiowych. Trzecia księga „Kaznodzieja” zawiera smutne rozważania o życiu i śmierci, o nicości człowieka, który nigdy przeniknąć nie może istoty prawdy, ani uzyskać szczęścia. Podobne myśli stanowią także treść księgi „Hiob”, opowiadającej o losach bogobojnego i sprawiedliwego Hioba, którego Bóg ciężko doświadczył, miast wynagrodzić go za jego dobre czyny; o jego rozprawie z Bogiem, w której Hiob upomina się o sprawiedliwość na świecie. Dalej następują trzy dalsze księgi, zatytułowane: „Megilloth” (Zwoje): pierwsza z nich „Ejcha”, to treny żałobne o zburzeniu Jerozolimy, których autorem, jak przekazuje tradycja, jest prorok Jeremiasz. Druga księga „Estery” rozwija podanie o Ahaszweroszu, Hamanie i Mordechaju. Trzecia księga „Ruth”, maluje spokojny, sielski obraz życia w epoce Sędziów. Do ksiąg pro-

roków należy także późniejsza księga „Daniel”, opisująca w języku aramejskim widzenie senne babilońskiego sprawiedliwego młodzieńca, Daniela, o losie wszystkich państw oraz narodu żydowskiego, aż do czasu zwierzchnictwa Greków. Ostatnie trzy księgi „Pism” składają się z kronik historycznych: księgi Ezry i Nechemiasza, zapoznają nas z działalnością tych dwu przywódców narodu żydowskiego, zaś księga „Dibre hajamin” jest w istocie kroniką o dziejach królów żydowskich z dynastii Dawidowej, od króla Dawida aż do czasów Cydkiasza.

ROZDZIAŁ XV.

PANOWANIE GREKÓW. — PTOLOMEUSZE.

Przed blisko dwudziestu dwoma wiekami sytuacja polityczna w państwach wschodu uległa radykalnej zmianie. Z Grecji, najkulturalniejszego państwa europejskiego, wyruszył na czele potężnej armii Aleksander Macedoński i w ciągu krótkiego czasu podbił wszystkie azjatyckie i afrykańskie państwa, leżące nad wybrzeżem morza Śródziemnego. Między innymi ujarzmił on także państwo perskie. Na miejsce królów perskich mianował Aleksander Macedoński władców spośród swoich dowódców wojskowych. Legenda ludowa głosi, że, kiedy Aleksander Macedoński zbliżał się ze swą armią ku Jerozolimie, wyszedł mu na spotkanie arcykapłan Jaddua (według innej wersji: Szymon Sprawiedliwy), w otoczeniu innych kapłanów oraz najwybitniejszych przedstawicieli miasta. Ujrawszy delegację żydowską, Aleksander zeskoczył z konia i złożył pokłon arcykapłanowi. Zapytany przez obecnych rycerzy o powód okazanej kapłanowi czci, odrzekł Aleksander, że kiedy będąc jeszcze w Macedonii, marzył o podboju wszystkich państw wschodnich, ukazała mu się raz u pewnego we

śnie postać, przypominająca żywo arcykapłana i przepowiedział mu spełnienie się jego pragnień. Teraz właśnie, wldząc postać tę na jawie, złożył dziękczynny pokłon przed Bogiem, który przemawiał przez jego usta.

Po wkroczeniu do Jerozolimy, zwiedził Aleksander Macedoński świątynię i złożył Bogu ofiarę. Za dobrowolne poddanie się Aleksandrowi, darował potężny władca ludność żydowskiej wolność, jaką cieszyła się za panowania Persów. Swemu namiestnikowi w Palestynie nakazał Aleksander, by traktował Żydów życzliwie i nie ciemiężył ich nadmiernymi podatkami. Żydzi odwziedczyli mu się, nadając wszystkim chłopcom, urodzonym w owym roku imię Aleksander.

Po zdobyciu Egiptu, założył tam Aleksander wielkie miasto handlowe, Aleksandrię. Nowe miasto skolonizował on Grekami i Żydami, nadając im równe prawa obywatelskie. Po śmierci Aleksandra, dowódcy wojskowi podzielili między siebie wszystkie zagarnięte przez niego państwa. Jeden z nich, Ptolomeusz Lagi, został królem Egiptu.

Sięgnął on także po Judeę, będącą pod rządami innego dowódcy; rozpoczął oblężenie Jerozolimy w sobotę, kiedy Żydzi z powodu święta nie mogli się bronić. Nie napotykając na opór, wkroczył do miasta i uprowadził stamtąd wielu obywateli do Aleksandrii. W tym samym czasie inny wódz grecki Seleukos, ogłosił się władcą Syrii, Małej Azji i Mezopotamii, gdzie znajdowały się także liczne gminy żydowskie. Stolicę przeniósł Seleukos do Antiochii. W ten sposób powstały dwa wielkie państwa, z dwiema dynastiami: Ptolomeuszów i Seleucydów. Ponieważ Judea wrzynała się klinem między kraje tych mocarstw, obie dynastie walczyły wciąż między sobą o panowanie nad krajem Judejczyków. Przeszło sto lat rządzili w Judei Ptolomeusze. Pierwsi królowie z tej dynastii ustosunkowali się życzliwie do Żydów. W Jerozolimie utrzymywały się nadal rządy kapłanów. Arcykapłanowi nadano grecki tytuł

ethnarcha (co oznacza: władca ludu), zaś radę starszyzny nazywano gerusja. Na ethnarsze ciążył obowiązek dostarczania królowi rocznych podatków z całej Judei, poza tym, posiadał on całkowitą swobodę rządzenia krajem.

Do stolicy Ptolomeuszków, Aleksandrii, przybyła tak wielka liczba Żydów, że zająć musieli oni tam cały szereg ulic. Współżycie z Grekami wywarło silny wpływ na aleksandryjskich Żydów, którzy zaczęli używać języka greckiego, miast, jak dotąd, aramejskiego. Drugi król z tej dynastii, Ptolomeusz Filadelf, wyróżnił się szczególną wobec Żydów życzliwością. Był on miłośnikiem nauki i sztuki, to też w pałacu swym założył on dużą bibliotekę i muzeum; w bogatym zbiorze dzieł wszystkich narodów brakło tylko świętych ksiąg żydowskich. Zwrócił się więc Ptolomeusz Filadelf do jerozolimskiego arcykapłana Eliazara, by przysłał do Aleksandrii uczonych, którzyby przetłumaczyli Torę z języka hebrajskiego na grecki. Siedemdziesięciu sędziwych uczonych żydowskich przybyło na wezwanie króla. Umieszczono ich na wyspie Faros, w pobliżu miasta, każdego w osobnym pokoju. A gdy już wszyscy ukończyli swe prace, porównano teksty przekładów i okazało się, że zgadzają się one w każdym słowie. Ptolomeusz wyraził uczonym wdzięczność za ich pracę i podarował im kopię tłumaczenia w celu rozpowszechnienia go w żydowskich gminach, w których mówiono po grecku. Tak opowiada legenda ludowa. I istotnie rozpoczęto w owym czasie przekład Pięcioksięgu, a potem stopniowo tłumaczono wszystkie księgi Biblii na język grecki, ponieważ młodsze pokolenia nie znały już języka hebrajskiego i nie mogłyby czytać Biblii w oryginale. Tłumaczenie to nazywało się *septuaginta* (siedemdziesięciu), albowiem — jak głosi podanie — dokonało go siedemdziesięciu uczonych.

Za panowania Ptolomeusza Trzeciego i Czwartego rozpoczęły się w Judei zamieszki. Królowie syryjscy czynili zbroj-

ne próby odebrania Palestyny Ptolomeuszom. W Jerozolimie powstało stronnictwo żydowskie, dążące do oddania państwa judzkiego pod władzę dynastii Seleucydów. Do zwolenników tego stronnictwa należał także arcykapłan Oniasz Drugi. Pewnego razu wstrzymał arcykapłan Oniasz wysyłkę rocznego podatku do Aleksandrii. Natenczas zjawił się poseł Ptolomeusza Trzeciego z żądaniem natychmiastowego wypłacenia mu pieniędzy, grożąc w razie odmowy, surową represją władz w stosunku do ludności żydowskiej. Lęk ogarnął mieszkańców Jerozolimy i bratanek arcykapłana, Józef, syn Tobiasza, udał się do Aleksandrii w celu usprawiedliwienia się przed królem. Młody Józef wywarł tak ujmujące wrażenie na dworze królewskim, że Ptolomeusz powierzył mu stanowisko poborcy podatkowego w całej Palestynie. Przez przeszło dwadzieścia lat pełnił Józef wiernie służbę dla króla egipskiego, wzbogacając jego skarb podatkami, ale równocześnie mnożąc także majątek własny i swoich pomocników. Bogaci obywatele w Jerozolimie naśladowali grecką modę towarzyską: używali nadmierne radości życia, oddalając się coraz bardziej od szerokich mas ludowych.

Ptolomeusz Czwarty prowadził wojnę z królem syryjskim. Pewnego razu przybył on do Jerozolimy, by zwiedzić świątynię. Kapłani oprowadzali go po wszystkich miejscach, lecz, gdy stanęli przed drzwiami Najświętszego Przybytku, do którego wstęp dozwolony był wyłącznie arcykapłanowi, zabronili mu wejścia do wnętrza. Nie bacząc na surowy zakaz, król wdarł się przemocą do tajemniczego miejsca, ale ledwie przekroczył próg, padł nieprzytomny. Z trudem zdołano wynieść go stamtąd. Odtąd zapalał Ptolomeusz nienawiścią do Żydów i ich religii. W Aleksandrii zaczął się mścić na nich surowymi prześladowaniami. Pewnego razu z nakazu Ptolomeusza zwołano tłum Żydów na plac igrzysk i wypuszczono na

nich upłite słonie, lecz te rzuciły się na swoich poganiaczy i stratowały ich.

Wrogość tego króla egipskiego zraziła lud żydowski do dynastii Ptolomeuszy. Łudzano się nadzieją, że rządy Seleucydów przyniosą korzystne zmiany w sytuacji narodu. To też, kiedy król syryjski Antioch Wielki, po rozgromieniu armii egipskiej nad Jordanem, wkroczył triumfalnie do Jerozolimy, delegacja najwybitniejszych przedstawicieli miasta witała go życzliwie, uznając władzę Seleucydów nad krajem. Jednakże rychło rozwiały się ich nadzieje lepszej przyszłości.

ROZDZIAŁ XVI.

JUDEA POD PANOWANIEM SELEUCYDÓW.

POWSTANIE MAKABEUSZÓW.

Pierwszy panujący w Judei król z dynastii Seleucydów, Antioch III Wielki, ustosunkował się życzliwie do Żydów.

Przeznaczył on na cele świątyni oraz na obwarowanie i upiększenie Jerozolimy znaczną sumę pieniężną, którą powierzył arcykapłanowi Szymonowi Sprawiedliwemu. Prócz tego przyczynił się on także do polepszenia sytuacji gmin żydowskich w Babilonii i Syrii. Wkrótce po objęciu rządów nad Judeą, wybuchła między Antiochem Wielkim a Rzymem wojna, zakończona klęską Antiocha. Po tej porażce, krótko już tylko trwało panowanie Antiocha Wielkiego. Po jego śmierci, na tron syryjski wstąpił syn jego Seleukos IV, którego kilkuletnie rządy dotkliwie zaciążyły na Judei. Królowi konieczne były pieniądze na spłacenie kontrybucji (kary pieniężnej) Rzymianom; źródłem potrzebnych sum stały się wygórowane podatki, jakimi obciążono Żydów. Pewnego razu wysłał Seleukos IV swego skarbnika Heliodora do Jerozolimy, z rozkazem

zagarnięcia pieniędzy, ukrytych w skarbcu świątyni. Posel królewski wtargnął do świętej komnaty. Tu powtórzył się z nim podobny wypadek, jaki miał miejsce z Ptolomeuszem: dwaj krzepcy młodzieńcy schwytali go i obili dotkliwie. Chory powrócił Heliodor do Antiochii, a równocześnie z nim przybył arcykapłan Oniasz III, pragnąc usprawiedliwić się przed królem. Wkrótce potem umarł Seleukos IV, a po nim władzę królewską objął brat jego Antioch IV.

Grecy nadali Antiochowi IV przydomek Epifanes „od Boga zesłany”, byli jednak i tacy, którzy nazywali go Epimanes „szalony”. Żydzi przezwali go „Antioch okrutny”, albowiem wiele wyrządził im krzywd.

Antioch pragnął, aby wszystkie narody, skupione pod jego władzą, w pierwszym rzędzie zaś Żydzi zasymilowali się z Grekami, by przyjęli grecką religię z jej bóstwami: Zeusem, Apollinem, Afrodytą i in., by czcili ich obrazy i posagi oraz by także w życiu codziennym naśladowali zwyczaje Greków. W społeczeństwie żydowskim nurtował już w owym czasie prąd hellenistyczny; powstała partia miłośników hellenistycznych czyli greckich form życia. Helleniści, zwłaszcza młodzież z arystokratycznych rodzin, wzorowali się w życiu towarzyskim na Grekach: uczęszczali do teatrów, na igrzyska sportowe, pili wino w towarzystwie kobiet, używali beztrosko rozkoszy. Surowe tradycje żydowskie sprzeciwiały się temu trybowi życia, to też przeciw hellenistom wystąpił odłam pobożnych Żydów, tak zwani „Chasidim”. Nawet w rodzinach kapłańskich panowały rozdziewki. I tak, arcykapłan Oniasz był po stronie Chasydów, zaś brat jego Jozue, który imię swe zmienił na greckie Jazon, stał na czele partii hellenistów.

Jazon dążył do pozbawienia brata godności arcykapłańskiej. W tym celu zwrócił się do Antiocha, obiecując mu szerzyć kulturę grecką w Jerozolimie, oraz podwyższyć dochody z podatków w zamian za godność arcykapłańską. Uzyskawszy

zgode króla, Jazon bezzwłocznie zaczął wprowadzać w życie planowane nowe porządki. Wychowanie młodzieży żydowskiej zreformował on w duchu greckim; wybudował *gimnazjum*, w którym dzieci żydowskie gimnastykowały się bez okrycia i wykonywały różne ćwiczenia wojskowe. Po upływie kilku lat zjawił się w Jerozolimie inny hellenista, Menelaus, który również marzył o zaszczytnym stanowisku arcykapłana. I kiedy Jazon wysłał go pewnego razu z podatkami do Antiochii, Menelaus uprosił króla, ażeby pozbawił Jazona piastowanej godności i zamianował jego arcykapłanem. W zamian za to zobowiązał się on powiększyć sumę podatków. Osiągnąwszy upragnioną godność, kazał podstępny Menelaus wywieźć z świątyni jerozolimskiej wszystkie drogocenne naczynia, aby odesłać je do Antiochii. Został jednak schwytany na tej kradzieży przez byłego arcykapłana Oniasza i surowo za ten czyn potępiony. Menelaus zemścił się na arcykapłanie Oniaszu, nasyłając nań mordercę. Wieść o zabójstwie sędziwego arcykapłana rozeszła się wnet po Jerozolimie i stała się iskrą, rozpalającą żagiew buntu: tłum zamordował brata Menelausa, który zrabowane z świątyni złoto przesłał bratu swemu do Antiochii.

Powstanie rosło na sile. Wzburzony Antioch wtargnął na czele swej armii do Jerozolimy; wymordował tam setki Żydów i znów zrabował skarbiec świątyni. Nie poprzestał wszakże na tym: pragnąc całkowicie wykorzenieć religię i narodową kulturę żydowską, tak odrębną od greckiej, postanowił drogą przymusu zasymilować ich z ościennymi narodami. Wydał tedy rozkaz zabraniający Judejczykom wyznawania wiary w jednego Boga oraz przestrzegania dziesięcioro przykazań, a zmuszający ich do kultu religijnego panującego narodu greckiego. Zarówno w świątyni jerozolimskiej, jak w świątyniach innych miast, ustawiono ogromny posąg boga greckiego Zeusa i zmuszano Żydów do oddawania mu czci oraz składania

ofiar ze zwierząt, zwłaszcza ze świń, które przecież u Żydów są uważane za zwierzęta nieczyste. Za zbieranie się na nabożeństwa w bożnicach, za przestrzeganie soboty lub innego uroczystego święta, za spożywanie rytualnie czystego mięsa, wymierzano Żydom karę śmierci. Lecz mimo to wielu Żydów trwało niezłomnie przy wierze swych ojców i znosiło w jej imię najstraszliwsze męki, oddając nawet za nią życie. Legenda uwieczniła historię o pewnej matce i jej siedmiu synach, których wtrącono do więzienia za to, że nie chcieli się wyrzec swej wiary. Zły król Antioch przywołał do siebie najstarszego syna i przyrzekł położyć kres jego katuszom, jeśli skosztuje mięsa wieprzowego. Ale młodzieniec opierał się woli króla. Wówczas Antioch kazał mu wyciąć język. Następnie przywołał król kolejno wszystkich synów, ale żaden z nich nie chciał ugłść się przed jego rozkazem i wszyscy ponieśli męczeńską śmierć. Kiedy przed Antiochem stanął najmłodszy syn, okrutny władca zwrócił się do matki i obietnicą łaski życia usiłował wpłynąć na nią, by namówiła syna swego do posłuszeństwa. Lecz matka nakłoniła syna, by odważnie postąpił tak, jak bracia jego. I ślepacze królewscy zabili najmłodszego syna wraz z jego matką. Naród nie mógł już dłużej znieść ucisku Antiocha. Po stłumieniu pierwszego powstania w Jerozolimie, w mniejszych miastach wybuchł nowy bunt, prawdziwa rewolucja. W miasteczku Modin żył stary kapłan Matatiasz z rodu Makabeuszów wraz z pięcioma synami. Razu pewnego przybył do miasteczka oficer syryjski z oddziałem żołnierzy, wzniosł na środku rynku ołtarz z bożkiem i żądał od Matatiasza, ażeby złożył ofiarę greckiemu bogu, jako bogu państwa, któremu wszystkie narody muszą być posłuszne. Lecz Matatiasz odrzekł, że wszystkie narody mogą spełniać rozkazy króla, natomiast ani on, ani współbracia jego nie sprzeniewierzą się nigdy swojej religii. I kiedy jeden z żydowskich hellenistów zbliżył się do ołtarza, celem złożenia ofiary, zamierzył się nań sędziwy ka-

plan i zabił na miejscu. Potem synowie Matatiasza zabili oficera i zburzyli ołtarz.

Było to już jawne powstanie. Matatiasz ogłosił w całym kraju, aby przybył do niego każdy, kto wierzy w Boga jedynego i w Torę. Tysiące patriotów żydowskich oraz pobożnych Żydów zerwało się na zew starego kapłana i wszędzie tworzyły się małe powstańcze oddziały, które ukrywały się w górach i napadały na żołnierzy greckich. Wkrótce po wybuchu powstania umarł stary Matatiasz, a po nim kierownictwo powstaniem objęli synowie jego. Najwybitniejszym wśród nich był Juda, któremu Judejczycy nadali przydomek Makabi (młot) potem, gdy w kilku bojach rozgromił wroga.

Pierwszy wystąpił do walki z żydowskimi powstańcami namiestnik syryjski w Palestynie, Apoloniusz. Oddział Judy walczył mężnie, jak lwy i pokonał wojska wroga. W tej walce padł Apoloniusz, a Juda odebrał mu jego wielki miecz. I tym właśnie greckim mieczem zwyciężał potem bohaterski Juda wrogów. Po pierwszym zwycięstwie, powstała pod wodzą Judy wielka armia żydowska, która mogła się już mierzyć z potężną siłą wojsk Antiocha. Juda wyparł Syryjczyków ze wszystkich okolic Jerozolimy i mógł bez przeszkody wkroczyć do świętego miasta. W stolicy pozostał jeszcze tylko nieliczny garnizon syryjski, zamknięty w twierdzy. Juda wkroczył z wojskiem swym na Górę Świątynną i smutny ujrzał stamtąd widok: świątynia opustoszała i ograbiona, na ołtarzu „obrzydły posąg” Zeusa, wokoło gruzi i ruiny. Bezwłocznie przystąpiono do oczyszczania świętego miejsca, wyrzucano wizerunki bożków i przywrócono dawny porządek. A gdy praca została ukończona, uczczono uroczyste poświęcenie Przybytku Bożego, urządzając święto Chanuki. (Poświęcenie). Osiem dni trwał ten radosny obchód. Każdego wieczoru zapalano światła w świątyni. Kiedy — głosi legenda — szukano świętej oliwy, znaleziono w kącie świątyni mały dzbanuszek z oliwą,

która ledwie starczyć mogła na jeden dzień; gdy jednak napełniono menorę (świecznik), paliła się ona przez osiem dni bez przerwy. W innych miastach urządzono także uroczystości i palono światła. Tradycja święta Chanuki z obrządkiem palenia świec przez osiem dni przetrwała jeszcze do naszych czasów.

Był to jednakże zaledwie początek, trwającej przez dwadzieścia pięć lat walki o wolność narodu. Okrutny Antioch umarł w straszliwych mękach, ale następcy jego prowadzili dalej walkę z Judejczykami. W jednej z najkrwawszych bitew poległ Juda Makabi. Dowództwo nad wojskiem objął brat jego Jonatan Makabeusz. Był on mądrym politykiem i wykorzystywał każdą okoliczność w ogólnej sytuacji politycznej, by stopniowo wyprzeć Syryjczyków z granic państwa żydowskiego. Korzystną okolicznością dla narodu żydowskiego były rozpoczynające się w owym czasie w dynastii Seleucydów zacięte walki o koronę królewską. W te spory mieszały się często obcy władcy, pragnąc zagarnąć władzę dla siebie. Każdy z pretendentów do korony syryjskiej zabiegał o przyznanie z Jonatanem, w nadziei uzyskania odeń pomocy w walce z przeciwnikiem; w zamian przyznawano wodzowi żydowskiemu wszelkie ustępstwa. W taki sposób został Jonatan arcykapłanem z prawami księcia. Stopniowo, przy pomocy brata swego Szymona, uwalniał polacie ziemi judejskiej spod jarzma Syryjczyków. Po śmierci Jonatana, wodzem armii został brat jego, Szymon. Udało mu się wypędzić garnizon syryjski z twierdzy jerozolimskiej i czynem tym położono kres obcemu panowaniu w Judei. Na wielkim zgromadzeniu ludowym w Jerozolimie obrano Szymona arcykapłanem i księciem (etnarchą) wyzwolonego narodu.

WOLNA JUDEA POD RZĄDAMI MAKABEUSZÓW.

Po czterystu latach ucisku pod obcym jarzmem, wskrzeszona została wolność narodu Judejczyków, a ster rządów państwa ujął książę z bohaterskiego rodu Makabeuszów. Celem dążeń księcia Szymona Makabeusza było przywrócenie pokoju i ładu w zniszczonym trzydziestoletnimi wojnami kraju. Troszczył się on o podniesienie poziomu rolnictwa i handlu. Jego też zasługą jest wybudowanie nad Morzem Śródziemnym wielkiego portu, Jaffa, w mieście, które odebrał Syryjczykom, w zamiarze bezpośredniego połączenia Jerozolimy z wybrzeżem morskim. Wzniciło to nową wojnę między Szymonem Makabeuszem, a ówczesnym królem syryjskim, Antiochem Sidessem. Z powodu sędziwego wieku Szymona, wojnę prowadzili synowie jego, z których najwybitniejszym był Jan Hyrkan.

Szymon Makabeusz miał zięcia o greckim imieniu, Ptolomeusz. Był on zarządcą miasta Jerycha. I ten oto pół-Żyd zawarłszy zdradziecko przymierze z Antiochem, uplanował zagładę własnego teścia. Zaprosił go mianowicie z żoną jego na ucztę do siebie do Jerycha i gdy już goście oszołomieni byli winem, rozkazał Ptolomeusz sługom zabić teścia, zaś teściową uwięzić w twierdzy. Jan Hyrkan podążył na pomoc matce i rozpoczął oblężenie twierdzy, w której została zamknięta, chcąc ująć mordercę. Lecz Ptolomeusz wyprowadził teściową na mur forteczny i zagroził zrzuconiem jej ze szczytu w razie nieodstąpienia Jana spod bram miasta. Musiał więc Hyrkan wrócić do Jerozolimy, gdzie wkrótce obwołany został księciem narodu i arcykapłanem. Ptolomeusz natomiast ratował się ucieczką do Syrii.

Jan Hyrkan, sprawujący rządy przez trzydzieści lat był pierwszym księciem z rodu Makabeuszów, który utrwalił

całkowitą niezawisłość Judei. Spod zwierzchnictwa syryjskiego wyzwolił się on ostatecznie dzięki osłabieniu wewnętrznej siły Seleucydów przez szarpiące ich niesnaski dynastyczne. Rozszerzył on granice państwa, narzucając swą zwierzchnią władzę małym ościennym narodom, które zawierały niejednokrotnie sojusz z wrogiem przeciw Żydom. Samarytan, zamieszkujących środkową część kraju, nieopodal miasta Sychem, ukarał zburzeniem ich świątyni na górze Garizim. A Idumejczyków zmusił nie tylko do poddaństwa, ale nawet do przyjęcia wiary żydowskiej. Wszyscy mężczyźni idumejscy poddali się rytuałowi obrzezania, mimo to jednak pozostali nadal pół-Żydami. Doniosłe reformy przeprowadził Jan Hyrkan w dziedzinie rządów państwowych. Za jego panowania powstała wielka rada państwowa, nazwana z grecka synedrion. Rada ta, licząca siedemdziesięciu członków i jednego przewodniczącego, rozpatrywała wszystkie prawa, ogłoszone w duchu Tory. Prócz tego była ona najwyższą instancją we wszelkich procesach sądowych. W synedrionie — owym parlamencie żydowskim, wrzały często walki między przedstawicielami dwóch partii: *saduceuszów* i *faryzeuszów*.

Polityczny program saduceuszów zmierzał do tego, by podnieść Judeę na wysoki poziom, na wzór innych państw, które posiadają wielkie armie i prowadzą wojny dla zdobycia nowych ziem oraz wzmocnienia swego stanowiska. Torę uznawali wprowadzić saduceusze (potomkowie dynastii Cadoka), jako podstawową księgę praw państwa żydowskiego, jednakże sprzeciwiali się uzupełnieniu jej nowymi prawami religijnymi. Członkowie partii saduceuszów rekrutowali się z wyższych warstw społecznych, z kół arystokracji i urzędników. Klasa średnia natomiast skupiała się w partii faryzeuszów (peruszm, co oznaczało „odosobnieni”). W przeciwieństwie do saduceuszów uważali faryzeusze, że życie narodu żydowskiego płynąć winno swoistym korytem, albowiem jest on duchową nacją,

ludem o odrębnym od innych charakterze, wybranym przez Boga; że prawo Tory należy wzbogacić szeregiem nowych surowych praw, by wznieść w ten sposób tamę przed falą asymilacji Żydów z otaczającymi narodami. W tym celu powinno się studiować Torę, powinno się dokładnie poznać, jej wszystkie nakazy i umieć wytłumaczyć sens każdego wyrazu, tak, jak to czynili „soferzy”. Dla faryzeuszów najważniejszym był naród, dla saduceuszów — państwo.

Książę Jan Hyrkan sympatyzował raczej z ideą saduceuszów. Razu pewnego na uczcie w pałacu, zadał on przedstawicielom obu partii pytanie, czy zdaniem ich przestrzega on w swych rządach praw Tory. Zebrani odpowiedzieli twierdząco. Tylko jeden spośród faryzeuszów, Eleazar, zawołał: „Czyż nie dość, że jesteś księciem narodu? Na cóż ci jeszcze godność arcykapłana?” Chciał on przez to wyrazić, że władca, który krwawe prowadzi wojny, nie powinien jednocześnie być arcykapłanem. Hyrkan czuł się dotknięty słowami Eleazara. Odtąd popierał on stanowisko saduceuszów i zawsze już starał się o to, by oni stanowili większość w synedronie.

Następcy Jana Hyrkana, Arystobul I i Aleksander Janeus byli również gorącymi zwolennikami saduceuszów. Starszy syn Hyrkana dodał do swego hebrajskiego imienia Jehuda, greckie Aristobulos i przyjął tytuł króla, miast księcia. Rozpoczął on wojny z sąsiednimi narodami, lecz krótkotrwałe były jego rządy, albowiem słabe zdrowie przyspieszyło kres jego życia. Brat jego i następca, Aleksander Janeus był prawdziwym żołnierzem i przeciwnikiem faryzeuszów. Jego dwudziestosiedmioletnie panowanie było pasmem nieustannych walk na dwóch frontach: zewnętrznym z Syryjczykami i Arabami, oraz wewnętrznym z większością narodu, zjednoczonego pod sztandarami faryzeuszów. Wojny z wrogimi narodami, znaczone zmiennym szczęściem, przyniosły Aleksandrowi korzystną zmianę granic Judei do rozmiarów, jakie ongiś posiadała

Judea za dobrych czasów. O wiele natomiast cięższą i tragiczniejszą była wojna domowa. Po swojej stronie miał król wojsko, kapłanów i zamożne warstwy, należące do stronnictwa saduceuszów, zaś przeciw królowi i jego zaborczej polityce, wystąpiły zwartym frontem klasa średnia oraz uboższe warstwy społeczeństwa. Pewnego razu, gdy w święto Sukkoth, Aleksander Janeus, jako arcykapłan odprawiał nabożeństwo w świątyni, podano mu naczynie z wodą, by zgodnie z obrządkiem faryzejskim wylał ją na ołtarz; ale król wylał wodę na ziemię, pragnąc tym czynem zaznaczyć swą łączność z saduceuszami i lekceważenie dla zwyczajów faryzejskich. Oburzony tłum zarzucił króla „etrogami” (cytrynami). Wówczas wdarli się do świątyni żołnierze królewscy i wymordowali wiele osób. Rozgorzało jawne powstanie przeciw królowi. Sześć lat trwała wojna domowa. Bracia walczyli przeciw braciom, często przy pomocy najemnych żołnierzy. I dopiero pod koniec życia pożałował król rozłamu z ludem i radził żonie swej Salome-Aleksandrze, by zawarła zgodę z faryzeuszami, albowiem z nimi jest większość narodu. Królowa Salome Aleksandra stosowała się do wskazań męża. Przewodniczącym Synedryonu mianowała brata swego, przywódcę faryzeuszów, Szymona Ben Szetach. Nowy synedryon przywrócił moc obowiązującą prawom, odrzuconym przez saduceuszów. Po stronie faryzeuszów opowiedział się starszy syn królowej Hyrkan II, wyniesiony do godności arcykapłana. Natomiast młodszy syn Arystobul II, wódz wojskowy, skłaniał się ku saduceuszom, mającym przewagę w armii. Krótko przed śmiercią Salome-Aleksandry, przygotował Arystobul bunt wojskowy, by drogą zamachu móc zagarnąć dla siebie władzę, należną prawem dziedziczności Hyrkanowi i panować przy poparciu saduceuszów. Zgon królowej nastąpił właśnie w chwili największego srożenia się walk bratobójczych.

Słabego charakteru Hyrkan nie dorósł do roli władcy,

ale brat jego był aż nadto wojowniczego usposobienia i mógł narazić kraj na te same nieszczęścia, co ojciec jego Aleksander Janeus. W pierwszej wojnie między bohaterskimi armiami osiągnął Arystobul zwycięstwo, a wraz z nim władzę królewską. Wkrótce jednak ulegając namowom przyjaciół, wszczął zdetronizowany król Hyrkan kroki w kierunku odzyskania należnej mu korony.

W tym celu sprzymierzył się z królem arabskim i na czele połączonych wojsk judejsko-arabskich wkroczył Hyrkan do Jerozolimy i rozpoczął oblężenie góry, na której wznosiła się świątynia, a dookoła której obwarował się Arystobul ze swoimi stronnikami. Było to w święto Pesach. Oblężeni posiadali szczupłe zapasy owiec na ofiarę w świątyni, musieli je więc nabywać u wrogów. Codziennie z murów fortecznych spuszczała na łańcuchach kosz z monetami złotymi, otrzymując w zamian owce. Razu pewnego miast owcy posłali Arabowie świnie, nieczyste według rytuału żydowskiego zwierzę; oblężeni odczuli ten czyn jako obrażę, i nastroje wojenne spotęgowały się jeszcze bardziej. W obozie Hyrkana znajdował się pewien pobożny Żyd imieniem Oniasz. Uważano go za świętego człowieka i uwierzono, że modły jego wysłuchiwane są w niebie. To też zwolennicy Hyrkana żądali odeń, by wybłagał u Boga klęskę dla wojsk Arystobula. Bogobojny starzec podniósł oczy ku niebu i zawołał: „O Boże, zarówno oblegający, jak i oblężeni są dziećmi Twoimi; błagam Cię przeto, byś nie spełnił ich wzajemnych życzeń”. Został za to ukamieniowany przez żołnierzy.

W owym czasie sytuacja polityczna w Azji znów uległa zmianie: oto wódz potężnej armii rzymskiej, Pompejusz, podbił Syrię i całe państwo Seleucydów. Po Persach więc i Grekach zapanowali nad światem Rzymianie. Potęga małego narodu Italii rozpościerała się z jednej strony nad zachodnią Europą, z drugiej — nad zachodnią Azją i północną Afryką.

Po zawojowaniu Syrii, zatrzymał się Pompejusz ze swym wojskiem w Damaszku, położonym na pograniczu Palestyny i przygotowywał się do dalszego marszu na Judeę. Tam przybyli do niego Hyrkan i Arystobul prosząc o rozstrzygnięcie sporu o tron. Pompejusz zwlekał z odpowiedzią, by tymczasem móc wykorzystać naprężoną sytuację w Judei dla własnych celów. Posunął on mianowicie swą armię ku granicy Jerozolimy i zajął twierdzę Góry Świątynnej, w dniu uroczystego święta Jom Kipur, kiedy ludność żydowska zgromadzona była w świątyni, a kapłani zajęci byli składaniem ofiar. Żołnierze rzymscy zamordowali kilku kapłanów i wielu także opornych spośród zwolenników Arystobula. Zwycięski Pompejusz ogłosił, że odtąd podlega Judea Rzeczypospolitej Rzymskiej. Spokojnemu Hyrkanowi pozostawił Pompejusz nadal godność arcykapłana, pozbawiając go natomiast tytułu króla i etnarchy (księcia narodu); zaś wojowniczego Arystobula, knującego bunt przeciw najeźdźcy, uprowadził wraz z rodziną, jako jeńców do Rzymu. I tak oto upadło niezawisłe państwo Makabeuszów, istniejące zaledwie osiemdziesiąt lat. Było to przed dwoma tysiącami lat, w 63 roku przed erą chrześcijańską.

ROZDZIAŁ XVIII.

JUDEA POD PANOWANIEM RZYMIAN.

KRÓL HERODES.

Znów więc została Judea uzależniona od obcej władzy. Hyrkan musiał spełniać wszystkie żądania Rzymu. Zbyt słaby dla samodzielnego kierowania sprawami politycznymi w tak burzliwym okresie, Hyrkan, korzystał z stałej pomocy swego zarządcy Antypatra, z pochodzenia Idumejczyka, pół-Żyda. Bardziej wszakże, aniżeli na dobru Żydów, zależało Antypatro-

wi na łasce Rzymian. To też nieraz w imieniu Hyrkana wyrządził on krajowi wiele szkód. Póki Pompejusz był panem Azji, był dlań Antypater wiernym sługą, a potem, gdy drugi wódz rzymski, Juliusz Cezar, stanął u szczytu władzy, brał on czynny udział w jego wyprawach wojennych. Za to odwdzińczył mu się Cezar, nadając mu tytuł zawiadowcy (apotropos) państwa żydowskiego, ustanawiając go opiekunem narodu, a nawet samego Hyrkana. Antypater powierzył zarząd nad północną częścią państwa żydowskiego, tj. Galileą, synowi swemu Herodesowi, dzielnemu młodzieńcowi, którego łączyły bliższe węzły z Rzymianami i Grekami, aniżeli z Żydami. W Galilei istniały jeszcze koła patriotów żydowskich dążących do odzyskania swobody politycznej, lecz Herodes ujął przywódcę ich Chizkiasza oraz przyjaciół jego i skazał ich na śmierć. Synedrion zażądał wprawdzie od Herodesa wytłumaczenia się ze swej samowoli, — nie wolno mu bowiem było tego uczynić bez wyroku sądu — lecz obawiał się wymierzyć mu sprawiedliwość.

Tylko jeden spośród faryzeuszy, Szamaj ostro napiętnował tchórzostwo synedrionu, ostrzegając Radę, że dziś lęka się ona Herodesa, ale rychło nadejść może dzień, kiedy Herodes zgubi jej zgubę. Prorocze te słowa ziściły się istotnie. Herodes pałał żądzą władzy. Marzeniem jego było zostać królem Judei przy poparciu Rzymu. Miał on wszelako przeciwnika w księciu z dynastii makabejskiej Antygonusie, synie Arystobula, uwięzionego ongiś przez Pompejusza i zmarłego w Rzymie. Antygonus dążył również do władzy królewskiej, ale odmienną, niżli Herodes drogą, bo przez walkę z rzymskim zaborcą. Udało mu się też istotnie przy pomocy żydowskich powstańców oraz najeźmnych żołnierzy perskich wypędzić z Jerozolimy Herodesa wraz z jego zwolennikami i utrwalić na przeciąg czterech lat własne rządy. Lecz Herodes wrócił na czele potężnej armii rzymskiej i zdobył stolicę. Rzymianie odcięli Antygonusowi głowę, zaś Herodesa ogłosili królem Judei. Doszedłszy do wła-

dzy, zaczął Herodes prześladować wszystkich zwolenników Makabeuszów i rozwiązał synedryon.

W owym czasie zmieniali się często panujący w Rzymie. Różni wodzowie armii wzajemnie wydzielali sobie z rąk władzę. Juliusza Cezara zamordowali w Rzymie jego przeciwnicy. Po upływie krótkiego czasu Republika Rzymska przeobraziła się w Cesarstwo. Pierwszym imperatorem czyli cesarzem rzymskim, władcą dziesiątek państw we wszystkich częściach świata: Europy, Azji i Afryki, został Oktawian August. Herodes musiał się przystosować do każdego nowego władcy rzymskiego, zjednywać go sobie pochlebstwami, pieniędzmi lub pomocą wojskową.

Herodesa nienawidził nie tylko naród, ale nie znosiła własna rodzina. Chcąc stworzyć dla siebie pozory prawnego następcy dynastii Makabeuszów, zawarł Herodes związek małżeński z piękną Marianną, wnuczką byłego króla Hyrkana. W pałacu swym utrzymywał on całą rodzinę żony: jej sędziego dziada Hyrkana, jej matkę Aleksandrę, oraz młodszego jej brata Arystobula III. Nie czynił tego Herodes bynajmniej z miłości do swoich krewnych, ale dlatego, aby mieć ciągłą kontrolę nad nimi, dzięki której, sądził, zdoła udaremnić wszelki z ich strony spisek przy pomocy żydowskich patriotów. Swego siedemnastoletniego szwagra, Arystobula, mianował, ku zadowoleniu rodziny, arcykapłanem, ale skoro tylko dostrzegł przejawy miłości i gorącego uwielbienia narodu dla pięknego księcia w czasie jego wystąpień w świątyni, targnął nim siłny niepokój. Razu pewnego, z okazji świąt Sukkoth zaprosił król liczne grono gości na ucztę do Jerycho. Był upalny dzień, a Arystobul, pragnąc się wykapać, udał się z towarzyszami swoimi do stawu. Podczas pływania kilku towarzyszy zatrzymało Arystobula dłuższą chwilę pod wodą, wskutek czego piękny młodzieniec utonął. Herodes starał się nadać temu wydarzeniu charakter nieszczęśliwego wypadku, ale powszech-

nie wiadano o tym, że istotnym winowajcą śmierci Arystobula jest Herodes, którego zawiść pchnęła do pozbycia się zbrodniczą drogą, ubóstwianego przez naród szwagra. Odtąd pogłębiły się przeciwieństwa w rodzinie Herodesa. Teściowa Aleksandra nie lubiła go już od dawna i oczerniała go w Rzymie. W królowej Mariannie zrodziła się po śmierci brata głęboka nienawiść do męża; uczucie to wzmogło się zwłaszcza po zdemaskowaniu jego morderczych względem niej zamysłów. Dwukrotnie wzywano Herodesa do Rzymu dla usprawiedliwienia się ze swych postępów w domu i za każdym razem przed opuszczeniem Jerozolimy nakazywał Herodes dozorcę pałacowemu, by na czas nieobecności jego uwięził królową Marianne i teściową, zaś zabił je w razie, gdyby spotkało go jakieś nieszczęście. Z obu podróży wrócił Herodes cało, ale Marianna i Aleksandra dowiedziawszy się o jego zamiarach, znienawidziły go jeszcze silniej. Wrogie nastroje z jednej i lęk z drugiej strony, uczyniły życie w pałacu królewskim nie do zniesienia. Dręczony lękiem przed straceniem go z tronu przez kogoś z żyjących jeszcze Makabeuszów, kazał Herodes zabić sędziwego Hyrkana, usiłującego przy pomocy swych przyjaciół wyrwać się z piekła rodzinnego.

Z kolei oskarżył on królową Mariannę o chęć podstępnego otrucia go oraz o inne zdradzieckie plany. W końcu wydał Herodes wyrok śmierci na królową. Taki sam los spotkał matkę jej Aleksandrę, która do ostatniej chwili życia wciąż szukała dróg zemsty na mordercy swojej rodziny.

Naród przeklinał Herodesa, niewolnika idumejskiego, jak go nazywano. Pragnąc pozyskać przychyłność narodu, kazał Herodes przebudować świątynię w Jerozolimie, na wzór dawnej, lśniącej przepychem, jaką była za czasów króla Salomona. Ale nad bramą świątyni unosił się ogromny złoty orzeł, symbol rzymskiego imperium, a to obrażało uczucia narodowe Żydów. Prócz tego ganili Żydzi Herodesa za wybudowanie w świętej

stolicy teatrów i cyrków, w których uprawiano sport na sposób grecki.

Herodes zakładał nowe miasta, nadając im nazwy ku czci cesarza rzymskiego. W ten sposób powstało portowe miasto Cezarea, które Herodes zaludnił Grekami i Rzymianami. Stare miasto, Samarię, przebudował i przemianował na Sebaste (tytuł cesarza Augusta, który brzmi po grecku Sebastos i znaczy święty). Mimo licznego potomstwa, jakie Herodes miał z wielu żon, za prawowitych swoich następców uznawał jedynie dwóch synów Marianny: Aleksandra i Arystobula. Młodzi książęta wychowywali się w Rzymie na dworze cesarskim, nie zapomnieli jednak, że są dziećmi makabejskiej królowej, która życiem swym przypłaciła wierność swą dla narodowej dynastii. Herodes świadom był tego, że żaden z tych synów nie darzy go miłością. To też, kiedy syn Herodesa z innej żony, Antypater, zazdrosny o przywileje młodych książąt, oskarżył ich przed ojcem o rzekome knowanie przeciw niemu, z zemsty za śmierć matki, Herodes nie zawahał się wydać obu synów sądowni i uzyskać na nich wyrok śmierci.

Następcą tronu ogłoszony został tedy Antypater. Ale niebawem doszła Herodesa wieść, że i ten syn knuje zdradzieckie wobec niego plany. Antypater musiał podzielić los braci. Cesarz August, usłyszawszy o straceniu trzeciego syna Herodesa, miał zawołać: „W domu króla żydowskiego lepiej już być świnią aniżeli synem” (bowiem synowie króla padli ofiarą, natomiast składania ofiary ze świni zabrania Żydom ich religia).

Trzydzieści trzy lata trwały rządy króla Herodesa. Krótko przed zgonem podzielił on państwo pomiędzy trzech żyjących jeszcze synów, ale następcy tronu musieli uzyskać zatwierdzenie swej władzy przez cesarza Augusta. Zrazu udzielił August swej zgody, skoro się jednak przekonał, że w Judei nie ustają tarcia i bunt, postanowił oddać zarząd krajem w ręce urzędników rzymskich, tak zwanych „prokuratorów”, przez co uczynił z Judei prowincję imperium rzymskiego.

ROZDZIAŁ XIX.

PROKURATORZY, WOJNA NARODOWA I DRUGIE ZBURZENIE JEROZOLIMY.

W Cezarei, niedaleko Jerozolimy urządzili swą rezydencję prokuratorzy. Otoczyli się oni silnymi oddziałami legionów, które miały czuwać nad utrzymaniem ładu wewnątrz Judei.

W uroczyste święta, w Paschę, lub Sukkoth, kiedy do świątyni jerozolimskiej ścigały tłumy Żydów z wszystkich zakątków kraju, przybywał także do stolicy prokurator ze swoimi zastępami żołnierzy, by zapobiec jakiemukolwiek odruchowi powstańczemu. Rzymianie obserwowali życie Żydów i ich obyczaje religijne, obce i niepojęte dla nich, jak na przykład wznoszenie modłów do niewidzialnego Boga w świątyni bez obrazów, których tak pełno było w rzymskich i greckich świątyniach. Wrogim spojrzeniem witali Żydzi swych ciemiężców. Naród zdołał już odczuć jarzmo obcej, brutalnej przemocy: gnębiono go ogromnymi podatkami dla cezara i jego namiestników w Judei; zwłaszcza znęcano się nad uboższą ludnością. Fakt ten nie uszedł uwagi cesarza Tyberiusza, następcy Augusta, to też wysyłając pewnego prokuratora do Judei, udzielił mu następującej wskazówki: „dobry pasterz strzyże wełnę, ale przenigdy nie drze skóry z swych owiec”. Zdarzało się nierzadko, że prokuratorzy obrażali uczucia religijne Żydów, wznecając swymi czynami niezadowolenie w narodzie. Jednym z najgłośniejszych tego typu prokuratorem był Płat. Rozkazywał on żołnierzom swoim nosić przez ulice stolicy sztandary rzymskie z portretami cezara, co było w tym świętym mieście surowo zakazane, albowiem w Rzymie czczono cezara jako boga, zaś w Jerozolimie kult bałwochwalczy był karygodnym przestępstwem. Innym znów razem szaleńczy cesarz Kajus Kaligula wydał rozkaz ustawienia posągu jego w świątyni jerozolimskiej. Kaligula uważał się za istotę boską

i żądał oddawania czci obrazom jego we wszystkich świątyniach całego imperium. I wszędzie spełniano posłusznie jego wolę, tylko Żydzi nie czynili jej zadość, albowiem religia ich nie dopuszczała kultu obrazów. Za to polecił Kaligula dowódcy armii w Syrii umieścić posąg jego w świątyni i zmusić Żydów do oddania mu bałwochwalczego poklonu. Ale lud żydowski przyjął wobec tego zarządzenia groźną postawę. Żydzi oświadczyli, że nie pozwolą na bezczeszczenie świątyni. „Nie urzęczywistnisz u nas rozkazu cezara, chyba, że wymordujesz na wszystkich”—wołali Żydzi do dowódcy. Więc wysłał dowódca raport do Rzymu, że niemożliwym jest wprowadzenie w życie żądania cesarza bez przelewu krwi. Na szczęście nadeszła wkrótce wiadomość o śmierci Kaliguli: padł on z rąk oficerów własnej armii.

I znów na krótki okres czasu odzyskała Judea jakby niezawisłość państwową. Wnuk Herodesa, Agrypa, wychowany w Rzymie, miał wielu przyjaciół na dworze cesarskim; cieszył się on nawet poparciem Kaliguli, który mianował go namiestnikiem Galilei. Następcą Kaliguli, cesarz Klaudiusz, rozszerzył znacznie zakres jego władzy, powierzając mu rządy nad Judeą i nadając jednocześnie tytuł króla. Przez akt ten stał się Agrypa niezależnym królem, jakim był ongiś dziad jego, Herodes. Lecz Agrypa nie kroczył śladami swego dziada; przeciwnie, szukał on drogi zbliżenia się do narodu, by móc się stać naprawdę żydowskim królem, nie zaś tylko urzędnikiem rzymskim. Zaprzyjaźnił się on z lubianymi przez lud, faryzeuszami i przychodził często na nabożeństwo do świątyni. W święta szebuoth zanosił sam do świątyni swój kosz z owocami, jak to zwykli czynić rolnicy.

Pewnego razu odczytywał Agrypa przed zgromadzonym w świątyni ludem, rozdział z Tory. A kiedy doszedł do zdania z „Debarim”: „I spośród braci swoich a nie spośród obcych wybierzesz sobie króla”, łzy napłynęły mu do oczu, przy-

pomnił sobie bowiem Agrypa o swoim pół-żydowskim pochodzeniu. Lecz lud zaczął go pocieszać, zapewniając, że czują w nim brata swego. I istotnie płynęła w Agrypie krew Makabeuszów. Był on synem Arystobula i wnukiem królowej Marianny, uśmierconych przez Herodesa. Jak pierwsi królowie z rodu Makabeuszów, dbał Agrypa o zabezpieczenie Jeruzolimy przed obcym najazdem. Zaczął więc otaczać miasto nowymi murami, ale wnet musiał zaniechać rozpoczętej budowy, ponieważ w Rzymie powstało podejrzenie, że Agrypa przygotowuje powstanie przeciw rzymskiemu panowaniu. Cztery lata zaledwie trwało panowanie Agrypy.

Następca jego siedemnastoletni syn, nosił to samo co on imię, Agrypa II. Lecz Agrypa II nie posiadał początkowo rozległych uprawnień ojca, ponieważ cesarz żywił obawy, by król żydowski nie zbuntował narodu swego przeciw Rzymowi. I dopiero znacznie później, obdarzono go wprawdzie w Rzymie tytułem króla, ale odmówiono mu prawa rządzenia właściwą Judeą. Rządy namiestnikowskie znów spoczęły w rękach prokuratora, wyznaczonego przez cezara.

Nowi prokuratorzy, zmieniający się często na swych stanowiskach, ustosunkowali się do Żydów jeszcze mniej życzliwie, aniżeli ich poprzednicy.

W Cezarei tolerowali oni wypadki obrazy Żydów przez ludność grecką. Żydzi składali skargi na nich w Rzymie, lecz okrutny cesarz Neron pozostawał obojętny na ich krzywdy. W społeczeństwie żydowskim rosło niezadowolenie, wzrastał się ruch patriotyczny zelotów, dążących do obalenia obcej władzy. I kiedy Neron przysłał do Judei nowego prokuratora Florusa, „który przybył, jak kat dla ukarania przestępców” wyczerpała się ostatecznie cierpliwość narodu żydowskiego. Dla Florusa najblźszy przejaw niezadowolenia był już przestępstwem. On sam podjudzał Greków przeciw Żydom; żądał złota, ukrytego w skarbcu świątyni, a gdy się spotkał z od-

nową, rozkazał żołnierzom ograbić domy żydowskie w Jerozolimie. Ale ludność stawiała dzielny opór rabusiom i przepędziła ich z miasta. Wybuchło jawne powstanie. Zeloci wzywali naród do walki na śmierć i życie z zaborcą. I kiedy dowódca naczelną armii rzymskiej wkroczył do Jerozolimy, wzburzony lud rzucił się na żołnierzy rzymskich z taką siłą, że musieli wycofać się z granic miasta. Dzielni bojownicy żydowscy ścigali ich jeszcze długo, aż w końcu rozgromili wrogie wojsko.

W Jerozolimie rozumiano, że następstwem powstania musi być wojna z Rzymem. To też przygotowano się usilnie do krwawej rozprawy. Synedrion utworzył Rząd Tymczasowy, który wydał zarządzenie wzniesienia nowych murów obronnych dookoła stolicy i innych miast, zorganizowania ochotniczej armii i mianowania odpowiednich dowódców. Oczekiwano legionów rzymskich od strony Galilei, więc też tam przede wszystkim skupiono armię żydowską. Dowódcą armii został Józef syn Matatiasza, człowiek o głębokim wykształceniu żydowskim i ogólnym. Później zasłynął on pod imieniem Józefa Flawiusza, jako autor historii Żydów. Dawniej nie był Józef nigdy wodzem wojskowym; w chwili wybuchu walk rozumiał on wprawdzie, że wojna z potężnym Rzymem kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo, lecz uniósł go ogólnie narodowy poryw patriotyczny i nie chciał się uchylić od obowiązku służenia ojczyźnie.

Na wieść o powstaniu w Judei, wysłał tam Neron swego najdzielniejszego wodza Wespazjana, z rozkazem ukarania buntowniczego ludu. Wespazjan przybył do Galilei na czele wielkiej armii, w której znajdował się również król Agrypa II., przeciwnik powstania Żydów. Ludność żydowska obwarowała się w kilku fortecnych miastach i broniła się z łącie bohaterską odwagą. Jednak wszystkie wysiłki okazały się płonne. Rzymianie zdobywali jedno miasto po drugim, i w końcu opa-

nowali całą Galileę. Sam wódz Józef oddał się w ręce Wespazjana; przekonał się on bowiem o konieczności zawarcia pokoju z Rzymem. W Jerozolimie czyniono przygotowania do rozstrzygającej walki. W międzyczasie umarł Neron, a po nim tron objął Wespazjan. Wodzem armii wysłanej przeciw Żydom mianowany został syn Wespazjana, Tytus. Na czele potężnych legionów, zaopatrzonych w maszyny wojenne rozpoczął on oblężenie Jerozolimy, opasanej dookoła potrójnym, grubym murem.

Rządami w stolicy kierowali przywódcy zelotów, w pierwszym rzędzie Jan z Giskali i Szymon bar Giora. Mężnie walczyli zeloci. Nieraz wypadali oni z miasta, atakując obóz wrogów. Maszyny oblężnicze Rzymian burzyły bezustannie mury forteczne, okalające Jerozolimę, lecz ledwie zdołali oni jeden skruszyć, wyrastał przed nimi drugi, wewnętrzny mur.

Oblężenie Jerozolimy trwało kilka miesięcy, a w międzyczasie wyczerpały się zapasy żywności w odciętej od reszty kraju stolicy. Ludzie ginęli z głodu. Najbogatsze ongiś kobiety wybierały ze śmieci na ulicach okruszyny pożywienia, by zaspokoić dręczący głód. Obrońcy Jerozolimy wyczerpali ostatnie siły. W końcu wdarli się Rzymianie do miasta i podpalili świątynię. Zrozpaczeni obywatele rzucali się w ogień, inni ginęli od miecza żołnierzy rzymskich, którzy wymordowali tysiączne rzesze mężczyzn, kobiet i dzieci. Przywódców zelotów, Jana z Giskali i Szymona bar Giora ujęto i uprowadzono skutych w kajdany, do Rzymu. Mnóstwo jeńców żydowskich sprowadzano na rynki całej Azji i sprzedawano ich jako niewolników. Jerozolima zamieniła się w straszliwe rumowisko, pełne zgliszczy i gruzów, a Judea włączona została, jako mała prowincja do imperium rzymskiego. W Rzymie święcono uroczyste to wielkie zwycięstwo. Przez ulice ciągnęły legiony rzymskie pod wodzą cesarza Wespazjana i obu jego synów Tytusa i Domicjana; za nimi szli jeńcy żydowscy, uginający się pod

brzemieniem kajdan. Noszono zrabowane z świątyni jerozolimskiej srebrne i złote naczynia. Z szeregu jeńców wyprowadzono przywódcę zelotów, Szymona bar Giorę, zarzucono mu sznur na szyję i powieszono. Drugiego przywódcę, Jana skazano na dożywotnie więzienie. Obraz triumfu odtworzono na łuku triumfalnym, wybudowanym w Rzymie ku czci „Tytusa, zwycięzcy Judei”. Odlano nowe specjalne monety z wizerunkiem płaczącej kobiety i łacińskim napisem: Judea pokonana, Judea zdobyta. Dziś minęło osiemnaście stuleci od czasu drugiego zburzenia Jerozolimy (Tytus zdobył Jerozolimę w 70 roku przed nar. Chrystusa). Pierwszego zburzenia świętego grodu dokonała Babilonia, drugiego — Rzym. A w międzyczasie od pierwszego do drugiego upadku, wzmoгло się rozproszenie Żydów po wszystkich krajach, co po grecku nazywa się „diaspora”.

ROZDZIAŁ XX.

ŻYCIE UMYSŁOWE ŻYDÓW W KRAJU OJCZYSTYM I NA OBCYZYŃNIE.

Ani powstaniem, ani wojną nie mogli Żydzi obronić kraju swego przed obcą przemocą. Ale w walce o wewnętrzną, duchową wolność, naród żydowski okazał się silnym. I wszędzie, wśród jakiegokolwiek z obcych narodów żył, pozostawał zawsze wierny swej kulturze narodowej. Przywódcy duchowi Żydów przypominali im wciąż, że moc narodu nie tkwi w murach fortecznych, ale w sile ducha i wierze, w szlachetnych czynach i sprawiedliwości społecznej. Coraz wyżej i wyżej wznosili faryzeusze swój stary mur „ogrodzenia dookoła Zakonu”, przystosowując odwieczne prawa do nowych form życia. Wywierali oni poważny wpływ na synedryon jero-

zolimski, w którym często odbierali władzę saduceuszom; mieli oni przewagę także w kolegium uczonych przy synedryonie i w uczelniach, gdzie rozpatrywano wszystkie prawa pod kątem świętej konstytucji — Tory.

Za panowania Herodesa, przewodniczącym kolegium był wielki nauczyciel narodu, Hillel. Pochodził on z Babilonii i przybył do Jerozolimy dla studiowania Tory u słynnych uczonych. Nauce poświęcał się Hillel z zapalem, nie opuszczał nigdy żadnego wykładu w uczelni. Pewnego mroźnego, zimowego wieczoru, przyszedł Hillel do uczelni, nie mając monety, jaką każdy uczeń musiał płacić dozorczy, tytułem wstępu. Wspiął się więc na mur i przywarłszy uchem do okna, wysłuchiwał wykładu w tej pozycji. Tam też znaleziono go potem nawpół zmarzniętego. Po pewnym czasie zasłynął Hillel ze swej głębokiej wiedzy i został obrany przewodniczącym wydziału prawniczego przy synedryonie. Hillel miał wielu uczniów i założył szkołę, którą nazywano Szkołą Hillela. Równolegle ze Szkołą Hillela rozwijała się druga szkoła, której twórcą był znakomity uczoney owych czasów Szammaj. Rozbieżność poglądów na punkcie komentowania praw Tory oraz snucia z nich nowych zasad wzniewały wciąż nowe spory między obu szkołami. Hillel i jego uczniowie tłumaczyli każde prawo w sensie łatwiejszego wykonania go w życiu, natomiast Szammaj dążył do tego, aby uczynić jak najcięższym jarzmo prawa. Ci dwaj wielcy uczeni różnili się krańcowo także pod względem charakterów. Hillel był dobry dla wszystkich ludzi; twierdził on, że miłość do ludzi jest największą według Tory, cnotą. Pewnego razu zgłosił się do niego jakiś poganin i oświadczył, że jeśli potrafi go nauczyć całej Tory w przeciągu czasu, póki potrafi ustać na jednej nodze (t. zn. w kilku słowach), przyjmie on wiarę żydowską. Na to odpowiedział mu Hillel, że istotą Tory jest: „nie czyn drugiemu, co Tobie nie miło”, wszystkie zaś pozostałe myśli są tylko dodatkowym

objaśnieniem do tej zasady. Kiedy natomiast poganin ów zwrócił się do Szammaja z tą samą propozycją, surowy nauczyciel wypędził go kijem. Hillel wpajał w swych uczniów zasady, by „kochali pokój i zawsze nakłaniali ludzi do zgody”, by „nie wydawali nigdy złego sądu o człowieku, póki sami nie znajdą się w takiej samej, co on, sytuacji”, albowiem człowiek może nieraz popełnić niegodny czyn nie ze złej woli, ale wskutek ciężkich warunków, w jakich się znajduje.

Obok saduceuszów i faryzeuszów istniała jeszcze trzecia partia, esejczyków, która była właściwie sektą religijną. Saduceusze, pochodzący z wyższych sfer społecznych, wysuwali, jako cel: obronę państwa; faryzeusze stawiali naród wyżej nad państwo, zaś esejczycy twierdzili, że najważniejszym jest człowiek, który musi dbać o czystość duszy, o uczciwość i szlachetność czynów. Esejczycy opuszczali miasta, żyli wspólnie na wsi w małych grupach. Trudnili się oni rolnictwem, żyli jak bracia, wszystko dzielili równo między siebie, nosili zawsze białe szaty i odżywiali się wyłącznie chlebem i jarzynami. Wina nie pili. W trosce o czystość ciała, kąpali się esejczycy każdego ranka w rzece. Uważano ich za świętych i częstokroć zwracano się do nich o pomoc w różnych wypadkach zachorzeń. Jeden z członków sekty esejczyków, Jan Chrzciciel, zwykł chodzić nad brzegiem Jordanu i wzywać ludzi do zmiany grzesznego trybu życia wobec zbliżającego się królestwa niebieskiego. Wszystkich, którzy do niego przychodzili, zanurzał w Jordanie, zmywając z nich w ten sposób grzechy. I dlatego właśnie nadano mu przydomek „Chrzciciela”. Pewnego razu zgłosił się do niego młodzieniec z galilejskiego miasta Genezaret (Nazaret), Jezus i Jan ochrzcił go w rzece. Jezus głosił, że królestwo niebieskie już nadeszło, i że on właśnie powołany jest do sprowadzenia go na ziemię, do obwieszczenia w imię Boga nowego słowa o tym, jak należy żyć na świecie. W Galilei

odwiedzał Chrystus biednych i pouczał ich, że „Ojciec nasz w niebie” nie żąda wcale, by służono mu przeróżnymi obrządkami w świątyni i surowym przestrzeganiem przykazań religijnych, ale żąda od ludzi miłości dla bliźnich, obrony słabych i wiary. Jezus uzdrawiał chorych modłami do Boga, za co też zyskał sławę świętego.

Z Galilei przybył Chrystus do Jerozolimy w okresie wzrastającej opozycji narodu przeciw prokuratorowi Płatowi, który wzbudzał rozgoryczenie swoimi rzymskimi sztandarami i obrazami cezara. Jezus występował ostro przeciw wszystkim partiom: przeciw faryzeuszom, ponieważ wymyślali coraz nowe prawa i obrzędy religijne; przeciw saduceuszom, ponieważ nie wierzyli w nieśmiertelność duszy oraz w życie pozagrobowe; przeciw patriotom, którzy walczyli o wyzwolenie narodu. Tak tedy był Jezus przeciw wszystkim, mając też wszystkich przeciw sobie. Oskarżono go o to, że uważa się za syna bożego (często bowiem używał zwrotu: Ojcze mój w niebie), za króla żydowskiego i Mesjasza. Oddano go pod sąd syne-drionu, który skazał go, jako fałszywego proroka i oddał w ręce rzymskiego namiestnika. A Płat wydał nań okrutny wyrok śmierci przez ukrzyżowanie. Wśród zwolenników Jezusa z Genezaretu zaczęła szerzyć się wiara, że kilka dni po śmierci, Jezus zmartwychwstał i uniósł się do nieba. Powstała sekta religijna, która zaczęła uważać go za Mesjasza, za Chrystusa (tak nazywa się Mesjasz po grecku). Przywódcy tej sekty nazywali się apostołami. Najwybitniejszym z nich był Apostoł P a w e ł, pochodzący z gminy żydowskiej w Małej Azji. Apostoł Paweł władał językiem greckim. Jego żydowskie imię brzmiało, Saul. Początkowo należał do partii faryzeuszów w Jerozolimie i był przeciwnikiem Jezusa oraz jego uczniów, ale potem zaczął wierzyć, że Jezus jest istotnie Synem Bożym, którego Ojciec zesłał z nieba na ziemię, by przez śmierć swą w straszliwych mękach okupił zło i grzechy,

popelnione przez całą ludzkość. Nie tylko do Żydów, ale do wszystkich narodów — twierdził on — posłał Bóg Jezusa, by głosił im, że najważniejszą jest wiara w Boga, nie zaś Zakon. Paweł miał na myśli Greków i Rzymian, którzy przyjęliby wiarę w jedynego Boga, bez jarzma obrzędów religijnych, jak na przykład świętowanie soboty, obrzezanie noworodków płci męskiej, potrawy rytualne i t. d. Ten żydowsko-grecki Apostoł objeżdżał wiele miast i państw, szerząc wszędzie swą naukę, zarówno wśród Żydów, jak i wśród innych narodów. I wszędzie powstawały gminy chrześcijańskie, a nawet w Rzymie za panowania Nerona istniała już sekta chrześcijańska, która wierzyła w Jezusa, Syna Bożego. Tak oto rozpowszechniać się zaczęła nowa religia, która z czasem stała się panującą w całym grecko-rzymskim świecie. Byli również i wśród Żydów tacy, którzy przyjęli nową religię; cały jednak naród nie chciał i nie mógł przyjąć religii, stworzonej przez Boga — Człowieka w osobie Jezusa, który odrzucał starą Torę i nie uznawał walki o wolność, w owej właśnie chwili bohaterskiego zmagania się narodu żydowskiego z Rzymem. Początek chrystianizmu przypada bowiem na ten sam wiek, w którym Rzymianie podbili Judeę i zburzyli Jerozolimę.

W owym czasie naród żydowski rozsiany był po całym państwie rzymskim, a nawet i poza jego granicami. Od dawna istniała już wielka diaspora, jak nazywano po grecku osiedla żydowskie poza Palestyną. W stolicy Egiptu Aleksandrii, w syryjskiej Antiochii, w stolicy imperium — Rzymie, w wielu miastach Grecji i Małej Azji, wszędzie istniały wolne gminy żydowskie, rządzące się własnymi prawami i tradycjami. Cezarowie rzymscy popierali zawsze te żydowskie samorządy (autonomie). I tylko raz jeden się zdarzyło, że szalony cesarz Kaligula kazał ustawić swe podobizny w synagogach aleksandryjskich. Wykorzystali to Grecy i z pomocą rzymskiego namiestnika urządzili pogrom Żydów. Nienawiść cesarów rzym-

skich do Żydów spotęgowała się od czasu ostatniego powstania w Judei i wielkiej wojny około Jerozolimy.

W Aleksandrii mieszkali Żydzi skupieni gęsto w osobnych dzielnicach, położonych w pobliżu morza. Wielu z nich prowadziło na szeroką skalę interesy handlowe w porcie aleksandryjskim, stwarzając konkurencję kupcom greckim. I na tym właśnie podłożu zrodziła się wrogość Greków ku Żydom, choć nie byli Żydzi elementem obcym w tym mieście, gdyż osiedlili się oni równocześnie z Grekami, wkrótce po założeniu Aleksandrii przez Aleksandra Macedońskiego i pierwszych Ptolomeuszów. Pod względem intelektualnym nie było różnic między Grekami a Żydami, a jeśli jakiekolwiek istniały, to raczej na korzyść ostatnich. Żydzi władali językiem greckim w słowie oraz piśmie i stworzyli bogatą literaturę. Znakomity filozof owej epoki, Filon Aleksandryjczyk, był patriotą żydowskim, przywiązany gorąco do tradycji swego narodu. W dziełach swych usiłował Filon uzgodnić naglebszą myśl hellenizmu z judaizmem i dowieść, że biblijne wyobrażenie o Bogu i świecie zgadzają się z ideami filozofów greckich, zwłaszcza Platona. Po pogromie w Aleksandrii udał się Filon z delegacją do Rzymu, do cesarza Kaliguli, by złożyć skargę na namiestnika rzymskiego w Egipcie, który dopomógł do rozlewu krwi. Lecz Kaligula przyjął nieżyczliwie posłów żydowskich, ponieważ zły był na Żydów za ich odmowę umieszczenia jego obrazów w świątyniach jerozolimskiej i aleksandryjskiej. Po zburzeniu Jerozolimy, część zelotów schroniła się do Aleksandrii, usiłując tam wzniecić nowe powstanie przeciw Rzymowi. Zostali oni jednak ujęci przez policję rzymską i surowo ukarani.

Literaturę epoki ówczesnej, przed drugim zburzeniem Jerozolimy, nazwać można p**obiblijną**, ponieważ pisarze naśladowali w swych utworach przeważnie styl starej litera-

tury biblijnej. Językiem piśmiennictwa nie był, jak dawniej, wyłącznie hebrajski, ale także aramejski i grecki. Było to niejako dalszym ciągiem trzeciej części Biblii, tj. „Pism”. Stworzono nowe psalmy, nowe przypowieści, nowe dzieła historyczne, a nawet pisma prorocze na wzór księgi Daniela. Ksiąg tych nie włączono do świętych ksiąg biblijnych, nosiły one specjalną nazwę grecką *apokryfy* (księgi ukryte). Nie dbano o nie tak, jak o święte księgi. To też w ciągu kilku stuleci zaginęła znaczna ich część w oryginalnym języku hebrajskim lub aramejskim, a do współczesnych pokoleń doszły one jedynie w przekładzie greckim; zwłaszcza w Aleksandrii, przechowało się bardzo niewiele dzieł, a i te w ubogich przeważnie fragmentach. Z apokryfów najważniejszymi są następujące utwory:

1) *Mądrość Syracydy*. Mądre mowy i przypowieści Jehoszuy, syna Syracha, żyjącego w Jerozolimie w okresie greckich rządów. Utwór ten jest wzorowany na Przypowieściach Salomona. Autor zwraca się z wyrzutami do owej młodzieży, która naśladowała w życiu obce wzory i nie przestrzegała ani religii, ani etyki żydowskiej. Równocześnie udziela on mądrych rad, dotyczących stosunków rodzinnych i społecznych. Księga ta znana była do niedawna w starym greckim przekładzie. Ostatnio wszakże znaleziono w Egipcie większą część jej hebrajskiego oryginału, pisanego przed dwoma tysiącami lat.

2) *Księgi Makabeuszów*, dwie historyczne księgi o prześladowaniach Antiocha i powstaniu Makabeuszów. Obie napisane pięknym językiem greckim, w stylu historycznych ksiąg biblijnych.

3) *Psalmy Salomona* — nowe psalmy wzorowane na dawnych, powstałe po zdobyciu Jerozolimy przez Pompejusza i ustanowieniu rządów Rzymian w Judei.

4) **Księga Enocha**, przypominająca księgi proroków; opowiada ona o tym, co widział i słyszał świętobliwy Enoch u Boga w niebie. Jest tam także mowa o Mesjaszu, który zjawi się na ziemi, by wybawić ludzkość, zaś przede wszystkim naród żydowski. Z żydowsko-greckiej literatury przechowały się wielkie dzieła Filona Aleksandryjczyka, będące niejako filozoficznym komentarzem do Biblii: „O stworzeniu świata”, „Życie Abrahama”, „Życie Mojżesza” i wiele innych jeszcze. Do aleksandryjskiej literatury należy również List Arysteasa, opowiadający o przybyciu siedemdziesięciu uczonych żydowskich do Aleksandrii w celu przetłumaczenia Tory na język grecki i o ich życzliwym przyjęciu przez króla Ptolomeusza Filadelfa. W trzeciej oraz czwartej Księdze Ezry, w Księdze Borucha, w Testamentach Dwunastu Patriarchów i w Widzeniach Sybilli znajdujemy nowe mowy prorocze w imieniu starych biblijnych lub greckich bohaterów.

Największe dzieło o historii Żydów napisał wspomniany już wódz armii żydowskiej w Galilei, Józef Flawiusz. Po przejściu na stronę Rzymian, zamieszkał on w Rzymie, utrzymywany przez cesarów Wespazjana i Tytusa. Tam, po zburzeniu Jerozolimy, napisał on swoje wielkie dzieła „Wojna żydowska” i „Starożytności żydowskie”, które zawierają dzieje narodu żydowskiego od epoki biblijnej aż do czasów współczesnych autorowi. Księgi te zachowały się po dziś dzień w języku greckim i rozpowszechniły się w przekładach na wszystkie poważniejsze języki świata.

ROZDZIAŁ XXI,

SYNEDRION W JABNIE. POWSTANIE BAR - KOCHBY.

Jerozolima legła w gruzach.

Żydzi opuścili prawie w zupełności miasto, tylko legion żołnierzy rzymskich obozował w ponurej, opustoszałej stolicy, która stała się mogiłą dla dziesiątek tysięcy bojowników judejskich. Ocalała nieliczna garstka przywódców ludu przeniosła się do pobliskiego miasteczka Jabne, by tam odbyć naradę nad przyszłością narodu pod obcym panowaniem. W owych dniach jeszcze, kiedy dookoła Jerozolimy rozgrywały się żaźarte boje, jeden z członków synedrionu, uczony z szkoły Hillela, rabbi Jochanan ben Zakaj wy dostał się podstępem z oblężonego miasta do obozu nieprzyjacielskiego. Udawał on mianowicie nieboszczyka, a uczniowie jego wynieśli go poza obręb miasta, w trumnie, odzianego w pośmiertne szaty. Przybywszy do dowódcy rzymskiego Tytusa, prosił go Jochanan o zezwolenie zamieszkania w Jabne i założenia tam szkoły. Tytus przychylił się chętnie do życzeń uczonego, którego ugodowe względem Rzymu nastroje były mu dobrze znane.

Szybko rozrosła się mała gmina w Jabne, dzięki ogromnemu napływowi uchodźców z Jerozolimy. Dookoła rozległ się lament z powodu zburzenia świętego miasta i niepewności jutra. Rabbi Jochanan ben Zakaj dodawał otuchy osamotnionym rozbítkom, pocieszając ich, że przecież Bóg jest wszędzie, że wszędzie można Mu służyć modłami i żyć zgodnie z nakazami Tory. Przy współudziale przyjaciół swoich, założył Jochanan w Jabne uczelnię oraz synagogę, w której odprawiano nabożeństwa. Doniosłą jego zasługą jest utworzenie nowego synedrionu, który posiadał moc prawodawczą i kompetencje trybunału sądowego, ponieważ naród żydowski wciąż jeszcze korzystał z przywileju kierowania się w życiu wewnętrznym,

odrębnymi zasadami prawnymi. Właśnie tu w Jabne znaleźli się pewien człowiek, powołany do zajęcia stanowiska przewodniczącego w synedrionie. Był to rabbi Gamaliel. Był on prawnukiem wielkiego Hillela, który ongiś sam, a następnie jego potomkowie piastowali urząd przewodniczącego w kolegium prawodawczym, w starym synedrionie jerozolimskim. Kiedy ojciec Gamaliela, rabbi Szymon, poległ na wojnie, zajął się rabbi Jochanan Ben-Zakkaj wychowaniem chłopca i przygotował go do wysokiego stanowiska przewodniczącego w nowym synedrionie. Władca rzymski uznał Gamaliela za przedstawiciela narodu żydowskiego i wyróżnił go tytułem patriarchy, tj. księcia narodu.

W synedrionie w Jabne rozpoczęła się ożywiona twórcza praca. Przeważały w nim wpływy faryzeuszów, albowiem saduceusze niemal zupełnie wyrugowani zostali z jego składu. Uczni z szkoły Hillela i ze szkoły Szammaja, opracowali szereg nowych praw, mających na celu przystosowanie Tory do wymogów zmienionej sytuacji narodu. Między tymi dwiema szkołami wybuchały często spory na tle odmiennego komentowania słów Tory. Gamaliel łagodził te spory, zmuszając zawsze mniejszość w synedrionie do podporządkowania się decyzjom większości, którą przeważnie tworzyli zwolennicy kierunku Hillela. W Jabne ustalono porządek codziennych modlitw, które po zniesieniu ofiar w świątyni, stały się istotną częścią służby Bożej. Ustanowiono trzy modlitwy codzienne, poranną Szacharit, popołudniową Mincha i wieczorną Maariw. Modlitwa „Szemone Esre” (osiemnaście błogosławieństw) uzupełniona została prośbą o odbudowę Jerozolimy w przyszłym państwie żydowskim. Synedrion wydał wiele jeszcze zarządzeń, zmierzających do uregulowania życia rodzinnego i społecznego.

Tak więc uczeni prawodawcy stali się wodzami narodu. Po śmierci rabbi Jochanana ben Zakkaja, zasłynął, jako wy-

bitny uczony, rabbi Akiba. O jego życiu krąży następująca legenda: Akiba, służąc w młodości, jako pastuch, u pewnego bogacza w Jerozolimie, zakochał się w córce swego chlebowdawcy, Racheli. Młoda dziewczyna zgodziła się wyjść za niego pod jednym wszakże warunkiem, że Akiba zostanie uczonym. Ale ojciec Racheli, sprzeciwiał się jej małżeństwu z pastuchem i wypędził ją za karę z domu. Żyła tedy Rachela z Akibą w wielkiej nędzy, a Akiba objeżdżał różne miasta, studiując wszędzie Torę u najwybitniejszych uczonych. I dopiero po wielu latach wrócił do żony swej już jako sławny uczony, otoczony mnóstwem uczniów. Rabbi Akiba zajął klerownicze stanowisko w synedronie w Jabne. Mówiono o nim, że „na każdej gałęzi Tory zawiesza góry przepisów”. Czynił to rabbi Akiba dla wzmocnienia wiary żydowskiej, a przez nią, siły narodu. Jednocześnie myślał także o tym, jak ulżyć niedoli narodu pod uciskiem obcych rządów. Smutny był los Żydów pod panowaniem Rzymian. Tytus, zdobywca Jerozolimy, cesarz rzymski, po śmierci ojca swego Wespazjana, nie żywił życzliwości dla Żydów. W czasie wojny miał on kochankę Żydówkę, piękną Berenikę, siostrę króla Agrypy II. Łudzono się powszechnie nadzieją, że Tytus ożeni się z nią i że zostanie ona w przyszłości cesarzową Rzymu. Ale po dojściu do władzy cesarskiej, porzucił Tytus Berenikę, ponieważ Rzymianie nie dopuściliby do tego, by córka wrogiego narodu zasiadła na ich tronie. Następcy Tytusa ustosunkowali się nieprzychylnie już nie tylko do Żydów, ale do wszystkich w ogóle podbitych narodów. Cezar Domicjan, gnębił bardzo ludność żydowską wysokimi podatkami i innymi represjami. Patriarcha Gamaliel, rabbi Akiba i dwaj inni jeszcze członkowie synedronu udali się do Rzymu, by prosić cezara o zaniechanie surowych prześladowań. Ożywiona, radosna stolica świata, obudziła w nich wspomnienie własnej, zrujnowanej stolicy — i rozplakali się. Jeden tylko rabbi Akiba opanował płacz i rzekł: „Po-

coż płakać? Skoro Bóg obdarza takim dobrobytem tych, którzy nie spełniają Jego woli, tym bardziej wynagrodzi później tych, którzy żyją zgodnie z Jego przykazaniami i tyle znoszą cierpienie w imię swojej wiary". Zbyt długo musiano jednak czekać na zbawienie. A tymczasem wciąż tliły jeszcze w narodzie iskry dawnego, wielkiego ognia, który zniszczył Jerozolimę i wkrótce rozgorzały one w nowy pożar powstania. Dwaj rzymscy cesarowie Trajan i Hadrian, prowadzący wojny w Azji i Afryce, źle odnosili się do Żydów. Ludność żydowska w diasporze powstała przeciw żołnierzom Trajana i zadała im klęskę w wielu miastach. Wkrótce potem wybuchło powstanie w Judei przeciw cesarowi Hadrianowi. Hadrian zamierzał odbudować Jerozolimę, jako pogańskie miasto, wznieść tam nową świątynię i ustawić w niej posągi grecko-rzymskich bogów: Zeusa-Jupitera i innych. Przypominało to narodowi żydowskiemu dawne czasy za okrutnego króla Antiocha i bohaterskie powstanie Makabeuszów. Wyczerpała się cierpliwość narodu. Na widowni zjawiają się nowi bohaterowie, wznoszący sztandar powstania pod hasłem: „Bijcie Rzymian i oswobodźcie naród żydowski". Imię przywódcy powstania brzmiało Bar-Kochba (aramejskie imię, oznaczające „syn gwiazdy"). Był on dzielnym rycerzem i gorącym patriotą, takim, jakim ongiś był wódz zelotów, Bar-Giora. Tysiące patriotów żydowskich garnęło się pod jego sztandary. Porwany ogólnym entuzjazmem przyłączył się rabbi Akiba również do powstania. A wówczas cały prawie naród stanął do walki przeciw Rzymianom. W wielu miastach Judei i Galilei, uzbrojeni bojownicy żydowscy przepędzali rzymskie garnizony, i omaal nie opanowali także Jerozolimy. Wówczas Hadrian wysłał przeciw nim wielką armię pod dowództwem najlepszego swego generała, Juliusza Sewera. Trzy lata trwała ta krwawa wojna, nim w końcu udało się Rzymianom stłumić powstanie. Gdy po ciękich bojach przerzedziły się znacznie szeregi żołnierzy

żydowskich, zamknął się Bar-Kochba z pozostałym wojskiem w twierdzy Betar, położonej w pobliżu Jerozolimy. Rzymianie rozpoczęli oblężenie twierdzy, zdobywając ją dzięki zdradzie szpiega, który wskazał im podziemne wejście do niej. Padł Bar-Kochba i jego bohaterzy. Legł także w gruzy Betar, ostatnia ostoja obronna powstania (w 135 r. po narodzeniu Chrystusa).

Cesarz Hadrian zemścił się okrutnie na Żydach za ich bunt. Postanowił on wykorzenić religię żydowską z wszystkimi jej prawami, dzięki którym udało się synedrionowi w Jabne zespolić i spotęgować siłę narodu. Hadrian wydał rozkaz, zabraniający Żydom nauczania Tory w szkołach, świętowania soboty i obrzezania noworodków płci męskiej. Za niestosowanie się do rozkazu groziła kara śmierci. Rozpoczęła się walka o wolność sumienia i wielu ludzi przypłaciło życiem swą wierność dla ojczyznej tradycji religijnej. Cierpieli zwłaszcza członkowie synedrionu, duchowi wodzowie narodu. Jeśli przyłapano ich przy studiach nad Torą, nie mogło ich już nic uchronić przed więzieniem i śmiercią. Wiedział o tym rabbi Akiba, a jednak mimo to studiował często Torę ze swoimi uczniami. Na pytanie przyjaciół, czy nie lęka się Rzymian, opowiedział im rabbi Akiba piękną bajkę: „Pewnego razu stał nad brzegiem rzeki lis, i widząc, jak rybki pierzchają w wodzie, spytał je, przed kim uciekają? — Przed siecią, w którą ludzie usiłują nas złowić — odpowiedziały rybki. Więc radził chytry lis, by wypłynęły na ląd, a wówczas będą ocalone. Ale mądre rybki nie zgodziły się na to, uważały one bowiem, że skoro niebezpieczeństwo zagraża im w wodzie, gdzie mogą oddychać, tym bardziej czyha na nie śmierć na lądzie”. Tak samo, tłumaczył rabbi Akiba, jest z Żydami: jak ryby bez wody, nie mogą i oni żyć bez Tory. Skoro więc mieliby się obawiać nauczania Tory, tym bardziej lękać się powinni zaniechania jej studiów.

Wkrótce wytropili prześladowcy rabbi Akibę i na straszną skazali go śmierć: żelaznymi obcęgami zdzierano zeń kawały ciała. Zginął rabbi Akiba ze słowami na ustach: „Słuchaj Izraelu, Wiekuisty nasz Bóg jest jedyny”. Rabbi Akiba był jednym spośród dziesięciu uczonych, skazanych na śmierć po powstaniu. W specjalnej, długiej modlitwie, odmawianej w Sądny Dzień i w dniu dziewiątego Ab (Tisza-Beab), oplakuje dziś jeszcze naród żydowski tych męczenników.

Po krwawym zwycięstwie, urzeczywistnił Hadrian swój plan: odbudował Jerozolimę i osiedlił w niej ludność nieżydowską. Żydom zabroniony został nawet wstęp do ich ongiś świętej stolicy. Na miejscu dawnej świątyni wzniesiono nową i wewnątrz ustawiono duży posąg Jupitera oraz portret Hadriana. Miastu nadano nową nazwę Aelia Capitolina, na cześć cezara Aeliusa Hadriana i góry Kapitol w Rzymie, na której znajdował się największy posąg boga rzymskiego, Jupitera. Było to mniej więcej przed 18 wiekami (w latach 132—138 po narodzeniu Chrystusa).

ROZDZIAŁ XXII.

PATRIARCHOWIE I AKADEMIE W PALESTYNIE.

PAŃSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE.

Po upadku powstania Bar-Kochby, Judea przedstawiała obraz strasznego zniszczenia. Pozostała w kraju ludność żydowska musiała wywędrować do północnej części Palestyny, do Galilei. Z zburzonego miasta Jabne przeniósł się synedrion wraz z szkołami (akademiami) początkowo do galilejskiego miasta Usza, a potem do Seforis'i Tyberiady. Tu zjechali się przedstawiciele gmin, którzy uszli przed prześladowaniami Hadriana za granicę, do Babilonii lub do innych krajów. Po

śmierci Hadriana, następcą jego, cesarz Antoninus Pius, cofnął jego surowe dekrety. Żydom znów przyznano wolność religijną, oraz wewnętrzny samorząd w gminach. W mieście Usza powstał nowy synedrion, którego przewodniczącym został r. Szymon syn Gamaliela. Uzyskał on tytuł „nassi” (patriarcha). W skład synedrionu weszli uczniowie r. Akiby, tak zwani Tanaici, nauczyciele, uczeni. Jednym z najwybitniejszych uczonych owych czasów był r. Meir. Wyraz Meir oznacza po hebrajsku „światły”. I mawiano też o r. Meirze, że był on światłem dla swego narodu. W jego akademii, przepełnionej zawsze słuchaczami, uczniowie i towarzysze prowadzili ożywione dyskusje o zagadnieniach z dziedziny wiary i prawa, a na wszystkie pytania dawał r. Meir jasne odpowiedzi. Postępując śladami swego wielkiego nauczyciela r. Akiby, dążył r. Meir do wzmocnienia ducha religijnego w społeczeństwie przez surowe prawa.

Odmiennej natomiast drogą kroczył jeden z jego starszych towarzyszy Elisza ben Abuja. Poznawszy bogatą literaturę grecką, doszedł Elisza do wniosku, że nauka żydowska, polegająca na studiowaniu Tory, jest zbyt jednostronna. Nie przestrzegał on ściśle przykazań religijnych i wywołał swą bezbożnością powszechne zgorszenie. Nazywano go „acher”, co oznacza: inny, obcy, odszczepieniec. Wszyscy stronili od niego prócz r. Meira, który odwiedzał często Eliszę i nakłaniał go do pokuty. Lecz Elisza odpowiadał na namowy r. Meira, że słyszał głos Boga: „Wróćcie do mnie wszyscy, którzyście zbłądzili, prócz „achera”, on bowiem poznał wielkość mą i mimo to mnie opuścił”.

Rabbi Meir miał wykształconą i mądrą żonę, imieniem Beruria. O pobożności Berurii wiele krąży legend. Jedna z nich głosi, że pewnej soboty została ona w domu z dwoma ciężko chorymi dziećmi. Rabbi Meir do późna siedział w bożnicy i jeszcze przed jego powrotem, dzieci zmarły. Nie chcąc

zmać uroczystego nastroju soboty, ukrywała Beruria przez cały dzień przed mężem tragiczną tajemnicę. I dopiero wieczorem zapytała r. Meira: „Jeśli ktoś dał mi pewną rzecz do przechowania i teraz chce ją odebrać, czy mam mu ją zwrócić”? A kiedy usłyszała z ust r. Meira twierdzącą odpowiedź, wprowadziła go tam, gdzie leżały zwłoki ich dzieci. Rabbi Meir wybuchł głośnym płaczem, lecz Beruria zaczęła go pocieszać, przypominając mu jego własne słowa, że należy rzecz powierzona na przechowanie, zwrócić właścicielowi. Bóg dał im dzieci, a teraz odebrał je z powrotem. Błogosławione niechaj będzie imię Jego.

Do wybitnych uczonych owej epoki należał patriarcha r. Szymon ben Gamaliel, współtowarzysz r. Meira. Po śmierci Szymona, godność patriarchy odziedziczył syn jego r. Juda.

Rabbi Juda mieszkał w Seforis, stołecznym mieście Galilei, dokąd właśnie przeniósł się synedrion wraz z akademią. W obu instytucjach pełnił r. Juda funkcje przewodniczącego. Był to człowiek o wysokim poziomie wykształcenia judaistycznego i ogólnego. Z władcami rzymskimi porozumiewał się bądź po grecku, bądź po łacinie. (Opowiadają, że łączyły go przyjazne stosunki z drugim cesarzem rzymskim z domu Antoninów). Rabbi Juda był bardzo bogaty i własnym kosztem utrzymywał wielu niezamożnych uczonych oraz uczniów swojej akademii. Wykłady jego przyciągały do Palestyny liczne zastępy słuchaczy z Babilonii i innych krajów. Rabbi Juda troszczył się nie tylko o teraźniejszość narodu, ale również i o przyszłość jego. W obawie, by niepisane prawa i objaśnienia do Biblii, zebrane przez wiele pokoleń, nie zginęły z czasem w mroku zapomnienia, postanowił uwiecznić je w specjalnej księdze, uznanej przez wszystkich uczonych. Dzięki współpracy towarzyszy wydał r. Juda istotnie taką księgę zbiorową i nazwał ją „Miszną”,

drugą Torą. Zawarte w niej zostały wszystkie dodatkowe prawa, jak również poglądy wielu uczonych na kwestie z różnorodnych dziedzin życia.

„Miszna” była drugim niejako piętnem, wzniesionym nad „Torą Mojżesza”. Odtąd studiowano w szkołach obie Tory i wnikliwsze umysły badały, o ile „Miszna” zgadza się z Biblią i które z sprzecznych zdań zawartych w „Misznie” są słuszne. Badacze ci nie nazywali się już *tanaitami*, lecz *amorejami* (amoraim) — mówcami. Kilka pokoleń amorejów studiowało pilnie w akademii Misznę i wysnuwało z niej nowe prawa dla unormowania wewnętrznego życia narodu. I znów narosła z biegiem lat „ustna Tora”, którą musiano spisać, by przetrwała dla potomności. To trzecie piętro, wybudowane na starej Torze nosiło nazwę: *Gemara* (zakończenie Miszny), zaś Miszna z *Gemara* łącznie, to *Talmud* (nauka, studium). Pierwszy Talmud powstał w szkołach palestyńskich, otrzymał potem nazwę *Talmud jerozolimski*.

W tym czasie rezydencja patriarchów mieściła się w Tyberiadzie. Tam też przeniósł się synedrion wraz z główną akademią. Późniejsi patriarchowie, potomkowie patriarchy Judy, ustępowali mu znacznie pod względem wykształcenia. Funkcje ich ograniczały się do kierowania interesami gmin palestyńskich oraz ściągania podatków zarówno dla rządu rzymskiego, jak i dla żydowskiego samorządu. Byli oni zatem tylko wyższymi urzędnikami, pośrednikami między narodem żydowskim, a władcami rzymskimi. Z biegiem czasu jednak, w miarę pogarszania się sytuacji Żydów w Palestynie, stawała się również trudniejsza rola patriarchy.

Przez trzysta lat szerzyła się zwolna wiara chrześcijańska we wszystkich krajach imperium rzymskiego. Początkowo cesarze i większość narodu prześladowali okrutnie chrześcijan. Dopiero w czwartym stuleciu przyjął cesarz *Konstantyn*

wiarę chrześcijańską i ogłosił ją jako panującą religię imperium. Następcy Konstantyna zaczęli prześladować innowierców. Przeciw Żydom wydano dekrety, ograniczające ich prawa obywatelskie i zakazujące budowania nowych synagog. I tylko wyjątkowo cesarz Julian Apostata, będący przeciwnikiem chrześcijaństwa, chciał ulżyć niedoli Żydów i przyrzekł nawet odbudować w Jerozolimie świątynię. Lecz krótko trwały rządy Juliana Apostaty, a panujący po nim cesarze byli już gorliwymi wyznawcami wiary chrześcijańskiej.

W V wieku po Chrystusie wielkie Imperium rzymskie rozpadło się na dwie części: zachodnią, z stolicą w Rzymie i wschodnią czyli Bizancjum, z stolicą Konstantynopolem. Do części wschodniej należała również Palestyna. Cesarze bizantyjscy, pobożni chrześcijanie, ustosunkowali się nieżyczliwie do Żydów i nie chcieli zezwolić na to, by Żydzi wyznawali swą własną religię, by własnych mieli patriarchów, własny synedrion i akademie. Cesarz Teodozjusz II wydał dekret, odbierający ostatniemu patriarche, Gamalielowi VII, prawo kierowania gminami żydowskimi (rok 429). Odtąd żydowskie centrum w Palestynie straciło swój dawny wpływ na żydowskie osiedla w innych państwach, w diasporze. Wszędzie tu powstały i rozrosły się nowe ośrodki żydowskie, w których rozwijała się własna kultura narodowa, w tym samym duchu, co w Palestynie.

ROZDZIAŁ XXIII.

CENTRUM ŻYDOWSKIE W BABILONII. TALMUD.

Babilonia stała się w owym czasie drugą Judeą. Kraj ten, zwany inaczej Mezopotamią, nie ugiął się pod jarzmem Rzymu. Dawniej panowali tu Partowie, potem rządy nad państwem

przeszły w ręce Persów. W miastach Sura, Nabardea i Pumpadyta, istniały wielkie gminy żydowskie; wielu Żydów mieszkało także na wsi. Władza naczelna nad wszystkimi gminami skupiała się w ręku tak zwanego „resz galuta“ czyli exiliarcha, co oznacza: księżę rozproszenia. Exiliarchowie w Babilonii odgrywali tę samą rolę, jaką patriarchowie w Palestynie. Wywodzili oni swój ród od króla Dawida, a władza ich była dziedziczna. Król perski zatwierdzał urząd każdego nowego exiliarchy, na którym spoczywał obowiązek ściągania od Żydów podatków dla skarbu królewskiego. Dlatego też miał exiliarcha znaczny wpływ na dworze panujących i mógł uzyskać od króla szersze uprawnienia oraz przywileje dla swojego narodu. Jako nadzorca nad wszystkimi gminami żydowskimi zatwierdzał on urzędników gminnych i sędziów, prócz tego leżało w jego mocy wymierzanie kar każdemu, kto wyłamywał się spod obowiązujących praw państwowych. Sam prowadził on tryb życia, niby mały król żydowski, otoczony liczną świtą urzędników i sług, którzy częstokroć gnębili bezlitośnie biedniejsze warstwy narodu.

O wiele więcej, niż ci świeccy księżęta-exiliarchowie, zdziałali dla narodu żydowskiego jego duchowi przywódcy, uczeni, których nazywano tu amorejami, podobnie jak w Palestynie. W owym czasie r. Juda układał Misznę w Seforis; w szkole jego studiowali i pomagali mu w pracy dwaj uczniowie z Babilonii: Abba Arika i Samuel. Po powrocie do kraju, założyli oni tam własne szkoły dla nauczania Talmudu na wzór akademii w Palestynie. Abba Arika, nazwany inaczej także Rab, otworzył szkołę w mieście Sura, zaś przyjaciel jego Samuel, został rektorem akademii w Nahardei. Oba ci uczeni badali prawa Biblii oraz Miszny i dostosowali je do nowych form życia w Babilonii. Do ich szkół uczęszczały setki uczniów, przybyłych z wszystkich zakątków kraju. Talmud stanowił w owych czasach wyższe wykształcenie, to też

wszyscy go studiowali: starzy i młodzi, bogaci i biedni. Były również wśród nauczycieli jednostki o szerokim zakresie ogólnego, świeckiego wykształcenia. I tak na przykład Samuel, był znakomitym matematykiem, astronomem i lekarzem. Twierdził on, że zna szlaki niebieskie równie dokładnie jak ulice w Nahardei. Z królem perskim Szaburem, łączyły Samuela przyjazne stosunki. Głosił on w ogóle obowiązek wierności dla państwa perskiego oraz ścisłego przestrzegania praw państwowych, tak samo, jak nakazów własnej religii (dina de malchutha dina — prawo państwowe jest prawem obowiązującym).

Rab i Samuel byli twórcami nauki talmudycznej w Babilonii. Po nich wielu jeszcze było rektorów akademii w miastach Sura, Nahardea i Pumpadyta. Wygłaszali oni wykłady w uczelniach, a także przed wielkimi tłumami publiczności, na zgromadzeniach ludowych. W uczelniach dyskutowano nie tylko nad różnymi zagadnieniami, ale nad każdym niemal słowem Biblii i Miszny. Dyskusje te noszą specjalną nazwę pilpul (co oznacza ostry pieprz). Kto większą okazywał bystrość w pilpul, zyskiwał sławę wybitniejszego uczonego i był uważany za tęgi umysł „okejr harim”, człowieka zdolnego do zbliżenia góry z górą. Wszelkie opinie, wygłaszane w szkołach przekazywali potem uczeni ustnie, lub zapisywali je tylko dla siebie, nigdy zaś nie rozpowszechniali ich drogą ksiąg pisanych. To też z nagromadzonej w ciągu dwóch stuleci ustnej tradycji powstała „Gemara”, objaśnienie do Miszny. Ówczesny wielki amorej, Rab Aszi, rektor uczelni w Surze, ułożył przy pomocy towarzyszy i uczniów Misznę z wszelkimi dodatkowymi objaśnieniami, pochodzącymi z różnych szkół talmudycznych i spisał je następnie wszystkie. W taki oto właśnie sposób powstał pisany tekst Gemary, nazwanej łącznie z Miszną „Talmudem babilońskim”.

„Talmud babiloński” był znacznie obszerniejszy od „Tal-

modu jerozolimskiego", który pozostał zresztą niedokończony. Była to kompletna trzecia Tora po Torze Mojżesza i Misznie. Babiloński Talmud składa się z sześciu części. Każda część dzieli się z kolei na traktaty, w których po każdym zdaniu z Miszny, następuje szczegółowe objaśnienie Gemary. Gemara nie zawiera wyłącznie praw i wielorakich sądów o nich, ale również myśli i poglądy na rozmaite kwestie oraz zagadnienia życiowe. Część ta nazywa się *Agada* (legendy), w odróżnieniu od części ustawodawczej *Halachy* (dociekania w dziedzinie praw). W Agadzie mieści się skarb myśli o etyce i stosunkach między ludźmi, opowiadania o przeszłości, legendy ludowe, wyobrażenia o świecie i rozmaite religijne, filozoficzne oraz naukowe poglądy. Jest ona najbardziej interesującą częścią Talmudu, w niej bowiem odzwierciedla się ówczesne życie narodu żydowskiego. Talmud babiloński zakończony został w swym pierwszym pisany tekście, mniej więcej przed 1400 laty (około 500 roku po Chrystusie).

Stanowi on zakończenie trzypiętnego wielkiego gmachu Tory. Do odwiecznych biblijnych praw przybyły setki nowych. przykazań i zakazów, które każdy Żyd musiał przestrzegać. I tak na przykład prawo Tory głosi ogólnikowo tylko, że dniem wytchnienia od pracy winna być sobota; w Talmudzie natomiast wyszczególnione są wszystkie rodzaje pracy, nawet najłżejszej, których nie wolno wykonywać w sobotę: nie wolno nosić nawet drobnych przedmiotów na ulicy, ani wychodzić poza ustaloną granicę, nie wolno dotykać wielu rzeczy, ani wyrwać trawki na łące. Do potraw, zabronionych przez Torę dodano szereg nowych rodzajów jedła. Nielatwo było Żydom przestrzegać wszystkich surowych zakazów Talmudu, musieli to jednak czynić w imię jedności narodu, który przez odmienny tryb życia, pragnął zachować swą odrębność, wśród otaczających go obcych narodów.

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W PALESTYNI I BABILONII W OKRESIE TALMUDU.

Z bogatej literatury talmudycznej dowiedzieć się można o dziejach Żydów w Palestynie i Babilonii, w okresie pierwszych pięciu stuleci po upadku państwa żydowskiego.

W obu tych krajach zajmowali się Żydzi głównie uprawą roli, handlem i rzemiosłem. Rolnictwo uchodziło w owych czasach za najuczciwszy rodzaj pracy zarobkowej. „Lepiej posiadać mały skrawek pola, aniżeli wielki skład z towarami” — mawiał zazwyczaj amorej Rab. „Chcesz być sytym, służ złemi”, albo „Człowiek, nie posiadający ani piędzi ziemi własnej, nie jest człowiekiem” — twierdzili inni. Właściciele większych obszarów ziemi dzielili je na trzy części: na jednej zasiewali żyto i pszenicę, na drugiej zaszczepiali drzewa oliwkowe, na pozostałej trzeciej części sadzili winnice. Zamożniejsi właściciele przyjmowali robotników do pracy na roli i w sadach. Prawa Miszny i Talmudu regulowały stosunki między pracodawcą a robotnikiem tak, by robotnik otrzymywał sprawiedliwe za swą pracę wynagrodzenie i nie był wykorzystywany, jak niewolnik. Rzemieślników spotykano w wielkiej liczbie w miastach. Zawodu uczono już od lat dziecięcych. W Talmudzie jest powiedziane: „Jeśli kto nie uczy syna swego jakiegoś rzemiosła, postępuje tak, jak gdyby uczył go rozboju”. Tora bez pracy nie utrzyma się. Wielu wśród najznakomitszych amorejów trudniło się również rzemiosłem. Wiadomo na przykład, że r. Jochanan był szewcem, r. Izak kowalem itd. Z Talmudu wynika, że handel był już w owych czasach szeroko wśród Żydów rozpowszechnionym zawodem. Bogaci kupcy jeździli drogą lądową lub morską do obcych krajów dla zbytu własnych i kupna obcych towarów. Natomiast średni kupcy prowadzili swe interesy w miastach. Zamożniejsi Ży-

dzi posiadający okazańsze oszczędności pieniężne, oddawali je na procent. I nieraz się zdarzało, że lichwiarze, pobierający zbyt wygórowane, za swe pieniądze odsetki, powodowali ruinę tych, którzy zaciągali od nich pożyczki. Prawo talmudyczne starało się temu przeciwdziałać.

Surowe zwłaszcza reguły, normowały życie rodzinne Żydów. Związki małżeńskie musiano zawierać między 14 a 18 rokiem życia. Uważano, że każde małżeństwo kojarzy się z woli Boga, że jeszcze przed przyjściem dzieci na świat, ogłasza się w niebie, kto komu jest przeznaczony. O przyszłych towarzyszy życia dla swych dzieci troszczyli się ich rodzice; tym niemniej jednak młodzi musieli się poznać przed zaręczynami. Po ślubie nakazywał obyczaj młodej mężatce nosić na głowie chusteczkę lub czepek. Miała to być oznaka zewnętrzna, odróżniająca ją od panny. Liczne grono dzieci uważano za szczęście. Bezdzietna kobieta uchodziła za istotę bardzo nieszczęśliwą: mąż mógł żądać rozwodu z nią, albo też wprowadzić do swego domu drugą jeszcze żonę. Na ogół jednak dwużeństwo w rodzinach żydowskich było rzadkim zjawiskiem.

W Talmudzie znajdujemy dość odmienne sądy o kobietach. Ktoś zadaje pytanie: dlaczego Bóg stworzył pierwszą kobietę, Ewę, z żebra Adama, nie zaś z innej części jego ciała? Odpowiedź na nie brzmi: gdyby Bóg stworzył Ewę z głowy Adama, nosiłaby głowę zbyt wyniosłą; gdyby Bóg stworzył ją z oka lub ucha Adama, pałałaby ciekawością poznania i słyszenia wszystkiego; gdyby Bóg stworzył ją z ust jego, nie przerywałaby nigdy potoku słów; gdyby ją Bóg stworzył z nogi Adama, nie mogłaby siedzieć na miejscu. Pozostało więc tylko żebro dla stworzenia kobiety. A jednak, mimo to, posiada ona wszystkie wymienione wady.

Nie wszystkie jednakże sądy o kobiecie brzmią oskarżająco. W zespole głosów, charakteryzujących kobietę, znaleźli się również ich obrońcy. Podanie głosi, że razu pewnego rzekł

cesarz rzymski do Gamaliela z Jabne: Wasz Bóg jest złodziejem, albowiem w Torze waszej powiedziane jest, że wyjął On z ciała Adama, w czasie snu, żebro i stworzył z niego Ewę. Świadkiem tej rozmowy była córka Gamaliela. W odpowiedzi na oświadczenie cesarza, przytoczyła ona następujący przykład: do pewnego domu przyszedł w nocy nieznajomy człowiek, zabrał srebrny kielich i na jego miejscu pozostawił złoty — czyż można go nazywać złodziejem? Tak samo uczynił Wiekuiesty: wyjął zaledwie kawałek żebra z boku Adama, a pozostawił mu żonę, współtowarzyszkę życia.

Żaden naród w owej epoce nie dbał tak bardzo o kształcenie swych dzieci, jak Żydzi. Dziewczęta otrzymywały elementarne wiadomości i uczyły się w domu. Ale chłopcy musieli już od piątego roku życia uczęszczać do szkoły, uczyć się tam czytania Tory w języku hebrajskim i tłumaczenia jej na język potoczny, aramejski. Dziesięcioletnie dzieci uczyły się już Miszny i Gemary. Dla wybitniejszych talmudystów istniały specjalne szkoły, jeszyboty i akademie, w których badano i omawiano zagadnienia halachiczne i agadyczne.

W Talmudzie znajdujemy charakterystykę czworakiego rodzaju uczniów: jedni pojmują w lot wykład swego mistrza, ale szybko go zapominają; inni zdradzają wprawdzie mniejszą lotność umysłu, ale dłużej pamiętają to, czego się nauczyli; jeszcze inni, najlepsza kategoria uczniów, łączą w sobie obie zalety: bystrą orientację z doskonałą pamięcią; a wreszcie ostatni, najgorszy typ, to uczniowie tępi i słabą posiadający pamięć. O jednych mawiano w szkole, że są, jak gąbki, chłonące wszystko w siebie, o innych, że przypominają lejek, do którego z jednej strony wpływa ciecz, a z drugiej wycieka; jeszcze innych porównywano z cedzidłem, przepuszczającym wino a zatrzymującym drożdże lub z sitem, przepuszczającym dobrą mąkę, a zatrzymującym jeno otręby.

W szkołach uczono wyłącznie Biblii i Talmudu. Ogólne nauki, jak matematyka, przyrodoznawstwo, języki obce, nie wchodziły w zakres nauczania. „Grecka filozofia” była wręcz zabroniona. Wśród ogółu panował pogląd, że Biblia i Talmud są krynicą wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy. Na punkcie nauki byli Żydzi bardzo wymagający; wszyscy musieli znać Biblię i Talmud; zaś ci, którzy jej nie znali, uchodzili za nieuków, ludzi na niższym szczeblu rozwoju. Uczonego „talmid chacham”, otaczano głęboką czcią. W gminie wyróżniano go najzaszczytniejszymi stanowiskami; ceniono go o wiele wyżej, aniżeli bogacza.

Nie wszyscy jednak mogli być uczonymi; ale wszyscy musieli być religijni, posłuszni bez zastrzeżeń nakazom Tory. Przykazania o odpoczynku sobotnim i o świętach spełniano tak ściśle, że stawały się one istotnie świętymi dniami, kiedy człowiek wyrывał się z kręgu powszednich trosk i unosił w sferę wyższych spraw duchowych. Zwłaszcza uroczyste nastroje panowały w święta Nowego Roku i Sądneho Dnia. Wyobrażano sobie, że w owe dni zbiera się w niebie boski sąd, mający rozstrzygnąć o losach wszystkich ludzi. Sędziowie niebiescy otwierają księgi, w których spisane są zle i dobre uczynki każdego człowieka, spełnione w przeciągu roku i rozmieszczają je następnie na szalach, by ustalić, jakie z nich przeważają. Po jednej stronie sądu stoi oskarżyciel człowieka, po drugiej obrońca jego, zaś sędzia niebiański ogłasza wyrok, bądź skazujący człowieka na śmierć, bądź darujący mu życie, przeznaczając mu cierpienie lub szczęście.

W podniosłym nastroju radości obchodzono święta Pesach, Szewuoth i Sukkoth. Nie mniej radośnie obchodzili Żydzi święto „Purim”, czyli Dzień Hamana: pito wówczas wiele wina, złorzecząc okrutnemu Hamanowi, oraz wszystkim prześladowcom narodu żydowskiego. W cięższych czasach niewoli niosła

Żydom otuchę wiała w Mesjasza, który zjawi się na ziemi, by wybawić wszystkich Żydów z niewoli i wskrzesić państwo żydowskie w oswobodzonej Palestynie.

ROZDZIAŁ XXV.

KONIEC PANOWANIA RZYMSKO-PERSKIEGO.

POCZĄTEK RZĄDÓW ARABÓW.

W szóstym wieku po Chr., sytuacja Żydów w Palestynie i w Babilonii znów uległa pogorszeniu. Chrześcijańscy władcy rzymsko-bizantyjskiego imperium, do którego należała również Palestyna, gnębili Żydów w Ziemi Świętej, ograniczając prawa obywatelskie Żydów i ich swobodę religijną, a jednocześnie ściągając coraz to większe podatki. Cesarz Justynian, powolne narzędzie mnichów, mieszał się często w wewnętrzne sprawy gmin żydowskich. Żądał on, by w synagogach odczytywano starą Torę w greckim przekładzie i by jej nie objaśniano w duchu „drugiej Tory”, tj. Talmudu. Justynian zakazał budowy nowych synagog i świętowania żydowskiej Wielkanocy, tj. Pesach równocześnie z chrześcijańską. Za jego panowania zaostriżyl się ucisk Żydów w Palestynie. W Jerozolimie obowiązywał nadal zakaz pobytu Żydów i tylko niekiedy, w drodze wyjątku pozwalano im na krótko odwiedzić zachowaną po zburzonej świątyni Ścianę Płaczu i łzami zraszać święte kamienie. Prześladowania te wywołały rozgoryczenie u Żydów i znów zakiełkowała myśl o powstaniu.

Powstanie wybuchło niebawem po rozpoczęciu wojny pomiędzy królem perskim a cesarzem bizantyjskim Herakliuszem. Armia perska wkroczyła do Palestyny i rozpoczęła oblężenie Jerozolimy. Tysiące Żydów przyłączyło się do jej szeregów. Persowie zdobyli wiele miast, między innymi także

Jerozolimę i przy pomocy Żydów wypędzili stamtąd Rzymian. Zdawało się, że nadeszły wreszcie „czasy Mesjasza” i że naród żydowski znów odzyska swą ziemię świętą. Lecz rychło przysły nadzieje Żydów. Rządy Persów trwały w Palestynie czternaście lat, aż do chwili, kiedy Herakliusz zdołał zorganizować ponownie silną armię i wyprzeć ich z kraju. Wiele ucierpieli wówczas Żydzi, sprzyjający Persom. Wezbrała nowa fala prześladowań i kto wie, czy nie byłoby doszło do całkowitej zagłady narodu żydowskiego, gdyby nie nastąpił właśnie w owym czasie doniosły przewrót historyczny: oto po upływie dziesięciu lat po odniesionym przez Bizancjum zwycięstwie, zjawili się Arabowie i opanowali całą Palestynę wraz z sąsiednimi krajami.

W Arabii żyli Arabowie przez długie wieki spokojnie razem z Żydami. W mowie potocznej używały oba narody języka arabskiego, a nawet ich tryb życia był jednakowy: większe rody zajmowały się sadownictwem, hodowlą bydła, a częściowo także handlem. Żydowskie plemiona (synowie „Nadira, synowie Kajnukaa” i inne) mieszkali w oddzielnych twierdzach około miasta Jatrib (później Medina) i Chajbar. Arabowie byli jeszcze narodem pogańskim, lecz stopniowo przejmowali od rodzin żydowskich ich obyczaje i tradycje religijne.

Na południu Arabii, w kraju Jemen, przyjął król arabski, Abu Kariha wraz z całą swą rodziną wiarę żydowską. Uczynił to pod wpływem jednego z uczonych żydowskich, którzy przybyli tu z Babilonii. Syn Abu-Kariba, Józef Du-Nowas, był bardzo przywiązany do religii żydowskiej. Gdy doszedł do władzy królewskiej, ujął się za Żydami, prześladowanymi w Bizancjum, a w własnym kraju ścigał chrześcijańskich kupców, przybyłych w celach handlowych do Arabii. Zarządzenie to stało się powodem wypowiedzenia mu wojny przez króla sąsiedniego kraju, Abisynii. Zjednoczone wojska arabsko-ży-

dowskie nie wytrzymały naporu sił wroga. Otoczony zewsząd wrogami, rzucił się Du-Nowas ze szczytu wysokiej góry w nurty morza i utonął.

Żydowskie wierzenia i legendy, rozpowszechnione między Arabami przygotowały ich do nowej religii, do Islamu. Twórcą islamu był arabski prorok Mahomet. Arabskiemu prorokowi obcy był duch proroków żydowskich, ideał pokoju i sprawiedliwości społecznej. Jak wszyscy Arabowie był on wojowniczego usposobienia i nawet nową wiarę, jaką głosił, kazał szerzyć mieczem wśród narodów. Ale Mahomet słyszał wiele o bohaterach biblijnych, o Abrahamie, Mojżeszu i innych i rozumiał nicość pogaństwa. Jeden jest tylko Bóg w niebie, a Mahomet jest prorokiem jego — taka jest zasada przewodnia nowej religii. Mahomet wierzył wprawdzie, że Mojżesz i Jezus byli również prorokami, lecz jego zesłał Bóg na ziemię, by jeszcze doskonalszą krzewił wiarę i nawrócił ludzkość całą na „muzułmanów” — prawomyślnych. Początkowo usiłował on pozyskać dla swych idei Żydów, ów naród Księgi, jak się wyrażał, lecz gdy napotkał na zdecydowany z ich strony opór, wypowiedział im wojnę świętą, tak samo, jak Abraham, wzbraniającym się uznać nowych prawd religijnych.

Po rozbiciu armii opornych Arabów w pobliżu swego miasta rodzinnego, Mekki, skierował Mahomet ostrze zemsty swej przeciw Żydom i na czele szeregów swych fanatycznych zwolenników, rozpoczął on oblężenie miasta Jatrib (Medina), w którym bronili się Żydzi z pokolenia Kajnukaa i po krwawej, zacieklej walce wypędził ich z miasta. Inne pokolenie żydowskie, Mahomet bądź wymordował, bądź uczynił z nich niewolników swoich. Ujarmione kobiety żydowskie zabrał do haremu, to jest do domu przeznaczonego dla żon swoich. Jedna z nich, piękna Zajanab, w zamiarze zgładzenia Mahometa, podała mu zatrute mięso do spożycia, ale prorok wy-

pluł je i dzięki temu ocalał. Zapytana przez Mahometa o powód swego czynu, odrzekła piękna Zajanab: „Przez ciebie ucierpiał mój naród, więc myślałam, jeżeli jesteś tylko zwykłym wojownikiem, uspokoję twoją śmiercią współbraci moich; jeśli jednak istotnie jesteś prorokiem, ostrzeże cię Bóg przed moim zamiarem i zachowa przy życiu”. Mahomet skazał na śmierć tę bohaterską kobietę.

O świętej wojnie z Żydami dużo opowiada Koran, święta księga muzułmańska. Stąd też zrodziła się wrogość późniejszych pokoleń arabskich do Żydów. Po śmierci Mahometa rozbrzmiało w całej Azji jego płomienne wezwanie: szerzcie islam ogniem i mieczem wśród wszystkich narodów, prowadźcie w dalszym ciągu wojnę świętą! Kalifowie, namiestnicy Mahometa, zarówno jak on, wojowniczego ducha, wykorzystali zapal religijny mahometańskich Arabów, by wieść ich na krwawy bój z niewiernymi. W ciągu krótkiego czasu zajęli oni wszystkie kraje obu potężnych państw w Azji: perskiego i bizantyjskiego; stracili z tronów wszystkich władców ustanawiając wszędzie własnych namiestników. Kalif Omar zajął Babilonię, Palestynę i Egipt. W Jerozolimie wszedł on na szczyt Góry Oliwnej, gdzie dawniej wznosiła się świątynia, a ujrawszy stamtąd zgliszcza i rumowisko dookoła, kazał je bezzwłocznie usunąć i na miejscu dawniej świątyni wybudować muzułmańską świątynię „meszet”. Jest to meczet Omara, który przetrwał po dziś dzień w Jerozolimie, nad Ścianą Placzu.

ROZDZIAŁ XXVI.

ARABSKI KALIFAT I GAONI. KONIEC EPOKI ZACHODNIEJ.

W siódmym wieku po Chr., wszystkie państwa położone między Persją a Egiptem, utworzyły jedno potężne państwo

arabskie, zwane Kalifatem. Władcy tego państwa uważali się za następców pierwszych kalifów, krewnych i przyjaciół Mahometa. Po upływie stu lat, rezydencją kalifów zostało miasto syryjskie Damaszek, a potem przeniesiona ona została do miasta Bagdad w Mezopotamii, gdzie istniała przez przeszło trzy stulecia. Położenie Żydów i chrześcijan w krajach kalifatu nie było najlepsze: nie-muzułmanów nie prześladowano wprawdzie, ale uciskano ich ogromnymi podatkami. Ponieważ nie chcieli oni przyjąć „prawdziwej wiary”, ani uznać Mahometa za proroka Boga, uważano ich zgodnie z zasadami Koranu, za cudzoziemców, obowiązanych do specjalnych opłat za prawo pobytu na ich ziemiach. Żydów obarczono dwójakiego rodzaju podatkami: personalnymi, — od każdej osoby i gruntowymi, od posiadanego obszaru ziemi. Podatki te ściągano z bezwzględą surowością. Fanałyczni kalifowie zabraniali Żydom noszenia takich samych, jak muzułmanie strojów. Suknia czy kapelusz odmiennego koloru, żółta łata na piersiach lub na plecach, miały być znakiem zewnętrznym, odróżniającym „prawomyślnych” od „niewiernych”. Lecz Żydzi omijali często te niegodne zarządzenia. Stanowili oni poważną siłę w życiu ekonomicznym i najpobożniejsi nawet władcy arabscy uświadamiali sobie, że bez nich trudno będzie państwu się utrzymać. W miastach palestyńskich skupiali Żydzi w swym ręku wielki handel, zwłaszcza handel z zagranicą. Nierzadko jeździli kupcy żydowscy z towarami do Europy, gdzie istniały już duże ośrodki żydowskie. Język arabski, który stał się w owym czasie językiem światowym, wyparł u Żydów, ich dawny język aramejski. Wszędzie mówiono po arabsku, z domieszką hebrajskich zwrotów, hebrajskim niejako żargonem. Tylko uczeni używali w mowie i w piśmie wyłącznie języka arabskiego, języka Koranu.

Ustały „wojny święte” — żydowskie gminy w Babilonii rozpoczęły ponownie ożywioną działalność. Kalifowie arabscy,

zwłaszcza w Bagdadzie, wynieśli exiliarchę do godności jakby ministra żydowskiego. Główna funkcja tego ministra streszczała się w pośredniczeniu między narodem żydowskim a rządem muzułmańskim. Ponadto do zakresu jego obowiązków należało zbieranie podatków od gmin żydowskich i czuwanie nad porządkiem w ich życiu wewnętrznym. Exiliarcha przebywał często na dworze królewskim, razem z wyższymi dostojnikami. Kalif przyjmował go życzliwie, albowiem każde odwiedziny ministra żydowskiego, zasilaly jego skarb nową sumą podatków. Exiliarcha jednak był tylko oficjalnym przedstawicielem ludności żydowskiej przy rządzie. Prawdziwymi wodzami narodu, jego duchowymi reprezentantami byli uczeni talmudyści, zwani dawniej amorejami, zaś obecnie gaonami (wielcy ludzie, wybitne umysły).

Dwaj byli w owym czasie gaonowie w Babilonii: jeden w Surze, drugi w Pumpadycie. W tych też miastach wskrzesiły swą działalność akademie z okresu Talmudu. Rektor akademii talmudycznej nosił tytuł gaona.

Byli oni zarazem najwyższymi sędziami, do których zwracano się zewsząd w ważnych sporach sądowych. W porozumieniu z exiliarchą mianowali oni najwyższych sędziów w różnych gminach. Gaonowie wprowadzali każdego nowego exiliarchę do swojego urzędu. Ceremonia ta odbywała się zazwyczaj w bardzo uroczystym nastroju. W sobotni dzień usadawiano nowego exiliarchę na wysokiej katedrze w bożnicy między dwoma gaonami z miasta Sura i Pumpadyta. Wołano go do Tory i przyjętym zwyczajem musiał on wówczas wygłosić kazanie. Jeśli jednak nie był uczonym, kazanie wygłaszał zamiast niego, gaon z Sury. Po skończonej ceremonii, udawano się na ucztę do pałacu exiliarchy. Uroczystości trwały przez cały tydzień.

Nie wszystkich wszakże zadawały rządy gaonów. W drugiej połowie ósmego wieku powstała partia, utrzymująca, iż

nie należy z Talmudu robić drugiej Tory, albowiem prawa Talmudu nie pochodzą od Boga, lecz od ludzi i nikt nie jest obowiązany im się podporządkowywać. Przywódcą tej partii był Anan ben Dawid, członek rodziny exiliarchy. Po śmierci swego krewnego, który żadnego po sobie nie zostawił potomstwa, sięgnął Anan po godność exiliarchy, lecz gaonowie z Sury i Pumpadyty nie dopuścili heretyka do tego wysokiego stanowiska. Wówczas wystąpił już Anan jawnie przeciw Talmudowi. Założył on sektę nowych saduceuszów, którzy otrzymali potem nazwę Karaimów. Karaimi wyróżniali się wśród narodu pewnymi swoistymi zwyczajami. Oto na przykład w nocy z piątku na sobotę siedzieli oni pogrążeni w ciemności, albowiem prawo Tory głosi, że nie wolno w sobotę zapalać światła, więc też zdaniem ich nie wolno już nawet w piątek przygotować tego światła. W sobotę nie jadali oni odgrzewanych potraw i z wyjątkiem do bożnicy, nie ruszali się przez cały dzień z miejsca. Na święta Pesach piekli macę nie z białej, lecz z ciemnej mąki, albowiem zgodnie z Torą musiał to być „chleb ubóstwa”. Szebuoth świętowali wzorem dawnych saduceuszów, tylko pierwszego dnia tygodnia, w niedzielę, albowiem w Torze powiedziane jest: „naza jutrz po sobocie”.

W ogóle stosowali się Karaimi raczej do litery, aniżeli do sensu przykazań biblijnych. Nie mogli oni dostosować prastarych praw biblijnych do życia poszczególnej jednostki, a już mniej do życia całego narodu. Oddzieliwszy się od społeczeństwa żydowskiego swoistymi obyczajami, utworzyli Karaimi zamkniętą sektę i w późniejszej historii stali się oni niejako odrębnym, małym narodem. Zwalczali oni talmudystów czyli rabanitów, ale też mieli oni w gaonach nie mniej zaciekłych przeciwników.

Pod koniec życia zmuszony był Anan opuścić Babilonię i wyemigrować do Palestyny. Ale w tym świętym kraju, po-

dobnie zresztą, jak w Babilonii, nie rozrosła się sekta Karaimów. Tylko w odległych perskich miastach znalazła ona licznych zwolenników. Przeciw Karaimom wystąpił ostro w polemicznej księdze, jeden z najsłynniejszych gaonów Saadia (w pierwszej połowie dziesiątego stulecia). Saadia, gaon surański, był nie tylko wybitnym talmudystą, lecz również głębokim myślicielem i znawcą języków. Stworzył on gramatykę języka hebrajskiego i rozpoczął tłumaczenie Biblii na język arabski w celu udostępnienia Świętych Ksiąg swym uczniom Arabom oraz Żydom, rozmawiającym po arabsku. Głównym jego dziełem jest książka filozoficzna „Wiara i Rozum”, pisana w języku arabskim, a potem przetłumaczona na język hebrajski.

Gaon Saadia, dążył w tej książce do uzgodnienia religii z filozofią. Bóg istnieje — twierdził — ponieważ nie może być tworzenia bez twórcy. Lecz, aby ludzie pojąć to mogli i wiedzieli, jak prowadzić się w życiu, objawił się Bóg Mojżeszowi na górze Synaj i ogłosił mu swą Torę dla Izraela. Człowiek posiada wolną wolę: może spełniać przykazania Tory, lub nie stosować się do nich. Kto podporządkowuje się woli Bożej, zostanie na drugim świecie wynagrodzony; kto zaś nie wypełnia jej, zostanie ukarany. Istnieje świat pozagrobowy; po śmierci ciała, żyje jeszcze nadal w owym świecie dusza człowieka. Lecz nadejdzie czas, kiedy wszyscy zmarli zmarłychwstaną, wówczas stworzony zostanie nowy świat, świat mejsjański. Gaon Saadia był pierwszym talmudystą, który stworzył system dogmatyki żydowskiej, a więc zasad religii. Był on także twórcą średniowiecznej filozofii religijnej, rozkwitłej już w krajach europejskich.

Krótko piastował Gaon Saadia swoje wysokie stanowisko w Surze. Poróżnił się niebawem on z exiliarchą Ben-Zakajem. W Babilonii powstały dwa stronnictwa: zwolenników gaona i zwolenników exiliarchy. Jedna partia robiła doniesienia na

drugą przed kalifem. Saadia zmuszony był opuścić na dłuższy czas akademię w Surze. Wkrótce potem umarł on, w 942 roku po nar. Chr.

Po śmierci Saadii rozpoczął się upadek wielkiej akademii w Surze. Pozostała więc tylko druga akademii w Pumpadycie. Dwaj naczelnicy jeszyby w Pumpadycie, rab Szarira i syn jego rab Hai, zasłynęli jako ostatni wybitni gaonowie w Babilonii. Byli oni gorliwymi talmudystami i nie posiadali wykształcenia świeckiego, jak Saadia. Jak gdyby w przeczuciu zbliżającego się kresu epoki talmudycznej w Babilonii, napisał r. Szarira krótką historię Talmudu i twórców jego, uczonych, amorejów, oraz historię gaonów. Syn jego, r. Hai był istotnie ostatnim gaonem w Pumpadycie. Po jego śmierci obrano na gaona młodego Chizkiasza, prawnuka exiliarchy Dawida ben Zakkaja. Chizkiasz miał połączyć w swej osobie oba tytuły exiliarchy i gaona, lecz sądzonym mu było oba stracić. Doniesiono kalifowi z Bagdadu, że exiliarcha dąży do tego, aby zostać królem żydowskim. Z rozkazu kalifa wtrącono Chizkiasza do więzienia i pozbawiono go całego majątku. W ten sposób upadła równocześnie władza exiliarchy i gaonów (w jedenastym wieku po Chr.).

W owym czasie rozpadł się także kalifat bagdadzki. Powstał nowy kalifat w Egipcie i Palestynie. I znów na krótki okres czasu odbudowane zostało żydowskie centrum w Palestynie. W Jerozolimie pojawili się miejscowi gaonowie, pragnący przenieść do Ziemi Świętej duchową hegemonię upadającej Babilonii. Nie dopięli jednakże swego celu. Pod koniec jedenastego stulecia, przybyli z Europy do Palestyny, chrześcijańscy krzyżowcy, w celu wyzwolenia Ziemi Świętej spod jarzma muzułmanów. Zdobyli oni Jerozolimę i wiele innych jeszcze miast i wypędzili stamtąd prawie wszystkich Żydów (w 1099 r. po Chr.).

W ten sposób zburzone zostało w wschodnich krajach,

w Azji i w północnej Afryce prastare centrum żydowskie. Ale w owym czasie rozrosły się już nowe żydowskie ośrodki w Europie: w Hiszpanii, w Italii, we Francji i w Niemczech. Rozpoczęła się nowa epoka w historii Żydów: po wschodniej, nadeszła epoka zachodnia — europejska, w której żyjemy jeszcze obecnie.

KONIEC CZĘŚCI I.

CZĘŚĆ DRUGA

OKRES ZACHODNI

ŻYDZI W EUROPIE W WIEKACH ŚREDNICH
I W CZASACH NOWOŻYTNYCH I NAJNOWSZYCH.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT

ROZDZIAŁ XXVII.

PIERWSZE OSIEDLA ŻYDOWSKIE W EUROPIE.

Jak się stało, że Żydzi opuścili Wschód i przenieśli się do Europy? Stało się to w ramach imperium rzymskiego, które dwa tysiące lat temu główną siedzibę miało w Europie (Italia) i zagarniało pod swe skrzydła kraje Azji i Afryki. Gdy władca rzymski w Azji Pompejusz, zdobył Jerozolimę, wysłał on do Rzymu króla Arystobula z rodziną i grupę jeńców żydowskich. Wkrótce powstaje w Rzymie osiedle żydowskie. Po zburzeniu Jerozolimy, wódz armii rzymskiej Tytus, wywiózł do Rzymu i innych miast italskich mnóstwo jeńców. Całe zastępy Żydów palestyńskich, syryjskich i egipskich dobrowolnie osiedliły się w Italii: wymagały tego stosunki handlowe pomiędzy wschodnimi miastami portowymi (Aleksandria i inne) i portami europejskimi. Już w pierwszych stuleciach ery chrześcijańskiej istniały duże gminy czyli „synagogi” w Rzymie i niektórych miastach południowej Italii. Każda synagoga miała swych radnych — „archontów”, swego głównego rabina, który nazywał się „archi-synagogos”, swych sędziów (dajanim) i uczonych czyli pisarzy (grammateus, sofer). Potoczną mową Żydów italskich był język krajowej ludności — grecki lub łacina, z domieszką słów hebrajskich. Napisy na nagrobkach z owych czasów, znalezione w podzie-

miach czyli katakumbach rzymskich, są przeważnie greckie. Imiona nieboszczyków są żydowskie (Jehuda, Samuel, Beniamin, Sara, Rebeka, Estera) lub rzymskie (Tyberius, Marcellus, Sabina, Julia, Lukrecja). Względnie rzadkie są napisy czysto hebrajskie, lecz często na samym dole, pod napisem greckim lub łacińskim, wyryte jest słowo „szalom” (pokój).

W bardzo odległych czasach powstały gminy żydowskie i w Grecji, która wchodziła w skład imperium rzymskiego. Gdy apostoł Paweł objeżdżał różne kraje, szerząc wiarę chrześcijańską, wygłaszał on kazania w bożnicach miast greckich Koryntu, Aten, Tesalonik (Salonik) i wielu innych. Gdy wielkie imperium rozpadło się na dwie części — łacińską, ze stolicą Rzymem i grecko-bizantyńską z Konstantynopolem, powstała również i w Konstantynopolu gmina żydowska. Kupcy żydowscy, mieszkający w tym mieście, położonym między morzem Czarnym i Śródziemnym, prowadzili ożywiony handel z Aleksandrią i portami Palestyny. Wschód i Zachód, Palestyna i inne kraje łączą się ze sobą ściśle w obrębie imperium bizantyńskiego — aż do chwili, gdy Arabowie zawładnęli Palestyną. Lecz i w późniejszym czasie, gdy Bizancjum staje się małym państwem na półwyspie Bałkańskim, Żydzi, mieszkający w tym kraju, utrzymują stosunki ze swymi braćmi w Palestynie i Babilonii.

W V stuleciu rozpada się imperium rzymskie. „Barbarzyńskie” plemiona Europy środkowej — Ostrogoci i Germanie wdzierają się kilkakrotnie do Italii ślejąc w obrębie Rzymu takie same spustoszenie, jak w swoim czasie Rzymianie — w Jerozolimie. Królowie Ostrogotów i Longobardów, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską, pozostają przez dłuższy czas panami Italii; Rzym staje się świętym miastem, Stolicą Apostolską, siedzibą papieży — namiestników Kościoła. Władze baczyły, by Żydzi nie wywierali wpływu na dopiero co nawróconych pogan; natomiast samych Żydów nie zmuszano do przyjęcia chrztu.

W dawnej rzymskiej prowincji Galii, gdzie istniały od dawna wielkie gminy żydowskie (n. p. w Marsylii, która utrzymywała ożywione stosunki handlowe z Aleksandrią), panowali Frankowie. Wódz frankoński Kłodwik, zagarnia władzę przy pomocy ludności katolickiej; tak powstaje państwo frankońskie — F r a n c j a (koniec V wieku).

Następcy Kłodwika, królowie z dynastii Merowingów, sprawowali władzę przy pomocy biskupów katolickich, którzy usilują nawrócić na wiarę chrześcijańską barbarzyńskich bałwochwalców. Paganie po miastach i wsiach masowo przechodzili na wiarę chrześcijańską, lecz spośród Żydów nie chciał nikt wyrzec się swej religii. Upór Żydów oburzał zarówno dostojników kościoła, jak i niedawno nawróconych królów frankońskich. Przedstawiciele duchowieństwa na swych zjazdach (synody, konsylia) uchwalali raz po raz postanowienia (kanony) treści następującej: chrześcijanie powinni trzymać się jak najdalej od Żydów, nie biesiadować razem z nimi, nie utrzymywać przyjaznych stosunków; należy wykupić z rąk żydowskich służbę chrześcijańską, aby uchronić ją od złych wpływów. Zdarzały się w owych czasach także wypadki przymusowego chrztu Żydów.

Jeden taki wypadek zdarzył się w mieście Clermont. Biskup Awitus stale namawiał miejscowych Żydów do przejścia na wiarę chrześcijańską, lecz tylko jeden zgodził się na zmianę wyznania. Pewnego dnia, gdy ten neofita kroczył w procesji kościelnej z krzyżem w ręku, z jakiegoś okna wylano mu na głowę oliwę. Wywołało to rozruchy, podczas których zburzona została bożnica. Biskup zwołał przedstawicieli gminy żydowskiej i oznajmił im, że Żydzi miejscowi mają niezwłocznie przyjąć chrzest; ci, co się nie zgodzą, wydaleniu zostaną z miasta. Około pięćset osób zgodziło się przejść na katolicyzm: w głębi duszy liczyli oni na to, że później będą mogli wrócić do żydostwa.

Drugi wypadek miał miejsce w Paryżu, stolicy Francji. Mieszkał tam bogaty Żyd Pryskus, który był doradcą finansowym króla Chilperyka. Król i biskup Grzegorz stale namawiali go, by przeszedł na katolicyzm, lecz on stanowczo odmawiał. Pewnego dnia, gdy przebywali razem, król kazał biskupowi położyć rękę na czole Żyda i zmówić pacierz. Pryskus wyrwał się z rąk biskupa. Wtedy król rozgniewał się i zagroził, że wypędzi z kraju wszystkich Żydów, którzy nie zechcą przejść na katolicyzm. Wielu Żydów przyjęło chrzest, Pryskus jednak pozostał nieugięty; wtrącono go za to do więzienia. Gdy po pewnym czasie Pryskus opuścił mury więzienne, napadł na niego jakiś neofita i zabił go.

Ostatni król z dynastii Merowingów, Dagobert, wydał rozkaz, na mocy którego Żydzi, którzy nie chcą zmienić wiary, mają niezwłocznie opuścić Francję (620). W owym czasie napłynęły do Francji rzesze Żydów z sąsiedniej Hiszpanii, uciekając przed okrutnymi prześladowaniami.

Wykonanie rozkazu Dagoberta napotkało na przeszkody. Niektórzy przyjmowali formalnie chrzest, pozostając w duszy Żydami; wielu wywędrowało do południowych prowincji. Nietknięte pozostały gminy żydowskie w Marsylii, Bordeaux i szeregu innych miast. W tym czasie powstają osiedla żydowskie w Niemczech; Niemcy stanowiły wtedy część Francji, lecz nie były zależne od Paryża.

Ciężka była sytuacja Żydów w Hiszpanii. W tym kraju osiedlili się oni jeszcze wtedy, gdy Hiszpania była rzymską prowincją. W czasach, gdy w Galii zaczyna rządzić dynastia frankońska, w Hiszpanii władza przechodzi w ręce Wizygotów. Pierwsi chrześcijańscy królowie Wizygotów byli arianami i dobrze odnosili się do Żydów. Sytuacja zmieniła się, gdy pod koniec szóstego stulecia król Rekared przyjął katolicyzm, a duchowieństwo zdobyło duże wpływy w państwie. Synody kościelne w Toledo, ówczesnej stolicy państwa, stały

się swego rodzaju parlamentem, który pod kierownictwem króla opracowywał nowe ustawy. Dążeniem duchownych było stworzenie państwa czysto katolickiego. Miejscowa ludność przechodziła masowo na katolicyzm; tylko Żydzi trzymali się uporczywie swej wiary. Dlatego zaczęto stosować wobec nich sposoby, wypróbowane już przez cesarzy bizantyńskich: zabraniano żydowskim właścicielom majątków zatrudniania chrześcijańskich robotników, niezbędnych w gospodarce rolnej; synod toledański zakazał chrześcijanom wszelkich stosunków handlowych z Żydami. Gdy i to nie pomogło, zaczęto poprostu chrzcić Żydów przemocą.

Król Syzebut wydał rozkaz (613), by Żydzi, którzy nie chcą się wychrzcić, opuścili Hiszpanię. Ciężki był to cios; w Hiszpanii mieszkało dużo Żydów, wielu z nich zajmowało się gospodarstwem rolnym; dla ludzi tych oznaczała emigracja ruinę. Część Żydów przyjęła formalnie chrzest, niektórzy próbowali przedostać się do Francji, lecz tam, jak nam już wiadomo, działały dekrety króla Dagoberta, który wypędził Żydów z kraju. Nie dziw, że coraz częściej się zdarzało, iż Żydzi przechodzili na katolicyzm, pozostając w duszy wyznawcami judaizmu. Niebawem jednak sytuacja tych „anussim” (gwałtem nawróconych) okazała się gorszą, aniżeli Żydów, którzy otwarcie wyznawali swą wiarę. Jeden z synodów toledańskich postanowił, że na przyszłość nie należy zmuszać Żydów do zmiany wyznania; przechrztom jednak nie wolno wracać do dawnej wiary pod groźbą ciężkiej kary. Rozpoczął się wtedy okres srogich cierpień dla neofitów. Pilnowano każdego ich kroku, śledzono, czy chodzą do kościoła, czy nie przestrzegają w domu soboty, czy wychowują należycie dzieci, czy jedzą rytualnie zakazane potrawy. Jeżeli zauważono, że ktoś przestrzega niektórych dawnych obyczajów, prześladowano go srodze; zabierano mu dzieci i oddawano do klasztorów. Nie raz zwracali się wychrzczeni Żydzi do synodów toledańskich,

przysięgając, że będą jako dobrzy chrześcijanie chodzić do kościoła i wykonywać wszystkie praktyki, prosząc tylko o jedno: by nie zmuszano ich do spożywania mięsa wieprzowego, do którego czują wstręt.

Okres prześladowań trwał około stu lat. Wreszcie zaczęły się szerzyć pogłoski, że z Afryki rusza na Hiszpanię wielka armia arabska. Żydzi hiszpańscy nawiązali stosunki z Arabami przy pomocy swoich współplemieńców w Afryce i przysięgli im pomoc w walce. Arabowie wdarli się do Hiszpanii przez wąską cieśninę Gibraltarską, zajęli Toledo i szereg innych miast (711). Żydzi z radością witali nowych władców kraju, w nadziei, że będą oni bardziej tolerancyjni od swych poprzedników. Nadzieja ta nie zawiodła: w Hiszpanii rozpoczął się okres rozkwitu kultury judeo-arabskiej.

Istniał w Europie jeszcze jeden zakątek, gdzie powstały osiedla żydowskie w odległej epoce grecko-rzymskiej. W greckich koloniach, położonych na północnym wybrzeżu Czarnego Morza, na półwyspie Taurydzkim, czyli Krymskim, już w dawnych czasach mieszkało dużo Żydów. W chwili zburzenia Jerozolimy istniały gminy żydowskie w krymskim państwie Bosporańskim, w takich miastach, jak Pontikadion (obecnie Kercz), Teodozja i Chersonesz (obecnie Stawropol). Żydzi, mieszkający na Krymie, pochodzili z Grecji, mieli greckie imiona i mówili po grecku, o czym świadczą napisy na nagrobkach i pomnikach. Gminy nazywały się z grecka „synagogami” (zebrania). Pod wpływem Żydów, miejscowi poganie zaczynają skłaniać się ku judaizmowi, nazywając siebie „wyznawcami Boga wszechmogącego”; później jednak, gdy do Krymu dotarło chrześcijaństwo, przyjmują oni masowo chrzest. Krym należał wtedy do imperium Bizantyńskiego; biskupi greccy czynili niejednokrotnie próby nawracania Żydów, lecz bez skutku.

Później, w okresie od VIII do końca X stulecia, na zie-

miach, położonych pomiędzy morzem Kaspijskim, a Czarnym, panuje naród, bardzo zbliżony do Żydów; przybył on z Persji do Kaukazu i nazwał się Chazarowie (Kuzrim). Król Chazarów oraz część jego narodu, przyjęli religję żydowską; król nazywał się „kagan” (z hebrajskiego „kohen” lub tatarskiego „chan”) i traktował jednakowo dobrze Żydów, chrześcijan i muzułmanów. Wojowniczy Chazarowie zagarnęli niektóre kraje słowiańskie i dotarli aż do Kijowa, gdzie w tym okresie znajdowała się niewielka ilość Żydów. Dopiero w końcu X stulecia książęta ruscy zburzyli stolicę Chazarów, położoną na brzegu morza Kaspijskiego, przy ujściu wielkiej rzeki Wołgi. Ostatnim królem Chazarów był Józef, który próbował nawiązać stosunki z Żydami hiszpańskimi. Niedługo trwało panowanie Chazarów: rozplynęli się oni wśród ościennych narodów, a częściowo zasymilowali się z Żydami.

ROZDZIAŁ XXVIII.

ŻYDZI W OKRESIE PANOWANIA KAROLA WIELKIEGO I JEGO NASTĘPCÓW. (WIEK VIII—X).

W drugiej połowie VIII stulecia, król francuski Karol Wielki, zjednoczył pod swym berłem wszystkie kraje Europy środkowej i zagarnął Włochy; w ten sposób powstało nowe imperium chrześcijańskie. Papież rzymski nadaje królowi tytuł imperatora (cesarza). W tym czasie duchowieństwo miało duży wpływ na politykę, lecz władza świecka była silniejsza i nie pozwala chrzcić Żydów przemocą. W okresie panowania Karola Wielkiego sytuacja Żydów we Francji, Niemczech i Włoszech znacznie się poprawiła. Bogaci kupcy żydowscy, mieszkający w tych krajach, prowadzą handel na szeroką skalę, utrzymując stosunki także z krajami

azjatyckimi i afrykańskimi — z Babilonią, Palestyną i Egiptem, gdzie w owych czasach handel żydowski doszedł do najwyższego rozkwitu. Podróżnicy arabscy owej epoki opisuja, jak hurtownicy żydowscy przywozili do Babilonii towary francuskie, zabierając z powrotem do domu wyroby Wschodu. W ten sposób rozslany po całym świecie naród wiązał węzłami handlu światowego stary świat z nowym, Azję z Europą.

Z biegiem czasu wzrastała liczba osiedli żydowskich w Europie. Wyrastały wielkie i małe „kehloth” (gminy), mające własny samorząd. Wszystkie te gminy podporządkowane były urzędnikowi państwowemu, który nazywał się „magister żydowski”; jego obowiązkiem było bronić praw żydowskich kupców i ogółu obywateli-Żydów. Cesarz Ludwik Pobożny, syn Karola Wielkiego, sam brał Żydów w obronę przed wrogimi wystąpieniami duchowieństwa. Biskup lionski, Agobard prowadził w kraju ostrą nagonkę przeciwko Żydom: wygłaszał on z ambony kazania i pisał rozprawy, w których usiłował dowieść, że Żydzi są elementem niebezpiecznym, że „przekłeta stara Synagoga” może oddziaływać w duchu niepożądanym na niewinny młody Kościół. Król Ludwik, będąc sam wiernym synem Kościoła, nie dopuszczał jednak do tego, by Żydom stała się krzywda na skutek kazań biskupa.

Przed śmiercią podzielił Ludwik swoje państwo pomiędzy synów: jeden został królem francuskim, drugi niemieckim, trzeci włoskim. Nowi królowie odstąpili część swych praw władcóm feudalnym, hrabiom i baronom, którzy mieli w swym posiadaniu dużo dóbr i majątków, a pod swymi rozkazami rzesze chłopów pańszczyźnianych i sług. W ten sposób panowie feudalni stają się na swych włościach nieograniczonymi władcami. Hrabia miał prawo robić z ludnością należących do niego miast i wsi wszystko, co chciał. Gdy było mu to na rękę, bronił on praw Żyda, który suto opłacał dzierżawę ziemi i prawo zajmowania się handlem; tam jednak, gdzie

pobyt Żydów nie przynosił wielkich korzyści, spadały na ich głowę szykany, skutkiem podburzającej działalności różnych fanatyków. I tak np. zaprowadził hrabia Tuluzy (południowa Francja) taki zwyczaj: co rok przed Wielkanocą miał się zjawić u niego delegat gminy żydowskiej, a hrabia własnoręcznie go policzkował: miało to być karą za ukrzyżowanie Chrystusa. W końcu gmina wyznaczyła specjalny okup, by uniknąć tego upokorzenia. W wielu miastach ludność chrześcijańska, podburzana przez fanatyków, napadła w okresie Wielkanocy na przechodniów-Żydów, bijąc ich i niszcząc ich dobytek.

W X stuleciu, jednym z napotężniejszych mocarstw Europy środkowej stają się Niemcy. Król niemiecki z dynastii saksońskiej, Otto Wielki, zostaje ukoronowany w Rzymie na cesarza; uważa on siebie za spadkobiercę Karola Wielkiego i dawnych rzymskich cesarzy. Otto I. i jego następcy, chętnie otwierają podwoje Żydom; tak samo postępują właściciele dóbr, zarówno świeccy (hrabiowie, baronowie), jak i duchowni (biskupi), którzy Żydów, mieszkających na ich ziemiach, traktują jako swoją własność. Zdarzało się często, że jakiś hrabia odstępował innemu część swoich dóbr wraz z zamieszkałymi na nich Żydami; Żydzi bowiem stanowili źródło zysków: płacili ogromne podatki i suto opłacali dzierżawę. Zorganizowane gminy żydowskie istniały w owych czasach w wielu miastach Nadrenii i Lotaryngii, w strefie, leżącej pomiędzy Niemcami a Francją (Moguncja, Wormacja, Kolonia, Metz).

Na czele gmin stali rabini, odgrywający tu rolę dawnych gaonów babilońskich. Najstynniejszym wśród nich był Gerszon Meor Hagola (Światło Diaspory), założyciel jeszyby (wyższej szkoły talmudycznej) w Moguncji. Wydawał on nowe „takanot” — ustawy, przystosowane do warunków życia w Europie. Tak np. zabronił on (ustawa ta nosi nazwę

„cherem de-rabenu Gerszon”) za życia jednej żony, wprowadzać do domu drugą, jak to było w zwyczaju u Żydów azjatyckich. Ze szkoły reb Gerszona wyszli wielcy uczeni, których nazywano „Chachmej Lutir” — mędrcy z Lotaryngii. Zajęli oni stanowiska rabinów w gminach Metzu, Wormacji, Moguncji i szeregu miast francuskich. Najznakomitszym wśród nich był rabbi Salomon Jicchaki, zwany (w hebrajskim skrócie) Raszi. Za młodych lat był Raszi uczniem szkół talmudycznych Wormacji i Moguncji. Później wraca do swego miejsca urodzenia — Troyes we Francji i zabiera się do wielkiej pracy — pisania komentarza do Talmudu. Dawniej nie można było studiować Talmudu bez pomocy nauczyciela, bo nie łatwo było zrozumieć aramejski tekst Gemary i logiczne zawilości wczesnych Amorajów. Raszi objaśnia jasną i zwielżłą hebrajszczyzną wszystkie trudniejsze zwroty talmudyczne, udostępniając je zwykłemu czytelnikowi; słusznie twierdzono, że on wreszcie dał klucz do zrozumienia Talmudu. Raszi napisał także komentarz do Pięcioksięgu i innych części Biblii; często tłumaczył on trudniejsze wyrazy na francuski, pisząc je hebrajskimi literami. Francuscy i niemieccy Żydzi władali dobrze językiem kraju, w którym mieszkali; w szkołach tłumaczono na ten język teksty Biblii i innych świętych ksiąg. W późniejszych czasach we wszystkich chederach studiują dzieci Chumasz (Pięcioksiąg) i Gemarę z komentarzem Raszlego. Ten komentarz drukuje się obok tekstu Biblii, względnie Talmudu.

Także we Włoszech powstaje w owych czasach ośrodek kultury żydowskiej. Stara gmina rzymska korzystała z opieki Papieża; w północnych Włoszech czyli Lombardii (Werona, Padwa i in.), Żydzi przez dłuższy czas byli poddanymi cesarzy niemieckich; południowe gminy żydowskie (Neapol, Salerno, Bari) płaciły daninę władcom bizantyńskim; wreszcie miasta sycylijskie (Palermo, Messyna i inne) znajdowały się w rękach

Arabów. Na gruncie ówczesnych Włoch stykały się różne narody, religie i kultury; w tej atmosferze swobodnie rozwijała się także kultura żydowska. We Włoszech istniało dużo wyższych szkół talmudycznych, w których wykładali słynni uczeni; zaczyna tu się rozwijać literatura hebrajska. Między innymi ukazał się hebrajski przekład pisanej po grecku „Historii Żydowskiej” Józefa Flawiusza (księga „Josifon”, która później przełożona została na język żydowski, dla użytku Żydów niemieckich i polskich). Pisarze układają także nowe modlitwy i „slichot” (litanie). Największy ośrodek literatury żydowskiej znajduje się jednak w owym okresie nie we Włoszech, lecz w innym kraju, południowej Europy — w Hiszpanii.

ROZDZIAŁ XXIX.

„ZŁOTY WIEK” ARABSKIEJ HISZPANII.

Dopiero po długotrwałych i krwawych walkach udało się wdzierającym się do Hiszpanii Arabom, wyrugować z południowych okęgów dawnych władców i założyć własne państwo. W X stuleciu powstaje kalifat arabski; stolicą jego jest Kordowa; w skład kalifatu wchodzi wielkie miasta — Sewila, Grenada, Lusena, a także dawna stolica Wizygotów — Toledo, znajdujące się w środkowej Hiszpanii. Dużo chrześcijan przyjęło wiarę muzułmańską i zmieszało się z Arabami; Żydzi jednak pozostali wierni swej religii i narodowi. Utrzymywali oni pomimo to dobre stosunki z Arabami; wielu spośród wykształconych Żydów zajmuje wysokie stanowiska.

Na dworze kalifa kordowskiego, Abdurachmana, był ministrem Żyd Chasdaj Ibn - Szaprut, znawca obcych języków i medycyny. Często przyjeżdżali do Kordowy posłowie od różnych rządów europejskich z poleceniami dyploma-

tycznymi, a Chasdaj występował w roli pośrednika pomiędzy nimi a kalifem; do jego czynności należało także prowadzenie korespondencji z obcymi rządami w imieniu kalifa. Minister żydowski nie zapominał przy tym o swych współplemieńcach; roztaczał on opiekę nad żydowskimi instytucjami gminnymi i szkolnictwem w charakterze „nassi” (księcia) czyli exiliarchy Żydów hiszpańskich. Za jego to czasów powstała w Kordowie szkoła talmudyczna, której założycielem był rabin, przybyły z Babilonii. O nim także krążyło opowiadanie: po śmierci rabi Saadli Gaona, gdy jeszyby babilońskie podupadły, czterech uczonych rabinów wyruszyło w świat, by zbierać pieniądze na utrzymanie szkół. Statek, którym jechali, wpadł w ręce arabskich marynarzy; zatrzymali oni żydowskich działaczy i zaprzęśli ich w niewolę do rozmaitych krajów. Jednego z jeńców, rabi Mojżesza, syna Chanocha, kupił jakiś Żyd z Kordowy. Nikt nie wiedział, kim jest ów człowiek, uważano go za zwykłego nędzarza. Pewnego dnia, siedząc w bożnicy, rabbi Mojżesz przysłuchiwał się wykładowi miejscowego rabina i zauważył, że czytając urywek z Talmudu, rabin nieprawidłowo tłumaczył tekst. Wtedy zerwał on się z miejsca i wyjaśnił słuchaczom treść omówionego tekstu. Postawiono mu szereg trudnych pytań, a on na wszystkie dał odpowiedzi. Wtedy dawny rabin oznajmił zebranim: „nie mogę być dłużej waszym rabinem, ten ubogi przybysz, posiada więcej wiedzy niż ja — on więc winien być duchownym przywódcą gminy”. Gmina kordowska rzeczywiście wybrała r. Mojżesza rabinem; założył on w Kordowie jeszybę i stał się krzewicielem nauki talmudycznej, której głównym ośrodkiem była dotąd Babilonia. Minister Chasdaj otaczał opieką zarówno jego, jak innych uczonych, zamieszkałych w Hiszpanii.

Chasdaj interesował się wszystkim, co się działo wśród Żydów całego świata. Pewnego dnia doszła go wiadomość, że w dalekiej krainie, pomiędzy Azją a Europą, powstało pań-

stwo żydowskie: chodziło o królestwo chazarskie, położone pomiędzy Czarnym a Kaspijskim morzem. Przez podróżników, udających się w dalekie kraje, posłał Chasdaj list do króla chazarskiego, pragnąc dowiedzieć się, czy naprawdę istnieje tam takie państwo. Odpowiedź od chazarskiego króla Józefa nadeszła niedługo przed upadkiem nadwołżańskiej stolicy Chazarów, zburzonej przez książąt ruskich (wyżej, rozdział 27). Chasdajowi nie sędzone było cieszyć się długo z istnienia państwa żydowskiego.

W pierwszej połowie XI wieku kalifat kordowski rozpada się na kilka małych państewek. W jednym z nich, w grenadzkim, wybitne stanowisko przy dworze królewskim zajmuje znakomity pisarz Samuel Hanagid. Ten uczony talmudysta, świetnie władający językami hebrajskim i arabskim, mieszkał przedtem w Maladze, niedaleko Grenady i miał tam sklep z towarami kolonialnymi. Pewnego dnia służąca wezyra (główny minister), którego rodzina zamieszkała w sąsiedztwie Samuela, zwróciła się do niego z prośbą o napisanie listu do jej pana, przebywającego w Grenadzie. Wezyr był zachwycony świetnym stylem arabskim i charakterem pisma autora listu i po przyjeździe do Malagi odszukał Samuela. Skromny handlarz okazał się człowiekiem mądrym i wybitnie wykształconym; wezyr zabrał go ze sobą do Grenady jako sekretarza. Wkrótce umarł stary wezyr. Przed śmiercią poradził on królowi, by mianował wezyrem Samuela. W ciągu trzydziestu prawie lat sprawował Samuel obowiązki głównego ministra Grenady, nadając kierunek całej polityce małego państwa. Pobożni muzułmanie niezadowoleni byli z tego, że król wyznaczył Żyda na stanowisko ministra; knowano przeciwko Samuelowi i jego współplemieńcom, którzy coraz chętniej przybywali do kraju, gdzie mieli własnego „nagida”; tytuł ten, oznaczający to samo, co „nassi” (książę), otrzymał Samuel, jako zwierzchnik wszystkich gmin żydowskich. Lecz wykształ-

cenili Arabowie wysoko cenili wezyra, jako znakomitego uczonego i znawcę obcych języków. W literaturze odznaczył się Samuel, jako pierwszy w Hiszpanii poeta, piszący rymowane wiersze w odrodzonym języku hebrajskim (zebrane w książkach „Ben-Thilim”, „Ben-Miszle” i „Ben-Koheleth”).

Nienawiść fanatyków muzułmańskich do wezyra-Żyda, wybuchła z całą siłą, gdy miejsce jego zajął jego syn, Józef-ha-Nagid. Podczas wojny pomiędzy królem Grenady i księciem sąsiedniego małego państewka, banda Arabów wdarła się do pałacu Józefa Hanagida; właściciel pałacu został zamordowany, a setki domów żydowskich padły ofiarą rabunku (1066).

Również w innych państewkach arabskich (Sewilla, Saragossa) zajmowali Żydzi często stanowiska wezyrów lub ministrów finansów. Nawet w chrześcijańskiej Kastylii, król Alfons VI, korzysta z pomocy żydowskich dyplomatów przy prowadzeniu rokowań z sąsiednimi książętami arabskimi. Papież rzymski ostro zganił króla, zarzucając mu, że „wywyższa synagogę szatana i poniża kościół chrześcijański”; król jednak nie uległ naciskowi Watykanu: urzędnicy żydowscy pozostali na swych stanowiskach.

Był to okres rozkwitu literatury żydowsko-arabskiej, a XI i XII wiek są określone jako „złoty wiek żydowskiej literatury”. W ślady Samuela Hanagida, idą całe zastępy uczonych, poetów i myślicieli, piszących po hebrajsku i arabsku. W Hiszpanii Talmud nie był głównym przedmiotem studiów, jak w Babilonii; badano tu swobodnie zagadnienia religijne i filozoficzne, a poeci pisali piękne wiersze treści religijnej lub świeckiej. Salomon ben-Gabriel z Malagi układał po hebrajsku owe smętne modlitwy, oplakujące los narodu żydowskiego, które dotychczas odczytuje się ze wzruszeniem podczas nabożeństw. W jednej z nich autor porównuje naród żydowski, żyjący na obczyźnie, z gołąbkami wśród dzi-

kich zwierząt: „Ismael (Arabowie) jest jak lew, a Ezaw (Inne narody) jak jastrząb: ledwie się jeden uspokoi na chwilę, a już rzuca się na nas drugi”. Gabirol napisał także po arabsku traktat filozoficzny „Źródło życia”; traktat ten zdobył dużą popularność wśród uczonych chrześcijan, gdy ukazał się w łacińskim przekładzie pod zniekształconym imieniem autora *A wicebron*. Za przykładem Gabirola poszedł grenadzki poeta, *Mojżesz Ibn Ezra*, który pisał też religijne treny i litanie, czyli „slichot”. W innych wierszach tego poety znajdują wyraz osobiste troski i utrapienia człowieka, który zastanawia się nad sensem życia ludzkiego. W modlitewnikach znajdujemy wiele „slichoth” *Ibn Ezry*. Mniej znane szerokiemu ogółowi są jego utwory filozoficzne.

Największym poetą i myślicielem żydowskim tych czasów był *Jehuda Halewi z Toledo*. W „Pieśniach o Syjonie” (syjonidy) daje on upust żarliwej tęsknocie za ziemią Izraela, ziemią, o którą walczą Edom i Ezaw, krzyżacy i muzułmanie. W pieśni „Syjonie, czyż nie zapytasz?”, którą do tychczas czytają we wszystkich synagogach w dniu dziewiątym miesiąca *Ab*, zwraca się poeta do ukochanego Syjonu: „Wyrывam się ku tobie. Serce moje usycha z tęsknoty za miejscami, gdzie praojcowie spotykali aniołów, gdzie spoczywało Bóstwo... Skąd wziąć skrzydła? Pragnąłbym przenieść me serce daleko, daleko w twoje głuche góry, pragnąłbym przylgnąć do ziemi, wycałować każdą piędź, każdy kamyczek, i błąkać się całymi dniami i nocami nago i boso po Twoich ruinach!”.

Jehuda Halewi nie mógł opanować tej tęsknoty i na stare lata postanowił udać się do Palestyny; była to jednak podróż bardzo niebezpieczna, ponieważ Jerozolima znajdowała się w rękach krzyżowców. Poeta osiadł w Egipcie, oczekując chwili, kiedy można będzie wyruszyć w drogę do Palestyny. Opowiadają, że w końcu udało mu się dotrzeć do bram Jero-

zolimy, wstrząśnięty widokiem opustoszałego miasta, padł na ziemię, całując kamienie, zraszając je łzami i śpiewając swe Syjonidy; wówczas najechał na niego jeździec i stratował go kopytami końskimi. Prócz szeregu wierszy, pisanych klasyczną hebrajszczyzną, napisał Jehuda Ha'ewi po arabsku traktat filozoficzny o judaizmie. W przekładzie arabskim książka ta nazywa się „Księgą kuzari”; ma ona formę dialogu między uczonym żydowskim a królem chazarskim (Kuzari oznacza Chazar), który pragnie przejść na wiarę żydowską. Autor dowodzi, że judaizm jest sprawą raczej uczucia, niż rozumu; jądrem jego są zasady i nauki, odziedziczone po praojcach i przekazywane z pokolenia na pokolenie w ciągu lat tysięcy. Rozum sam przez się nie mógłby nas poprowadzić przed oblicze Boga — Stwórcy świata, gdyby Bóg sam nie był się objawił na górze Synaj, by przez Mojżesza nadać swe przykazania narodowi żydowskiemu. Powołaniem narodu jest krzewienie prawdziwej wiary wśród ludów świata; naród żydowski jest dla innych narodów tym, czym serce dla innych członków ludzkiego organizmu — źródłem, z którego czerpie soki cały organizm. Żydzi odkryli prawdę wtedy, gdy starożytna Grecja odkryła tylko piękno; w słońcu mądrości greckiej dojrzewają tylko kwiaty, lecz nie owoce.

Inaczej rozumiał treść judaizmu wielki uczony **Mojżesz ben Majmon**, znany pod imieniem **Majmonidesa** lub **Rambama** (hebrajski skrót imienia). Usiłuje on dowieść, że religia żydowska w swej czystej formie jest w całkowitej zgodzie z rozumem, rozum zaś jest częścią Bóstwa. Niepodobna wierzyć w to, czego nie można zrozumieć. Rozum oczyszcza wiarę i nie pozwala na szerzenie zabobonów. Ta ostatnia myśl wypowiedziana była w swoim czasie przez greckiego filozofa Arystotelesa, który miał duży wpływ na arabską literaturę tej opoki. W dziele swym „More Nebuchim” (Przewodnik błędzących), pisanym po arabsku,

Rambam usiłuje pogodzić zasady Tory z filozofią Arystotelesa; tak pragnął w swoim czasie Filon Aleksandryjski znaleźć punkty styczności pomiędzy Torą a filozofem innego starożytnego myśliciela — Platona.

Rambam dużo uwagi poświęca także „drugie Torze” — Talmudowi. W wielkim dziele „Miszne Tora” lub „Jad Hachazaka” (Druga Tora, Silna ręka), napisanym po hebrajsku, zestawia on wszystkie przykazania religii żydowskiej, odnoszące się do życia rodzinnego i społecznego, zgodnie z ich rozwojem w księgach Biblii i Talmudu. W pierwszej części dzieła, noszącej nazwę „Księga wiedzy”, dowodzi Rambam, że zasady judaizmu nie kłócą się ze zdrowym rozsądkiem. Ustalił on trzynaście głównych dogmatów wiary: 1) Bóg jest Stwórcą świata; 2) jest Jedyny; 3) nie ma formy cielesnej; 4) jest wieczny; 5) tylko do Niego można wznosić modły; 6) wszystkie słowa proroków są prawdą; 7) nauka Mojżesza jest prawdą; 8) Bóg dał ludziom Torę przez Mojżesza; 9) nie zastąpi jej nigdy inna Tora! 10) wszystkie myśli i uczynki człowieka wiadome są Bogu; 11) wynagradza on dobre uczynki i karze uczynki złe; 12) w swoim czasie przyjdzie Mesjasz, którego należy oczekiwać ustawicznie; 13) w oznaczonym czasie nastąpi zmartwychwstanie umarłych. Tych trzynaście dogmatów wiary jeszcze dotychczas odczytuje się w wielu bożnicach codziennie po rannej modlitwie; każdy z nich rozpoczyna się od słów „ani maamin” (ja wierzę).

Rambamowi wypadło długo błąkać się po różnych krajach Zachodu i Wschodu. Urodzony w Kordowie, musiał on jeszcze za młodych lat opuścić Hiszpanię, gdy do kraju wdarli się fanatycy muzułmańscy, Almohadzi, którzy wszędzie urządzali pogromy, żądając od Żydów, by przyjęli wiarę Mahometa. Rambam podróżował po świecie, zwiedził między innymi Palestynę i wreszcie osiedlił się w stolicy Egiptu, Kairze, gdzie zajął stanowisko lekarza na dworze słynnego sułtana

Saladina (studiował on w swoim czasie medycynę i pisał dzieła medyczne po arabsku). Żydzi egipscy uznali go za „nagida” — exiliarchę. Gdy Rambam umarł w Kairze, oplakiwali go nie tylko Żydzi, lecz i wykształceni Arabowie. Ciało jego przewiezione zostało do Ziemi Świętej i pochowane w Tyberiadzie.

„Złoty wiek” zrodził całe zastępy uczonych i pisarzy żydowskich.

Abraham ibn Ezra pisał wnikliwe komentarze do Biblii i piękne wiersze hebrajskie, a także był znawcą matematyki, astronomii i filozofii.

Filozof Abraham ibn Daud z Toledo był także historykiem; w dziele „Sefer Ha-Kabala” opowiada on o rozwoju wiedzy żydowskiej w Babilonii i o tym, jak następcami gaonów stali się z biegiem czasu rabin.

Podróżnik Beniamin z Tudeli objeżdża w ciągu trzydziestu lat rozmaite kraje, gdzie znajdują się osiedla żydowskie. W książce „Podróże Beniamina” opowiada on, co widział i słyszał w Europie, Azji i Afryce. Książka ta daje wyobrażenie o życiu Żydów na całym świecie w połowie XII stulecia.

ROZDZIAŁ XXX.

WYPRAWY KRZYŻOWE I ICH ODDZIAŁYWANIE NA POŁOŻENIE ŻYDÓW W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

Okres historyczny, który dla Żydów hiszpańskich był złotym wiekiem kultury, dał się we znaki ich współwyznawcom w Niemczech i we Francji, jako jedna z najbardziej ponurych epok. W końcu XI stulecia powstał wśród ludności tych krajów ruch, który wstrząsnął całym światem. Do Europy dotarły wiadomości z Palestyny o prześladowaniu chrześcijan przez muzułmanów. Papeż rzymski Urban wydał odezwę do

chrześcijan całego świata, wzywając do tworzenia wojskowych oddziałów ochotniczych i wysłania ich do Palestyny, celem wyzwolenia z rąk Turków świętego miasta Jerozolimy, gdzie znajduje się grób Chrystusa. We Francji i w Niemczech odezwały się na ten apel dziesiątki tysięcy ludzi ze wszystkich warstw społeczeństwa. Do tworzących się oddziałów chętnie wstępowali zarówno chłopci, pragnący uwolnić się od jarzma pańszczyzny, jak i feudalni rycerze, których nęciły bogactwa Arabów azjatyckich; niemalą przynętą była nowa wojna i dla rozmaitych poszukiwaczy przygód, a także zwyczajnych bandytów.

Całe zastępy krzyżowców (tak nazywano tych żołnierzy, którzy mieli naszyte na płaszczach czerwone krzyże), rozlały się po krajach Nadrenii, położonych przy granicy niemiecko-francuskiej, przed wyruszeniem do Palestyny. Tymczasem, niesforne bandy napadały na mieszkańców miast, przez które przechodziły i rabowały ich dobytek. Najwięcej ucierpiała ludność żydowska; Żydów nie tylko rabowano, lecz nierzadko i zabijano lub siłą zmuszano do przejścia na katolicyzm. Przechodząc przez miasta, gdzie mieszkali Żydzi, mówili krzyżowcy: „idziemy w dalekie kraje bić muzułmanów, a tu spokojnie mieszkają Żydzi, którzy dali uśmiercić Chrystusa; musimy się na nich zemścić”.

W okresie między Wielkanocą, a Zielonymi Świątami w r. 1096, działały się w miastach Nadrenii okropne rzeczy. W Wormacji, Kolonii, Moguncji i wielu innych miastach zniszczyli krzyżowcy bogate gminy żydowskie. Chwyłano Żydów i żądano, by natychmiast przyjęli chrzest; opornych zabijano na miejscu. Wymordowano w ten sposób tysiące Żydów; ci zaś brocząc krwią, głośno odmawiali wyznanie wiary żydowskiej: Szema Jisrael (Słuchaj, Izraelu!). Niektórzy sami odbierali sobie życie, by nie wpaść w ręce siepaczy; rodzice zabijali własnoręcznie ukochane dzieci, bojąc się, by nie wy-

chrzczono je przemocą. W starym mieście Wormacji, garstka Żydów schroniła się do obwarowanego pałacu miejscowego biskupa. Krzyżowcy chcieli wdrzeć się do pałacu, lecz biskup powstrzymał ich, przyrzekając, że nakłoni Żydów do przyjęcia chrztu. Biskup istotnie oznajmił Żydom: „jeżeli chcecie uratować życie, musicie przejść na wiarę chrześcijańską”. Oni poprosili o czas do namysłu. Tymczasem krzyżowcy stali u bram, czekając na odpowiedź. Żydzi, zamknięci w twierdzy, po naradzie postanowili, że „wszyscy mają zginąć, jako ofiary na ołtarzu Boga Jedynego”. Odebrali oni sobie życie; żołnierze, którzy wdarli się do pałacu, znaleźli same trupy. Podobne sceny rozgrywały się także w innych miastach. Wielu jednak z tych, którym groziła śmierć, postanowiło przejść na katolicyzm, mając nadzieję, że po odejściu krzyżowców będą mogli wrócić do dawnej wiary. Rzeczywiście, gdy krzyżowcy opuścili Nadrenię i w kraju zapanował spokój, cesarz niemiecki Henryk IV pozwolił wrócić do żydostwa wszystkim Żydom, którzy przyjęli chrzest pod przymusem.

Po upływie trzech lat, krzyżowcy zdobyli święte miasto Jerozolimę, urządzili tam rzeź muzułmanów i Żydów i założyli chrześcijańskie „Królestwo Jerozolimskie”. Małe państewko otoczone było ze wszystkich stron wrogimi zastępami muzułmanów, a jego władcy zmuszeni byli ciągle zwracać się o pomoc do różnych rządów europejskich. To też w pięćdziesiąt lat po pierwszej wyprawie krzyżowej, zorganizowana została druga. Tym razem tylko w niektórych miastach Francji i Niemiec miały miejsce napady na Żydów; większe gminy uciekały się pod opiekę potężnych władców feudalnych, którzy dawali Żydom tymczasowy schron w swych obwarowanych pałacach i dworach, otrzymując za to duże sumy.

Trzecia wyprawa, zorganizowana w czterdzięści lat po drugiej (1189) zadała ciężki cios żydostwu angielskiemu. W swoim czasie część Żydów francuskich wyemigrowała do

Anglii; powstały duże gminy w Londynie i szeregu większych miast, jak Oxford, Cambridge, (czytaj Kejbrydż), York. Po dwu pierwszych wyprawach krzyżowych, liczba Żydów wzrosła, bo Anglia przyjęła tłumy uchodźców z Francji i Niemiec. Królowie angielscy pozwalali Żydom kupować ziemie i domy i zajmować się handlem na całym obszarze kraju, lecz za to nałożyli na nich olbrzymie podatki. Mimo tych ciężarów na rzecz królów, wielu kupców żydowskich w Anglii zbiera wielkie majątki; w Londynie bogacze ci, mieszkając w pięknych murowanych domach, wzbudzają zazdrość u sąsiadów. Powstałe na tym tle wrogie uczucia znalazły ujście w groźnych rozruchach, które rozegrały się w czasie, gdy król angielski Ryszard I organizował wyprawę krzyżową wspólnie z królami Niemiec i Francji.

W Londynie odbywały się uroczystości koronacyjne. Do olbrzymiego kościoła pałacowego przybyły różne delegacje, by powitać nowego króla; była pomiędzy nimi i delegacja żydowska. Biskup londyński wyraził swe zdumienie z tego powodu, że Żydzi ośmielili się przyjść do kościoła; wobec tego kazano żydowskim delegatom niezwłocznie opuścić pałac. W mieście rozeszły się pogłoski, że pobożny król wyrzucił za drzwi przedstawicieli gminy żydowskiej; obywatele londyńscy wraz z krzyżowcami zaczęli bić Żydów, podpalać ich domy i rabować mienie. Sporo ludzi zginęło w płomieniach. Gdy król Ryszard udał się ze swoją armią do Palestyny, pogromy przerzuciły się na inne miasta angielskie. Najokropniejszy pogrom miał miejsce w York. W tym mieście liczna grupa Żydów z rabinem na czele zamknęła się w ufortyfikowanej wieży. W ciągu sześciu dni napastnicy oblegali twierdzę, lecz nie mogli się dostać do wieży; tymczasem pewien mnich, który podżegał ludność do pogromu, został zabity kamieniem, rzuconym z wieży. Wkrótce w twierdzy zabrakło żywności; obleżeni nie mieli już sił do walki, lecz nikt nie chciał dostać

się żywcem w ręce wroga. Wtedy rabin, rabbi Jomtow, zwrócił się do oblężonych ze słowami: „bracia, widocznie sądzone nam jest umrzeć za naszą świętą Torę. Bóg dał nam życie, oddamy Mu je naszymi własnymi rękami, jak uczynili nasi bracia w innych miastach”. Rabin i najwybitniejsi członkowie gminy zadali sobie śmiertelne ciosy sztyletami; resztę oblężonych wymordowali napastnicy, którzy wdarli się do wieży.

Straszny okres wypraw krzyżowych został opisany przez cały szereg naocznych świadków (Eleazar ben-Natan i Salomon ben Szymon z Moguncji, Efraim z Bonn i inni). Poeci opisują tragiczne przejścia w żalosnych pieśniach „Kinoth”, które czytano podczas nabożeństw. Dzień 20. Siwan wyznaczony został jako dzień postu dla wszystkich gmin żydowskich; czytano wtedy wśród łez „kinoth” i „slicoth”. Oto jeden z urywków:

„Krwawymi łzami płaczę nad świętą gminą Wormacji, jęk bólu wyrывa z serca los męczenników Moguncji, bohaterów ducha, którzy oddali życie za świętą wiarę. O Boże, nie zapominaj o naszej przelanej krwi, o krwi dzieci, którą rodzice złożyli w ofierze”...

ROZDZIAŁ XXXI.

ŻYDZI WE FRANCJI I ANGLII DO CZASU ICH WYCNANIA.

Po wyprawach krzyżowych sytuacja Żydów w Europie znacznie się pogarsza: rozluźniają się stosunki z otaczającą ich ludnością, coraz bardziej rośnie przepaść pomiędzy Żydami a chrześcijanami. Żydzi osiedlają się na uboczu, zdala od ulic chrześcijańskich. Dzielnica żydowska z jej sklepami i bożnicami oddzielona zostaje od miasta chrześcijańskiego z jego kościołami i ratuszem.

Życie gospodarcze Żydów też kształtuje się w sposób całkiem odrębny. W dawnych czasach dużo Żydów zajmowało się rolnictwem lub pośrednictwem handlowym pomiędzy Europą i Azją. Po wyprawach krzyżowych, które związały Europę z Dalekim Wschodem, kupcy chrześcijańscy biorą handel w swoje ręce, usuwając żydowskich pośredników. Żydowscy właściciele ziemscy lub dzierżawcy czują się obco wśród ziemian i rolników chrześcijan; ciągną oni do miast, gęściej zamieszkałych przez ich współwyznawców. W rezultacie, w rękach Żydów pozostają tylko trzy rodzaje zarobkowania: drobny handel, rzemiosło i operacje kredytowe (pożyczanie pieniędzy na procent). Pierwsze dwa zawody uprawiane były przez ludzi ubogich lub średnio zamożnych; operacjami kredytowymi zajmowali się wyłącznie ludzie bogaci. W tej ostatniej dziedzinie Żydzi nie mieli prawie konkurentów, bo kościół katolicki zabronił pożyczania pieniędzy na procent; uważano na ogół lichwiarstwo za niegodne zajęcie. Zamiłowanie Żydów do operacji kredytowych tłumaczy się osobliwymi warunkami życia: w okresie prześladowań, gdy Żydzi byli zmuszeni wędrować z kraju do kraju, najłatwiej było przewozić pieniądze i zakładać nowe placówki kredytowe. W owych czasach wierzyciele brali bardzo wysoki procent; w ten sposób suma długu w krótkim czasie wzrastała w dwójnasób lub trójnasób. Lichwiarze, którzy szybko się bogacili, drąc skórę z dłużnika, wzbudzali powszechną nienawiść; to też zachowanie się żydowskich lichwiarzy podsycało niechęć otaczającej ludności. Pożyczanie pieniędzy na procent było wobec tego zajęciem nie tylko niegodnym, lecz i niebezpiecznym.

Władcy chrześcijańscy patrzyli chętnym okiem na rozwój lichwiarstwa wśród Żydów, bo ciągnęli z tego znaczne zyski. Żyd, zawierając transakcję kredytową, wpłacił sutą daninę królowi lub właścicielowi posiadłości, w której mieszkał. Gdy państwo potrzebowało pieniędzy, zabierało bogatym Ży-

dom znaczną część majątku. Król Francji, Filip August, kazał pewnej soboty zamknąć w bożnicach wszystkich znajdujących się tam Żydów paryskich i uwolnił ich dopiero wtedy, gdy dostał 15 tysięcy marek w złocie (1181) — sumę jak na owe czasy, znaczną. Po upływie roku kazał on wypędzić wszystkich Żydów z okręgu paryskiego i zagarnąć ich domy, ogrody i piwnice na własność skarbu; później, będąc znowu w potrzebie, król pozwala Żydom wrócić do dawnej siedziby i za tę „łaskę” otrzymuje znowu pokaźną sumę pieniężną (1198).

Władza świecka poluje na żydowskie złoto, władza duchowna — na żydowską duszę. Na początku XIII stulecia występuje przeciwko Żydom papież Innocenty III. Oto jego myśl przewodnia: jeżeli nie można ochrzcić Żydów przemocą, należy stworzyć dla nich tak nieznosne warunki bytu, by świat widział w nich ludzi potępionych i przekonał się, jak ciężko doświadcza Pan Bóg tych, co nie chcą wlerzyć w Chrystusa; trzeba wznieść mur między nimi a ludnością chrześcijańską, by każdy widział różnicę „pomiędzy wiernymi dziećmi Kościoła, a przeklętymi synami Synagogi”. W r. 1215 papież zwołał w Rzymie wielkie zebranie biskupów; to zebranie postanowiło, że Żydzi powinni wszędzie nosić specjalne stroje dla odróżnienia ich od chrześcijańskich sąsiadów. Z błęgiem czasu we Francji i w innych krajach tłumaczono to postanowienie w ten sposób, że Żydzi obowiązani są nosić żółtą łatę na płaszczu lub kapeluszu, jako znak specjalny. Miał to być znak hańby, znamię Kaina, wyróżniające Żyda. Nie wszędzie wprowadzono w życie tę okrutną ustawę, lecz we Francji i w Niemczech duchowieństwo pilnowało, by Żydzi nie wychodzili na ulicę bez żółtej łaty na ubraniu lub spiczastego kapelusza z rogami.

Bogobojny cesarz francuski Ludwik Święty robił wszystko, czego żądało duchowieństwo. W owych czasach powszechnym zjawiskiem były dysputy na tematy religijne pomiędzy przedstawicielami katolickiego kleru a rabinami. Niejaki Mikołaj

Donin, wychrzta, doniósł papieżowi, że Talmud zawiera szkodliwe nauki i obelżywe zwroty odnoszące się do wiary chrześcijańskiej i jej Twórcy. W Paryżu skonfiskowano pewną ilość rękopisów Talmudu i zaproszono rabinów na dysputę z Doninem i księżami. Rabin paryski, Jechiel, dowodził, że słowa Donina są oszczerstwem, jako że w Talmudzie nie ma obraźliwych sądów o chrześcijaństwie, lecz to nie pomogło: księża jeszcze przed dysputą postanowili, że księgi Talmudu mają być spalone. Pobożny król zatwierdził tę decyzję. Wtedy przeprowadzono rewizję w domach żydowskich Paryża, zwieziono skonfiskowane księgi na dwudziestu czterech furach na plac w środku miasta i publicznie je spalono (1242). Nadto ustalają dekrety królewskie, że Żydzi obowiązani są słuchać kazań księży i przestrzegać przepisu o żółtej łacie.

Kontrolę nad Żydami obejmuje inkwizycja, specjalny trybunał, ścigający herezję także wśród chrześcijan.

Heretyków inkwizycja skazywała na śmierć przez spalenie. Inkwizytorzy oskarżali Żydów o potworne zbrodnie: utrzymywali oni, że Żydzi w przededniu Wielkiejnocy zabijają w ukryciu dzieci chrześcijańskie, celem domieszania do macy ich krwi. Nadto obwiniano Żydów, że wykradają z kościołów Hostię, „Święty chleb”, wyobrażenie ciała Chrystusa, i przekuwają ją ostrym narzędziem, aby z niej ciekła krew. Te „aliloth dam” (krwawe oszczerstwa) puszczono w obieg w różnych krajach na dowód wrogiego stosunku Żydów do otaczającej ludności. Inkwizycja skazywała masowo na śmierć niewinnych ludzi. W mieście Troyes, spalono trzynastu przedstawicieli miejscowej gminy i jedną rodzinę żydowską z Paryża. Działo się to za czasów króla Filipa Pięknego, który gnębił Żydów nie tyle przez gorliwość religijną, ile przez chciwość. Kazał on wtrącać do więzienia bogaczy żydowskich i trzymać tak długo, aż zapłacą bogaty okup. Za przykładem swego dziadka Filipa Augusta, wypędził on w końcu Żydów

z Paryża i okolic i skonfiskował cały ich majątek (1306). W dziesięć lat później, po śmierci chciwego króla Filipa, syn jego, Ludwik X, zezwolił wygnańcom wrócić do kraju, gdyż tego, jak brzmi dekret „domagał się wielkim głosem lud”.

Gdy wygnańcy wrócili, okazało się, że nie łatwo nawiązać na nowo stosunki z ludnością, systematycznie podburzaną przez różnych podżegaczy i dostępną dla niedorzecznych bajek. W r. 1320 nowe grupy krzyżowe, składające się z chłopów i pastuchów, urządzają pogromy w południowej Francji. Pewien młody pastuch oznajmił, że Matka Boska zjawiła mu się w postaci gołąbka i nakazała bić innowierców. Do chłopów przyłączyli się zwykli opryszkowie; uzbrojone oddziały wędrowały z miasta do miasta pomiędzy Tuluzą a Bordeaux, rabując, paląc i mordując. Nazywano to „najściem pastuchów” (gzaroth-haroin). Sytuacja Żydów we Francji pogarszała się z roku na rok. Królowie i książęta dają im pozwolenie tylko na tymczasowy, krótkoterminowy pobyt w swoich dobrach, kładąc bardzo drogo za to płacić. W końcu XIV stulecia, gdy dwudziestoletni okres pobytu na ziemi francuskiej dobiegał końca, król Karol IV wydał dekret, nakazujący Żydom opuścić Francję na zawsze (1394). Tym razem, wygnano Żydów zarówno z północnych, jak i południowych prowincji; gminy żydowskie ocalały tylko w kilku niezależnych prowincjach (Prowansja, Avignon).

Żydowską ludność Anglii, stanowiącą jak gdyby odnogę wielkiego ośrodka francuskiego, spotkał ten sam srogi los, sto lat wcześniej. Tu pierwotnie zamożni Żydzi, którzy trudnili się interesami kredytowymi, mieli protektora i współnika w osobie samego króla. Wierzyciel żydowski pożyczał pieniądze na wysoki procent, a król zabierał mu sporą część dochodu; w ten sposób i jeden i drugi ciągnęli zyski z lichwy. Lecz duchowieństwo robiło swoje: dostojnicy kościołni pragnęli za wszelką cenę wprowadzić w życie instrukcje papieża Inno-

centego IV. Chodziło im zwłaszcza o to, by król zmusił Żydów do noszenia na kapeluszach lub płaszczach łąty z kolorowego sukna. Za przykładem Francji rozpowszechniano i tu pogłoski, że Żydzi w przededniu Wielkiejnocy mordują dzieci chrześcijańskie; jedna taka „alilath-dam” (oszczerstwo rytualne) w mieście Lincoln wzburzyła cały kraj; zaaresztowano nieomal całą gminę żydowską i sprowadzono do Londynu; osiemnaście osób zawisło na szubienicy, pozostali złożyli królowi sute okupy. Wreszcie bogobojny król Edward wydał dekret, nakazujący Żydom opuścić Anglię najdalej za trzy miesiące. Dekret zezwalał na sprzedaż tylko ruchomego mienia; domy i bożnice stawały się własnością skarbu. W jesieni 1290 r., 16 tysięcy Żydów angielskich wsiadło na okręty i opuściło Anglię, udając się do Francji, Niemiec i Hiszpanii. Dopiero po upływie czterech stuleci zdobyli Żydzi ponownie prawo pobytu na terytorium angielskim.

ROZDZIAŁ XXXII.

ŻYDZI W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ HISPANII. WALKI IDEOWE. (wiek XIII i XIV).

W okresie, kiedy Żydzi francuscy byli gnębieni przez kler i chciwych królów, współwyznawcy ich w Hiszpanii żyli spokojnie pod berłem chrześcijańskich władców. Na początku XIII stulecia, uporczywa walka pomiędzy chrześcijanami a muzułmanami zakończyła się zwycięstwem książąt katolickich. Wypierali oni z kraju władców małych arabskich czyli maurytańskich państweczek; w rękach Maurów pozostała tylko Grenada. Dużą siłą polityczną zyskują dwa większe królestwa — Aragonia ze stolicą Barceloną i Kastylia ze stolicą Toledo. Królowie tych państw zdawali sobie sprawę z tego, w jak znacz-

nym stopniu przyczynili się Żydzi do rozkwitu Hiszpanii w okresie panowania Arabów; to też żydowscy dyplomaci, finansiści i lekarze odgrywali wielką rolę na ich dworach. Niejednokrotnie papieże rzymscy, powołując się na ustawy kościelne, żądali, by nie dopuszczać Żydów do wyższych stanowisk i zmuszać do noszenia żółtej łaty. Niekiedy królowie rzeczywiście próbowali wprowadzić w życie przepis o żółtej łacie, lecz dumni Żydzi hiszpańscy widzieli w tym upokorzenie i uchylali się od wykonania rozkazu. Gminy żydowskie w owych czasach były samodzielnymi instytucjami; w każdym kraju łączyły się one w związek, który raz na rok zwoływał ogólne zebranie; taki zjazd przedstawicieli gmin był swego rodzaju parlamentem żydowskim. Król Aragonii, Jakub I, prowadził ożywioną korespondencję z reprezentacją gmin, traktując ją jako autonomiczną instytucję.

Kler jednak nie dawał za wygrane i korzystał z każdej sposobności by budzić niechęć do Żydów. W Hiszpanii, tak samo jak i we Francji istniały trybunały inkwizycyjne, których zadaniem było tropić herezję w społeczeństwie chrześcijańskim i baczyć, by panująca religia nie cierpiała na skutek niecných wpływów „żydowskiej bezbożności”. Zakonnicy dominikańscy rozsyłali po całym kraju misjonarzy, którzy usiłowali nawrócić Żydów na katolicyzm. Wynaleźli oni wychrzczonego Żyda, Pablo Christiani, który podjął się prowadzenia publicznej dysputy z rabinami: pragnął on dowieść na zasadzie cytat z Bablii i Talmudu, że Mesjasz dawno się zjawił w postaci Chrystusa. Żydzi wysłali ze swej strony znakomitego talmudystę, rabbi Mojżesza ben Nachmana (w skrócie „Ramban”). Dysputa odbyła się w Barcelonie w pałacu królewskim, w obecności króla Jakuba I, rodziny królewskiej, wysokich dostojników, biskupów i wielu mnichów. Ramban dawał cięte odpowiedzi na wywody przeciwnika. „Gdyby to było prawdą, powiedział on między innymi, że Mesjasz, o któ-

rym mówili prorocy, już się zjawili, nie byłoby na świecie wojen. Bo przecież prorocy głosili, że po przyjściu Mesjasza, narody przekują miecze na pługi i że ludzie zapomną rzemiosła wojennego. Ładnie by to wyglądało — dodał on, zwracając się do króla i generalów, gdybyście zapomnieli, jak się prowadzi wojnę!". Inne odpowiedzi były w tymże duchu. W kilka lat później, Ramban opisał cały przebieg dyskusji w książce, która bardzo oburzyła duchowieństwo. Król kazał książkę spalić, a Rambana wysłać z Aragonii (1265). Stary uczony udał się do Palestyny i osiedlił się w Jerozolimie.

Na ogół sytuacja Żydów w Hiszpanii była bardzo pomyślna. Udało się im skupić cały handel w swych rękach. W dużych miastach zamożniejsi Żydzi żyli jak książęta. Operacje finansowe łączyły ich z dworem królewskim i arystokracją. Żydzi pełnią przy królach kastylijskich funkcje doradców finansowych i poborców podatkowych, tzn. właściwe funkcje ministrów skarbu, biorąc w ten sposób udział w rządach. Widząc tryb życia tych nielicznych dygnitarzy, lud sądził, że wszyscy Żydzi są bogaczami, „grandami”; wywoływało to niechęć i zazdrość. Pisarz żydowski późniejszej epoki, Salomon Alami, skarży się w swoim „Liście strofującym” (Igereth hamusar), napisanym w r. 1415, na bogaczy żydowskich: „wielu przedstawicieli naszego społeczeństwa przy dworze królewskim zachowywało się nieodpowiednio. Królowie wyznaczali ich na wysokie stanowiska, wręczyli im klucze od swej skarbnicy, a oni, ogarnięci pychą, zapomnieli o niedawnym ubóstwie i słabości. Pobudowali sobie pałace, żony ich i siostry zaczęły się stroić, jak damy z arystokracji, wystawiając na pokaz swe kosztowności. Bezmyślni i lekkoduchy patrzą z pogardą na naukę, pracę, rzemiosło; szarego człowieka gnębią oni i wyzyskują. Bogacze usiłują za wszelką cenę zrzucić ze siebie jarzmo podatków i zwalić je na najbiedniejszych”.

Obok ludzi, pyszniących się majątkiem, dużo było w owych

czasach ludzi bogatych duchem, uczonych o wielkiej wiedzy, pisarzy o światowej sławie. W społeczeństwie żydowskim tego okresu (w. XIII i XIV) zmagaly się dwa kierunki: liberalny z Rambamem na czele i konserwatywno-rabiniczny. Przedstawiciele pierwszego kierunku sądzili, że sprawy religii mogą być przedmiotem badań, że można doszukiwać się sensu i treści każdego nakazu Boskiego, łącząc wiarę z rozumem, religię z filozofią; uważali oni za wskazane studiować obok Tory i Talmudu przyrodę i w ogóle nauki świeckie. Przeciwnicy tego kierunku uparcie trzymali się tradycyjnych poglądów, sądząc, że spraw wiary nie należy badać przy pomocy logiki, bo wolna myśl ludzka zabija wiarę; nauki zaś przyrodnicze, a zwłaszcza filozofia, odrywają człowieka od Tory: przestaje on wierzyć w cuda, które przeczą prawom natury i odrzuca te przepisy, dla których nie znajduje uzasadnienia. Zażarta walka pomiędzy tymi dwoma kierunkami była nieunikniona. Rozgorzała ona w trzydzieści lat po śmierci Rambama, gdy dzieła jego „Sefer hamada” i „More newuchim”, w hebrajskim przekładzie, zdobyły sobie wielką popularność.

W południowo-francuskim mieście Montpellier, które w owych czasach należało do Aragonii, pewien talmudysta, Salomon, wraz z grupą wstecznych rabinów, rzucił klątwę na każdego, kto czyta dzieła filozoficzne, a zwłaszcza utwory Rambama; zagrażające prawdziwej wierze. Przeciwno temu zaprotestowali inni rabini i ludzie nauki, zwolennicy Rambama; rozgorzała walka na całym obszarze Hiszpanii i francuskiej Prowansji. Tu niefortunni gorliwcy dopuścili się czynu oburzającego. W Prowansji postrachem ludności były trybunały inkwizycyjne, które prześladowały wolnomyślicieli i heretyków różnego rodzaju, karząc ich śmiercią lub dożywotnim więzieniem i paląc na stosach heretyckie dzieła. Do tych inkwizytorów zwrócili się rabini z Montpellier ze słowami: „skoro palicie na stosach utwory waszych heretyków, uczyn-

cie to samo z heretyckimi książkami, pisanymi przez Rambama". Propozycja ta została przyjęta bardzo przychylnie: przeprowadzono poszukiwania w wielu domach żydowskich i zabrano wszystkie znalezione egzemplarze dzieł Rambama; zostały one spalone w Montpellier i w Paryżu (1233). To auto-da-fé zorganizowali ci sami ludzie, którzy w kilka lat później spalili na jednym z paryskich placów folianty Talmudu. Lud widział w tym akcie gwałtu karę za haniebne donosicielstwo, na skutek którego zniszczono dzieła Rambama.

Nie zdołano jednak przemocą zabić wolnej myśli. Młodzież coraz chętniej studiowała obok Talmudu nauki przyrodnicze i filozofię. Pobożni rabini z przerażeniem widzieli, jak rośnie nowe, wolniejsze pokolenie: wydawało im się, że żydowstwo ginie. W początku XIV stulecia, garstka rabinów ze słynnym uczonym barcelońskim, Salomonem ben Adrathem zwanym Raszba, na czele, ogłasza, że klątwe podlegają wszyscy młodzi ludzie w wieku poniżej lat dwudziestu pięciu, którzy ośmielają się studiować obok Tory i Talmudu, nauki przyrodnicze i filozofię, lub tłumaczyć Biblię w duchu racjonalistycznym; z nauk świeckich wolno było studiować tylko medycynę jako zawód (1306).

Tym razem kampania, prowadzona przez rabinów, wyrządziła duże szkody prądowi liberalnemu wśród Żydów w Hiszpanii. Złoty wiek rozkwitu nauki i sztuki chylił się ku upadkowi. Górę brał konserwatyzm, fanatyczna pobożność. Wpływy nauki i filozofii malały; wznagała się natomiast skłonność do mistyki, do kabały — wiedzy tajemnej, szukającej w Piśmie Świętym nie dosłownego sensu, lecz tajemnicy, tkwiącej w słowie Bożym. Mistycy, czyli kabaliści, przekonani byli, że Tora, objawiona przez Mojżesza, jest tylko zewnętrzną szatą, okrywającą Torę tajemną; tylko ludzie święci, ludzie wielkiej wiary, potrafią wnikać w tajemniczą treść

opowiadań i przepisów Biblii; tę tradycję kabalistyczną przekazują oni dalszym pokoleniom.

W tym samym czasie, gdy Raszba rzucał klątwę na świecką naukę i filozofię, w Hiszpanii zdobyła popularność księga pod nazwą *Zohar* (Blask), wielki komentarz do Tory, zawierający wiedzę tajemną o tym, co się dzieje w niebiosach w otoczeniu Boga i aniołów, o dawnych pokoleniach, przebywających na tamtym świecie, o duszach, zbawionych w raju lub grzesznych pogrążonych w piekle. Opowiadano, że księgę *Zohar* napisał przed tysiącem lat święty tanaj palestyński, rabbi Szymon ben Jochaj. W czasie, gdy rzymski cesarz Hadrian prześladował Żydów, r. Szymon ukrywał się wraz z synem w ciągu trzynastu lat w jaskłni; tam miewał on wizje z nieba, które opisał w swej księdze. Księgę tę, jak opowiadała legenda, znalazł Rambam, który po znanej dyspacie musiał opuścić Barcelonę; on to przesłał ją do Hiszpanii. Tu przepisywaniem i rozpowszechnianiem księgi zajmuje się kabalista Mojżesz De-Leon, autor szeregu dzieł z dziedziny kabały. Przeciwnicy kabały utrzymywali, że Mojżesz De-Leon był prawdziwym autorem „*Zoharu*”, który pisany jest w języku staro-aramejskim; bajkę o Szymonie ben Jochaj puścił on w obieg po to, by przekonać ludzi, że mają przed sobą starożytną świętą księgę. Z czasem rzeczywiście utrwaliło się mniemanie, że *Zohar* jest utworem tanaja, który żył w dawnych czasach, i lud zaczął uważać tę księgę za świętą; specjalną czcią otaczali ją chasydzi.

Oto główne zasady kabały: Bóg, który jest istotą wieczną, nie mającą granic (*En-sof*) stworzył świat przy pomocy sił twórczych (*Sefiroth*), które rodzi On ze siebie, jak słońce — promienie. Dziesięć *sefiroth*: rozum, miłość, piękno, siła i inne, panuje nad światem, i przez nie Bóg objawia się ludziom. Istnieje stała łączność pomiędzy niebem a ziemią. Dusza ludz-

ka zstępuje z nieba na ziemię, by po śmierci człowieka znowu wrócić do nieba, lub też zamieszkać w innym ciele (gilgul). W niebie przebywają czyści anieli; na ziemi krążą dookoła człowieka mroczne duchy, demony, skłaniając go do grzechu: należy się ich strzec. Na ogół biorąc, Kabala łączy świat realny z nadprzyrodzonym, rzeczywistość z fantazją i nie uznaje kontroli zdrowego rozsądku nad naszymi uczuciami i wrażeniami. Na tym gruncie wyrastają w późniejszych czasach różne mistyczne i mesjanistyczne prądy, nurtujące wśród społeczeństwa żydowskiego.

Największą potęgą w życiu umysłowym tego społeczeństwa pozostawał jednak nadal rabinizm, który wyostrza rozum żydowski przez obowiązkowe studiowanie Talmudu i reguluje całe życie przy pomocy setek przepisów, zawartych w Talmudzie, w kodeksach gaonów i rabinów. W XIV stuleciu rozwija się literatura tzw. Po skim: pisze się kodeksy, zbiory przepisów i ustaw, normujące na każdym kroku postępowanie bogobojnego Żyda. Rabbi Jakub ben Aszer, syn znakomitego talmudysty Aszera ben Jechiela (Rosz) z Toledo, redaguje największy z tych kodeksów — Turim. W odróżnieniu od Rambama, przywiązuje on wagę nie tyle do zasad wiary i etyki żydowskiej, ile do przepisów prawnych i rytualnych. Turim składają się z czterech części: 1. Orach Chajim — zawiera przepisy, dotyczące rytuału synagogalnego, modlitw i świąt, 2. Jore Dea — ustawy o potrawach, uboju i higienie, 3. Eben-Ezer — prawa, dotyczące życia rodzinnego, zawierania małżeństw, rozwodów; wreszcie 4. Choszen Miszpat — przepisy z dziedziny prawa cywilnego i karnego. Na podstawie Turim wyrosła cała literatura kodeksów; największym z nich był Szulchan-Aruch, wydany w kilka stuleci później.

OKRES PRZEŚLADOWAŃ W HISZPANII. WYGNANIE.

Żydzi przebywali w Hiszpanii przez tysiąc z górą lat. Na początku sytuacja ich była ciężka: fanatyczni Wizygoci nie pozwalali im na wykonywanie praktyk religijnych i chrzcili przemocą dzieci żydowskie. Przybycie Arabów otwiera nową erę: złoty wiek kultury arabsko-żydowskiej. Gdy chrześcijańscy królowie Kastylii i Aragonii odnieśli zwycięstwo nad Arabami, dobrze zrozumiany interes własny nakazywał im tolerancję wobec Żydów, którzy stanowili najzamożniejszy i najkulturalniejszy element w kraju i pomagali w tworzeniu nowego aparatu państwowego. Lecz z biegiem czasu coraz bardziej wzmacniał się wpływ kleru, wrogo usposobionego dla Żydów; on to rozdmuchiwał niechęć mas ludowych i warstw zamożniejszych do Żydów. Źródłem niechęci był fakt, że Żydzi zdobywali coraz większe bogactwa i wpływy, pełniąc funkcje poborców podatkowych, lub ministrów finansów, i odgrywając coraz większą rolę w polityce. Gorliwi katolicy nie mogli się pogodzić z tym, że w Toledo, Synagoga była najpiękniejszym gmachem w mieście (to też w późniejszych czasach przerebiono ją na kościół).

Posiew nienawiści wreszcie przyniósł plon: w końcu XIV stulecia wrogowie żydostwa przystępują do czynu. W kastylijskim mieście Sewilli ksiądz Fernando Martinez glosił w kościołach i na ulicach, że Żydzi panują w Hiszpanii i zamierzają wszystkie kościoły zamienić na synagogi; nawoływał on lud do walki z „wrogami Chrystusa“, do burzenia żydowskich domów modlitwy i stawiania na ich miejscu świątyń chrześcijańskich. Tłum, podniecony tymi podbudzającymi kazaniami, podpalił pewnego dnia (1391) żydowskie domy w Sewilli i wymordował około 4.000 osób; ocalili tylko ci, którzy zgodzili się przyjąć chrzest. Podobne pogromy miały miejsce także

w kastylijskiej stolicy Toledo, w aragońskich miastach Walencji i Barcelonie i w szeregu innych. W Hiszpanii, która nie brała udziału w wyprawach krzyżowych, powtórzyły się teraz sceny, które we Francji i Niemczech rozgrywały się przed trzema wiekami. Wtedy Żydzi niemieccy i francuscy ginęli od miecza krzyżowców, i tylko nieliczni wyrzekli się swej wiary; w Hiszpanii, Żydzi masowo przechodzili na katolicyzm, licząc na to, że później będą mogli wrócić do żydowstwa. Nadzieje te okazały się płonnymi.

Wkrótce po pogromach, gdy ochrzczeni przemocą Żydzi, zwani po hiszpańsku, *marani*, próbowali wrócić do dawnej wiary, kler rozpętał istną burzę; grupy mnichów pod przewodnictwem Wincentego Ferera chodziły od domu do domu z wielkim krzyżem, zapędzając maranów do kościoła. Wiele rodzin żydowskich w obawie przed prześladowaniami ponownie przechodzi na katolicyzm (1412). Do zażartych wrogów żydowstwa przyłączają się dwaj dawni marani, którzy wychrzcili się nie dla ratowania życia, lecz dla kariery: byli to talmudyści Salomon Halewi i Jozua Lorki. Pierwszy z nich stał się księdzem, a później zasłynął jako biskup w Burgos pod imieniem Paulus de Santa Maria, drugi nazywał się Hieronim de Santa Fe; wziął on na siebie rolę misjonarza, szerząc wśród Żydów wiarę chrześcijańską. Ci dwaj neofici zwrócili się do papieża Benedykta XIII z propozycją, by zwołał najznakomitszych uczonych żydowskich i rabinów z całej Hiszpanii na dysputę z przedstawicielami kleru katolickiego w mieście Tortosa. Spodziewali się oni wykazać błędność religii żydowskiej i skierować „zabłąkane owieczki” do kościoła. Dysputa wypełniła 69 posiedzeń i trwała półtora roku (1412—1413); posiedzenia odbywały się prawie co tydzień. Stronę żydowską reprezentowały najtęższe umysły — między nimi rabbi Józef Albo, autor dzieła „Sefer Ha-ikarim”, traktującego o dogmatach wiary żydowskiej. Prze-

wodniczył sam papież Benedykt; w roli głównego oskarżyciela Talmudu występował neofita Hieronim. Delegaci żydowscy unikali ostrej polemiki w obawie przed represjami, lecz bronili swych tez nieustępliwie. Widząc, że przy pomocy argumentów nie da się osiągnąć niczego, misjonarze wrócili do metody przemocy i pogromów.

Liczba maranów wciąż wzrastała, lecz teraz mieli się oni na baczności; pilnie uczęszczali do kościoła i wykonywali wszystkie praktyki, zalecane przez kler; potajemnie jednak, u siebie w domach, wypełniali przykazania dawnej wiary, dotychzące modlitwy, święcenia soboty i świąt, potraw rytualnych itp. Przez dłuższy czas udawała im się ta nieszczerza lecz konieczna gra tak dobrze, że uważano ich powszechnie za dobrych chrześcijan; to też utrzymywali oni rozległe stosunki towarzyskie i zajmowali wysokie stanowiska. Nie zawsze jednak można było ukryć się przed wzrokiem szpiegów. Zauważono, że niektórzy z neofitów prowadzą dwulicową taktykę; dlatego też nadano tym ludziom brzydką nazwę *maranów* (wyklęci, świnię). W niektórych miastach (Toledo, Kordowa) doszło do napadów na domy maranów i do przelewu krwi.

Przez dłuższy czas władcy Kastylii i Aragonii zachowywali się neutralnie w całej tej wojnie religijnej, która rozgorzała na ich ziemiach. Lecz w końcu XV stulecia sytuacja się zmieniła: królowa kastylijska *Izabella* wychodzi za mąż za króla aragońskiego *Ferdynanda*; złączone królestwa stają się potężnym mocarstwem. Zarówno król, jak i królowa odznaczają się gorliwością religijną i marzą o tym, by wytępić wszystkich niewiernych — Żydów, maranów, muzułmanów, heretyków — i stworzyć czysto katolickie państwo. Na pierwszy ogień poszli marani. Papież rzymski zezwolił na założenie w Hiszpanii trybunału inkwizycyjnego, który miał za zadanie odkrywać i karać wszystkich chrześcijan, którzy sprzeniewierzają się wierze kato-

lickiej. Chodziło przede wszystkim o nowonawróconych maranów, zwłaszcza najbogatszych; na zasadzie nowych przepisów inkwizycyjnych, skonfiskowany majątek zasądzonych stawał się własnością króla. W ten sposób miała para królewska jednocześnie zdobywać i łaskę niebios i dobrobyt na ziemi.

W r. 1481 rozpoczął w Sewilli swą działalność trybunał inkwizycyjny; po upływie dwóch lat stanowisko wielkiego inkwizytora i kapelana królowej obejmuje ponury i bezwzględny Tomasz Torkwemada. Rozpoczynają się areszty maranów i wyroki śmierci. Inkwizycja nakazuje wszystkim wierzącym śledzić bacznie tryb życia maranów i donosić swe spostrzeżenia trybunałowi. Należało uważać, czy marani nie przestrzegają praktyk dawnej wiary, czy nie gotują lepszych potraw i nie wkładają uroczystych strojów w sobotę i święta, czy nie zwracają się twarzą ku wschodowi podczas modlitw itp. Donosy mnożyły się w sposób zastraszający, i wkrótce wszystkie więzienia zapelniały się maranami. Nieszczęśliwych poddawano okrutnym torturom, zmuszając ich, by wyznali swe własne winy, a także wskazali krewnych i przyjaciół, którzy zgrzeszyli przeciw katolickiej wierze. Winnych skazywano na spalenie żywcem; miejscem stracenia był plac, na środku którego znajdował się szafot z paleniskiem. Ceremonia palenia niewiernych nazywała się *auto-da-fé* (akt wiary). W r. 1481, w ciągu dziesięciu miesięcy, w samej Sewilli spalono trzystu maranów; jeszcze więcej osób skazano na dożywotnie więzienie lub noszenie „pokutnej koszuli”, która była symbolem skruchy. A do skarbca Ferdynanda płynęło tymczasem złoto, skonfiskowane zasądzonym maranom.

Dzięki gorliwości Torkwemady, cała Kastylia stała się areną działania inkwizycji. W stolicy kraju, Toledo, urządzo-
no także *auto-da-fé*. Palenie żywcem, inkwizytorzy nazywali „bezkrwawą karą śmierci”; twierdzili oni, że kaci nie chcą prze-

lewać krwi, wołać raczej by ofiary ginęły w ogniu. W Aragonii odznaczył się swym okrucieństwem główny inkwizytor Arbues. Marani miasta Saragossy postanowili zgładzić go. Pewnego dnia, gdy Arbues klęczał w kościele przed ołtarzem, wpadło kilku maranów i zakłuli go dzidami. Ponieważ sprawców tego czynu nie udało się schwycić, zaarrestowano innych maranów, którzy mieli udzielić pomocy mordercom. Trybunały inkwizycyjne rzuciły na szafot setki ofiar.

Lecz maranów w kraju było dużo, i nie sposób było wszystkich wytepić. Więzy pokrewieństwa łączyły ich z jednej strony z rodzinami żydowskimi, z drugiej strony ze środowiskiem chrześcijańskim, a nawet ze sferami wyższej arystokracji. Marani zajmowali wysokie stanowiska w urzędach państwowych i w armii. Widocznym było, że dopóki w kraju obok maranów będą mieszkali wierzący i praktykujący Żydzi, nowo nawróceni nie staną się dobrymi chrześcijanami. Wydawało się więc koniecznym wypędzenie z Hiszpanii wszystkich Żydów. Ferdynand i Izabella powzięli ten zamiar w okresie, kiedy zaszły zasadnicze zmiany w ogólnej sytuacji kraju. W końcu XV stulecia królowie chrześcijańscy zdobyli ostatnie gniazdo dawnej arabskiej Hiszpanii — Grenadę, która znajdowała się pod panowaniem emira muzułmańskiego. Teraz cała Hiszpania była w rękach królów chrześcijańskich. Ażeby ona jednak stała się ogniskiem prawdziwej wiary, należało wypędzić Żydów i Arabów. Idąc za radą Torkwemady, para królewska postanowiła, że pierwszymi ofiarami mają być Żydzi. W marcu 1492, został podpisany dekret, na mocy którego Żydzi mieli po upływie trzech miesięcy opuścić Hiszpanię. Wolno im było sprzedawać lub darować swe domy i zabierać z sobą mienie, z wyjątkiem złota, srebra i pieniędzy.

Dekret ten był ciężkim ciosem dla żydostwa hiszpańskiego. Dwaj przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego

zwrócili się do króla z prośbą, by odwołał okrutną decyzję. Byli to ludzie z bliskiego otoczenia króla, radca królewski, Abraham Senior, poborca generalny, który ścigał dla kasy królewskiej datki gminne, i słynny myśliciel i polityk Don Izak Abarbanel, minister finansów na dworze portugalskim, a później na dworze hiszpańskim. Zobowiązali się oni w imieniu wszystkich gmin żydowskich Hiszpanii wypłacić królowi 30.000 dukatów, jeżeli zostanie cofnięty dekret wygnania. Król gotów już był ustąpić, gdy do palacu wdarł się z krzyżem w rękę inkwizytor Torkwemada i zawołał, zwracając się do pary królewskiej: „Judasz sprzedał niegdyś Chrystusa za trzydzieści srebrników, a teraz wy chcecie sprzedać go za trzydzieści tysięcy złotych dukatów!” Stowa te zrobiły silne wrażenie na bogobojnej królowej, i delegaci żydowscy musieli odejść z niczym. W kwietniu tego roku obwieszczono w całym kraju, że przed końcem lipca Żydzi mają opuścić Hiszpanię; kto pozostanie, będzie stracony, o ile nie wyrzeknie się swej wiary.

W przeddzień Tisza-be-Ab setki tysięcy Żydów ze wszystkich krańców Hiszpanii pożegnały się z grobami ojców, ruszając w drogę. Większość wygnańców przeniosła się do sąsiedniej Portugalii, inni wsiedli na statki, kierując się ku ziemi włoskiej, Turcji, Maroku i krajom północnej Afryki.

Ci, co zostali w Portugalii, wpłacili królowi Juanowi, dużą sumę za prawo pozostania w kraju na przeciąg ośmiu miesięcy. Po upływie tego czasu zaczęto wypędzać ich bez litości; ci, co nie mieli pieniędzy na podróż, zostali zaprzędani w niewolę; dzieci ich ochrzczono przemocą. W końcu młody król Manuel, który ożenił się z córką Ferdynanda i Izabelli, postanowił usunąć z Portugalii wszystkich Żydów bez wyjątku, nawet potomków tych, którzy mieszkali tam od niepamiętnych czasów. Kilkadziesiąt tysięcy Żydów wysiedlono ze stołecznego

miasta Lizbony, by wsadzić ich na statki i wysłać w daleką podróż. W przeddzień ich wyjazdu, księża i żołnierze przemocą sprowadzili dzieci żydowskie do kościołów i ochrzczili je. Wśród rodziców znalazło się wielu takich, którzy sami postanowili się wychrzcić, by uniknąć rozstania się z dziećmi; mieli oni nadzieję wrócić po pewnym czasie wraz ze swymi rodzinami do żydostwa. Tak powstają w Portugalii zastępy maranów. Ci wszyscy, co pozostali wierni swej wierze i narodowi, opuścili Portugalję w r. 1498, w sześć lat po wygnaniu z Hiszpanii. Wędrowali oni długo po dalekich morzach, szukając miejsca, gdzie by można było osiąść. W drodze wielu zginęło od głodu i chorób; niektórzy wpadli w ręce korsarzy morskich, którzy sprzedali ich w niewolę.

Tak zniszczone zostały kwitnące niegdyś gminy żydowskie Hiszpanii i Portugalii. W obu krajach pozostali tylko ukryci Żydzi-maran, których czekały ciężkie cierpienia w ciągu najbliższych kilku stuleci.

ROZDZIAŁ XXXIV.

PRZEŚLADOWANIA ŻYDÓW W NIEMCZECH DO KOŃCA ŚREDNIOWIECZA.

Niemcy były obok Hiszpanii największym ośrodkiem żydostwa w czasach średniowiecza. Wśród Żydów istniały dwa zasadnicze typy: hiszpańscy sefardim i Niemieccy aszkenazim. Żydzi sefardyjscy w ciągu kilku stuleci korzystali z pełni praw obywatelskich, prowadzili handel na szerszą skalę i czuli się w kraju, jak u siebie w domu, dopóki nie spadła na ich głowy klęska religijnego przymusu i wygnania. Żydzi aszkenazyjscy cierpieli dużo jeszcze w XII wieku pod-

czas wypraw krzyżowych i odtąd żyli w biedzie i poniżeniu, odcięci od otoczenia i całkowicie zdani na łaskę królów i magnatów feudalnych, którzy mieli bronić ich przed pogromami. Żydzi niemieccy stali się „kamer-knechtami” — własnością dworu; placili oni królowi i książętom okup za to, że pozwalano im mieszkać w kraju i uprawiać w skromnych rozmiarach handel i rzemiosło. W wielu miastach Żyd obowiązany był nosić inny strój, niż chrześcijanin, albo chodzić z „żółtą łatą” na płaszczu i w śpiczastym kapeluszu z rogami, który to widok wywoływał kpiny ze strony przechodniów. Wszędzie Żydzi mieszkali w osobnej dzielnicy, zdala od centrum miasta. Tylko tu, w ghetcie, w sąsiedztwie swej głównej synagogi i swych szkół, Żyd był u siebie w domu i czuł się wolnym człowiekiem. Rabini i zarząd gminy stanowili jakby rodzaj własnego rządu: oni to wydawali przepisy, regulujące życie gospodarcze, dbali o wychowanie młodzieży, o chedery i jeszuby, organizowali opiekę nad biednymi, jakoteż i obronę przed wybrykami wrogo usposobionych sąsiadów.

Po ciężkich przejściach okresu wypraw krzyżowych, rozpoczął się długi łańcuch mniejszych cierpień. Sąsiedzi, którym nie na rękę była konkurencja żydowska w dziedzinie drobnego handlu, rzemiosła lub interesów kredytowych, ciągle usilowali rzucać różne podejrzenia na poszczególnych ludzi lub na całe gminy. Łatwe to było w czasach, kiedy ponury zabobon panował nie tylko w masach ludowych, lecz i w najwyższych sferach społeczeństwa. Z Francji przeniosło się tutaj potworne oskarżenie Żydów o mord rytualny; rozpowszechniano także pogłoski, że Żydzi popełniają świętokradztwo, wykradając hostie z kościołów i przekuwają je. Jeżeli się zdarzyło, że zaginęło dziecko chrześcijańskie, a potem w lesie lub rzece znajdowano trupa, lud rzucał się na Żydów i urządzał pogromy. Pewnego dnia w okolicach miasta

Fulda znaleziono trupy pięciorga dzieci młynarza. Rozeszła się pogłoska, że sprawcami zbrodni są Żydzi; banda krzyżowców wtargnęła do miasta i wymordowała trzydzieści rodzin żydowskich (1235). Cesarz Fryderyk wyznaczył komisję, która miała zbadać, czy Żydzi używają naprawdę krwi do macy. Komisja na ogół wypowiedziała się przeciwko podobnym oskarżeniom; tym nie mniej, pogłoski o używaniu krwi nie ustawały. Prawie co rok przed Wielkanocą znajdowano jakiegoś trupa, a zbrodnię przypisywano Żydom. Wreszcie przedstawiciele gmin żydowskich zwrócili się do papieża z prośbą, by potępił oszczerstwa. Papież Innocenty IV był człowiekiem sprawiedliwym; wzruszyła go niedola Żydów. W r. 1247 rozesał on do wszystkich biskupów bulę (dekret) treści następującej: „Doszły do nas gorzkie skargi Żydów, że rzuca się na nich potworne oszczerstwa, by mieć pretekst do napadów i rabunków. Gdy się znajduje gdzieś ciało zabitego człowieka, stale winę przypisuje się Żydom. Bez badania i śledztwa sądowego zamyka się niewinnych ludzi do więzienia, a potem torturuje się ich i skazuje na haniebną śmierć. W ten sposób doznają Żydzi od teraźniejszych władców więcej krzywdy, niż przodkowie ich od faraonów egipskich. Ponieważ nie chcemy przysparzać cierpień ludowi, na nawrócenie którego czeka miłosierny Bóg, żądamy od was, byście traktowali Żydów życzliwie. Jeżeli się znowu zdarzy, że Żydzi będą bezprawnie uciśkani przez księży, szlachtę lub dostojników państwowych, trzeba będzie temu przeciwdziałać”.

W XIV stuleciu (1348—1349) na szereg gmin żydowskich w Niemczech spadła nowa klęska. Europę nawiedziła sztrazsna epidemia, zawleczona z Azji i nazwana przez lud czarną śmiercią. Od epidemii tej wyginęły setki tysięcy ludzi; całe miasta opustoszały; dużo osób dostało oblędu ze strachu. Żydów dziesiątkowała epidemia w mniejszym stopniu, ponie-

waż przepisy religii żydowskiej wymagają wielkiej wstrzeźliwości w jedzeniu i piciu. Zwrócono na to uwagę; zaczęły się szerzyć pogłoski, że epidemia powstała z winy Żydów, którzy zatrują wodę w studniach i rzekach. Podniecone tłumy rzuciły się na Żydów. W Strassburgu, Kolonii, Moguncji i Frankfurcie wymordowano tysiące Żydów, a domy ich spalono. W Strassburgu zgromadzono na cmentarzu dwa tysiące Żydów i spalono żywcem; kilka osób oświadczyło gotowość do przyjęcia chrztu; wyciągnięto ich z ognia i w ten sposób uratowano. Domy, które należały do Żydów, podarowano ich sąsiadom, którzy gorliwie pracowali podczas palenia Żydów (Judenbrand). W Wormancji Żydzi nie czekali na auto-da-fé; podpalili oni sami swoje domy i znaleźli śmierć w płomieniach. W Moguncji Żydzi stawili opór napastnikom i zabili dwieście osób, lecz to jeszcze więcej rozjuszyło tłum; sześć tysięcy osób padło ofiarami wznieconych pożarów. Ci, co pozostali przy życiu, ratowali się ucieczką do obcych krajów; większość uchodźców skierowała się ku granicom Polski. W religijnych trenach (Slichoth) z owych czasów ci nieszczeniwi ludzie skarżą się na swój los i zapytują, dlaczego Bóg tak ciężko doświadczył swój naród. Lecz niebiosa milczały, i modlącym się pozostawała tylko nadzieja, że za cierpienia swe na tym krwią ociekającym świecie naród będzie wynagrodzony w przyszłości, gdy nadejdą czasy Mesjasza.

Nielatwo było wysiedleńcom i uchodźcom powrócić do zniszczonych pożarem miast i odbudować domy, leżące w gruzach. Zarządy miast (magistraty), wpuszczając powracających, stawiały im bardzo ciężkie warunki. Żydzi musieli podpisywać umowy, na mocy których wolno im mieszkać w danym mieście tylko tymczasowo, dopóki magistrat nie cofnie zezwolenia; zobowiązywali się oni także do płacenia podatków wszelkiego rodzaju: magistratowi, księciu, bisku-

powi i cesarzowi. Nie wolno im było wstępować do stowarzyszeń kupców i rzemieślników; operacje kredytowe i pożyczanie pieniędzy na procent były dozwolone, lecz często władze zwalniały dłużnika od obowiązku spłaty należności; czasami skarb poprostu zabierał znaczną część długu. Żydzi stawiali się obcokrajowcami, korzystającymi z tymczasowego prawa azylu w tych miastach, gdzie ojcowie ich mieszkali od dawien dawna. W XV wieku władza — cesarz, książęta i magistraty — wysiedlają często Żydów (w r. 1421 zostali oni wysiedleni z Wiednia, nieco później — z Moguncji, Magdeburga i innych miast). Niemcy nie poszli co prawda za przykładem Francji lub Hiszpanii, skąd wygnano wszystkich Żydów bez wyjątku, lecz Żyd niemiecki owych czasów stale miał wrażenie, że ziemia chwieje się pod jego nogami.

Swoisty charakter miało życie umysłowe Żydów niemieckich: w tej dziedzinie czuło się co prawda pewniejszy grunt, lecz teren działania był bardzo ograniczony. Nie mogło tu być mowy ani o bujnym rozkwicie kultury na wzór Hiszpanii, ani o poważnych starciach pomiędzy postępowcami a zachowawcami. Żydostwo niemieckie było na wskroś konserwatywne i unikało świeckiej nauki. Wychowanie młodzieży było przesiąknięte duchem talmudyczno-rabinicznym. Jedyne dzieła literackie, to komentarze do Talmudu, rabiniczne nowele i responsa (pytania i odpowiedzi), dotyczące spraw religijnych lub dziedziny prawa; dużą rolę odgrywały kodeksy, zbiory przepisów i ustaw typu „Turim”. Ukazywały się także dzieła dydaktyczne (pouczające), pisane w duchu talmudycznej Agady. Poruszano w nich sprawy moralności i dobrych obyczajów, pobożności i miłosierdzia; była mowa o tym, co czeka człowieka na tamtym świecie, gdy wypadnie zdać sprawę ze wszystkich uczynków na tej ziemi. Moralność tych ksiąg była ponura i twarda, jak całe życie żydowskie owych czasów. Przykładem tego rodzaju literatury może być *Sefer chasidim*,

której autorem był Jehuda Chasid z Regensburga. W XV stuleciu cieszył się popularnością także traktat obyczajowy „Das Sittenbuch”, pisany w niemiecko-żydowskiej gwarze ludowej i przeznaczony przeważnie dla kobiet, nie umiejących czytać po hebrajsku. W owym okresie literatura ludowa stawiała jeszcze pierwsze kroki; dopiero w późniejszych czasach, gdy zaczynają się pojawiać książki drukowane, twórczość ludowa rozwija się bujnie, by w końcu stać się jednym z głównych elementów kultury narodowej.

ROZDZIAŁ XXXV.

PIERWSZE GMINY ŻYDOWSKIE W POLSCE.

Prześladowania w Niemczech zmusiły Żydów do szukania azylu w sąsiednich krajach. Już po pierwszych wyprawach krzyżowych całe rzesze Żydów wędrują do krajów słowiańskich, do Czech (Praga) i do Polski. Na terenie Wielkopolski, w miastach, jak Kalisz, Gniezno, Poznań, widzimy osiedla żydowskie już w XIII wieku. W r. 1264 książę wielkopolski Bolesław Kaliski, wydaje specjalny statut, ustalający prawa ludności żydowskiej w kraju. Widocznym jest, że nowi przybysze byli dobrze widziani przez księcia; liczył on na to, że przywiezione przez nich kapitały przyczynią się do ożywienia kredytu, że Żydzi będą płacić duże daniny i pożyczać znaczniejsze sumy książętom, a kwoty mniejsze — osobom prywatnym. Książę kaliski spodziewał się także, że Żydzi wezmą w swe ręce handel i stworzą nowe możliwości zarobkowania dla chłopów i mieszczan.

Statut Bolesława Kaliskiego pozwala Żydom na wolny handel wszystkimi towarami i nadaje całkowitą samodzielność gminom w zakresie wewnętrznej administracji. Żyd jest wła-

snością księcia, z czego wynika obowiązek płacenia podatków; książę ze swej strony ma obowiązek bronić Żyda przed napadami. Zatargi między samymi Żydami należą do kompetencji ich własnego sądu gminnego, który odbywa swe posiedzenia w bożnicy. W sprawach kryminalnych król sam występuje w roli sędziego. Każdy, kto skrzywdzi Żyda, odpowiedzialny jest przed księciem i jemu płaci grzywnę; zabicie Żyda lub napad na dom modlitwy karane jest śmiercią i konfiskatą majątku. Statut bierze też Żyda w obronę przed oskarżeniem o mord rytualny. Ażeby prowadzić proces przeciwko Żydowi, posądzonemu o taki mord, potrzebne są zeznania sześciu świadków — trzech chrześcijan i trzech Żydów. Nie wolno bez dowodów więzić Żyda pod zarzutem fałszowania monety. Statut poleca chrześcijanom przychodzić z pomocą Żydowi, gdy będzie wołał o ratunek. Szereg paragrafów potwierdza prawo Żydów zajmowania się handlem w całym kraju, prawo wolnego przejazdu i przewozu towarów. Żydzi otrzymują także dużo uprawnień w dziedzinie kredytu; wolno im pożyczać pieniądze pod zastaw zarówno przedmiotów ruchomych, jak i ziemi; nieruchomości niewykupiona przechodzi bez przeszkód w ręce wierzycieli. W ten sposób bankierzy żydowscy stali się właścicielami wielu majątków ziemskich i domów.

Przeciwko uprawnieniom i przywilejom, nadanym przez księcia Bolesława Kaliskiego ludności żydowskiej, protestowali przedstawiciele kleru na zjeździe w śląskim mieście Wrocławiu (1265). Zjazd ustalił, że nowe gminy żydowskie w Polsce rozwijają się ze szkodą dla wiary chrześcijańskiej, i że wobec tego należy baczyć, by Żydzi byli odosobnieni od otoczenia i mieszkali w specjalnie dla nich przeznaczonych dzielnicach, oddzielonych murem od śródmieścia; Żydzi powinni odróżniać się od reszty ludności także specjalnym ubiorem (spiczasty kapelusz z rogami). Wysiłki tych fanatyków, którzy pragnęli wycisnąć na Żydach piętno Kaina, spełzły jednak na

niczym; władcy polscy stale brali w obronę ludność żydowską, rozumiejąc, że przyczynia się ona do wzrostu dobrobytu w kraju.

Duże masy Żydów napływają do Polski w czasie panowania króla Kazimierza Wielkiego (1333—1370), który przyczynił się do zjednoczenia ziem polskich i wzrostu potęgi państwa. Chętnie wpuszczał on do kraju Niemców i Żydów niemieckich, w nadziei, że przyczynią się swym wysiłkiem do rozwoju handlu i rzemiosła. Był to czas, kiedy po fali groźnej epidemii — „czarnej śmierci”, liczne rzesze Żydów niemieckich wyruszyły do Polski. Teraz już nie tylko w Wielkopolsce (Poznań i Kalisz), lecz i w innych dzielnicach, powstają w większych miastach gminy żydowskie, między innymi w stolicy państwa, Krakowie i we Lwowie. Krążyły pogłoski, że król Kazimierz dobrze się odnosił do Żydów dlatego, że miał przyjaciółkę — Żydówkę, Esterkę, córkę krawca; mamy jednak prawo przypuszczać, że królem kierowały inne pobudki: w rolniczym kraju dawał się we znaki brak kupców i rzemieślników i dopiero Niemcy i Żydzi, przybyli z Zachodu, wypełnili tę lukę.

W końcu XIV stulecia Polska łączy się z Litwą na skutek małżeństwa polskiej księżniczki Jadwigi z księciem litewskim Władysławem Jagiełłą. Jagiełło zostaje królem polskim, a rządy na Litwie sprawuje jego brat stryjeczny, wielki książę, Witold. Witold bardzo dobrze traktował Żydów; pozwolił im mieszkąć w miastach (Brześć, Grodno, Troki), swobodnie zajmować się handlem lub rzemiosłem i nabywać ziemię; książę sprowadził nawet do kraju zamieszkałych na Krymie Karaitów, osiedlił ich w Trokach i obdarzył specjalnymi przywilejami. Na Litwie sytuacja Żydów była nawet lepsza niż w Polsce. Oburzało to kler polski i zaczął on podburzać tłum przeciwko Żydom. W okresie panowania Jagiełły rzucono na Żydów poznańskich potworne oszczerstwo, oskarżając

ich o to, że ukradli z kościoła hostię, przekłuli i rzucili do rowu; na skutek tego oskarżenia, spalono na stosie rabina i trzydziestu członków zarządu gminy (1399). W Krakowie tłum, podjudzany przez pewnego księdza, urządza pogrom w r. 1406. Król polski i wielki książę litewski Kazimierz IV (1447—1492) bronił swoich żydowskich poddanych; wywoływało to ciągłe tarcia z kardynałem Oleśnickim, który prowadził nagonkę przeciwko ludności żydowskiej. Następcą króla Kazimierza, syn jego Aleksander, pod naciskiem duchowieństwa ogłosił dekret o wypędzeniu Żydów z Litwy (1495). Możliwe, że podzielał na niego przykład bogoboju króla hiszpańskiego Ferdynanda, który przed trzema laty wypędził Żydów z Hiszpanii. Po pewnym czasie król polski odwołał jednak dekret, i wygnańcy wrócili do Litwy.

Tak powstały w ostatnich stuleciach średniowiecza wielkie ośrodki żydowskie w Polsce i na Litwie; kraje te, złączone pod jednym berłem, stają się w końcu miejscem największego skupienia Żydów w Europie, jak za dawnych czasów Hiszpania, Francja i Niemcy.

W jednym tylko wielkim kraju wschodniej Europy, w Moskwie, nie było wcale w owych czasach osiedli żydowskich. Wielcy książęta moskiewscy na ogół niechętnie wpuszczali do kraju cudzoziemców, a najwięcej obawiali się Żydów. Wielkiego strachu napędził im kijowski Żyd Zachariasz (Kijów należał w owym czasie do państwa litewskiego), który wraz z kilkoma Żydami z Litwy przybył do Nowogrodu i tam nawrócił na judaizm kilku przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego. Nawróceni księża udali się do Moskwy i zaczęli uprawiać misję wśród ludności. Pod ich wpływem powstała sekta Judaizantów. Wielki książę moskiewski, Iwan III, kazał schwytać przywódców sekty i spalić (1504). Później, gdy Iwan IV Groźny zabrał Polsce pograniczne białoruskie miasto Połock, rozkazał on utopić w Dźwinie wszystkich miej-

scowych Żydów wraz z żonami i dziećmi, o ile nie zgodzą się na przyjęcie chrztu (1563): nie chciał bowiem mieć w obrębie swego państwa ani jednego Żyda. Żydów nie wpuszczano do Rosji w ciągu dwóch następnych stuleci: dopiero w końcu XVIII wieku w skład wielkiego imperium rosyjskiego weszły Białoruś, Ukraina, Litwa i inne części Polski z miejscową ludnością żydowską.

ROZDZIAŁ XXXVI.

ŻYCIE I OBYCZAJE ŻYDÓW W ŚREDNICH WIEKACH.

W okresie późnego średniowiecza, mniej więcej u schyłku XV stulecia, ustaliły się swoiste formy życia wewnętrznego Żydów w różnych krajach Europy. Pomijając drobne różnice, można stwierdzić, że Żydzi tworzą wszędzie osobliwe formy współżycia, dostosowując swe narodowe i kulturalne potrzeby do warunków zewnętrznych.

Proces przystosowania się do otoczenia odbija się przede wszystkim na języku. Rozproszeni po całym świecie, Żydzi nie mogą mieć wspólnej potocznej mowy. Mówią oni po niemiecku w Niemczech, a także w Polsce, która dała schronienie masom niemieckich Żydów; mówią po hiszpańsku w Hiszpanii, po francusku we Francji i t. d. Lec w każdym kraju wprowadzają Żydzi do swej mowy elementy własne — mnóstwo wyrazów hebrajskich; hebrajski bowiem pozostaje językiem narodowym, językiem modlitw i rytuału, nauki szkolnej i literatury. W ten oto sposób powstały mieszane dialekty żydowskie; do pełni rozwoju dochodzą dwa typy — niemiecko-żydowski i hiszpańsko-żydowski. Pierwszy dialekt, rozpowszechniony wśród aszkenazów — Żydów niemieckich, austriackich i polskich, otrzymuje nazwę „leszon aszkenaz”,

a później poprostu „jidisz”; drugi, stanowiący mowę potoczną sefardów — Żydów hiszpańskich, nosi miano „ladino” czyli łacina, ponieważ język hiszpański należy do grupy języków łacińskich. Językiem literatury był hebrajski, lecz już w końcu średniowiecza ukazują się gdzieś tam utwory, pisane mieszaną mową potoczną i przeznaczone specjalnie dla ludzi prostych i kobiet, słabo rozumiejących po hebrajsku. Pisane one są literami hebrajskimi; w ten sposób język potoczny został shebraizowany także pod względem zewnętrznej formy. W późniejszych czasach ten język literacki nazywano w środowisku aszkenazów „iwri-tajcz”. W ten sposób naród stworzył język z elementów własnych i obcych; wspólna mowa była więzią, łączącą Żydów i nie pozwalającą im rozplynać się wśród innych narodów.

„Ulica żydowska” lub „dzielnica żydowska” (później ghetto) skupiała w swych granicach Żydów, odgradzając ich od reszty świata. Nie tylko przymus zapędzał Żydów do ghetta; częstokroć osiedlali się oni tam z własnej woli.

Obcość i wrogość środowiska stworzyły potrzebę bliższego współżycia z członkami własnej gminy, potrzebę skupienia się dookoła własnych szkół i domów modlitwy, własnych rabbinów i radnych. W niektórych miastach, dzielnica żydowska odgradzana była od chrześcijańskiej kamiennym murem; gdzieś indziej budowano po obu końcach ulicy bramy, które można było zamykać, gdy groziło niebezpieczeństwo wtargnięcia wrogiego tłumu: nieraz ratowano się w ten sposób przed pogromami. W Rzymie, rezydencji papieża, policja zamykała stale na noc bramy ghetta, nie wpuszczając i nie wypuszczając nikogo.

W samym środku żydowskiej dzielnicy wznosiła się bożnica (szul). W potocznej mowie wyrazy „szul” lub „bet-hamidrasz” miały znaczenie podwójne: oznaczały one i dom modlitwy i szkołę. Często dom modlitwy był rzeczywiście szkołą dla

dzieci, zwłaszcza ubogich. Miejscowy rabin, lub inny uczony wykładał Talmud dla starszej publiczności również w bożnicy, po ukończeniu nabożeństwa. Tylko w większych miastach istniały specjalne uczelnie — „chedery” dla dzieci i „jeszyboty” dla dorosłych. W chederze dzieci uczyły się czytać po hebrajsku, tłumaczyć Chumasz (Pięcioksiąg) z komentarzem Raszi, a także przerabiali rozdział z Talmudu Babilońskiego, z tym samym komentarzem Raszi. Chłopcy powyżej 13 lat studiowali Talmud ze wszystkimi komentarzami w jeszybotach czyli akademiach talmudycznych.

Inne nauki, jak przyroda, matematyka, języki obce, wyłączone były na ogół z programu szkół religijnych; w środowisku aszkenazyjskim studiowanie nauk świeckich było surowo zabronione. Dziewczęta wcale nie chodziły do szkół; uczono je w domu niektórych modlitw, a także czytania po hebrajsku — „iwri”. Niektóre dziewczęta i kobiety kształciły się jednak same i czytały rozmaite książki w językach hebrajskim i żydowskim.

W domu, w rodzinie, kobieta stała na równi z mężczyzną. W krajach europejskich widzieliśmy zupełny zanik bigamii (dwużeństwo), zwłaszcza po wprowadzeniu przez rabina Gerszona z Moguncji „cherem” (klątwy) na wielożenstwo (patrz rozdz. 28). Małżeństwo zawierano zwykle przy pośrednictwie „szadchena” (swata), który prowadził pertraktacje z rodzicami; młodzieniec widział się z narzeczoną przed ślubem, ale o miłości nie mówiło się nigdy. Rodzice kojarzyli dzieci w bardzo młodym wieku (od piętnastu do osiemnastu lat) i utrzymywali je przez kilka lat, dopóki młodej parze nie udawało się zdobyć samodzielności. O tym, jakiego rodzaju była samodzielna egzystencja, wiemy z poprzednich rozdziałów: kupców-hurtowników było wśród Żydów niewiele, najbardziej rozpowszechnione zajęcie to drobny handel, rzemiosło, lichwa. Obok kupców i rzemieślników istniały jeszcze całe zastępy urzędni-

ków gminnych, jak to rabinów, dajanów, nauczycieli, rzeźników, kantorów, opłacanych przez zarządy gminne lub osoby prywatne. Rabin i początkowo nie dostawali pensji od gminy, uważano bowiem ich stanowiska za honorowe, jednak w ciężkich czasach gminy uważały za swój obowiązek utrzymywać przedstawicieli duchowieństwa, którzy nie mieli innego źródła zarobku.

Gmina żydowska była siłą, która skupiała i ratowała przed zagładą rozproszone po świecie żydostwo. Żydzi prześladowani i poniżani, wyrzucani poza nawias społeczeństwa, czuli się w granicach swej gminy, jak we własnym państwie: tu byli oni członkami gromady, żyli podług własnych praw, korzystali z autonomii czyli samorządu, wybierali sami członków rady gminnej, dajanów, rabinów, opiekunów (gaba'im) różnych instytucji. Każdy Żyd wiedział, że jego gmina jest jednym z ogniw wielkiego łańcucha, że takie same gminy istnieją w innych miastach i krajach, i razem stanowią naród żydowski. Wielką była rola społeczna gminy. Żyd — błędnik wierzył, że nie da mu się umrzeć z głodu w czasie niedoli. Każda gmina miała opiekunów społecznych, którzy zbierali pieniądze na ubogich. Zubożałym gospodarzom, którzy wstydzili się otwarcie brać zapomogi, udzielano pomocy potajemnie: nie wpisywano ich nazwisk do ksiąg wydziału dobroczynności. W większych miastach istniały specjalne towarzystwa, mające za cel zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb ludności. I tak towarzystwo „Gemilath chasudim” udzielało bezpłatnego kredytu; „Bikur-Cholim” — dostarczało pomocy lekarskiej i leków; „Talmud-Tora” utrzymywało szkoły dla niezamożnych dzieci. Wybitnie rozwinął się samorząd gminny w Polsce, która stała się największym ośrodkiem żydostwa w Europie (patrz niżej, rozdz. 39).

Tak zwane „Sifrej Musar” — książki, traktujące o moralności i dobrych obyczajach, czytane były przez ludzi pro-

stych — przeważnie w przekładach żydowskich. Dowiadujemy się z nich, jakie pojęcia o świecie i ludziach zaszczepiały masom sfery kierownicze. Uczciwość i sprawiedliwość uważano za najważniejsze zasady moralne. Oto charakterystyczne opowiadanie: człowiek, który dużo grzechów miał na sumieniu, zwrócił się do rabina, mówiąc: nie postępowałem dotychczas wedle przykazań boskich i nie mogę obiecać, że odtąd będę wykonywał je wszystkie; wskaż mi najważniejsze przykazanie, a przyrzekam, że je będę wypełniał. Rabin powiedział: „dobrze, przyrzeknij mi więc, że nie będziesz więcej kłamał — to jest wszystko, czego od ciebie żądam”. Człowiek składa żądane przyrzeczenie i odchodzi. Po drodze widzi dom, w którym spędza się czas na pijatykach i brzydkich zabawach, i ma ochotę tam wstąpić, lecz cofa się, myśląc: jeżeli zapytają mnie przyjaciele, co robiłem w tym podejrzanym domu — musiałbym skłamać, a tego mi robić nie wolno. Przewyciężywszy pokusę, rusza dalej i natrafia na dom, gdzie jest dużo złota i drogocЕННОści, i wszystko to można zabrać tak, żeby nikt nie spostrzegł; lecz i teraz człowiek opamiętał się w porę, bo pomyślał: gdyby mnie zapytano, skąd pochodzą te wszystkie rzeczy, musiałbym skłamać, a kłamać mi nie wolno. Tak dwukrotnie w ciągu jednego dnia udało mu się uniknąć grzechu; zdarzało się to nieraz i potem, a wszystko dlatego, że postanowił nigdy nie kłamać.

W traktatach obyczajowych tej epoki można znaleźć dużo rozumnych myśli. „Człowiek jest mądry, gdy szuka wiedzy, lecz staje się głupi, gdy sądzi, że wie wszystko”. „Dlatego ludzie nauki odwiedzają bogaczy, a nie odwrotnie? Bo człowiek nauki rozumie wartość pieniędzy, bogacz zaś nie rozumie wartości nauki”. „Pytano się pewnego mędrca: kogo lubisz najwięcej? On odrzekł: lubię tego, kto okazał mi pomoc, lecz jeszcze więcej tego, komu ja okazałem pomoc”.

ŻYDZI SEFARDYJSCY W TURCJI I INNYCH KRAJACH.

Żydzi sefardyjscy, wygnani z Hiszpanii i Portugalii, tworzyli osiedla w różnych krajach. Większość osiadła w Turcji, muzułmańskim państwie, powstałym na gruzach dawnego Bizancjum. W r. 1453 Turcy zajęli stolicę imperium bizantyjskiego — Konstantynopol; sultani tureccy stali się panami półwyspu Bałkańskiego. Na początku nowi władcy kraju odnosili się przychylnie do ludności żydowskiej, i wygnańcy hiszpańscy, którym tak boleśnie dał się we znaki brak tolerancji ze strony ich ziomków, zaczęli masowo emigrować do Turcji. Wierzyli oni, że tu uda im się nareszcie uzyskać możliwość współżycia z otaczającą ludnością. Wykształceni sefardzi, mieszkający w dużych portowych miastach — Konstantynopolu i Salonikach, uprawiają handel na szeroką skalę, nawiązując stosunki z najbardziej odległymi krajami. Żydzi zakładają także warsztaty rzemieślnicze i fabryki; specjalnością ich było fabrykowanie prochu, broni ręcznej i armat dla armii tureckiej. Sultan Bajazet, który chętnie przyjmował uchodźców hiszpańskich, powiedział pewnego razu: „Jakże nierozważnie postąpił król hiszpański Ferdynand, wypędzając Żydów; przyczynił się on do zubożenia własnego kraju i do wzbogacenia naszego”.

Za przykładem hiszpańskich i portugalskich Żydów poszło wielu maranów, okrutnie gnębionych przez inkwizycję. Ci skryci Żydzi mogli w Turcji otwarcie wstępować do gmin żydowskich. Sefardyjskie gminy Konstantynopola, Salonik, Adrianopola i innych miast bałkańskich znacznie wzrosły w pierwszej połowie XVI wieku. Ludność żydowska stolicy wynosiła trzydzieści tysięcy osób; w samym Konstantynopolu naliczono czterdzieści cztery bożnice. Sefardzi dzielili się na grupy: istniała grupa kastylijska, aragońska, portugalska, ja-

ko też osobne zrzeszenie toledańczyków, barcelończyków itd. Wszyscy ci uchodźcy porozumiewali się między sobą w języku swej ojczyzny, lecz ze znaczną domieszką słów hebrajskich; z tej mieszaniny powstał w późniejszym czasie dialekt „spaniolski” czyli ladino, który pozostał potocznym językiem sefardów w Azji i krajach bałkańskich do dziś dnia. Obok większych gmin sefardyjskich istniały jeszcze po miastach Turcji niewielkie gminy Żydów bizantyjskich — dawnych mieszkańców tego kraju (romanoci) i nawet małe grupy Żydów niemieckich.

Pierwsi władcy wielkiego państwa tureckiego odznaczeni byli tolerancją. Żydzi pełnili przy dworze funkcje lekarzy i dyplomatów. Wielką sławę zdobył jeden z tych dyplomatów: był to maran książę Józef, Józef Nassi, bogaty bankier, który uciekł wraz z rodziną z Portugalii i zajmował się w Konstantynopolu handlem hurtowym. Sułtan Sulejman bardzo cenił swego ministra, jako znawcę spraw finansowych; Józef Nassi zdobył wielki wpływ na politykę rządu tureckiego. Selim II, syn Sulejmana bardzo się przyjaźnił z Józefem i jak tylko zajął miejsce ojca, powierzył żydowskiemu finansistcie funkcje dyplomatyczne. Młody sułtan podarował swemu ministrowi piękną wyspę Naksos na morzu Egejskim (w pobliżu wybrzeża Grecji) i obdarzył go tytułem „księcia Naksosu”. Książę żydowski wraz z wielkim wezyrem kierował zagraniczną polityką Turcji. Jego to obowiązkiem było przyjmowanie posłów cudzoziemskich, przyjeżdżających do Konstantynopola; niejednokrotnie miał on przy tym sposobność udzielać napomnień przedstawicielom państw, które prześladowały Żydów, jak Hiszpania lub Wenecja. Król polski, jako też i inni królowie europejscy, w listach do dyplomaty żydowskiego nie szczędzą mu uprzejmości: starają się oni przy jego pomocy pozyskać względy wezyra i sułtana; była to rzecz wielkiej wagi w owych niespokojnych czasach. Po śmierci sułtana Selima, Józef wycofuje

się z pracy dyplomatycznej. Ostatnie lata życia spędza on w swym pałacu w otoczeniu żydowskich uczonych, którym udziela stałej pomocy pieniężnej. Umarł w r. 1579.

W tym czasie budzi się do życia dawno podupadły ośrodek palestyński. Ziemia Święta, która w ciągu dłuższego okresu (1260—1517) była pod panowaniem Mameluków egipskich, staje się teraz własnością Turcji, która zagarnęła Egipt (1517). Do tej ziemi skierowali swe kroki tułacze sefardyjscy. Do opustoszałych miast: Jerozolimy, Safedu, Tyberiady, Hebronu, gdzie wśród ludności arabskiej mieszkało kilka zaledwie rodzin żydowskich — napływają teraz masowo uchodźcy z Europy; powstają tu gminy z bożnicami, jeszybotami, rabinami. Palestyna staje się na nowo ośrodkiem życia kulturalnego, a miejscowi rabini zaczynają marzyć o nowym Synedronie na Ziemi Świętej, mającym regulować życie Żydów całego świata. Miejscem największego skupienia rabinów było Safed. Tu mieszkał słynny autor kodeksu religijnego „Szulchan-Aruch”, Józef Karo. Karo napisał wielki komentarz do starego kodeksu „Turim”, a prócz tego wydał sam księgę ustaw pod nazwą „Szulchan-Aruch” (nakryty stół), przeznaczoną dla szerszych kół. Dzieło to składa się, jak i „Turim”, z czterech części, lecz zredagowane jest znacznie przystępniej niż „Turim”. Zawiera ono wszystkie ustawy i przepisy rytualne i prawne, które nagromadziły się od czasów Talmudu. „Szulchan-Aruch”, wydany w Wenecji (1564) zdobył sobie popularność wśród Żydów całego świata. „Życie podług Szulchan-Aruchu” — znaczyło w późniejszych czasach przestrzegać ściśle na każdym kroku przepisów prawnych i obyczajowych, czynić dobrze i unikać grzechu.

Rabini w tym czasie wysoko cenili Kabałę; Zohar, wydany we Włoszech, uważany był za świętą księgę, nieomal nową Biblię mistyczną; pisano komentarze do Zoharu i w każdym słowie doszukiwano się głębszego tajemnego sensu.

W Safedzie zjawił się wielki kabalista Izak Luria, znany pod skróconym imieniem Ari (rabl Izak Aszkenazi). Żył on jak pustelnik, chodził ze swoimi uczniami na groby świętych i odprowadzał tam modły; najczęściej odwiedzał on grób Szymona bar-Jochai, któremu legenda przypisuje autorstwo Zoharu. W tych kołach oczekiwano stale przyjścia Mesjasza. Chcąc przyspieszyć chwilę wyzwolenia narodu żydowskiego przez Mesjasza, trzeba — tak uczył Ari — ściśle wypełniać przykazania boskie i ciągle myśleć o przyszłym mesjańskim królestwie. Wskazane są także częste posty, umartwienie ciała, gorzkie żale przed Panem z powodu zburzenia Jerozolimy, zagłębianie się w Zoharze i innych księgach Kabały. Ari, który umarł w młodym wieku (1572), wychował całe zastępy uczniów (Chaim Wital i inni), którzy stworzyli system „praktycznej kabały”; wnoszą oni do światopoglądu człowieka wierzącego dużą dawkę mistycyzmu i torują drogę ruchowi mesjanistycznemu, związanemu z imieniem Sabataja Cwi.

Teśknota za Mesjaszem unosiła się niejako w powietrzu w okresie wygnania z Hiszpanii. Sefardzi, którzy przybyli do Włoch z Izakiem Abarbanelem na czele, pocieszali się myślą, że bliski jest koniec cierpień diaspery. Sam Abarbanel, wielki teolog, wydał trzy dzieła, w których dowodzi na podstawie Księgi Daniela i rozmaitych innych obliczeń, że dawne proroctwa o wybawieniu z jarzma „Edomu” (Edom oznacza później w ogóle wrogów Izraela), mają się spełnić w najbliższej przyszłości. W r. 1524 zjawiają się we Włoszech pierwsze jaskółki ruchu mesjańskiego. Niejaki Dawid Reubeni, Żyd azjatycki, przybywa do Wenecji, a później do Rzymu; prowadzi on z papieżem pertraktacje w sprawie uwolnienia Palestyny spod władzy Turcji przy pomocy armii żydowskiej. Reubeni znajduje sprzymierzeńca w osobie młodego marana Salomona Molcho, uchodźcy z Portugalii, który spędził kilka lat na wędrówkach po Turcji i Palestynie, a później

przybył do Rzymu. On prowadził także rozmowy z papieżem, snując fantastyczne plany oswobodzenia Ziemi Świętej z rąk muzułmanów. Molcho usiłował pozyskać dla swych planów cesarza niemieckiego Karola V, lecz został aresztowany i oddany w ręce inkwizytorów, jako zbiegły maran, który zdradził wiarę. Młody marzyciel został skazany na spalenie we włoskim mieście Mantui (1532) zaś Dawida Reubeni osadzono w więzieniu w Hiszpanii. Położyło to kres nastrojom mesjańskim we Włoszech.

Rozpoczyna się ponury okres w życiu Żydów włoskich. Kościół katolicki prowadzi zażartą walkę ze zwolennikami Reformacji w Niemczech. Ciężkie ciosy zaczynają spadać na Żydów, którzy dotychczas czuli się we Włoszech bezpiecznie, niż gdzie indziej. Papieże rzymscy zaczynają gnębić ludność żydowską Rzymu i innych miast, należących do państwa kościelnego. Zmuszano Żydów do mieszkania w osobnej dzielnicy, do noszenia znaku hańby — żółtej łaty. Gdy w Wenecji wydrukowane zostały wszystkie części Talmudu, inkwizycja znalazła w tych księgach kilka ustępów, skierowanych przeciwko religii chrześcijańskiej i kazała przeszukać domy żydowskie i spalić wszystkie znalezione egzemplarze Talmudu. W Rzymie księgi Talmudu zostały zwiezione na plac w środku miasta i spalone (1553). Ściśle przestrzegano ustawy, na mocy której Żydzi mają mieszkać osobno. Nie tylko w Rzymie, lecz i w takim handlowym mieście jak Wenecja, zamknięto ludność żydowską w obręb ghetta. Mieszkańcy ghetta obowiązani byli w każdą sobotę zjawiać się w kościele, by słuchać kazań misjonarzy o błędach religii żydowskiej i o świętości wiary chrześcijańskiej. Specjalni nadzorcy mieli baczyć, by sprowadzeni przemocą słuchacze nie zasypiali podczas kazania i nie zatykali uszu watą. Często gwałtem sprowadzano dzieci żydowskie do ośrodków misjonarskich i chrzczono. Maranów, którzy pragnąc powrócić do żydostwa, uciekli z Hiszpanii

i Portugalii i osiedlili się w miastach papieskich, trybunały inkwizycyjne skazywały na śmierć.

W pierwszej połowie XVII stulecia marani opuszczają masowo Portugalję; coraz więcej dawał się we znaki tym skrytym Żydom system szpiegowania, stosowany przez pomocników inkwizycji. Śledzono po prostu każdy krok marana. Nie-raz, gdy rodzina marańska urządziła w piwnicy wieczerzę wielkanocną (seder), wdzierali się tam agenci trybunału i zabierali wszystkich, starych i młodych, do więzienia inkwizycyjnego, a tam już czekał na nich wyrok, skazujący na „bezkruwawą śmierć” na stosie. Nic dziwnego, że każdy, kto tylko mógł, ratował się ucieczką.

Najpewniejszym azylem wydawało się uchodzić do miasta Amsterdam w Holandii. Holandia w końcu XVI stulecia, po wyswobodzeniu się spod jarzma Hiszpanii, szeroko otwiera swe podwoje prześladowanym maranom Hiszpanii i Portugalii. W Amsterdamie powstaje duże osiedle żydowskie z całym zastępem chachamów czyli rabinów, licznymi domami modlitwy, drukarnią hebrajską i rozmaitymi instytucjami kulturalnymi. Jeden z tych chachamów (mędrców), słynny Menasze ben Izrael wydaje szereg dzieł z dziedziny religii i filozofii w trzech językach: hebrajskim, hiszpańskim i łacińskim (najbardziej znane z tych dzieł „Niszmah Chaim” jest mieszaniną filozofii i kabały). W połowie XVII stulecia żyją w Amsterdamie także słynni wolnomysłnicy żydowscy — Uriel Acosta i Baruch Spinoza. Acosta, maran portugalski, człowiek o dużej wiedzy, uciekł do Amsterdamu i tam powrócił do żydostwa, lecz później zbuntował się; ciążył mu rygor przepisów religijnych, krępujących Żyda na każdym kroku. Wydał on w języku portugalskim ostrą rozprawę polemiczną pod nazwą „Przeciwko tradycji”, w której krytykuje rabinów jako następców dawnych faryzejskich talmudystów. Rabini amsterdamscy rzucili na autora klątwę.

Acosta ugiął się, prosił rabinów o przebaczenie i zgodził się na ciężką pokutę: położył się na progu bożnicy, deptany przez wszystkich zebranych. Wkrótce popadł on w melancholię i odebrał sobie życie (1640).

Wielki filozof Baruch Spinoza umarł w r. 1667; został on też wykluczony z amsterdamskiej gminy za to, że przestał uczęszczać do bożnicy i zerwał z obyczajami swego otoczenia. Spinoza poświęcił swe życie dociekaniom filozoficznym; zdobył on światową sławę dzięki dziełom: „Traktatowi teologiczno-politycznemu” i „Etyce”. Pobożni chrześcijanie, zarówno jak i Żydzi, uważali Spinozę za wielkiego heretyka, bo wypowiadał bardzo śmiałe myśli o Bogu i wszechświecie (pan-teizm).

W Holandii Żydzi zajmowali się handlem na szeroką skalę, utrzymując między innymi stałe stosunki z Ameryką. Dzięki temu nawiązali oni styczność z Anglią, która miała w Ameryce ogromne kolonie. W samej Anglii Żydom od czasu wygnania nie wolno było mieszkać; lecz po rewolucji (1649) sefardzi amsterdamscy posłali do kanclerza Cromwella, słynnego uczonego Menasze beń Izraela, i jemu udało się wyjednać dla żydowskich kupców prawo pobytu w Anglii. W drugiej połowie XVII wieku powstały w Londynie i innych miastach angielskich gminy żydowskie. Pierwszymi osiedleńcami byli prawie wyłącznie sefardzi; później obok nich osiedlają się także Żydzi aszkenazyjscy, uchodźcy z Niemiec i Polski.

Nieco wcześniej powstają gminy sefardyjskie we Francji, która zamknięta była dla Żydów od czasów wygnania. W XVI stuleciu marani portugalscy osiedlają się na południu kraju, w mieście Bordeaux, na mocy specjalnego zezwolenia króla. Marani ukrywali zamiar powrotu do żydostwa; nazywano ich nowo-chrześcijanami lub portugalczykami i uważano powszechnie za dobrych katolików; nikt nie podejrzewał, że w ukryciu

wykonywali oni przepisy żydowskiej religii i pielęgnują żydowskie obyczaje.

Po pewnym czasie wyszło na jaw, że są to ukryci Żydzi; lecz wtedy rząd francuski nie mógł się już pozbyć „portugalczyków”; byli to przeważnie bardzo zamożni kupcy, dzięki którym ogromnie rozwinął się handel w Bordeaux, Marsylii i innych miastach i zostały nawiązane stosunki handlowe pomiędzy Francją a dalekimi krajami; wygnanie ich mogłoby wywołać zastój w handlu w całej południowej Francji. Nie było wobec tego innego wyjścia, jak zostawienie ich w spokoju; po pewnym czasie pozwolono im nawet wprowadzić normalny ustrój gminny. W końcu XVII stulecia Francja wciela do swych granic niemiecką prowincję Alzację z bardzo liczną ludnością żydowską. W ten sposób katolicki kraj, który w swoim czasie pozbył się „niewiernych”, staje się na nowo miejscem skupienia Żydów. Powstaje znowu kwestia żydowska, która znajdzie rozstrzygnięcie dopiero po rewolucji r. 1789.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

SABATAJ CWI A RUCH MESJANISTYCZNY.

Ciężkie przejścia, które spadły na naród żydowski i ciągłe oczekiwanie przyjscia zbawiciela — Mesjasza, doprowadziły w końcu do tego, że gdy w Turcji zjawił się człowiek, który uważał siebie za Mesjasza, większość Żydów w rozmaitych krajach uwierzyła, że przyszła godzina zbawienia.

W połowie XVII stulecia, w tureckim mieście Smyrnie, cieszył się popularnością wśród ludu młodzieniec imieniem Sabataj Cwi. Studiował on pilnie Kabałę Ari'ego i doszedł wreszcie do przekonania, że został przeznaczony przez Opatrzność do wyzwolenia swego narodu. Sabataj otoczony

był gronem młodzieńców, którym wykładał Kabałę; wszyscy oni pilnie studiowali Pismo Święte, obchodzili liczne posty i śpiewając mistyczne hymny zanurzali się w morskich falach; te wszystkie praktyki miały na celu przyspieszyć przyjście Mesjasza. Zaniepokojeni rabini smyrneńscy rzucili na Sabataja klątwę; wtedy opuścił on dom rodzicielski i przez dłuższy czas tułał się po różnych krajach; między innymi zwiedził także Palestynę i Egipt. Na tych wędrówkach głosił on wszędzie swe posłannictwo. Podczas pobytu w Palestynie ożenił się z pewną dziewczyną Sarą, która uciekła z Polski po krwawych pogromach kozackich. W owym czasie przystał do niego kabalista pełen zapału, Natan z Gazy. Natan, w natchnionych mowach usiłował przekonać słuchaczy, że Sabataj jest właśnie oczekiwanym Mesjaszem. Rozesłał on także do gmin żydowskich w różnych krajach płomienne listy, w których przepowiadał bliskie wyzwolenie. Nastrój oczekiwania ogarnął umysły. Gdy Sabataj Cwi po siedemnastu latach tułaczki wrócił do Smyrny (1665), wielkie tłumy witały go okrzykami: „Niech żyje król nasz i zbawiciel!“. Podnieceni ludzie zbierali się na ulicach, przysłuchując się natchnionym mowom „proroków“, którzy wieścili, że wkrótce Sabataj przybędzie do Konstantynopola, obali sułtana i uwolni Ziemię Świętą od tureckiego jarzma. W r. 1666 Sabataj rzeczywiście przybył z garstką swych zwolenników do stolicy Turcji, lecz wkrótce został zaaresztowany i osadzony w twierdzy na przedmieściu Gallipoli.

Wiadomość o aresztowaniu Mesjasza rozeszła się po całym świecie. W Holandii, Niemczech, Anglii, Włoszech i Polsce większość Żydów wierzyła w posłannictwo Sabataja. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy Sabataja posłali swych przedstawicieli do Konstantynopola — jedni, by złożyć hold Mesjaszowi, drudzy — by przyjrzeć się z bliska jego działalności. Przybyła także delegacja z Polski, gdzie niedawno Ukraińcy

wycięli w pień ludność żydowską wielu miast. Sabataj pocieszał przybyłych i zapewniał, że wkrótce wyprowadzi Żydów z krajów wygnania i zemści się na ich wrogach. Zabronił on poszczenia i lamentowania w dzień dziewiąty miesiąca Ab, twierdząc, że Mesjasz już się zjawił i że świątynia zostanie wkrótce odbudowana. Pewnego dnia odwiedził Sabataja niebezpieczny gość: był to polski kabalista Nechemia Kohen. Kohen doszedł do wniosku, że Sabataj jest fałszywym Mesjaszem i nie należy mu wierzyć. Powiadomił on władze tureckie o wszystkim, co się dzieje w twierdzy gallipolijskiej. Kazano przyprowadzić więźnia przed sułtana. Slugi sułtana nastraszyli Sabataja, że zostanie on skazany na śmierć za wystąpienia przeciwko rządowi Turcji i rządóm innych państw. Sabataj struchlał; gdy postawiono go przed sułtanem, zerwał on z głowy kapelusz i włożył turban turecki na znak tego, że pragnie zostać muzułmaninem. Ten krok uratował go od śmierci: Sabataj zmienił swe imię na tureckie i został jednym ze strażników pałacu sułtańskiego w Hadrianopolu (sierpień 1666).

Liczni zwolennicy Sabataja nie tracili jednak wiary w jego posłannictwo. Twierdzili oni, że przyjął on wiarę muzułmańską tylko na krótko, a to w tym celu, by móc zbawić oprócz Żydów także inne narody; zapaleniec Natan z Gazy, objeżdżał miasta Turcji i Włoch i wszędzie wygłaszał kazania w bożnicach. Przy pomocy cytatów z Kabaly, dowodził on, że Sabataj jest prawdziwym Mesjaszem. Władze tureckie zauważyły, że wokoło Sabataja, przebywającego w Hadrianopolu, znowu skupiają się Żydzi, którzy patrzą na niego, jak na świętego; zesłano go przeto do małego albańskiego miasteczka, gdzie umarł w wieku pięćdziesięciu lat (1675).

Po śmierci Sabataja ruch mesjanistyczny przybiera inne formy i staje się ruchem czysto religijnym, zatracając swój polityczny charakter. W Turcji powstaje sekta zwolenników Sabataja Cwi, którzy wierzyli, że ich prorok przebywa w nie-

biosach, lecz zjawi się jeszcze raz na ziemi, by przynieść zbawienie swemu narodowi; jest on nie tylko Mesjaszem, lecz półbogiem. Głównym ośrodkiem ruchu sabatjańskiego było miasto Saloniki, gdzie mieszkali krewni zmarłego. Gdy rząd turecki zaczął prześladować sekciarzy, przeszli oni wszyscy na wiarę muzułmańską, idąc za przykładem swego proroka. Jeszcze obecnie istnieją w Salonikach resztki tej na wpół tureckiej, na wpół żydowskiej sekty, noszącej nazwę „Dönme”.

Ruch mesjanistyczny wzburzył całe społeczeństwo żydowskie, budząc w sercach krótkotrwałe nadzieje wyzwolenia z ucisku. Gdy Sabataj okazał się fałszywym prorokiem, rozpacz Żydów we wszystkich krajach nie miała granic. Zarówno wśród Żydów sefardyjskich, jak i wśród aszkenazyjskich, rozpoczyna się w owych czasach kryzys dawnych form życia; kryzys ten trwał długo i zakończył się przewrotem w dziedzinie kultury żydowskiej.

ROZDZIAŁ XXXIX.

WIELKI OŚRODEK ŻYDOWSKI W POLSCE W OKRESIE ROZKWITU (do połowy XVII stulecia).

Osiedla żydowskie w Polsce, powstałe jeszcze w czasach średniowiecza, stanowią w XVI stuleciu największe centrum aszkenazyjskie w Europie wschodniej, któremu sądzone było zastąpić zniszczony ośrodek sefardów na Zachodzie. Miasta Polski i Litwy dają schronienie coraz to większym zastępom Żydów, przybywających z Niemiec i z innych krajów. Królowie polscy w owych czasach dobrze odnoszą się do swych poddanych Żydów. Z y g m u n t I (1506—1548) pozwala im zajmować się nie tylko handlem i rzemiosłem, lecz także rolnictwem. Biorą oni w dzierżawę ziemię, a nieraz i całe ma-

jątki, stanowiące własność rządu lub prywatnych osób. Zamożniejsi Żydzi dzierżawią cła i myta, występują w roli poborców podatkowych, pożyczają pieniądze królowi i arystokracjom. I tu, jak w Hiszpanii, finansiersi żydowscy byli związani z dworem królewskim i nieraz udaje im się bronić skutecznie interesów ludności żydowskiej. Bogaty Żyd z Brześcia, Michał Jezołowicz, który był głównym dzierżawcą królewskim za czasów Zygmunta, otrzymuje tytuł „seniora” Żydów litewskich. Widzimy takich „seniorów” także w Małopolsce (Kraków). Gdy magistraty wielkich miast, reprezentujące mieszczaństwo, gnębią Żydów, król broni uciskanych. Po napadach na Żydów w Krakowie, król Zygmunt nakłada karę na magistrat i domaga się dużej kaucji, jako gwarancji, że pogrom się nie powtórzy. Król uważał Żydów za element pożyteczny w gospodarce krajowej, to też zaniepokoiły go pogłoski, że Żydzi litewscy noszą się z zamiarem wyemigrowania do Palestyny. Delegaci gmin żydowskich zapewnili króla, że Żydzi nie mają zamiaru opuszczać Polski (1540).

Następca Zygmunta I, Zygmunt II August, również do brze odnosił się do Żydów; za jego czasów bardzo jednak wzmocniła się w kraju t. zw. reakcja katolicka. W Polsce powstał zakon Jezuitów, który prowadził systematycznie nagonkę na Żydów, oskarżając ich o mordy rytualne i czyny świętokradcze, jak np. kradzież hostii i jej nakluwanie, dla otrzymania krwi. Pewnego razu ofiarą potwornego oszczerstwa padło trzech Żydów. Oburzony król oznajmił: „nigdy nie uwierzę, by z chleba (hostii) trysnęła krew”. Zabrał on rozpowszechniania oszczerstw. Król Stefan Batory wydał dekret, na mocy którego chrześcijanin, który fałszywie oskarży Żyda o mord lub świętokradztwo, sam podlega karze, która miała być wymierzona Żydowi za wymienione przestępstwa (1576). Z biegiem czasu wpływ kleru i Jezuitów na rząd

i społeczeństwo staje się coraz silniejszy. W szkołach, kierowanych przez Jezuitów, wychowuje się dzieci w nienawiści do Żydów i ich wiary. W dużych miastach, jak Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, uczniowie często napadają na Żydów i biją ich. Gminy żydowskie, pragnąc zopobiec tym napadom, noszącym specjalną nazwę „rozruchów żakowskich”, składały bogate dary lub wpłacały specjalne daniny rektorom szkół.

Otoczeni ze wszystkich stron wrogością, nie tracili Żydzi polscy wiary w swe siły: byli oni dobrze zorganizowani i zupełnie samodzielni w życiu wewnętrznym. Każda gmina miała swą radę lub zarząd, czyli „kahał”, który kierował sprawami „miasta żydowskiego”, jak magistrat czynił to w mieście chrześcijańskim. Kahale istniały we wszystkich większych miastach; Żydzi, mieszkający w małych miasteczkach i po wsiach, należeli do najbliższej gminy. Członków zarządu kahału wybierano raz na rok; wybory odbywały się zwykle w czasie wolnych świąt Pesach. W skład kahału wchodziło kilku seniorów i „szanownych obywateli”, resztę stanowili opiekunowie społeczni (gabaim) i dajani. Obowiązkiem zarządu kahalnego było zbieranie podatków, opieka nad domami modlitwy, chederami i jeszybotami, utrzymanie bożnic i zakładów dobroczynności, wreszcie pilnowanie członków gminy, by nie łamali ustaw prawa cywilnego, ani przepisów religijnych. Rabini mieli głos rozstrzygający we wszystkich sprawach religijnych, wykonywali oni także wspólnie z dajanami funkcje sędziów tam, gdzie chodziło o spory pieniężne, kierując się przy tym przepisami ustawodawstwa żydowskiego, zawartymi w „Turim” i „Szulchan-Aruchu”. W poważniejszych procesach, o ile strony nie chciały podporządkować się wyrokowi, rozstrzygał sąd najwyższy; do kompetencji takiego „Bet-din-gadol” należały także zatargi pomiędzy poszczególnymi członkami a zarządem gminy, albo pomiędzy dwiema gminami. W skład sądu najwyższego wchodził rabini i senio-

rowie większych gmin; posiedzenia jego odbywały się w różnych miastach podczas rocznych jarmarków. Pierwsze posiedzenie takiego sądu odbyło się podczas jarmarku lubelskiego, na który zjechali rabini i seniorzy z całej Polski i Litwy.

Z biegiem czasu te zgromadzenia, odbywające się podczas jarmarków, przeobraziły się w regularne doroczne zjazdy, czyli synody (narady), na których przedstawiciele gmin omawiali różne kwestie z życia żydowskiego. Uchwały, powzięte na zjazdach, miały moc obowiązującą dla wszystkich członków gmin. Powstały dwa synody, jeden dla Korony, a drugi — dla Litwy. Polski synod nazywał się: *synodem czterech ziem* — Wielkopolski (główna gmina poznańska), Małopolski (krakowska), Podola-Rusi (Iwowska) i Wołyńia (gmina w Ostrogu lub Włodzimierzu). Synod litewski nazywał się: *synodem większych gmin*; w skład jego wchodził przedstawiciele pięciu większych miast — Brześć, Grodna, Pińska, Wilna, Słucka. Były to żydowskie sejmy czyli parlamenty, które opracowywały normy prawne, obowiązujące dla wszystkich gmin i instytucji społecznych. Rządowi polskiemu zależało na tym, by „Sejmy żydowskie” odbywały się regularnie, bo na tych zebraniach poszczególne gminy dzieliły pomiędzy sobą funkcje zbierania podatków państwowych. Synody istniały w Polsce i na Litwie około dwóch stuleci — do połowy XVIII wieku.

Synody i kahały otaczały specjalną opieką instytucje wychowawcze — chedery i jeszyboty, gdzie młodzież studiowała Biblię i Talmud. Historyk żydowski XVII stulecia, Natau Hanower daje obraz oświaty żydowskiej w nowszych czasach: „Nie było na świecie kraju, gdzieby tak pilnie studiowano Pismo Święte, jak w Polsce. Każda gmina utrzymuje jeszybę, rektor jeszyby dostaje wysokie uposażenie, by mógł całkowicie poświęcić się wykładaniu Tory. Gmina utrzymuje także młodzieńców, którzy pobierają naukę u rektora jeszyby i wy-

płaca im tygodniowe zapomogi. Każdy z uczniów jeszyby ma przy sobie dwóch chłopców, których uczy Gemary z komentarzami Raszi i glossami (Tosefioth) a także ćwiczy w dialektyce (pilput) talmudycznej. Wychowanek jeszyby wraz ze swymi małymi uczniami ma zepewnione utrzymanie w domach najmniejszych obywateli. Nie ma prawie ani jednego domu żydowskiego, gdzieby nie studiowano Tory. Biegłym w Piśmie Świętym jest albo sam gospodarz, albo jego syn, zięć, lub wreszcie wychowanek jeszyby, zapraszany do stołu— a czasami wszyscy razem. Rektor jeszyby trzyma szkolnika (szame-sa), który codziennie musi odwiedzać wszystkie chedery i baczyć, by dzieci uczyły się pilnie i nie wałęsały się po ulicach. Raz na tydzień, w czwartki, wszyscy uczniowie chederu obowiązani byli odwiedzić opiekuna szkolnego, który zadawał im pytania z tego, co się przerabiało w ciągu tygodnia. Jeżeli uczeń odpowiada źle, szkolnik z polecenia opiekuna okładał go różgami i wystawiał na pośmiewisko, by na przyszłość starał się uczyć lepiej. Co piątek egzaminował uczniów sam rektor uczelni. Dlatego dzieci były w strachu i uczyły się bardzo pilnie. I nauka kwitła w całym kraju.

W owych czasach w Polsce dużo było wybitnych uczonych. R a s z a l (rabbi Salomon Luria) z Lublina napisał nowy komentarz do Talmudu; R e m a (r. Mosze Iserlis) z Krakowa uzupełnił „Szulchan-Aruch” nowymi przepisami; Maharan, Maharsza i inni uzdolnieni talmudyści pisali komentarze do Talmudu i kodeksów religijnych, a także responsa (odpowiedzi) na listowne pytania, które nadsyłano ze wszystkich krańców świata. Lecz oprócz literatury rabinicznej nie interesowali się niczym; filozofia i nauki świeckie uchodziły za herezję. Gdy zaszła konieczność polemiki z teologami chrześcijańskimi, jedynym człowiekiem, który podjął się tego zadania, był karaita Izak z Trok. W swym dziele „Chizuk Emuna” (Wzmocnienie wiary) polemizuje on z zasadami teologii chrześcijańskiej.

ROZDZIAŁ XL.

CIEŻKIE CZASY W POLSCE.

(wiek XVIII).

Szybko przeminął okres dobrobytu i rozkwitu samorządu gminnego. W XVII stuleciu spadają na głowy Żydów wielkie klęski.

Na Ukrainie, która stanowiła wtedy część Polski, zbuntowali się kozacy i pod wodzą Bohdana Chmielnickiego zaczęli napadać na miasta i majątki, mordując szlachtę i Żydów (1648). Najwięcej ucierpieli Żydzi, którzy jako arendarze wykonywali pewną władzę nad uciskanymi przez szlachtę chłopami. Żydzi miejscy uciekali do warownych miast, lecz bandy kozackie zdobywały jedno miasto po drugim i wycinały w pień wszystkich Żydów. W podolskim mieście, Niemirowie, zginęło kilka tysięcy Żydów z rabinem Jechlelem Michałem na czele. Rabin ukrył się ze swą matką na cmentarzu, lecz i tam dopadł ich kozak z siekierą w ręku. Sędziwa matka błagała, by napastnik zabił tylko ją, lecz nic nie pomogło, zginęli obydwaj. Podczas pogromów nie oszczędzono nikogo, oprócz kilku urodziwych dziewcząt żydowskich, które kozacy ochrztili przemocą i pojmowali za żony. Pewna dziewczyna, pragnąc uniknąć tego losu, przekonała kozaka, który ją porwał, że umie ona „zamawiać” kule, by nie robiły jej żadnej krzywdy. Łatwowierny kozak wystrzelił — i dziewczyna padła trupem. Inna, którą prowadzono do cerkwi, po drodze skoczyła z mostu do wody i utonąła.

Krwawy dramat rozegrał się w podolskim mieście Tulczyń. Tam zamknęli się w twierdzy Polacy w liczbie kilkuset osób i Żydzi w liczbie kilku tysięcy. Wszyscy oblężeni złożyli przysięgę, że nie wpuszczą do miasta kozaków i będą się bronić do ostatniej kropli krwi. Oblężenie trwało długo; kozacy nie mogli zdobyć tej twierdzy, bo ostrzeliwano ich bez prze-

rwy z góry. Wtedy wysłali oni delegację do obleżonych Polaków, proponując, by ci wypuścili ich do miasta i oblecując, że porachują się tylko z Żydami, a poza tym nikomu nie zrobią krzywdy. Przedstawiciele szlachty zapomnieli o złożonej przysiędze i postanowili uratować swe życie kosztem Żydów. Gdy wpuszczono kozaków do miasta, wymordowali oni najpierw Żydów, a potem szlachtę.

Rozruchy kozackie i chłopskie przerzuciły się także na Wołyń i Kijowszczyznę. W ciągu szeregu miesięcy (od czerwca do listopada 1648) bandy napastników zniszczyły setki osiedli żydowskich i wymordowały tysiące osób. Rozpoczęła się wędrówka wielkich rzesz Żydów do innych krajów; wielu zaś Żydów wzięli do niewoli krymscy Tatarzy, sprzymierzeńcy Kozaków.

Ruch Chmielnicki (1648—1649) był tylko pierwszym ogniwem w łańcuchu klęsk, które spadły na Żydów. Anarchia, która ogarnęła część Polski, zwabiła sąsiadów — Rosjan i Szwedów. Krwawe boje między Polakami, kozakami, Rosjanami i Szwedami trwały aż do r. 1657. Tymczasem klęska dotknęła osiedla żydowskie na całym obszarze kraju. Rosjanie zawładnęli wschodnimi połaciami Ukrainy i wypędzili stamtąd Żydów. Wołyń i Podole pozostały w obrębie Polski; tu ludność żydowska gnieździła się w ruinach, bo miasta doszczętnie zniszczone były przez kozaków. Kraj zubożał po długotrwałych wojnach; rząd nakładał teraz na gminy żydowskie olbrzymie podatki; Waady — żydowskie sejmy w Polsce i na Litwie — musiały czynić niesłychane wysiłki, by wycisnąć pieniądze z podupadłych gmin.

Na krótką chwilę skamieniałe w rozpacz serca odżyły pod ciepłymi promieniami nadziei mesjanistycznych: oczekiwano z dnia na dzień, że Sabataj Cwi obali sułtana, zdobędzie Palestynę i zwróci ją Żydom. Gdy nadzieje zawiodły, wielkie rozgoryczenie i rozpacz ogarnęły ludność żydowską Polski,

jako też i innych krajów. Grupki zwolenników Sabataja Istniały jeszcze gdzieniegdzie na Podolu i w Małopolsce, lecz rabini prowadzili z nimi walkę. W r. 1772 zjazd rabinów we Lwowie rzucił klątwę na wszystkich ukrytych zwolenników Sabataja Cwi.

Resztki tej sekty odżyły w ruchu frankistów. Żyd z Podola, Jakub Frank, który za młodych lat przebywał przez pewien czas wśród sekciarzy w Salonikach, założył sam sektę, członkowie której wierzili, że Frank jest świętym człowiekiem, następcą mesjasza Sabataja Cwi. Frankiści nie uznawali niektórych przepisów religijnych i na skutek tego prześladowani byli przez władze gminne. W końcu przywódcy sekty frankistów nawiązali stosunki z klerem katolickim i zaczęli oskarżać swych współwyznawców, twierdząc, że Talmud i dzieła rabinów oczerniają wiarę chrześcijańską. Na skutek tych oskarżeń biskup podolski Dębowski, zorganizował w Kamieńcu dysputę pomiędzy sekciarzami, a rabinami, a potem kazał spalić w swym okręgu księgi Talmudu. Druga dysputa odbyła się we Lwowie, w obecności biskupa i szeregu księży; frankiści dowodzili, że Tora zawiera ustępy, świadczące o posłannictwie Chrystusa. Księża zażądali od nich, żeby publicznie przyjęli chrzest; sekciarze nie mogli się cofnąć: Jakub Frank i zwolennicy jego we Lwowie i w Warszawie w liczbie kilkuset przeszli na katolicyzm (1759). Sam Frank przyjął chrzest w Warszawie, a chrzestnym ojcem jego był król August III. Wkrótce jednak księża katoliccy spostrzegli, że frankiści tylko udają chrześcijan, w rzeczywistości zaś uważają za Mesjasza nie Chrystusa, lecz Franka, jako następcę Sabataja Cwi. Frank musiał stanąć przed sądem kościelnym i został skazany na pobyt w więzieniu klasztornym w Częstochowie. Tam przesiedział on trzynaście lat (do 1772). Po wyjściu z więzienia Frank przeniósł się z grupą zwolenników do Austrii, a później do Niemiec; w tych krajach szerzył on nową wiarę, która stano-

wi mieszaninę wierzeń sekty sabatiańskiej i dogmatów chrześcijańskich. Frank umarł w Offenbach (Niemcy) w r. 1791.

Frankizm powstał na tle klęsk i prześladowań, wypełniających wiek XVIII. Państwo polskie przeżywało okres upadku; szlachta i kler trzymali w poddaństwie milionowe masy chłopskie; Żyd pośredniczący między obu warstwami, dostawał ciosy z obydwu stron. Mieszczanstwo, opierając się na magistratach i cechach, prowadziło walkę z konkurentem żydowskim przy pomocy ograniczeń i oszczerstw. Rokrocznie na Wielkanoc powracało widmo mordu rytualnego; jeżeli znaleziono gdziekolwiek zwłoki dziecka, które utonęło w rzece lub zabił się w lesie, winę przypisywano Żydom; torturowano ich, palono na stosach, ścinano.

Straszna była „rzeź humańska” (1768); hajdamacy pod przewodnictwem dwóch atamanów: Gonty i Żeleźniaka wymordowali w Humaniu dwa tysiące Żydów i Polaków. W tym okresie Polska rozdarta została na części; trzy sąsiednie mocarstwa — Rosja, Austria i Prusy podzieliły pomiędzy siebie polską ziemię. W ciągu dwudziestu trzech lat (1772—1795) mają miejsce trzy rozbiory. Rosja zagarnia Białoruś, Litwę i Ukrainę, gdzie mieszka około miliona Żydów, Austria — Małopolskę, Prusy — Poznańskie. Odtąd Rosja staje się ośrodkiem największego skupienia Żydów.

W tym ponurym okresie budzi się wśród Żydów polskich ruch mistyczno-religijny, znany pod nazwą *chasydyzm*. W miasteczkach Ukrainy ukazują się wędrowni cudotwórcy; leczą oni rozmaite choroby przy pomocy specjalnych formułek, w których powtarza się imię Boga i aniołów, przy pomocy zaklęć i innych tajemnych środków. Jeden z nich, *rabbi I z r a e l B a a l - S z e m - T o w* (w skrócie *B e s z t*) był ulubieńcem ludu; nazywano go „dobrym cudotwórcą” za jego miłość do ludu, za pełne serdeczności słowa, którymi on, ratując ciało, leczył chorą duszę. Beszt otwierał przed prostym człowiekiem

nowe drogi wiary: ludzie prawdziwie wierzący — mawiał — to nie są ci, co całymi nocami ślęczą nad Gemarą, lecz ci, co noszą Boga w sercu i czują go wszędzie, w całej naturze, we wszystkim, co się dzieje dookoła; mówią oni z Bogiem językiem płomiennych modlitw, jak dzieci z ojcem. Człowiek głęboko wierzący, „chasyd” służy Bogu z radością, a nie ze smutkiem, jak biegli w Piśmie asceci; radość podnosi nastrój religijny i łączy człowieka z Bogiem; modlić się trzeba z zapalem, w stanie ekstazy; taka modlitwa z pewnością znajdzie drogę do nieba. Chasyd, który dosięgnie najwyższego szczybla „obcowania z Bogiem” jest „c a d y k i e m”; staje się on łącznikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi; może prosić Boga o łaskę dla ludzi, ubiegać się o spełnienie ich modlitw, może dokonywać cudów i przepowiadać przyszłość.

Oto główne zasady, które głosił Beszt, gdy osiadł w podolskim miasteczku Międzyborzu (około r. 1740). Odwiedzali go tu nie tylko prostacy, prosząc świętego człowieka o pomoc, lekarstwo lub błogosławieństwo, lecz i ludzie nauki, talmudyści, magidzi (kaznodzieje), buntujący się przeciwko rabinicznemu rygorowi religijnemu. Beszt zgromadził około siebie grupę uczniów, którzy objeżdżali miasteczka i głosili nową prawdę. Z biegiem czasu zaczął on sam wierzyć w swe posłannictwo, w to, że jemu dane jest wzniecić ogień prawdziwej wiary w sercach swych braci. W liście, którego odpisy rozsyłane zostały po różnych miastach, opowiada Beszt, że niegdyś w dzień Nowego Roku dusza jego opuściła ciało i uleciała w niebiosa; tam spostrzegł on Mesjasza i zapytał go: „kiedyż nareszcie przyjdiesz?” Mesjasz odpowiedział: „gdy twoja prawda ogarnie cały świat”.

Nauka Beszta zdobywała sobie coraz więcej zwolenników. W chwili jego zgonu (1760) sekta chasydów liczyła kilka tysięcy członków, a już po upływie 30-tu lat, chasydzi stanowili większość ludności żydowskiej na Ukrainie i pokazała

mniejszość na Litwie i w Polsce. Na czele ruchu chasydzkiego stanęli po śmierci Beszta jego wołyńscy uczniowie: magid Ber z Międzyrzecza i rabin z Polny, Jakub-Józef Kohan. Do magida międzyrzecznego zjeżdżali się uczniowie z różnych stron, nawet z Litwy, gdzie panowały tradycje rabiniczne; jeden z nich zapisał jego pouczenie i wydał jako rozprawę pod nazwą „Likute amarim”. Jakub-Józef sam napisał duże dzieło pod tytułem „Pochodzenie Jakuba-Józefa”, w którym przytacza wszystko, co słyszał kiedykolwiek z ust swego nauczyciela Beszta. Gdy na Litwie, w Wilnie i w Mińsku, powstały pierwsze kółka chasydzkie, rabini zaczęli bić na alarm. Gaon wileński, rabbi Elias, najznakomitszy talmudysta owych czasów, który uważał, że istota judaizmu polega na studiowaniu Gemary z komentarzami i literatury rabinicznej, widział w chasydyzmie niebezpieczeństwo dla świętej Tory. Chasydów uważał on za ukrytych sekciarzy sabatjańskich i obawiał się, by nie wywołali rozłamu w narodzie. Toteż rozesłano z Wilna listy do wszystkich gmin z żądaniem, by na chasydów wszędzie rzucano klątwę (1772). Gaon i rabini — przewodcy t. zw. „misnagdim” czyli przeciwników chasydyzmu — wydawali cały szereg odezw, skierowanych przeciwko chasydom, ścigali i tępill ich w sposób bezwzględny. Bardzo ucierpieli od prześladowań chasydzi na Litwie i Białej Rusi, stanowiący mniejszość ludności żydowskiej tych krajów; słynnego przewodcę białoruskich chasydów, S z n e u r - Z a l m a n a, autora najlepszego traktatu chasydzkiego „Tania” misnagdzi zdenuncjowali przed władzami rosyjskimi. Na rozkaz cesarza Pawła I, sprowadzono rabina dwukrotnie do Petersburga i trzymano przez pewien czas w więzieniu. Na Ukrainie, gdzie chasydzi stanowili większość, misnagdzi byli bezsilni. Na Podolu, Wołyniu i w Małopolsce przewagę mieli cadycy, rabini chasydscy, uczniowie magida z Międzyrzecza i wnukowie Beszta. Tysiące chasydów oblegały stale ich domy i dwory, szukając

pomocy, pocieszenia, cudów i łączności z siłą wyższą. Przyby-
sze przywozili ze sobą duże sumy pieniężne i bogate dary dla
cudotwórców; toteż wielu cadyków żyło w wielkim dostatku.

Ruch chasydzki miał skutki dodatnie, lecz miał i ujemne.
Wlał on dużo ciepła w serca i wzmocnił uczucie religijne,
które wędło w atmosferze martwego formalizmu rabinicznego;
z drugiej strony chasydyzm zaciemniał umysły, uprawiał zabo-
bonną wiarę w cuda i wrogo odnosił się do każdej wolnej
myśli, do nauki świeckiej i nowoczesnej kultury europejskiej.

ROZDZIAŁ XLI.

NIEMCY OD CZASÓW REFORMACJI DO KOŃCA XVII WIEKU.

Po reformacji XVI wieku, która zadała cios klerowi kato-
lickiemu, Żydzi spodziewali się polepszenia swego położenia,
lecz nadzieje te zawiodły. Na samym początku swej działal-
ności Luter, który podniósł autorytet Starego Testamentu,
istotnie występował w obronie Żydów. W książce „Pochodze-
nie żydowskie Jezusa Chrystusa” pisze on: „...papieże, biskupi
i zakonnicy... traktowali Żydów jak psy, szkalowali ich i za-
bierali im mienie. Lecz Żydzi są przecież braćmi naszego Zba-
wiciela, Bóg wybrał ich spośród wszystkich narodów i dał im
Piśmo Święte”. Luter pragnął nawrócić Żydów i pokazać ka-
tolikom, że naród, który stworzył Biblię, idzie za nim. Żydzi
jednak nie wyrzekli się swej wiary, nawet dla zreformowane-
go kościoła; oburzyło to Lutra; toteż w późniejszych dziełach
określa on ich jako najgorszych wrogów chrześcijaństwa. Gdy
Luter zostaje czymś w rodzaju protestanckiego papieża, za-
czyna on głosić, że z Żydami należy postępować bezwzględ-
nie, że trzeba zburzyć ich bożnice, a ich samych wzorem

Hiszpanii wypędzić z kraju. Zwolennicy Lutra często postępowali w myśl tych wskazówek, może nie tyle ze względów religijnych, ile czysto materialnych; niemiecki kupiec, właściciel sklepu lub warsztatu, chętnie pozbywał się konkurenta i obejmował jego placówkę.

W pierwszej połowie XVI stulecia, magistraty, reprezentujące mieszczaństwo, prowadzą walkę z gminami żydowskimi. Tam, gdzie ta walka przybierała wyjątkowo ostre formy, wysuwano oskarżenia o mord rytualny, organizowano procesy, które zwykle kończyły się skazaniem na śmierć kilku „przestępców” i wydaleniem z miasta całej ludności żydowskiej. W ten sposób wypędzono Żydów z prowincji Meklemburgii i Brandenburgii, z Norymbergi i z Regensburga. W obronie praw gmin żydowskich występował rzecznik żydowski tzw. *sztadlan*, który prowadził pertraktacje z cesarzem i książętami. Najśłynniejszym *sztadlanem* owych czasów był Josel von Rosheim, który miał wybitne stosunki przy dworze cesarza Karola V; niejednokrotnie ratował on Żydów od ciężkich ciosów (1520—1550).

W miastach, gdzie istniały duże gminy, walka mieszczaństwa z żydostwem przybierała nieraz charakter hecy pogromowej.

W Frankfurcie n/Menem, gdzie tysiączne rzesze Żydów odgródzone były od otoczenia murami ghetta, napadły na nich pewnego dnia bandy rzemieślników pod przewodnictwem piekarza Fetmilcha, bijąc i rabując, i wypędzili ich z miasta. Podobne sceny rozgrywały się również w starym mieście Wormacji. Cesarz Mateusz stanął jednak po stronie Żydów i po upływie dwóch lat pozwolił im wrócić do dawnych siedzib, a Fetmilchowi i jego towarzyszom ścięto głowy. Gmina frankfurcka postanowiła obchodzić uroczyste rocznicę 20. Adara, gdy niemiecki Haman poniósł klęskę; nazwano to święto „Purim-Wincenty” (Fetmilch miał na imię Wincenty).

W owych czasach rezydencją cesarzy niemieckich stała się stolica Austrii, Wiedeń. W średnich wiekach wypędzono Żydów z tego miasta. W XVI wieku powstaje tam na nowo gmina żydowska. Cesarze pozwalają Żydom mieszkać w bogobojnym, katolickim mieście, bo zależy im na bogaczach żydowskich, którzy udzielają rządowi pomocy finansowej. W okresie trzydziestoletniej wojny, trwającej do r. 1648, żydowscy finansisci mieli duże wpływy na dworze wiedeńskim. Po wojnie jednak przedstawiciele miejscowego społeczeństwa zdołali przekonać pobożnego cesarza Leopolda, że należy wydrzeć Żydów ze stolicy (1670). Ludność żydowska rozproszyła się po całym kraju. Niektórzy przenieśli się do Berlina, inni zamieszkali w czeskiej Pradze, należącej wówczas do Austrii. Po upływie kilku lat, gdy cesarz znowu zmuszony był uciec się do pomocy finansistów żydowskich, pozwolił on kilku bogaczom, „faktorom cesarskim” czyli nadwornym bankierom, powrócić do Wiednia. Ci sprowadzili swe rodziny i całe zastępy pracowników i służby; w ten sposób znowu powstała w Wiedniu gmina żydowska. Dwie bogate rodziny, Oppenheimów i Wertheimów, stały na czele tej gminy. Drobnych kupców żydowskich lub ludzi bez określonego zajęcia puszczano do stolicy niechętnie i tylko na krótki okres.

Najliczniejszą z gmin austriackich była gmina żydowska w Pradze. Tu ghetto było prawdziwym miastem żydowskim z piętnastotysięczną ludnością, z własnym magistratem i rozmaitymi instytucjami. Praska gmina z jej radnymi i rabinami, jeszybami i drukarniami słynęła od dawna, jako ośrodek kultury. W innych miastach czeskich istniały mniejsze gminy. Władze austriackie krzywo patrzyły na wzrost liczby Żydów w kraju i postanowiły położyć temu kres. Wydano dekret, na mocy którego w każdej rodzinie żydowskiej tylko starszy syn miał prawo żenić się i zakładać rodzinę. Rząd austriacki naśladował faraona egipskiego, który pragnął, by Żydzi pozostali

bez potomstwa. Lecz to nie było jeszcze wszystko; w czasie wojny pomiędzy Austrią a Prusami (król pruski Fryderyk II zagarnął austriacką prowincję Śląsk), armia pruska wdarła się do Pragi; otóż policja austriacka odniosła wrażenie, że ludność żydowska żywi sympatię dla Prusaków. Rozżalona cesarzowa austriacka Maria Teresa wydała rozkaz, na mocy którego Żydzi mają być w przeciagu miesiąca, tj. do końca stycznia r. 1745, wydalenii z Pragi i innych miast czeskich. Powstała niesłychana panika; Żydzi uciekali z Pragi do pobliskich miejscowości i błakali się w szczerym polu podczas silnych mrozów. W ciągu czterech lat setki rodzin tułały się bez dachu nad głową, aż wreszcie Maria Teresa ustąpiła naleganiom swych dygnitarzy i dyplomatów i pozwoliła wygnańcom powrócić do dawnych siedzib. W ten oto sposób postępowano z Żydami w oświeconym wieku XVIII.

W lepszej nieco sytuacji znajdowali się wygnańcy z Austrii, którzy przenieśli się do Berlina i innych miast pruskich. Wielki elektor brandenburski, Fryderyk Wilhelm, pozwolił pewnej liczbie zamożniejszych rodzin zamieszkać w Berlinie, licząc na to, że przyczynią się one do rozwoju handlu i przemysłu w kraju (1671). Przybysze nie zawiedli zaufania króla. Kapitałiści i kupcy żydowscy odgrywali odtąd poważną rolę w życiu gospodarczym Prus. Czasy panowania „króla-filozofa”, Fryderyka Wielkiego, (1740—1786) były okresem rozkwitu handlu i przemysłu żydowskiego. Król nie był właściwie przyjacielem Żydów i usiłował nawet drogą ustawodawczą przeciwdziałać wzrostowi ludności żydowskiej, lecz dzięki pewnym okolicznościom, Żydzi dorobili się za jego czasów wielkich majątków. Podczas wojny Prus z Austrią i innymi państwami, a zwłaszcza podczas wojny siedmioletniej, Żydzi berlińscy bardzo się wzbogacili na dostawach dla armii. Zamożne sfery żydowskie utrzymywały bliskie stosunki z niemiecką arystokracją i inteligencją. Na ogół w owych czasach formy

życia żydowskiego we wszystkich krajach Europy ulegają zmianie, przystosowując się do ustroju kapitalistycznego, który stworzył tzw. stan trzeci, „burżuazję”.

W drugiej połowie XVIII wieku budził się w zachodniej Europie ruch wolnościowy, dążący do tego, by uwolnić myśl ludzką od władzy skostniałych tradycji i przesądów. We Francji wielcy pisarze (Wolter, Monteskiusz, encyklopedyści) walczyli o to, by każdy miał prawo wierzyć i myśleć na swój sposób i swobodnie wypowiadać swe przekonania. W Niemczech występują w tym okresie ludzie tej miary, co Lessing, który domagał się równych praw dla wszystkich wyznań i żądał sprawiedliwości w stosunku do uciskanych Żydów. Do tych sfer zbliżony był myśliciel żydowski Mojżesz Mendelssohn, przyjaciel Lessinga i innych postępowych pisarzy niemieckich.

Mendelssohn urodził się w mieście Dessau, w ubogiej rodzinie. Ojciec jego, Mendel Sofer, zarabiał na życie przepisywaniem Tory. Młody Mojżesz otrzymał tradycyjne wychoowanie: studiował Biblię i Talmud z komentarzami. Filozoficzne dzieła Majmonidesa obudziły w zdolnym chłopcu ducha krytycyzmu; wyjeżdża on do Berlina i tam studiuje nauki przyrodnicze i filozofię. Młody samouk tak wytrwale się uczył i śleczał nad książkami w swym małym ubogim pokoiku, aż od ciągłego nachylania się, został garbusem. Nie na próżno poświęcił Mendelssohn całą swoją energię pracy umysłowej; po kilku latach zdobył on powszechne uznanie, jako głęboki myśliciel i utalentowany pisarz niemiecki. Pewnego razu napisał on w języku niemieckim rozprawę, zatytułowaną „Pogadanki filozoficzne” i pokazał Lessingowi; ten ogłosił drukiem rozprawę bez wiedzy autora (1755). W ten sposób Mendelssohn został wprowadzony do literatury niemieckiej. Napisał on szereg dzieł z dziedziny filozofii, z których największą popularność uzyskał „Fedon” — traktat o nieśmiertelno-

ści duszy. Jednocześnie dąży Mendelssohn do tego, by zreformować życie umysłowe swych współwyznawców w duchu ogólnoeuropejskiego postępu. Swą działalność reformatorską rozpoczyna on, jak ongiś Luter, od nowego niemieckiego przekładu Biblii. Dotąd studiowano Biblię z komentarzami, które nieraz wypaczały głęboką treść starych ksiąg. Kobiety czytały Pismo Święte w przekładzie na mowę potoczną, a raczej w przeróbce pod tytułem „Ceena u-rena” (Idźcie i patrzcie!); w tej przeróbce tekst Biblii ginał pod nawarstwieniem zajmujących bajeczek z talmudycznej Agady i sentymentalnych moralów, nic wspólnego nie mających z właściwą treścią ksiąg biblijnych. Mendelssohn postanowił dać wreszcie sumienny przekład Biblii; chodziło mu także o to, by przyzwycząić Żydów do używania czystego niemieckiego języka, zamiast „żydowsko-niemieckiego”, który był ich mową potoczną. Nie ograniczył się on do pracy tłumacza, lecz dodał do hebrajskiego tekstu ścisły komentarz gramatyczny, który ułożył przy pomocy swych przyjaciół: Naftali Hersza Weisla, Salomona Dubno i innych. U schyłku życia napisał Mendelssohn traktat religijno-filozoficzny pod tytułem „Jeruzalem”, w którym dowodzi, że religia nie wymaga ślepej wiary, lecz zrozumienia, bo jej przepisy mają jeden tylko cel: uczynić człowieka lepszym, bardziej uduchowionym i zbudować społeczeństwo na zasadach sprawiedliwości i pokojowego współżycia. Idee Mendelssohna były źródłem natchnienia dla jego niemieckich przyjaciół. W dramacie Lessinga „Natan mędrzec”, pod maską Natana jest przedstawiony właśnie Mendelssohn jako mędrzec, który kocha wszystkich ludzi bez różnicy wyznania i narodowości.

Uczniowie Mendelssohna, usiłując wciągnąć Żydów w krąg nowoczesnej kultury, poszli dalej, niż ich nauczyciel. Mendelssohn zmarł w r. 1786, w trzy lata po wielkiej rewolucji francuskiej, która spowodowała głębokie przemiany w życiu

społecznym krajów zachodnio-europejskich. Młode pokolenie żydowskie poszło innymi drogami, niż poprzednie.

ROZDZIAŁ XLII.

REWOLUCJA FRANCUSKA I PIERWSZY AKT EMANCYPACJI.

Wybuch wielkiej rewolucji w Paryżu (1789) dał ujście uśpionym tęsknotom. Na wolność czekało 50 tysięcy Żydów francuskich, z tych 40 tysięcy Aszkenazów z Alzacji i 10 tysięcy Sefardów z południa. Gdy Konstytuanta uchwaliła „Deklarację praw człowieka”, dającą równe prawa wszystkim obywatelom, liberalni posłowie zażądali natychmiastowego uchylenia ograniczeń, dotyczących Żydów i uznania ich za równouprawnionych obywateli państwa. Opat Grégoire zawołał: „50 tysięcy Francuzów kładzie się dziś spać jako niewolnicy; uczynicie, by wstali jutro jako wolni ludzie”! Sporo jednak czasu upłynęło, nim Konstytuanta uczyniła zadość temu żądaniu. Pierwsi otrzymali prawa obywatelskie Sefardzi, mieszkający w Bordeaux i innych miastach południowej Francji. Była to stosunkowo nieliczna grupa, wśród której proces asymilacji poczynił wielkie postępy. Równouprawnienie mas żydowskich, skupionych w Alzacji i Lotaryngii, mówiących w języku niemiecko-żydowskim i usposobionych narodowo, było przedmiotem gorących debat w Konstytuancie, albowiem posłowie z Alzacji wrogo odnosili się do swych sąsiadów-Żydów. Dopiero we wrześniu 1791 r., zapadła uchwała, na mocy której Żydzi mieli otrzymać wszystkie prawa obywatelskie. Był to pierwszy akt emancypacji (wyzwolenia) w Europie; nareszcie przynajmniej w jednym kraju położono kres tysiącletniemu uciskowi.

Pierwszy dekret o emancypacji traktował Żydów jako część narodu francuskiego; wszyscy bowiem przekonani byli, że Żydzi wkrótce całkowicie się zasymilują z otoczeniem, zachowując jako odrębną cechę tylko wyznanie. Gdy się jednak okazało, że masy żydowskie w Alzacji nie są skłonne do asymilacji i że uważają siebie za część narodu żydowskiego, rozpoczęły się nowe ograniczenia. W czasie, gdy Napoleon przedsięwziął wielkie wyprawy wojenne, przedstawiciele chrześcijańskiej ludności Alzacji zwrócili się do niego ze skargami na Żydów, twierdząc, że pożyczają oni pieniądze na bardzo wysoki procent i w ten sposób działają na szkodę otoczenia. Napoleon uwierzył wrogim oskarżeniom i wydał dekret (tzw. „haniebny dekret” z marca 1808), który odbiera ludności żydowskiej Alzacji prawa obywatelskie na przeciąg dziesięciu lat, „dopóki nie znikną różnice pomiędzy Żydami a innymi obywatelami państwa”. Jednocześnie Napoleon zwołał przedstawicieli wszystkich gmin na wielki zjazd do Paryża, który się nazywał „Wielki Synedryon”; od tego zjazdu zażądał cesarz oświadczenia, że Żydzi nie są odrębną narodowością o własnym ustroju wewnętrznym, lecz Francuzami wyznania mojżeszowego (1807). Stare gminy zostały rozwiązane, a na ich miejscu powstały tzw. „Konsystoria”, które zajmowały się wyłącznie sprawami religii i strzegły praworządności ludności żydowskiej.

Pod wpływem rewolucji francuskiej powstał ruch emancypacyjny także w innych krajach, a zwłaszcza w tych, które weszły w skład wielkiego imperium napoleońskiego. W Holandii i we Włoszech nadano Żydom prawa obywatelskie. W Prusach król Fryderyk Wilhelm III zmuszony był wydać dekret, nadający Żydom prawo „pruskich obywateli” (1812). Również w innych niemieckich prowincjach (Westfalia, Frankfurt, Hamburg) otrzymali Żydzi równouprawnienie. Ten stan rzeczy trwał jednak krótko. Skoro tylko rozmaite kraje zerwały więzy, łączące je z Francją, rządy uchylały dekrety

o równouprawnieniu (z wyjątkiem Holandii) i wróciły do dawnych stosunków. Rozpoczął się okres reakcji politycznej (1815—1848).

Jak widzimy, ogólna sytuacja Żydów w krajach zachodnio-europejskich nie uległa poważniejszym zmianom nigdzie, oprócz Francji i Holandii. Duże zmiany zaszły natomiast w dziedzinie kultury i obyczajowości. Młode pokolenie coraz więcej nasiąkało nowoczesną kulturą europejską i starało się pod względem trybu życia upodobnić się do otoczenia. Niewątpliwie, zerwanie z tradycyjną wyłącznością i zbliżenie się do otoczenia chrześcijańskiego było zjawiskiem dodatnim, lecz nieraz młodzież traciła poczucie miary. Wielu sądziło, że po to, by zostać prawdziwie wykształconym człowiekiem i dobrym obywatelem kraju, Żyd musi zerwać ze swym narodem. Ludzie o wybitnej umysłowości, którzy utrzymywali bliższe stosunki z inteligencją chrześcijańską, przyjmowali często chrzest, sądząc, że „świadeństwo chrztu jest biletem wstępu do społeczeństwa europejskiego” (słowa wielkiego poety Henryka Heinego). Przedstawicielowi poprzedniego pokolenia, Mojżeszowi Mendelssohnowi, przyjaźń z Lessingiem i innymi wybitnymi pisarzami niemieckimi nie przeszkadzała być wiernym synem swego narodu; lecz dzieci jego i niektórzy z przyjaciół zrywają zupełnie z żydostwem. W „salonach berlińskich”, gdzie spotykali się przedstawiciele żydowskiej i chrześcijańskiej elity umysłowej, już w końcu XVIII wieku rozpoczęła się „epidemia chrztu”. Pierwsze wychrzciły się dzieci Mendelssohna (jedna z nich, Dorotea, wyszła za mąż za słynnego poetę niemieckiego, Fryderyka Schlegla); syn Mendelssohna, Abraham, wychrzcił swe dzieci; jeden z nich — Feliks Mendelssohn — Bartholdy zdobył sobie rozgłos, jako kompozytor; piękna królowa salonów berlińskich, Henrietta Herz, przyjęła chrzest zaraz po śmierci staruszki-matki. Pęd do zmiany wyznania ogarnął nawet warstwę ludową. Młodzi ludzie

uciekali masowo z domu rodzicielskiego do Berlina, i tam przyjmowali chrześcijańską wiarę. Najlepsi przedstawiciele ówczesnej literatury niemieckiej — znakomity publicysta Ludwig Börne (ur. 1776, żydowskie nazwisko — Baruch) i wielki poeta Henryk Heine (ur. 1799) przyjęli chrzest jeszcze w młodości. Heine później przyznawał się publicznie, że żałuje tego kroku. Twórca socjalizmu naukowego, Karol Marks (ur. w r. 1818) został ochrzczony w dzieciństwie przez ojca, który pochodził z rodu znanych rabinów. W jednym ze swych pierwszych dzieł, Marks pisze o żydowskim kulcie pieniądza. Stał on tak daleko od mas żydowskich, że Żydzi wydawali mu się zbiorowiskiem samych Rothschildów, większych lub mniejszych (Rothschildowie była to dynastia bankierów, którzy mieli swe placówki we wszystkich stolicach Europy i trzęśli rynkiem pieniężnym).

Oczywiście, idee krańcowej asymilacji ogarnęły zaledwie część społeczeństwa. W kołach postępowego żydostwa niemieckiego dał się zauważyć wzrost zainteresowania dla nauki judaistycznej. Obok dzieł w języku hebrajskim, ukazują się także pisma periodyczne i dzieła naukowe w języku niemieckim. Tysiącletnia historia narodu żydowskiego staje się przedmiotem badań naukowych. Markus Jost wydaje we Frankfurcie „Ogólną historię Izraelitów” w dziewięciu tomach (1820—1829). Berliński uczony, Lipman Zunz, przeprowadza gruntowne studia w dziedzinie historii literatury; on pierwszy bada rozwój rozmaitych form literackich, jak mi-drasz, modlitwy, piutim, slichoth, kinoth i inne rodzaje religijnej literatury średniowiecza. Najważniejsze dzieła tego pisarza ukazały się w języku niemieckim w latach 1832—1865. W austriackiej prowincji, Galicji (Małopolsce), językiem nauki pozostawał hebrajski. Dzieła naukowe pisano wyłącznie w tym języku. Traktat Nachmana Krochmala (umarł w r. 1840) „More newuchej Ha-zman” (Przewodnik dla błą-

dzących naszych czasów) zawiera głęboką analizę filozoficzną historii kultury żydowskiej. Salomon Jehuda Rapaport zajmował się badaniem epoki gaonów.

ROZDZIAŁ XLIII.

WALKA

O RÓWNOUPRAWNIENIE I DRUGA EMANCYPACJA.

W czasie reakcji zarówno rząd pruski, jak i rządy innych państw, odebrały ludności żydowskiej te skromne prawa obywatelskie, które otrzymała ona za czasów Napoleona. Intelligencji żydowskiej przypadło znowu zadanie walki o emancypację. Na czele tej walki stanął adwokat hamburski *Gabriel Riesser*. Świetny mówca i publicysta, walcząc o równouprawnienie, powoływał się na to, że Żydzi, którzy nie mają własnej ziemi, nie są narodowością we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz grupą wyznaniową, stanowiącą część narodu, wśród którego przebywa.

Sprawy emancypacji nie dało się jednak posunąć naprzód przy pomocy samych argumentów; decydującym momentem stał się wybuch rewolucji marcowej (r. 1848). Pomędzy ofiarami, które padły na ulicach Berlina od kul pruskich żołnierzy, było także kilku Żydów. *Riesser* jest jednym z przewodców ruchu wolnościowego; zostaje on wybrany na stanowisko wiceprzewodniczącego pierwszego niemieckiego parlamentu, który zebrał się w Frankfurcie. Na tym stanowisku broni on zasad równouprawnienia w imieniu wielu tysięcy Żydów, którzy uważają siebie za Niemców. W rezultacie jeden z zasadniczych paragrafów konstytucji Prus i innych państw niemieckich zostaje sformułowany w sposób następujący: „wszyscy obywatele bez różnicy wyznania korzystają z praw obywatel-

skich i politycznych". Wprowadzenie tej zasady w życie napotkało na wielkie trudności. Poszczególne rządy nie chciały pogodzić się całkowitym równouprawnieniem: pozwoliły one wprowadzić Żydom mieszkac na całym obszarze kraju i zajmować się handlem bez ograniczeń, lecz nie dopuszczały ich do wyższych stanowisk, ani do służby państwowej. Po pewnym czasie, gdy niemieckie kraje łączą się w jedno wielkie państwo (1869—1871), równouprawnienie Żydów zostaje zatwierdzone przez nową konstytucję. Dopiero dzięki temu drugiemu aktowi emancypacji, półmilionowa ludność żydowska w Niemczech otrzymuje naprawdę prawa obywatelskie.

Również i w Austrii prawa, nadane Żydom przez rewolucję r. 1848, pozostały na papierze. Rząd wciąż nie mógł się zdecydować na to, by nadać obywatelstwo półtoramilionowej ludności, gęsto zamieszkującej Czechy, Galicję i Węgry, ludności, z dawien dawna uważanej za obcy element. Jak tylko cesarz Franciszek Józef i jego rząd ochłonęli z pierwszego wrażenia, wywołanego przez rewolucję, rozpoczął się ponury okres reakcji: Żydów pozbawiono podstawowych praw obywatelskich, zabroniono im przenoszenia się z jednej prowincji do drugiej; z Wiednia władze na nowo zaczęły wydalać tych Żydów, którzy nie mogli płacić dużych podatków, a zostawiono w spokoju tylko bankierów i bogatych kupców. Dopiero po klęskach, poniesionych w wojnie z Prusami i z Włochami, reakcyjny rząd austriacki ustąpił i liberalna konstytucja została wprowadzona w życie. W tej nowej konstytucji monarchii austriacko-węgierskiej z roku 1867 postanowiono, że wszyscy są równi w obliczu prawa. Zniesione zostały najbardziej dotkliwe ograniczenia, dotyczące prawa zamieszkiwania, posiadania nieruchomości i wykonywania różnych zawodów. Dzieci żydowskie zaczynają tłumnie uczęszczać do szkół średnich i wyższych, dających wykształcenie zawodowe. Posłowie żydowscy weszli zarówno do parlamentu austriackiego (Reichsrat), jak

i do sejmu galicyjskiego i węgierskiego. Tym nie mniej, zachowawcze elementy odgrywają nadal dużą rolę w społeczeństwie żydowskim zarówno w Galicji, gdzie chasydzi po dawnemu grupują się dookoła swych cadyków, jak i na Węgrzech, gdzie istnieją liczne jeszyby z rabinami na czele.

W Niemczech środowisko chrześcijańskie i kultura niemiecka coraz więcej pociągają inteligencję żydowską. Małżeństwa mieszane stają się coraz częstszym zjawiskiem. Żydzi, uprawiający wolne zawody, — adwokaci, lekarze, nauczyciele, dziennikarze — odgrywają dużą rolę w życiu kraju. Tacy ludzie, jak pisarz Bertold Auerbach, wodzowie ruchu socjalistycznego Ferdynand Lassalle i Karol Marks, działacz polityczny Edward Lasker, cieszą się ogromną popularnością. Rozwija się także i nauka żydowska: znakomity historyk Henryk (Hersz) Graetz wydaje w języku niemieckim doskonałą „Historię Żydów” w jedenastu tomach (1853—1876). Zmartwychwstają na stronicach jego książek dzieje narodu żydowskiego na przestrzeni trzech tysięcy lat; odmalowując wielkość ducha i okrutne cierpienia prześladowanego narodu, usiłuje autor obudzić gorąco współczucie dla niego w sercach czytelników. Pod wpływem tych nastrojów socjalista żydowski Mojżesz Hess pisze swe natchnione dzieła o zadaniach narodu. Ostro polemizuje on z asymilatorami, którzy nie uznają narodowości żydowskiej. W książce „Rzym i Jerozolima”, wydanej w języku niemieckim w r. 1862, wysuwa on żądanie, aby przy pomocy bogatych filantropów odbudować siedzibę narodową w Palestynie. Jest to pierwszy pisarz, który opuszcza szeregi asymilatorów i staje się głosicielem idei narodowej i syjonizmu.

W okresie „drugiej emancypacji”, Żydzi zdobywają równouprawnienie w różnych krajach europejskich. We Włoszech w mroczne mury ghetta przenika wraz z rewolucją r. 1848 świeży powiew. Po długiej walce o wolność prowincje

włoskie jednoczą się w wielką całość; armia króla Wiktora Emanuela zdobywa Rzym, i siedziba papieża Piusa IX staje się stolicą Włoch (1876). Mieszkańcy ghetta, którym w ciągu wielu stuleci nie wolno było wychodzić poza jego obręb, opuszczają nareszcie swe więzienie i rozsiedlają się po całym mieście.

W innych warunkach otrzymują Żydzi prawa obywatelskie w Anglii. Zamożni kupcy żydowscy i bankierzy, mieszkający w Londynie i innych miastach, korzystali także dotychczas z wszystkich praw jako osoby prywatne. Wolno im było mieszkać i prowadzić interesy w całym kraju bez ograniczeń; nie posiadali jednak praw politycznych: nie byli dopuszczeni ani do magistratów, ani do parlamentu, nie wolno im było pełnić funkcji adwokatów, sędziów i nie mianowano ich urzędnikami państwowymi. Stary zwyczaj wymagał, by urzędnik lub poseł składał przysięgę, rozpoczynającą się od słów: „przysięgam na Chrystusa”, a taka przysięga była niemożliwa dla Żydów. Przez dłuższy czas debatowano w parlamencie nad tym, by uwolnić Żydów od przysięgi, gwaścącej ich sumienie, lecz konserwatyści za każdym razem przeciwstawiali się wszelkim zmianom; kilkakrotnie ludność londyńska wybierała do parlamentu jednego z braci Rothschildów, lecz za każdym razem, gdy usiłował on złożyć przysięgę w formie, odpowiadającej jego wyznaniu, kazano mu opuścić posiedzenie. Debaty trwały przez trzydzieści lat; dopiero w r. 1858 parlament uchylił przestarzałą ustawę o przysiędze i Żydzi zajęli miejsca na ławach poselskich. Od tego czasu widzimy wybitnych działaczy żydowskich na różnych stanowiskach; wielu wysokich urzędników lub sędziów nosi nazwiska żydowskie. W Londynie niejednokrotnie wybierano Żyda na stanowisko „lord-mayora”, czyli burmistrza. Benjamin Disraeli (lord Beaconsfield), Żyd, ochrzczony we wczesnej młodości, stoi w ciągu dłuższego czasu (począwszy od

r. 1874) na czele rządu angielskiego i jest prawą ręką królowej Wiktorii. Należał on do partii konserwatywnej, lecz nie ukrywał nigdy swego pochodzenia i okazywał wydatną pomoc Żydom całego świata. Disraeli-Beaconsfield był także utalentowanym pisarzem. Bohaterami niektórych jego powieści historycznych są Żydzi („Tancred”, „Dawid Alroy”). Wielką popularność zdobył sobie w owych czasach także mieszkający w Londynie filantrop żydowski Mojżesz Montefiore, który stale przychodził z pomocą swym braciom we wschodniej Europie, gdy spadały na nich klęski.

Żydzi francuscy, którzy od dawna korzystali ze wszystkich praw obywatelskich, walczyli o emancypację swych współplemieńców w innych krajach. Jeden z najwybitniejszych działaczy żydowskich, prezes żydowskiego konsystorium w Paryżu, adwokat Adolf Cremieux, piastował dwukrotnie godność ministra sprawiedliwości w rządzie francuskim (1848—1870). Usiłował on wykorzystać swe wpływy polityczne dla obrony Żydów w różnych krajach. W roku 1860 Cremieux wraz ze swymi przyjaciółmi zakłada w Paryżu „Wszechświatowy Związek Żydowski” (Alliance Israelite Universelle), który stawia sobie za cel walkę o równouprawnienie Żydów w rozmaitych krajach i obronę ich przed prześladowaniami.

Pierwszym krokiem „Związku” była obrona praw ludności żydowskiej w młodym państwie rumuńskim, które powstało ze zjednoczenia dwóch dawnych tureckich prowincji Mołdawii i Wołoszczyzny (1859). Żydowskie masy, przybyłe przeważnie z Ukrainy i Małopolski, tworzyły tu gęste skupienia. Żydzi mieszkali w miastach i po wsiach, sprzedając rozmaite towary chłopom, uciskany przez szlachtę, i dzierżawiąc ziemię u obszarników, rumuńskich bojarów. W Rumuni, jak i w sąsiedniej Rosji, Żydzi pozbawieni byli praw obywatelskich i musieli znosić szykany ze strony władz.

Przy stworzeniu zjednoczonego państwa rumuńskiego była mowa o tym, że konstytucja powinna zawierać paragraf o równouprawnieniu. Nowy książę rumuński, Karol Hohenzollern, wahał się pomiędzy dwoma kierunkami — sprzyjającym Żydom i wrogim. Lecz tego samego dnia, gdy w parlamencie omawiano kwestię równouprawnienia, w stolicy kraju, Bukareszcie wybuchł pogrom: napastnicy zdemolowali nową synagogę i portubowali wielu Żydów (lipiec 1866). Rozruchy ogarnęły także miasto Jassy, gęsto zaludnione przez Żydów. Crémieux, który znajdował się w owym czasie w Bukareszcie, użył swego wpływu na rząd, żądając, by niezwłocznie położono kres tumultom. Uchwały o równouprawnieniu nie zdołano przeprowadzić; sytuacja Żydów w kraju pogorszyła się. Po kilku latach pogromy wybuchły na nowo (1870—1873). Zarząd „Związku” mocno się zaniepokoił. Dyplomaci Francji i innych krajów domagali się od rządu rumuńskiego obrony ludności żydowskiej. Pod naciskiem dyplomacji rząd istotnie usiłuje wszędzie tłumić rozruchy; nastroje pogromowe jednak trwają nadal. Ujemny wpływ na politykę rumuńską wywierały w owych czasach sfery rządzące carskiej Rosji, wrogo usposobione względem Żydów.

ROZDZIAŁ XLIV.

WIELKIE CENTRUM ŻYDOWSKIE W ROSJI.

Podczas gdy w większości krajów Zachodu Żydzi zdobyli na skutek przemian politycznych prawa obywatelskie, polityka rządu rosyjskiego szła w odmiennym kierunku. Olbrzymie mocarstwo, które w ciągu wielu stuleci nie chciało nawet słyszeć o Żydach, od razu w końcu XVIII i na początku XIX wieku pochłonęło z górą milion obywateli wyznania moj-

żeszowego, zamieszkałych na ziemiach polskich, to też nie umiało ono sobie poradzić z tą obcą sobie ludnością. Oczywiście, o jakichkolwiek prawach obywatelskich nie mogło być mowy w kraju carskiego despotyzmu i pańszczyzny, gnębiącej dziesiątki milionów chłopów. Gdy za czasów Katarzyny II Rosja zagarnęła prowincje polskie, gęsto zaludnione przez Żydów (Białoruś, Litwę i Ukrainę), obszary te zostały poniekąd wyodrębnione, a dla mieszkających na tych ziemiach Żydów, zamknięty został dostęp do Moskwy, Petersburga i innych miast czysto rosyjskich. Mieli oni odtąd prawo meldowania się jako handlarze lub rzemieślnicy tylko w tych miastach, które dawniej należały do Polski; natomiast nie wolno im było osiedlać się w Rosji środkowej. W ten sposób powstaje tzw. „strefa osiedlenia” dla Żydów (1772—1795).

Na początku panowania Aleksandra I, w okresie, gdy cesarz nastrojony był liberalnie, rząd rosyjski próbuje polepszyć nieco sytuację ludności żydowskiej. „Statut o Żydach” z r. 1804 dzieli tę ludność na trzy grupy: 1) rolnicy, 2) fabrykanci lub rzemieślnicy, 3) handlarze i drobnomieszczaństwo. Rolników we właściwym sensie tego słowa jeszcze w owych czasach nie było wśród Żydów; rząd pragnął dopiero tę warstwę powołać do życia, przyrzekając przeznaczyć na kolonizację pewne obszary w południowej Rosji i pomóc Żydom w założeniu tam osiedli rolniczych. Ustawodawstwo tych czasów surowo zabraniało Żydom zajmowania się po wsiach szynkarstwem. Handlarzy i szynkarzy, którzy tam mieszkali od dawna, zostawiono zaledwie na parę lat; po upływie tego czasu mieli oni przenieść się do miast.

Inny paragraf statutu nakładał na Żydów obowiązek uczęszczania do szkół rosyjskich i uczenia się języka rosyjskiego. Żydzi w liczbie kilku tysięcy zgłosili się do pracy na roli i założyli pierwsze osiedla w stepach południowej Rosji (1808—1810). Nie łatwo było jednak urządzić się na pustkowiu, gdzie

brakowało wody i domów mieszkalnych. Olbrzymie trudności stłumiły szybko zapal kolonizacyjny. Wielkie masy żydowskie wołały pozostać przy swych straganach w miastach i powsiach. Ze wsi jednak władze rozpoczynają ich wypędzać, a w miastach rośnie bezrobocie. Ludności żydowskiej groziła katastrofa; przepis o wysiedleniu ze wsi został jednak cofnięty, gdy nadeszły wiadomości o pochodzie Napoleona na Moskwę (1812).

Apel do Żydów, by posyłali dzieci do szkół rosyjskich, przeszedł bez echa. Żydzi w owych czasach czuli się w Rosji całkiem obco, a oświatę ogólną uważali za wręcz szkodliwą. Ogromna większość ludności uznawała chedery i jeszyby za jedyne prawdziwe ośrodki wiedzy. Chasydzi i misnagdzi po długotrwałych walkach zawarli przymierze, by wspólnie walczyć z oświatą, z „haskalą”. Tylko słabe odgłosy tej „haskali” przedostawały się do Rosji z Niemiec, z salonów berlińskich.

Następca Aleksandra I, despotyczny car Mikołaj I, postanowił przemocą wciągnąć zwarte masy żydowskie w krąg kultury rosyjskiej przy pomocy rygoru wojskowego. Dotąd Żydów nie brano do wojska, natomiast nakładano na nich specjalny podatek na cele obrony państwa. Mikołaj I w r. 1827 wydaje dekret, na mocy którego wszyscy młodzi Żydzi mają się zaciągnąć do szeregów na przeciąg dwudziestu pięciu lat. Gdzie brakło młodzieży w wieku poborowym, kazano zabierać chłopców w wieku lat dwunastu, a nawet poniżej tego wieku i wciągać do specjalnych oddziałów „kantonistów” (dzieci-żołnierzy), gdzie przyspasabiano ich do służby w wojsku. Dekret wywołał niesłychaną panikę wśród ludności, tym bardziej, że wprowadzono go w życie w sposób wyjątkowo brutalny.

Młodzieńcy żydowscy, wśród których było już wielu ojców rodzin, chowali się w lasach lub uciekali do odległych miast, byleby tylko nie dostać się w ręce „łapaczy”, którzy tropili ich, jak zwierzynę. Wielu schwytano, zakuto w kajdany i odesłano

do karnych batalionów. Chłopców z ubogich domów odrywano od rodziców i wysyłano w głąb kraju, do miejscowości, zamieszkałych przez ludność rdzennie rosyjską. Tam mieli oni przygotować się nie tyle do służby, ile do zmiany wyznania. Chłopcy musieli znosić rozmaite szykany tak długo, aż oświadczali swą gotowość przyjęcia chrztu; wtedy oddawano ich na wychowanie do chrześcijańskich domów. Ze swymi rodzinami zrywali oni w ten sposób na zawsze.

Po pewnym czasie rząd przekonał się jednak, że nawet zastosowanie koszarowego rygoru, nie zdoła zapędzić ogółu żydowskiego do cerkiewnych bram. Powstał wtedy inny projekt: przymus uczęszczania do szkół rosyjskich. Minister oświaty Uwarow słyszał, że w Niemczech i innych krajach Europy Zachodniej wykształceni Żydzi chętnie asymilują się z otoczeniem i nawet często przyjmują chrzest. Jego zdaniem należało otwierać wszędzie szkoły rosyjskie dla żydowskich dzieci, by odciągnąć młodzież od chederów i jeszyb. Zrobiono pierwsze próby. W kilku miastach otwarte zostały szkoły państwowe dla dzieci żydowskich. Utworzono także dwie szkoły rabinackie w Wilnie i Żytomierzu, gdzie kształcili się przyszli nauczyciele, a także rabini, którzy mieli zostać urzędnikami państwowymi i gminnymi (1844). Żydzi, zastraszeni represjami, na początku bali się posyłać dzieci do nowych szkół; lecz pod wpływem prądów zachodnich, które znalazły wyraz w ruchu „Haskali”, stosunek do oświaty ogólnej stopniowo się zmieniał. W pewnych sferach społeczeństwa żydowskiego toruje sobie drogę przekonanie, że nauka, którą pobiera się w chederach i jeszybach, jest niewystarczającą, i że dzieciom żydowskim potrzebna jest szkoła nowoczesna.

Ojcem haskali w Rosji był Izak-Ber Lewinson, urodzony w Krzemieńcu na Wołyniu. W pisanym po hebrajsku dziele „Teuda b'Israel” (Powołanie Izraela, 1827) wskazuje on na wady tradycyjnego wychowania i domaga się, by obok

Biblii i Talmudu młodzież studiowała także nauki świeckie i obce języki, a zwłaszcza język państwowy. Oburzeni chasydzi wołyńscy okrzykli Lewinsona heretykiem, lecz on nie dał się zbić z tropu i krzewił nadal swe idee. Za jego przykładem poszli inni pisarze. Dążyli oni do stworzenia nowoczesnej literatury w odrodzonej mowie biblijnej, oczyszczonej z nalatów stylu rabinicznego i przystosowanej do nowoczesnej treści. Poeta wileński Abraham-Ber Lebenszon wskrzesił klasyczną poezję hebrajską; syn jego Michajó z e f, który zmarł w młodym wieku (1852), był najlepszym lirikiem w nowoczesnej literaturze hebrajskiej („Pieśni Córy Syjonu”). Abraham Mapu z Kowna napisał stylem proroków kilka zajmujących powieści historycznych, które wzbudziły w swoim czasie zachwyt w szerokich kołach czytelników. Wileńscy pisarze Mordchaj Aron Ginzburg i Kalman Szulman, tłumaczyli na hebrajski cenniejsze dzieła niemieckie. To wszystko budziło wśród młodzieży nowe nastroje i przygotowało grunt do dalszego rozwoju w duchu nowoczesnego postępu.

Po śmierci cara Mikołaja I, rozpoczęła się epoka reform, związana z imieniem Aleksandra II. Nowy cesarz zniósł pańszczyznę (1861) i zaprowadził szereg reform w dziedzinie administracji, naśladując wzory europejskie. W życiu żydowskim również zaszły pewne zmiany na lepsze. Zniesione zostały szyskany z czasów Mikołaja, zaprzestano przymusowego wcielania chłopców do wojska, pozwolono zamożniejszym kupcom żydowskim mieszkać w stolicach i w miastach środkowej Rosji, które pozostały jednak zamknięte dla szerokich mas, mieszkańców tzw. strefy osiedlenia. Prawo zamieszkiwania poza obrębem strefy otrzymali także ludzie, uprawiający wolne zawody i absolwenci uniwersytetów. Rozszerzono następnie te uprawnienia i na rzemieślników.

Reformy owych czasów miały wielki wpływ na młodzież.

Pęd do nauki europejskiej, do wyzwolenia się spod przestarzałego chasydzko-rabinicznego rygoru szedł w parze z pragnieniem wyrwania się z zamkniętej strefy i ciasnoty groszowego handlu, by uprawiać wolne zawody na równi z inteligencją rosyjską. Tysiące młodych Żydów obiegają w owych czasach szkoły średnie i wyższe, a język rosyjski stopniowo zastępuje w wielu domach język żydowski. Obok nowoczesnych ksiąg w języku hebrajskim, czytane są rosyjskie. Prawie jednocześnie (1860) ukazują się trzy żydowskie czasopisma, jedno w języku rosyjskim, dwa w hebrajskim. Rozpoczyna się proces rusyfikacji młodej żydowskiej inteligencji ku zadowoleniu sfer rządzących. Prąd asymilacyjny, który w zachodniej Europie istniał już od dawna, ogarnął tu na razle górne warstwy społeczeństwa żydowskiego.

W literaturze zapanował duch wolności. Poeta hebrajski Jehuda-Lejb Gordon, nawołuje w swych wierszach (1868) do walki z przesądami rabinicznymi, a w utworach prozaicznych wyśmiewa wiarę w cadyków. Mojżesz-Lejb Lilienblum domaga się reform religijnych i skarży się na krzywdy, których doznał z winy zacofanych rabinów (Grzechy młodości, 1878). Perec Smolenskin wydaje w Wiedniu miesięcznik „Haszachar” (Zorza), przeznaczony dla żydowsko-rosyjskiej postępowej inteligencji. Redaktor i współpracownicy tego pisma szerzą naukę europejską i walkę z zacofaństwem, lecz wypowiadają się przeciwko krańcowej asymilacji. W jednej ze swych powieści Smolenskin przedstawia los młodzieży, która stanęła na rozdrożu pomiędzy starymi a nowymi formami życia. Te same tematy porusza także szereg literatów, piszących po rosyjsku (Lewanda, Bogrow i inni) i propagujących ideę asymilacji.

Także uboga stosunkowo literatura w języku żydowskim puszcza świeże pędy. Dawniej po żydowsku pisali tylko niektórzy „maskilim” (postępowcy). Ajzyk Meir Dik z Wilna

i Izrael Aksensfeld z Odessy w swych powieściach i dramatach odmalowują smutne lub komiczne strony dawnego życia żydowskiego. Nieco później redakcja odeskiego hebrajskiego pisma „Hamelic” zaczęła wydawać tygodnik w języku żydowskim („Kol Mebasser”, 1862—1871) o kierunku postępowym. Tu zaczął drukować swe doskonale powieści pisarz hebrajski Salomon Jakub Abramowicz, znany pod pseudonimem Mendele Mocher Sforim. W jego satyrycznym dramacie „Taksa” (1869) i w świetnej alegorycznej powieści „Szkap”, występują wodzireje gminy, oszukujący łatwowierne masy; autor pokazuje nam, jak warstwy bogate uciskają biedaków. Mendele był założycielem literatury w języku ludowym; język ten, nazywany dawniej „żargonem”, stopniowo przekształca się w język nowoczesny — „jidisz”.

ROZDZIAŁ XLV.

ANTYSEMITYZM W EUROPIE ZACHODNIEJ I POGROMY W ROSJI (1881—1903).

Gdy od czasu rewolucji francuskiej, która głosiła hasło wolności, równości i braterstwa, upłynęło prawie sto lat, można było przypuszczać, że równouprawnienie Żydów zostało utrwalone na Zachodzie i lada chwila będzie ono osiągnięte także w Rosji i w innych krajach wschodniej Europy. W rzeczywistości jednak sprawy wyglądały inaczej. Emancypacja Żydów obudziła dawną niechęć, która teraz przybrała nowe formy. Wrogowie Żydów próbowali usprawiedliwić swoje stanowisko przy pomocy następujących argumentów: „Żyd, który dawniej znajdował się poza obrębem społeczeństwa i był przedmiotem pogardy, teraz wdziera się do naszego środowiska, jako równouprawniony obywatel. Wykorzystuje on no-

wą sytuację, by bogacić się, zakładać wielkie firmy i banki. Lecz to mu nie wystarcza, i oto dąży do kariery urzędnika państwowego, lekarza, profesora, adwokata, dziennikarza i staje się niebezpiecznym konkurentem w wolnych zawodach. Utalentowani dziennikarze żydowscy zdobywają wielki rozgłos i wpływają ujemnie na czytelników liberalnej lub radykalnej prasy, znajdujące się w ich rękach. Żyd-inteligent pragnie upodobnić się z wyglądu do otoczenia, lecz w gruncie rzeczy pozostaje on obcym, i to nie tylko ze względu na wyznanie; jego rasa, pochodzenie od semitów azjatyckich, właściwości charakteru — to wszystko uniemożliwia zbliżenie się z chrześcijanami". Taka była ideologia nowego kierunku, który powstał w Niemczech około r. 1880 pod nazwą antysemityzmu.

Pionierami tego kierunku byli: dziennikarz Marz, nadworny pastor Stöcker, historyk Treitschke i ślepy filozof Düring. Za ich sprawą powstała „Liga antysemitcka”; w Berlinie zbierano tysiące podpisów pod petycją do kanclerza Bismarcka, zawierającą następujące żądania: nie wpuszczać do Niemiec Żydów z obcych krajów; zamknąć Żydom dostęp do służby państwowej i zabronić im nauczania w szkołach. Liberalni posłowie ostro wystąpili w parlamencie pruskim przeciwko tym żądaniom; najwybitniejsi uczeni niemieccy dali wyraz swemu oburzeniu w specjalnej odezwie (1880). Kanclerz Bismarck pozostawił petycję bez odpowiedzi, lecz antysemitcka agitacja zrobiła swoje: Żydów przyjmowano do służby państwowej bardzo niechętnie. Nawet wybitni ludzie nauki rzadko tylko mogli uzyskać stanowisko profesorów; emigrantów rosyjskich i polskich nie wpuszczano do kraju. Ruch antysemitcki wzrastał się coraz więcej. Doszło do tego, że w kulturalnych Niemczech wskrzeszono średniowieczne oskarżenie o mord rytualny i zorganizowano kilka procesów (w r. 1892 w Ksanten i w r. 1900 w Konitz). Wywołało to wśród Żydów wielkie rozgoryczenie.

Jeszcze gorzej było w Austrlii. Tu epidemia antysemityzmu ogarnęła wszystkie części kraju — Wiedeń, Galicję, Węgry. Katolicki profesor Rohling wydał złośliwy pamflet „Der Talmud-Jude”, w którym wzorem średniowiecznym usiłuje dowieść, że Talmud każe Żydom nienawidzić innowierców i czynić im wszelakie wstręty. Żydowski poseł do parlamentu, Józef Bloch, wszczął proces przeciwko Rohlingowi i zdołał wykazać, że Rohling nie ma pojęcia o Talmudzie i fałszuje cytaty (1882). Jednocześnie na Węgrzech, wrogowie Żydów spowodowali proces o mord rytualny, wywołując powszechne wzburzenie umysłów. W miasteczku Tisza-Eszlar zginęła młoda służąca; rozpuszczono pogłoski, że zabili ją Żydzi w celach rytualnych. Namówiono małego chłopca, syna miejscowego dozorczy synagogałnego (szamesa), aby zeznał w sądzie, że widział przez szparę w drzwiach synagogi, jak ojciec jego przy pomocy kilku innych Żydów mordował dziewczynę. Proces w Tisza-Eszlar wywołał niepokój w całym kraju. W niektórych miastach o mało nie doszło do pogromów, lecz rządowi udało się stłumić rozruchy w zarodku. Proces trwał długo. W końcu uniewinniono wszystkich oskarżonych (1887). Na Węgrzech zapanował spokój. W Wiedniu natomiast ruch antysemitowski tak się wzmógł, że jego przywódcy zagarnęli całą władzę w magistracie; burmistrzem Wiednia został wybrany żarty antysemita, Lueger (1896), który starał się szkodzić Żydom na każdym kroku.

Nienawiść rasowa przedostała się w końcu nawet do Francji. Tu nagonkę przeciwko Żydom prowadził dziennikarz Drumont, autor kłamliwej książki „Żydowska Francja”. Jego agitacja znalazła podatny grunt w sferach wojskowych, marzących o wojnie z Niemcami. Do tego środowiska dostał się żydowski oficer Dreyfus, który pracował w sztabie generalnym ministerstwa wojny. Pewnego dnia ustalono, że ktoś z pracujących w sztabie dostarczył agentom niemieckiego

wywiadu tajnych planów wojennych. Podejrzanie padło na jedynego Żyda, pracującego w sztabie — na Dreyfusa. Stał on przed sądem wojennym i został zesłany w roku 1894 na bezludną wyspę („Wyspę Diabła” w Południowej Ameryce).

Znaleźli się we Francji szlachetni ludzie (wśród nich był znakomity pisarz Emil Zola), którzy ustalili, że niektórzy oficerowie sztabowi sfalszowali dokumenty, by móc rzucić potwarz na kapitana Żyda. W prasie i parlamencie zawrzało: żądano rewizji sprawy Dreyfusa. Walka trwała przez kilka lat, Dreyfusa sprowadzono z powrotem do Paryża i w końcu udało się ustalić całkowitą jego niewinność (1903). Ustalono, że cała sprawa została uknuta przez antysemitowskie koła oficerów sztabu. Wpływy antysemitów zmalały, a ludność żydowska Francji odetchnęła wreszcie po latach trwogi.

Najboleśniej dał się antysemityzm we znaki czteromilionowej ludności żydowskiej wielkiego państwa rosyjskiego. Pogromy, które ogarnęły południową część kraju, U k r a i n ę, miały charakter masowy, przypominając czasy Chmielnickiego i Gonty. W roku 1881 rozpoczął się w Rosji okres reakcji politycznej, który ciągnął się przez kilkadziesiąt lat — aż do końca wielkiej wojny. Aleksander II został zabity przez rewolucjonistów, którzy pragnęli obalić despotyczną władzę cara. Syn zabitego cesarza, Aleksander III, zniósł te skromne reformy polityczne, którymi obdarzył Rosję jego ojciec, i zaprowadził rządy silnej ręki. One dały się we znaki masom ludowym w ogóle, a ludności żydowskiej w szczególności. Nowy cesarz uważał siebie za prawdziwie rosyjskiego władcę i przekonany był, że cały naród rosyjski jest wrogo usposobiony względem Żydów. Przejawem tych nastrojów miały być pogromy, które ogarnęły południowe połacie kraju w pierwszych latach jego panowania. Ruch pogromowy powstał na tle pogłosek, że Aleksandra II zamordowali Żydzi i że syn jego pozwolił swemu ludowi bić Żydów. W kwietniu i maju

r. 1881, duże bandy Ukraińców i tzw. „kacapów” (przybysze ze środkowej Rosji) urządzają pogromy w wielu miejscowościach: demolowano domy żydowskie, rabowano co się dało; nie obeszło się i bez przelewu krwi. Władze nie próbowały ukrócić samowoli tłumów. Kijowski gubernator Drenteln spokojnie patrzył na dzikie wybryki, które trwały przez dwie doby. W r. 1882, nowa fala pogromów ogarnia miasta i wsie. Ogółem zarejestrowano w tych czasach sto pięćdziesiąt pogromów. Dopiero w maju r. 1882 rząd doszedł do przekonania, że trzeba położyć kres „nieporządkom” i zagroził pogromcykom surowymi karami. Walka z Żydami miała odtąd wejść na tory legalne.

Rozpoczęto od szeregu ograniczeń prawnych. Żydom zabroniono mieszkać po wsiach i w ogóle poza obrębem miast (ustawy od maja 1882). Baczono, by Żyd nie przekroczył „strefy osiedlenia” i nie przedostał się do środkowej Rosji. Wypędzono Żydów z Petersburga, z Moskwy i innych miast, gdzie mieli prawo zamieszkiwania tylko uprzywilejowani — zamożni kupcy, ludzie z wyższym wykształceniem i rzemieślnicy-majstrzy.

W r. 1891 kazał Aleksander III usunąć Żydów z Moskwy; w mieście pozostała tylko garstka wybranych. W obawie, by nie powiększyła się wśród Żydów liczba ludzi, uprawiających wolne zawody, rząd wprowadził normę procentową w szkołach średnich i wyższych: uczniowie Żydzi mieli stanowić tylko 10% ogólnej liczby. Studentów, którzy po wielu wysiłkach doszli do końca studiów na uniwersytecie, nie dopuszczano ani do adwokatury, ani do służby państwowej.

Rząd Mikołaja II (od r. 1894) kontynuował politykę Aleksandra III. Po wprowadzeniu monopolu spirytusowego, Żydzi stracili dawne źródła zarobkowania, nie będąc dopuszczeni do nowych. O pracy na roli nie mogło być mowy, bo nie wolno było mieszkać na wsi. Na każdym kroku czekały Żyda

szukany, ograniczenia i upokorzenia. Pod wpływem bolesnych przejść, tysiące Żydów opuszcza kraj, uciekając na wszystkie strony. Bezpośrednio po pierwszych pogromach (1881—1882) rozpoczyna się masowa emigracja do Ameryki i Palestyny.

ROZDZIAŁ XLVI.

MASOWA EMIGRACJA. AMERYKA I PALESTYNA.

Dwie drogi miał przed sobą emigrant żydowski: szeroką drogę, prowadzącą do Ameryki i ciasną — do Palestyny. W Ameryce mieszkali Żydzi prawie od chwili jej odkrycia. Opowiadano, że Kolumbowi towarzyszyło w jego podróży do Ameryki kilku maranów; było to w roku wygnania Żydów z Hiszpanii (1492). Żydzi sefardyjscy i marani osiedlili się z początku w Ameryce środkowej i południowej, w Meksyku, Peru i Brazylii. Ponieważ jednak inkwizycja hiszpańska i tu dosięgła maranów i paliła na stosach, zaczęli oni emigrować do holenderskich i angielskich kolonii Ameryki północnej, gdzie mieli możliwość powrotu do żydostwa. W XVII wieku istniało już żydowskie osiedle w mieście New Amsterdam, które później zmienia nazwę na New York. Z biegiem czasu sefardzi osiedlili się także w innych miastach północnej Ameryki. Gdy w XVIII wieku rozpoczęła się wojna z Anglią pod hasłem niepodległości (1775), w Ameryce istniały już grupki aszkenazów, przybyłych z Polski i z Niemiec. Żydowscy bankierzy udzielali wydatnej pomocy wodzowi ruchu niepodległościowego Waszyngtonowi. Trzyście stanów północnej Ameryki, zjednoczonych pod przewodnictwem Waszyngtona, ogłosiło słynną „Deklarację” (1776), zawierającą paragraf o równouprawnieniu wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości; brzmiał on, jak następuje: „żadnego człowieka, wierzącego w istnienie

Boga, nie wolno pozbawiać praw obywatelskich". Nowe państwo amerykańskie — Zjednoczone Stany Ameryki Północnej, proklamowało emancypację Żydów o piętnaście lat wcześniej, niż rewolucja francuska.

W XIX wieku wzmaga się fala emigracji z Europy środkowej. Kupcy żydowscy przybyli z Austrii i Niemiec, dorabiają się w Ameryce wielkich majątków. Nieco później przybywają pierwsze, na razie nieliczne jeszcze, grupy emigrantów z Polski i z Rosji. W r. 1880 ludność żydowska w Ameryce nie przekracza ćwierci miliona. Masowa emigracja rozpoczyna się dopiero w r. 1881, po pierwszych pogromach w Rosji. Tysiące rodzin żydowskich wyrusza ze wschodniej Europy, z Rosji, Polski i Rumunii do Ameryki. Z każdym rokiem wzrasta fala emigracji. Na początku dopływ emigrantów stanowi 330 tysięcy rocznie, po kilku latach dochodzi do stu tysięcy. W ciągu 35 lat, od początku emigracji do wybuchu wojny światowej, powstaje w Ameryce północnej jeden z największych ośrodków żydowskich, liczący trzy miliony osób. Mniejsze osiedla tworzą się w innych prowincjach, w Kanadzie i Argentynie (Ameryka południowa). W Argentynie zakupił paryski filantrop baron Moritz Hirsch duże obszary ziemi (1892), na których zakładano żydowskie kolonie rolnicze. Niektórzy emigranci rosyjscy zawędrowali do innych krajów, do południowej Afryki (Johannisburg, Kapsztad).

W ciężkich bólach narodził się ośrodek żydowski w Ameryce. W ciągu szeregu lat płynęły przez Ocean Atlantycki wielkie okręty, wiozące emigrantów do Ameryki. Ludzie, skrzywdzeni przez los, szukali szczęścia w wolnym kraju i wielu z nich cel swój osiągnęło. Nie łatwo im to jednak przyszło. Biedny emigrant po przyjeździe do Nowego Jorku musiał rozpocząć nowe życie od najcięższej pracy w fabryce lub pracowni gotowych ubrań, gdzie trzeba było pracować po całych dniach i nocach, albo też od handlu ulicznego, który dawał

groszowe zarobki. Dopiero po pewnym czasie udawało się przybyszowi zdobyć lepsze stanowisko. Z biegiem lat sytuacja emigrantów polepsza się: nowi przybysze mogą liczyć na pomoc krewnych lub przyjaciół, którzy osiedlili się tu dawniej. W Nowym Jorku i innych wielkich miastach (Filadelfia, Boston, Chicago), emigranci mieszkają razem, w osobnych dzielnicach. Tu przybysze organizują kluby ziomków (Żydów polskich, litewskich, ukraińskich), tu mają swe domy modlitwy, towarzystwa dobroczynne, organizacje społeczne. Masy robotnicze tworzą związki zawodowe. Powstaje wielka organizacja samopomocy robotników żydowskich „Arbeiterring”. Emigranci mówią pomiędzy sobą po żydowsku, jak dawniej w dalekiej ojczyźnie, i czytają pisma, wydawane w tym języku. W Nowym Jorku wielkie codzienne pisma żydowskie mają ogromne nakłady. Rozwija się także literatura naukowa w języku żydowskim i w języku angielskim. W początku XX w. (1901—1905) ukazuje się w Nowym Jorku pierwsza wielka „Encyklopedia Żydowska” w dwunastu tomach.

W latach 1881—1882, gdy emigracja z Rosji do Ameryki przybiera wielkie rozmiary, w pewnych kołach rodzi się myśl o takiej emigracji, która byłaby wyzwoleniem z „golusu”. Przedstawiciele inteligencji, którzy pod wpływem pogromów stracili wiarę w możliwość pokojowego współżycia pomiędzy Żydami a panującymi narodami, dochodzą do przekonania, że jedynym rozwiązaniem kwestii żydowskiej jest zerwanie z diasporą, powrót do Palestyny i odbudowa opustoszałej ziemi ojczystej przy pomocy metod nowoczesnej kolonizacji. Stare idee mesjanistyczne odżyły w nowej formie w utworach ówczesnego głosiciela reform, Lilienbluma i Leona Pinskiera z Odessy (Autoemancypacja). Powstaje kółko studentów i samouków pod nazwą „Biluj” (skrót hebrajskiego zwrotu „beth Jakob lecha we nelcha” czyli „domie Jakuba, ruszajmy wraz”).

Członkowie tego kółka powzięli zamiar wyjazdu do Palestyny, by tam poświęcić się pracy na roli i stworzyć wzorowe osady rolnicze. Pionierzy kolonizacji przystąpili do pracy z wielkim zapałem, lecz wyniki były bardzo nikłe w stosunku do wielkiego planu odrodzenia narodu. Kosztem wielkich wysiłków udało się w ciągu dwudziestu lat założyć około trzydziestu kolonii (Riszon le Cijon, Rosz Pina, Zichron Jakow i inne) z kilkoma tysiącami mieszkańców. Budowano je przy pomocy grupy „Przyjaciół Syjonu” w Rosji i barona Edmunda Rothschilda. Rząd turecki stawiał przybyszom najrozmaitsze przeszkody, lecz to nie odstraszało pełnych zapału „Przyjaciół Syjonu”, którym przyświecała nadzieja odbudowy historycznej ojczyzny. W owych czasach wzrosła liczba mieszkańców w takich miastach, jak Jerozolima, Jaffa, Haifa, Tyberiada, Safed. Dawniej osiedlali się tu pobożni starzy Żydzi, którzy przyjeżdżali do Ziemi Świętej, by spędzić ostatnie lata życia na modlitwie i rozpamiętywaniu smutnych losów Jerozolimy; teraz zjawili się nowi ludzie, którzy pragnęli odbudować kraj z gruzów. Lecz wielu z „Przyjaciół Syjonu” rozumiało, że stopniowa kolonizacja Palestyny nie rozwiąże kwestii żydowskiej w całości. Utalentowany publicysta Achad-Haam (Aszer Ginzberg) dowodził, że w Palestynie może powstać najwyżej centrum duchowe, ośrodek kultury narodowej i odrodzonego języka hebrajskiego. Takie centrum judaizmu powinno oddziaływać na żydostwo całego świata.

ROZDZIAŁ XLVII.

RUCH NARODOWY.

Przejawy antysemityzmu na Zachodzie i pogromy na Wschodzie Europy nie złamały narodu żydowskiego, przeci-

wnie wzmocniły one wolę do walki o lepsze jutro. Energia, obudzona w narodzie, znalazła ujście w ruchu narodowym.

Pierwotną formą ruchu narodowego był syjonizm. Jeszcze Lilienblum i Pinskier twierdzili, że cierpienia Żydów trwać będą, dopóki oni będą mieszkać wśród obcych ludów. Lecz praktycznym wnioskiem z tej teorii była drobna kolonizacja Palestyny, która nie zdołała wyprowadzić z krajów diaspory nawet setnej części ludności żydowskiej. Później zjawiał się Teodor Herzl, dziennikarz wiedeński, który pod wpływem antysemityzmu w Austrii i sprawy Dreyfusa we Francji, zaczął zastanawiać się nad losem swego narodu. Stał się on wyrazicielem idei syjonizmu w jej krańcowej formie: „naród żydowski albo zginie w krajach diaspory, albo odrodzi się w Palestynie, jako wolny naród na własnej ziemi i we własnym państwie”. Myśl ta znalazła wyraz w wydanej w r. 1896 książce „Judenstaat” (Państwo żydowskie), w której Herzl rozwija plan założenia wszechświatowej organizacji żydowskiej, mającej stworzyć podstawy polityczne i finansowe dla masowej kolonizacji Palestyny. Zapał wiedeńskiego dziennikarza porwał znanego pisarza Maks a Nordaua, w którym pod wpływem antysemityzmu obudziły się także uczucia narodowe. Herzl, wraz z zamieszkałym w Paryżu Nordauem organizują pierwszy syjonistyczny kongres w Bazylei (1897), w którym bierze udział dużo dawnych „Przyjaciół Syjonu”. Kongres powziął następującą uchwałę: syjonizm pragnie stworzyć prawnie zagwarantowaną siedzibę dla Żydów w Palestynie. Należy w tym celu sprowadzić do kraju żydowskich rolników, rzemieślników, przemysłowców, tworzyć wszędzie organizacje syjonistyczne, rozwijać i wzmacniać świadomość narodową i starać się o zjednanie dla idei syjonistycznej rządów różnych państw.

Syjonizm polityczny (taka była oficjalna nazwa nowego kierunku), wzbudził w ciągu krótkiego czasu zapał w tysią-

cach serc na całym świecie, a zwłaszcza w krajach wschodniej Europy. Herzl prowadził pertraktacje dyplomatyczne z tureckim sultanem i przedstawicielami innych rządów, pragnąc otrzymać zezwolenie na masową kolonizację Palestyny, lecz starania te nie odniosły skutku. Na dorocznych kongresach syjonistycznych zwierzał się on ze swych nadziei i rozczarowań i w płomiennych mowach nawoływał do pracy, do zbierania pieniędzy, do organizowania się, pod hasłem wielkiej akcji narodowej. W ciągu siedmiu lat walczył Herzl o urzeczywistnienie swej idei, łamiąc przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne, aż w końcu nie starczyło sił: umarł w młodym wieku, w 44 roku życia (1904). Zadanie, które postawił sobie syjonizm polityczny, okazało się zgoła fantastycznym, bo nie było żadnej możliwości zdobycia zgody rządu Turcji i innych wielkich mocarstw na utworzenie państwa żydowskiego na ziemi, zamieszkałej przez inny naród.

Na czele organizacji syjonistycznej stał następnie Nordau i inni przyjaciele Herzla. Po upływie pewnego czasu od tej organizacji oderwała się grupa „terytorialistów” pod przewodnictwem angielskiego pisarza Zangwilla. Zwolennicy tego kierunku sądzili, że skoro Palestyna nie może stać się krajem żydowskim, trzeba szukać po świecie innych terenów, niezaludnionych lub słabo zaludnionych. Akcja grupy Zangwilla nie przyniosła żadnych wyników. Na razie jedyną realną akcją pozostała drobna kolonizacja Palestyny. Odbывała się ona równolegle z masową emigracją do Ameryki — mały strumyczek obok wielkiej rzeki. W Palestynie powstały nowe kolonie i wzrosła liczba mieszkańców miast. Zaczęto rozbudowywać nowe żydowskie miasto, Tel-Awiv obok Jaffy, położone na brzegu morza Śródziemnego. Rozkwitło szkolnictwo hebrajskie; wyrosło pokolenie, dla którego język Biblii stał się żywą mową.

Obok syjonizmu istniał jeszcze jeden kierunek narodowy,

noszący nazwę autonomizmu lub folkizmu, (od „folk” — naród). Główne założenia tego ruchu były następujące: polityczni syjoniści zlekceważyli sprawę diaspory, nie biorąc pod uwagę, że nawet przy najlepszych wynikach kolonizacji palestyńskiej, miliony Żydów pozostaną w rozproszeniu i będą musiały walczyć o swe prawa do życia. Walkę tę naród prowadził od dwóch tysięcy lat, teraz należy przystosować tę walkę do form życia nowoczesnego. Dotychczas naród żydowski utrzymał się dzięki temu, że otoczony był murem religijnych przepisów i praktyk; teraz, gdy cały świat stał się mniej pobożny, trzeba wykorzystać te siły narodu, które drzemały dotychczas w ukryciu. Należy domagać się nie tylko praw obywatelskich, lecz i kulturalno-narodowej autonomii. Te zasady przyjęte zostały przez żydowską „Partię ludową” oraz inne ugrupowania demokratyczne.

Ruch narodowy miał silny wpływ na życie kulturalne w diasporze. Rozpoczął się okres odrodzenia, rozkwitu poezji i innych dziedzin literatury. W literaturze hebrajskiej czołowe miejsca zajmują: myśliciel *Achad ha-am* i poeta *Chaim Nachman Bialik*. W ich twórczości przeszłość i teraźniejszość narodu zlewają się w harmonijną całość. Ich sposób myślenia i odczuwania jest na wskroś żydowski. Utwory tych dwóch pisarzy są także największym osiągnięciem stylistycznym w nowoczesnej literaturze hebrajskiej. Jednocześnie rozkwita literatura w języku żydowskim. *Mendele Mocher Sforim* dużo zdziałał dla rozwoju obydwu języków, w których pisał. Jego powieści dają plastyczny obraz życia mas ludowych u schyłku wieku XIX. Mendele, „dziadek literatury żydowskiej” miał wielu zdolnych wnuków. Humorysta *Szalom-Alejchem* (Szalom Rabinowicz) odmalował komiczną stronę życia żydowskiego w taki sposób, że czytelnik musi się śmiać przez łzy, bo w gruncie rzeczy obraz ten jest głęboko smutny. *Izak Lejb Perec* rozpoczął od realistycz-

nych opowiadań, a skończył na ślicznych „Opowiadaniach ludowych”, przesiąkniętych chasydzką romantyką. W literaturze rosyjsko-żydowskiej wybitne miejsce zajął Szymon Frug, porywając swymi wierszami młodzież: już w pierwszym okresie pogromów brzmi w tej poezji nuta „smutku żydowskiego”. Frug pisał także ładne wiersze w języku żydowskim. Bardzo rozwinęła się w owym czasie prasa periodyczna: wychodzą gazety i pisma w języku hebrajskim, żydowskim i krajowym.

Równolegle z ruchem narodowym rozwija się ruch rewolucyjno-socjalistyczny. W tym samym roku, gdy w Bazylei odbył się pierwszy kongres syjonistyczny, w Wilnie założona została nielegalna organizacja socjalistyczna pod nazwą „Ogólny związek robotników żydowskich w Rosji i w Polsce”, w skrócie „Bund” (1879). Z biegiem czasu Bund stanął na stanowisku, że należy walczyć nie tylko o polityczne i obywatelskie prawa Żydów, lecz także narodowościowe. Obok „Bundu” powstały jeszcze mieszane stronnictwa syjonistyczno-socjalistyczne. Młodzież żydowska brała także udział w rosyjskich partiach rewolucyjnych i uczestniczyła w studenckich demonstracjach, ruchu strajkowym i zamachach terrorystycznych na władców carskiej Rosji. Wybitny udział brali Żydzi także w umiarkowanych demokratycznych ugrupowaniach; powstała specjalna organizacja „Związek dla walki o równouprawnienie Żydów w Rosji”.

Rząd rosyjski, z wyjątkową zawziętością tępił „buntowników”-Żydów i wreszcie postanowił zemścić się na całej ludności żydowskiej. W r. 1903 władze pozwoliły bandom pogromców hulać bezkarnie w Kiszyńowie i Homlu. W roku 1905, wkrótce po ukazaniu się carskiego manifestu, który był ustępstwem na rzecz ruchu rewolucyjnego, czarne sotnie zorganizowały w ciągu jednego tygodnia 60 pogromów na Ukrainie i w innych częściach kraju. Niedługo przed wybu-

chem wojny została wskrzeszona przez reakcję społeczną po-
nura legenda średniowieczna: kijowski Żyd, Bejlis został
oskarżony o mord rytualny. Proces ciągnął się przez dwa lata
i poruszył opinię całego świata; w końcu Bejlis został unie-
winniony.

ROZDZIAŁ XLVIII.

WOJNA ŚWIATOWA, REWOLUCJA ROSYJSKA I WOJNA DOMOWA.

Począwszy od roku 1914, od wybuchu wielkiej wojny, życie Żydów na Wschodzie Europy staje się łańcuchem klęsk, przypominających najgorsze czasy przeszłości. Żydzi rosyjscy, gnębieni represjami i pogromami, posyłali z ciężkim sercem na front setki tysięcy swych dzieci. Sytuacja staje się jeszcze tragiczniejsza w pierwszym roku wojny, gdy władze wojskowe brutalnie wypędzają ludność żydowską z miasteczek, położonych w pobliżu frontu, podejrzewając ją o sympatie dla wroga. Wypędzono w ten sposób wszystkich Żydów z gubernii warszawskiej, z Kowna i większości miasteczek litewskich. Wysiedleńców pędzono z miejsca na miejsce, aż wysłano ostatecznie do Rosji środkowej (1915). W wielu miastach brano w charakterze zakładników, rabinów lub innych poważnych ludzi, grożąc ich rozstrzelaniem, o ile armii rosyjskiej przytrafił się nieszczęście w tych stronach.

Pod wpływem prześladowań rosła w masach żydowskich nienawiść do caratu. Toteż w chwili wybuchu rewolucji w marcu r. 1917, Żydzi rosyjscy z zapalem rzucili się w wir wydarzeń. Gdy przestraszony cesarz zrzekł się tronu, rząd tymczasowy rozpoczął przygotowania do zwołania konstytu-
anty, która miała ogłosić ustrój republikański; nie czekając

jednak na kosztyuantę, rząd wydał dekret o równouprawnieniu wszystkich obywateli. Żydzi otrzymali na równi z innymi, prawa obywatelskie, polityczne i narodowe (4 kwietnia roku 1917). Był to trzeci akt emancypacji w historii nowoczesnej. Tym razem uznano nie tylko prawa Żyda jako jednostki, lecz i narodu żydowskiego, jako całości.

Nie sądzone było jednak Żydom rosyjskim, stanowiącym największy na świecie ośrodek żydostwa, korzystać z dobrodziejstwa pokoju i wolności.

Wojna europejska wciąż jeszcze trwała, a w samej Rosji rozgorzała walka stronnictw. Partia bolszewików po długich walkach zdobyła władzę (przewrót listopadowy w r. 1917) i ogłosiła socjalistyczną republikę. Rosja wycofała się z działań wojennych; w kraju natomiast rozpętała się zażarta walka klas, która przybrała charakter wojny domowej.

Żydom wypadło przeżyć okres, który nie ustępował w swej grozie minionym czasem.

Rok 1919 był okresem potwornych rzezi w setkach miasteczek.

W podolskim mieście Proskurowie, hajdamacy wycinali w pień całe rodziny, a na żydowskim cmentarzu pochowano tysiąc pięćset trupów. Podobnie krwawe pogromy miały miejsce i w szeregu innych miast. Drugą klęską dla ludności żydowskiej była antybolszewicka „biała armia”, która pod wodzą Denikina posuwała się w kierunku Moskwy. Po drodze „biali” mordowali Żydów i rabowali ich dobytek. W końcu bolszewicka armia zadała szereg ciosów zarówno petlurowcom, jak i denikinowcom. Żydzi ukraińscy zostali uratowani od śmierci.

ŻYDOSTWO PO WOJNIE ŚWIATOWEJ.

Po wojnie światowej zmienia się oblicze polityczne Europy. Rozpadają się dawne państwa i powstają nowe. Wersalski traktat pokojowy (1919) uznał następujące nowe państwa, powstałe na gruzach dawnych wielkich mocarstw Rosji i Austro-Węgier: Rzeczpospolitą Polską (3 miliony Żydów), Litwę (150.000), Łotwę (100.000), Estonię (5.000), Czechosłowację (350.000), Austrię (2,250.000). Rumunia, gdzie przed wojną Żydzi byli ofiarami prześladowań, zagarnęła teraz duże obszary, które dawniej należały częściowo do Rosji (Besarabia); ludność żydowska liczy tu około miliona. Na Węgrzech pozostało około pół miliona Żydów. Traktat pokojowy nakłada prawie na wszystkie nowopowstałe państwa obowiązek szanowania praw mniejszości narodowych, t. zn. mniejszych narodowości, mieszkających w danym kraju, w tej liczbie i Żydów. W wielu krajach jednak paragraf ten pozostał formą, pozbawioną treści, a Żydzi muszą po dawnemu znosić upokorzenia.

W Polsce, Żydzi, w myśl konstytucji, korzystają ze wszystkich praw obywatelskich i politycznych. Żydowscy posłowie na Sejm stanowią odrębną frakcję i bronią interesów swych wyborców. Ekonomiczna sytuacja żydostwa polskiego jest na ogół ciężka. Bezrobocie wśród warstw ludowych i pracowników umysłowych rośnie z roku na rok. Antysemityzm, zwłaszcza wśród inteligencji zawodowej i młodzieży akademickiej, czyni duże postępy. W społeczeństwie żydowskim wre walka rozmaitych stronnictw. Pomimo to wszystko, praca na terenie kulturalnym i gospodarczym nie ustaje. Powstają rozmaite organizacje do walki z bezrobociem, spółdzielnie, kasy kredytowe dla sfer rzemieślniczych i robotniczych, szkoły zawodowe i ogólno-kształcące z polskim, żydowskim lub hebrajskim językiem wykładowym i rozmaite instytucje kulturalne. Roz-

wija się literatura w języku żydowskim, mnożą się pisma periodyczne w Warszawie i innych miastach.

Na Litwie Żydzi otrzymali w swoim czasie autonomię narodowościową, w formie specjalnego ministerstwa dla spraw żydowskich i Rady Narodowej w Kownie (1920); po pewnym czasie, gdy na Litwie obalono system parlamentarny, instytucje te zostały zniesione. Ekonomiczna sytuacja Żydów litewskich jest na ogół niezła. Autonomia kulturalna nie została naruszona. Żydowskich szkół z językiem wykładowym żydowskim lub hebrajskim jest znacznie więcej, niż z językiem państwowym. W stolicy państwa Kownie (Kaunas), wychodzi kilka gazet żydowskich i istnieje teatr.

Na Łotwie, prawa żydowskiej mniejszości są zagwarantowane oficjalnie. Żydzi mają swych przedstawicieli w parlamencie i korzystają z autonomii w dziedzinie szkolnictwa. Specjalny wydział ministerstwa oświaty, opiekuje się szkołami żydowskimi. Walka językowa jest tu ostrzejsza, niż na Litwie, bo z żydowskim i hebrajskim rywalizują jeszcze dwa języki obce (rosyjski i niemiecki) i państwowy. Tym nie mniej, w znacznej części szkół ludowych językiem wykładowym jest żydowski lub hebrajski. Świadczy to o uświadomieniu narodowym żydostwa łotewskiego. Ryga jest dużym ośrodkiem kulturalnym. Istnieje tu przemysł żydowski, żydowska prasa i teatr, duże zastępy inteligencji, szereg stronnictw.

W małym państwie bałtyckim Estonii, ludność żydowska, stanowiąca 5 tysięcy osób, ma szeroką autonomię w dziedzinie spraw gminnych i szkolnictwa. Rada Narodowa zarządza wszystkimi sprawami życia żydowskiego.

Po wojnie, trzy z górą miliony Żydów, poddanych imperium rosyjskiego, zostało obywatelami mniejszych państw. Dwa i pół miliona pozostało w Rosji sowieckiej. Równouprawnienie ludności żydowskiej jest tu urzeczywistnione we wszystkich dziedzinach. Masy żydowskie, które dotychczas zajmo-

wały się pośrednictwem handlowym lub rzemiosłem, zostały wprowadzone do pracy w fabrykach, a nawet częściowo na roli — w koloniach Ukrainy, Krymu lub innych. Po raz pierwszy w dziejach przyjęto Żydów na służbę państwową. Żydzi, tak samo jak inne narodowości, mają prawo zakładać szkoły z własnym językiem wykładowym; setki takich szkół istnieją w tych miejscowościach, gdzie język żydowski nie został jeszcze wyrugowany przez rosyjski. Pomimo wszystko, sytuacja Żydów jest ciężka. Przebudowa gospodarcza ujemnie odbiła się na ludności, wśród której najliczniejszą warstwę stanowili handlarze i chałupnicy, teraz całkowicie usunęli z terenu życia gospodarczego.

W Niemczech po wojnie powstała republika demokratyczna, w której 600.000 Żydów czuło się równouprawnionymi obywatelami. Autorem nowej konstytucji, niemieckiej republiki (konstytucja weimarska) był demokratą żydowski, Hugo Preuss. Wybitniejsi działacze żydowscy zajmowali wysokie stanowiska w państwie, niektórzy byli ministrami. Jeden z nich — Walter Rathenau — był kierownikiem polityki zagranicznej w pierwszych latach istnienia republiki. Reakcyjniści i antysemita nie mogli pogodzić się z tym, że Żyd odgrywa tak wielką rolę i zorganizowali na niego zamach. Rathenau został zabity (1922). Była to pierwsza próba sił; w ciągu następnego dziesięciolecia trwały zmagania się reakcji ze sferami postępowymi. Tymczasem z każdym rokiem wzrastały wpływy nowej partii, która nazywała się „narodowo-socjalistyczna”, aczkolwiek nie miała nic wspólnego ani z czystym nacjonalizmem, ani z socjalizmem. Wódz partii najbardziej reakcyjnej i wroglej wobec klasy robotniczej Adolf Hitler, należał do grupy ludzi, którzy marzyli o odwecie za przegraną wojnę i o wskrzeszeniu potęgi militarnej Niemiec. Żydów uważał on za niższą rasę, która może zgubnie oddziaływać na wyższą rasę aryjską i sądził, że należy obrzydzić im życie

w Niemczech do tego stopnia, by zmuszeni byli wyemigrować. Agitacja Hitlera i jego zwolenników miała powodzenie wśród masy bezrobotnych w dobie kryzysu ekonomicznego. Agitatorzy obiecywali złote góry, jak tylko Hitler obejmie władzę w swe ręce i wypędzi z kraju Żydów. Piosenki i hasła antysemickie zdobywały szeroką popularność. Zdarzały się i próby rozruchów antyżydowskich.

Narodowi socjaliści dorwali się wreszcie do władzy. W r. 1933 Hitler został premierem i utworzył gabinet, w skład którego weszli jego najbliżsi zwolennicy. Ustrój demokratyczny oparty na zasadach konstytucji weimarskiej został zniesiony, wprowadzono dyktaturę partii narodowo-socjalistycznej. Wszystkie inne stronnictwa zostały rozwiązane, więzienia i obozy koncentracyjne zapełniły się opozycjonistami. Na głowy Żydów spadły różne represje; pracownicy umysłowi, lekarze, adwokaci itp. stracili możność zarobkowania; urzędników pochodzenia żydowskiego (nawet wychrzczonych) usunięto z dawnych stanowisk; handel żydowski bojkotowano; napady na Żydów stały się częstym zjawiskiem. Żydzi zaczęli masowo opuszczać Niemcy.

W ciężkich czasach powojennych wiele serc nappełnił otuchą nowy zwrot w syjonizmie. Jeszcze przed zakończeniem wojny, angielski minister spraw zagranicznych, Balfour, przyrzekł imieniem rządu w swej „Deklaracji”, że jeżeli armia angielska zdoła wydrzeć Palestynę z rąk Turków, odbudowana zostanie „siedziba narodowa” na dawnej ziemi Izraela. Brzmiało to prawie jak zwiastowanie mesjańskie. Żydowscy legioniści zaciągnęli się do szeregów armii angielskiej, by walczyć ramię przy ramieniu z żołnierzem angielskim o wyzwolenie kraju. Gdy w końcu Anglicy zajęli Palestynę, w masach żydowskich powstał pęd do emigracji, lecz zniszczony kraj mógł przyjąć tylko małe grupy kapitalistów i chaluców, robotników-pionierów. Plan utworzenia żydowskiej siedziby narodowej wywołał wrzenie wśród Arabów palestyńskich, którzy oba-

wiali się, że Żydzi zagarną ich ziemię. W kwietniu r. 1920 Arabowie organizowali w Jerozolimie demonstrację uliczną, która zakończyła się napadami na Żydów. Po upływie roku urządzili oni pogrom w Jaffie. Wysoki komisarz palestyński Samuel (Żyd) wymierzył pogromcom stosunkowo lekką karę, by nie wywołać jeszcze większego rozgoryczenia. Gdy Liga Narodów dała Anglii mandat na sprawowanie rządów w Palestynie i zatwierdziła obietnicę odbudowy siedziby narodowej, złożoną przez Balfoura, emigracja do Palestyny (alija) bardzo wzrosła. Wyruszyli w drogę bogaci kapitaliści i robotnicy-chалуrowie, kupcy i inteligenci. Budowano miasta i kolonie. Przedmieście Jaffy, Tel-Aviv, przekształciło się w wielkie miasto, zaludnione wyłącznie przez Żydów. Największy wzrost fali emigracyjnej notowano w r. 1925, gdy do Palestyny wyruszyły masy Żydów z Polski i innych krajów. Władze angielskie wstrzymały jednak narazie emigrację, bo w kraju nie starczyło już pracy dla nowoprzybyłych.

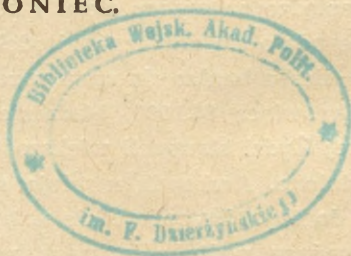
Organizacja syjonistyczna pod kierownictwem Chaima Weizmana i Nachuma Sokołowa rozwinęła szeroką propagandę na całym świecie. Przedstawiciele miejscowych organizacji rozpowszechniali idee syjonistyczne i zbierali pieniądze na wykup ziemi i kolonizację Palestyny. W rezultacie udało się stworzyć ośrodek żydowski, liczący 200.000 osób — liczba bardzo skromna w zestawieniu z ludnością arabską, stanowiącą 800.000. Marzenie o „siedzibie narodowej”, w której Żydzi stanowili większość, jeszcze nie zostało urzeczywistnione. Arabowie uważają siebie za gospodarzy kraju i dążą do tego, by całkowicie wstrzymać emigrację. Fanatycy muzułmańscy podburzają masy arabskie, oskarżając Żydów o zaborcze dążenia. W sierpniu r. 1929 miały miejsce krwawe pogromy: w Hebronie Arabowie zamordowali kilkadziesiąt uczniów jeszyby wraz z nauczycielem; w Jerozolimie i Safedzie bito i rabowano; niektóre kolonie zostały podpalone i obrabowane. Policja angielska zbyt późno przysłała z pomocą.

Syjonіści dali wyraz swemu niezadowoleniu z władz angielskich, które prowadziły stronnictwą politykę. Wzmocniła się krańcowa grupa „rewizjonistów“ z Żabotyńskim na czele, dążących do tego, by już w obecnych warunkach stworzyć w Palestynie samodzielne państwo żydowskie (herzłowski „Judenstaat“). Po ostatnich wydarzeniach w Niemczech nowe tysiące emigrantów wyruszyły do Palestyny. Tel-Awiw, Haifa i inne miasta rozbudowują się w bardzo szybkim tempie. Należy spodziewać się dalszego rozwoju ośrodka palestyńskiego w ciągu najbliższych lat. Lecz przy najlepszych warunkach znaleźć tam schronienie stosunkowo mała część narodu. Najważniejszym tedy zadaniem pozostaje nadal praca nad odrodzeniem narodu w krajach, gdzie mieszka piętnaście milionów Żydów.

Na początku XIX wieku na całej kuli ziemskiej było ponad 3 miliony Żydów; obecnie, o sto lat później, z górą 16 milionów. Naród rośnie, i nic tego wzrostu nie powstrzyma; świadczy o tym cała historia Żydów na przestrzeni czterech tysięcy lat.

Pochód historii trwa nadal.

KONIEC.



CHRONOLOGIA.

I. PRZED ERĄ CHRZEŚCIJAŃSKĄ.

- 2000—1700 Czaŝy patriarchów: Abrahama, Izaka i Jakuba
(Babilonia — Kanaan).
- 1700—1300 Synowie Izraela w Egipcie.
- 1200—1030 Żydzi w Kanaan. Okres Sędziów.
- 1030 Król Saul.
- 1010 Król Dawid.
- 970 Król Salomon.
- 930 Podział państwa żydowskiego.
- 930—720 PAŃSTWO IZRAELSKIE.
- 870 Założenie stolicy w Samarii. Achab i prorok Elias.
- 720 Niewola asyryjska.
- 930—586 PAŃSTWO JUDZKIE.
- 700 Chizkiasz i Sancherib. Prorok Jezajas.
- 620 Jozjasz i jego reformy.
- 597 Panowanie Babilonii. Prorok Jeremiasz.
- 586 Pierwsze zburzenie Jerozolimy.
- 586—536 Niewola babilońska.
- 536—332 EPOKA PERSKA.
- 516 Zerubabel i odbudowa świątyni.

- 458—443 Ezra i Nechemiasz.
- 332—140 EPOKA GRECKA.
- 332 Aleksander Macedoński w Jerozolimie.
- 320 Judea pod rządami Ptolomeuszów.
- 198 Judea pod rządami Seleucydów.
- 167 Powstanie Makabeuszów.
- 140 Wyzwolenie spod obcej władzy.
- 140—37 HASMONEJCZYCY I CZASY HERODESA.
- 140 Księżę Szymon Hasmonejczyk.
- 135 Księżę Hyrkan; saduceusze i faryzeusze.
- 103 Król Aleksander Janeus.
- 67 Walki bratobójcze (Hyrkan i Aristobul).
- 63 Pompejusz i Rzymianie w Jerozolimie.
- 62 Hyrkan i Antipater.
- 37 Herod Wielki.

II. ERA CHRZEŚCIJAŃSKA.

- 4 Śmierć Herodesa; jego następcy.
- 6—40 Prokuratorowie rzymscy w Judei.
- 41—44 Król Agrippa I.
- 44—66 Ostatni prokuratorowie.
- 66—70 Wojna narodowa z Rzymem.
- 70 Drugie zburzenie Jerozolimy.
- 80 Jochanan ben-Zakkaj zakłada Synedrion w Jabne.
- 150 Synedrion i wielkie jeszyby w Galilei.
- 200 Jehuda Ha-nassi i Miszna.
- 220 Wielkie jeszyby w Babilonii; Rab i Samuel.
- 315 Palestyna pod rządami chrześcijańskiego Rzymu.
- 350 Prześladowania w Palestynie; redakcja Talmudu jerozolimskiego.
- 395 Podział imperium Rzymskiego; Palestyna pod panowaniem Bizancjum.
- 429 Ostatni patriarcha w Palestynie Gamaliel.

- 500 Redakcja Talmudu babilońskiego.
- 500—600 Wzrost osiedli żydowskich we Włoszech, Francji, Niemczech i Hiszpanii.
- 613 Pierwsze prześladowania religijne w Hiszpanii wizygockiej.
- 614 Powstanie przeciwko Bizancjum w Palestynie.
- 625—628 Wojny Mahometa z Żydami.
- 629 Przymus chrztu i wygnanie Żydów z Francji (król Dagobert).
- 638 Palestyna i Babilonia pod panowaniem Arabów.
- 711 Panowanie Arabów w Hiszpanii.
- 750 Początek kalifatu bagdadzkiego; exiliarcha i gaonl.
- 750 Królowie chazarscy przyjmują wiarę żydowską.
- 760 Anan ben-Dawid i Karaici w Babilonii.
- 768—840 Osiedla żydowskie w imperium Karola Wielkiego i syna jego Ludwika (we Francji, Niemczech i Włoszech).
- 942 Śmierć Saadii-Gaona w Babilonii.
- 950 Minister Chasdaj-ibn Szaprut w arabskiej Hiszpanii.
- 970 Ostatni król chazarski Józef (Rosja).
- 1038 Koniec okresu gaonów i akademii talmudycznych w Babilonii.
- 1055 Śmierć Samuela Ha-nagida, wezyra Grenady.
- 1000—1100 Gerszon Meor Ha-gola i Raszi (Niemcy, Francja).
- 1096 Pierwsza wyprawa krzyżowa; pogromy żydowskie w Niemczech.
- 1099 Krzyżowcy zdobywają Jerozolimę i wypędzają Żydów.
- 1113 Pogrom żydowski w Kijowie (Rosja).
- 1140 Podróż Jehudy Halewiego do Palestyny i jego śmierć.
- 1147 Druga wyprawa krzyżowa (Francja, Niemcy).
- 1148 Pogromy, zorganizowane w Hiszpanii przez mużłmanów — almohadów.

- 1182—1198 Czasowe wydalenie Żydów z Francji (Filip-August).
- 1189 Trzecia wyprawa krzyżowa (Anglia).
- 1204 Śmierć Majmonidesa.
- 1215 Papież Innocenty III i dekret o specjalnych ubiorach dla Żydów.
- 1247 Spalenie Talmudu w Paryżu.
- 1263 Dysputa w Barcelonie. Majmonides.
- 1264 Statut księcia Bolesława Kaliskiego (Polska).
- 1290 Wygnanie z Anglii.
- 1306—1314 Czasowe wydalenie z Francji.
- 1320 „Najście pastuchów” we Francji i nowe wygnanie.
- 1330—1338 Pogromy w Niemczech.
- 1348 „Czarna śmierć” w Niemczech i w innych krajach.
- 1333—1370 Król Kazimierz Wielki i emigracja do Polski.
- 1388 Wielki książę litewski Witold i przywileje Żydów.
- 1391 Rzeź sewilska i pogromy w Hiszpanii.
- 1394 Ostateczne wygnanie z Francji.
- 1413—1414 Długa dysputa w Tortozie (Hiszpania).
- 1421 Wygnanie z Włednia.
- 1453 Władza turecka w Konstantynopolu i początek emigracji Żydów do Turcji.
- 1481 Nowe trybunały inkwizycyjne w walce z maranami w Hiszpanii.
- 1492 Wygnanie Żydów z Hiszpanii.
- 1495 (do 1503) Czasowe wydalenie z Litwy.
- 1498 Wygnanie Żydów z Portugalii.
- 1507—1550 Okres rozkwitu ośrodka żydowskiego w Polsce.
- 1516 Wprowadzenie ghetta w Wenecji.
- 1524—1532 Agitacja mesjanistyczna Reubeni i Molcho (Włochy).
- 1550 Pierwsze osiedla maranów portugalskich w południowej Francji.
- 1530—1570 Nowy ośrodek w Palestynie. Józef Karo i Ari w Safedzie.

- 1553 Spalenie Talmudu w Rzymie i prześladowania Żydów.
- 1563 Car Iwan Groźny każe utopić wszystkich Żydów miasta Połocka w Dźwinie (Rosja).
- 1579 Śmierć Józefa Nassi, dygnitarza tureckiego.
- 1580 Założenie synodów żydowskich w Polsce.
- 1560 Ucieczka hiszpańskich i portugalskich maranów do Holandii.
- 1614 (do 1616) Pogrom Fetmilcha i czasowe wydalenie Żydów z Frankfurtu i Wormacji.
- 1618—1648 Klęski wojny trzydziestoletniej w Niemczech i w Austrii.
- 1623 Założenie „Związku gmin” na Litwie.
- 1648—1649 Pogromy na Ukrainie w związku z powstaniem Chmielnickiego.
- 1654—1656 Pogromy w całej Polsce w czasie wojny rosyjsko-szwedzkiej.
- 1655 Menasze ben Izrael w Londynie; Cromwell, nowe osiedla w Anglii.
- 1655 Pierwsze osiedla żydowskie w Ameryce północnej. New Amsterdam (New-York).
- 1656 Rzucenie klątwy na Barucha Spinozę (Holandia).
- 1666 Sabataj Cwi i ruch mesjanistyczny.
- 1670 Nowe wygnanie z Wiednia.
- 1671 Żydzi osiedlają się w Berlinie i Brandenburgu.
- 1678 Żydzi w Alzacji pod rządami francuskimi.
- 1740 Beszt z Międzyborza i początek chasydyzmu.
- 1740—1744 Czasowe wydalenie Żydów z Pragi (Maria Teresa).
- 1750 Ustawy króla pruskiego Fryderyka II.
- 1755—1783 Pierwsze utwory Mendelssohna. Przekład Biblii.
- 1757—1759 Ruch frankistów; przejście na katolicyzm.
- 1764 Koniec autonomii gminnej Żydów polskich.
- 1768 Pogromy hajdamackie i rzeź w Humanu.

- 1772—1795 Trzy rozbiory Polski; Żydzi polscy, obywatelami Rosji.
- 1776 Deklaracja wolności w Ameryce i równouprawnienie Żydów.
- 1772 Walka rabinów z chasydami; wzrost chasydyzmu w Polsce.
- 1782 Dekret tolerancyjny cesarza austriackiego Józefa II.
- 1789 Rewolucja francuska i Deklaracja praw człowieka.
- 1791 Emancypacja Żydów we Francji.
- 1807 Synedryon w Paryżu; wzrost ruchu asymilacyjnego na zachodzie.
- 1808 Napoleon zawiesza ustawę o emancypacji w Alzacji.
- 1808 Pierwsze żydowskie kolonie rolnicze w Rosji.
- 1812 Dekret o emancypacji w Prusiech.
- 1815 Początek reakcji politycznej i ruchu anty-emancypacyjnego w Europie.
- 1827 Ustawy Mikołaja I o służbie wojskowej. Kantoniści.
- 1830 Walka o emancypację w Niemczech (Riesser).
- 1844 Walka o reformy religijne w Niemczech (konferencje rabinów).
- 1844 Pierwsze szkoły rosyjskie dla Żydów. Wzrost Haskali.
- 1848 Rewolucja marcowa i druga emancypacja w Niemczech.
- 1858 Emancypacja w Anglii.
- 1860 Założenie „Alliance Israélite” w Paryżu.
- 1860—1865 Poprawa sytuacji w Rosji. Reformy Aleksandra II; wzrost asymilacji.
- 1867 Emancypacja w Austrii i na Węgrzech.

- 1870 Emancypacja we Włoszech.
 - 1880 Początek ruchu antysemickiego w Niemczech.
 - 1881—1882 Pogromy w Rosji i początek okresu reakcji (Aleksander III).
 - 1881—1882 Początek emigracji do Ameryki i do Palestyny. „Przyjaciele Syjonu” („Biluj”) a ruch narodowy.
 - 1891 Wygnanie Żydów z Moskwy. Pierwsze osiedla w Argentynie.
 - 1894—1899 Sprawa Dreyfusa we Francji.
 - 1897 Pierwszy kongres w Bazylei i założenie syjonistycznej organizacji.
 - 1903 Pogrom kiszyniewski i zwrost prądu narodowego i socjalistycznego wśród Żydów rosyjskich.
 - 1905 Pierwsza rosyjska rewolucja i pogromy październikowe.
 - 1914 Początek wojny światowej.
 - 1914—1915 Prześladowania Żydów w Rosji. Druga rewolucja rosyjska i emancypacja Żydów.
 - 1917 Bolszewicki przewrót listopadowy.
 - 1917 Deklaracja Balfoura o „siedzibie narodowej” w Palestynie.
 - 1918—1921 Wojna domowa i masowe pogromy na Ukrainie.
 - 1919 Zawarcie pokoju (traktat wersalski); gwarancje dla mniejszości narodowych.
 - 1922 Angielski mandat nad Palestyną i wzrost syjonizmu; rozbudowa Palestyny (Tel-Awiv).
 - 1929 Pogromy arabskie w Palestynie.
 - 1930 Wzrost antysemityzmu w Niemczech — (ruch narodowo-socjalistyczny).
-

SPIS RZECZY

	str.
Wstęp	7

CZĘŚĆ PIERWSZA: OKRES WSCHODNI

Żydzi od początku istnienia do czasu zburzenia
większych ośrodków żydowskich w Palestynie
i Babilonii.

I. Praojcowie Izraela w Kanaan	13
II. Niewola egipska i wyzwolenie	18
III. Mojżesz i wędrówki po pustyni	21
IV. Jak kraina Kanaan stała się krajem Izraela	24
V. Saul, pierwszy król izraelski	28
VI. Król Dawid w Jerozolimie	31
VII. Król Salomon. Budowa Świątyni	34
VIII. Państwo Izraelskie	37
IX. Państwo Judzkie przed pierwszym zburzeniem	42
X. Jak żyli Żydzi w dawnych czasach	49
XI. Jak wyobrażał sobie lud żydowski Boga, świat i historię	53
XII. Niewola Babilońska	56
XIII. Judea pod panowaniem Persów	59
XIV. Rządy kapłanów. Biblia	63
XV. Panowanie Greków. Ptolomeusze	67
XVI. Judea pod panowaniem Seleucydów	71
XVII. Wolna Judea pod rządami Makabeuszów	77

	str.
XVIII. Judea pod panowaniem Rzymian. Król Herodes . .	82
XIX. Prokuratorzy, wojna narodowa i drugie zburzenie Jeruzolimy	87
XX. Życie umysłowe Żydów w kraju ojczystym i na obczyźnie	92
XXI. Synedrion w Jabne. Powstanie Bar-Kochby	100
XXII. Patiarchowie i akademie w Palestynie. Państwo Chrześcijańskie	105
XXIII. Centrum żydowskie w Babilonii. Talmud	109
XXIV. Życie żydowskie w Palestynie i Babilonii w okresie Talmudu	113
XXV. Koniec panowania rzymsko-perskiego. Początek rzą- dów Arabów	117
XXVI. Arabski kalifat i gaoni. Koniec epoki zachodniej . .	120

CZĘŚĆ DRUGA: OKRES ZACHODNI

Żydzi w Europie w wiekach średnich, w czasach
nowożytnych i najnowszych.

XXXVII. Pierwsze osiedla żydowskie w Europie	129
XXVIII. Żydzi w okresie panowania Karola Wielkiego i jego następców (wiek VIII—X)	135
XXIX. „Złoty wiek” arabskiej Hiszpanii	139
XXX. Wyprawy krzyżowe i ich oddziaływanie na położenie Żydów w Europie środkowej	146
XXXI. Żydzi we Francji i Anglii do czasu ich wygnania . .	150
XXXII. Żydzi w chrześcijańskiej Hiszpanii. Walki ideowe (wiek XIII i XIV)	155
XXXIII. Okres prześladowań w Hiszpanii. Wygnanie	162
XXXIV. Prześladowania Żydów w Niemczech do końca średnio- wiecza	168
XXXV. Pierwsze gminy żydowskie w Polsce	173
XXXVI. Życie i obyczaje Żydów w średnich wiekach	177
XXXVII. Żydzi sefardyjscy w Turcji i innych krajach	182
XXXVIII. Sabataj Cwi, a ruch mesjanistyczny	189

	str.
XXXIX. Wielki ośrodek żydowski w Polsce w okresie roz- kwitu (do połowy XVII stulecia)	192
XL. Ciężkie czasy w Polsce (wiek XVIII)	197
XLI. Niemcy *od czasu reformacji do końca XVIII wieku .	203
XLII. Rewolucja francuska i pierwszy akt emancypacji . .	209
XLIII. Walka o równouprawnienie i druga emancypacja . .	213
XLIV. Wielkie centrum żydowskie w Rosji	218
XLV. Antysemityzm w Europie zachodniej i pogromy w Rosji	224
XLVI. Masowa emigracja. Ameryka i Palestyna	229
XLVII. Ruch narodowy	232
XLVIII. Wojna światowa, rewolucja rosyjska i wojna domowa	237
XLIX. Żydostwo po wojnie światowej	239



44019/
12